

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

ne zostały skonsumowane przez państwo. Reasumując, transfer środków z OFE nie wpłynął na poprawę sytuacji finansowej, podniósł jedynie wskaźniki za okres, w którym miał miejsce.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Polska w roku 2015 spełniała po raz pierwszy od lat kryteria fiskalne obowiązujące w Unii Gospodarczej i Walutowej, co należy uznać za zjawisko korzystne niezależnie od tych okoliczności, o których mówiłem przed chwilą.

Z drugiej jednak strony w finansach publicznych Polski występują nadal słabości, dlatego też proces reform finansów publicznych powinien być kontynuowany, nadal niezbędne są działania na rzecz trwałej konsolidacji i poprawy struktury polskich finansów publicznych.

Omawiając dochody i wydatki oraz saldo budżetu w 2015 r., można stwierdzić, że dochody podatkowe okazały się znacząco niższe w stosunku do pierwotnie założonych w budżecie, bo aż o 10,1 mld zł, tj. o 3,8%, co wynikało z wyraźnego przeszacowania wpływów z VAT, aż o 11,5 mld zł, tj. 8,5% całości zakładanych wpływów. Znacznie niższe od założonych dochody z tytułu VAT stanowiły najpoważniejszy problem w realizacji budżetu. Żeby pokazać jego skalę, porównam sytuację z tego roku z tą z roku 2014, kiedy to wpływy z VAT wyniosły 124 262 mln zł. W 2015 r. wyniosły one 123 120 mln zł. Zanotowano więc spadek tych wpływów o prawie 1 mld zł. Jednak największy wpływ na spadek dochodów z VAT wiąże się z utrzymywaniem się niekorzystnego trendu związanego z jego wyłudzeniami. Jak raportuje Najwyższa Izba Kontroli, organy kontroli skarbowej wykryły fikcyjne faktury za rok 2013 na łączną kwotę 19,7 mld zł, w roku 2014 już na 33,7 mld zł, a w roku 2015 aż na 81,9 mld zł. Ponadto niska skuteczność odzyskiwania należnego podatku spowodowała gwałtowny wzrost zaległości w VAT, z 5,1 mld zł na koniec 2013 r. do 14,1 mld zł na koniec czerwca 2015 r. W ocenie Najwyższej Izby Kontroli możliwości odzyskania tych kwot są niewielkie. Należy więc wskazać na utrzymywanie się w roku 2015 poważnej luki we wpływach z podatku VAT świadczącej o tym, że podjęte w ciągu tego okresu działania na rzecz poprawy jego ściągłości okazały się niewystarczające. Najwyższa Izba Kontroli postulowała m.in. dla poprawy sytuacji w tym zakresie reorganizację służb skarbowych oraz utworzenie centralnego komputerowego rejestru faktur VAT. Te działania w roku 2015 nie zostały podjęte, zostały dopiero zapowiedziane przez rząd w roku 2016.

(Poseł Janusz Cichoń: Zostały podjęte.)

Prognoza innych dochodów budżetowych poza VAT była generalnie poprawna z wyjątkiem lekko przeszacowanych wpływów z akcyzy. Pozostałe dochody przekroczyły oczekiwane, zwłaszcza dochody jednostek budżetowych, mimo przesunięcia na rok 2016 wpłaty z tytułu aukcji na rezerwację częstotliwości LTE. Pozwoliło to na częściowe uzupełnienie

deficytu dochodów z tytułu VAT-u. W rezultacie łączne dochody budżetowe wyniosły w 2015 r. 289,1 mld zł i okazały się o 8,1 mld zł, tj. o 2,7%, niższe od przewidzianych w pierwotnej ustawie budżetowej i o 2,4 mld zł, tj. o 0,8%, wyższe od przewidzianych w nowelizacji tej ustawy.

Wydatki budżetu państwa wyniosły 331,7 mld zł, czyli były one znacząco niższe niż zakładane w pierwotnej ustawie, bo aż o 11,6 mld zł, tj. o 3,4%, oraz niższe niż przewidziane w znowelizowanej ustawie o 4,9 mld zł, tj. o 1,5%. Osiągnięto to głównie w drodze ograniczenia wydatków bieżących jednostek budżetowych i wydatków na współfinansowanie programów unijnych, jak również dzięki niższym od prognozowanych wydatkom na obsługę długu publicznego. W efekcie tych działań deficyt wyniósł w 2015 r. 42,6 mld zł. Okazał się on niższy o 3,5 mld zł, tj. o 7,7%, w stosunku do zakładanego w pierwotnej ustawie i o 7,4 mld zł, tj. o 14,8%, niższy od deficytu przewidzianego w znowelizowanej ustawie.

Oceniając realizację dochodów i wydatków w stosunku do zakładanych w pierwotnej i znowelizowanej ustawie budżetowej za rok 2015, należy stwierdzić, że przebiegała ona z zakłóceniami w stosunku do przewidzianej w pierwotnej ustawie z powodu znaczącego przeszacowania wpływów z podatku VAT, natomiast w stosunku do zakładanej w znowelizowanej ustawie realizacja ta przebiegała zadowalająco. Dzięki oszczędnościom osiągniętym po stronie wydatków udało się nie przekroczyć poziomu deficytu w odniesieniu do przewidzianego zarówno w pierwotnej, jak i w znowelizowanej ustawie.

Realizacja podstawowych wielkości budżetu wskazuje, iż sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2015 zasługuje na przyjęcie. W dość korzystnych warunkach gospodarczych, mimo problemów z realizacją założonych dochodów z tytułu VAT, dzięki oszczędnościom po stronie wydatków, udało się utrzymać deficyt budżetowy poniżej poziomu zakładanego zarówno w pierwotnej, jak i w znowelizowanej ustawie budżetowej.

Przejdę do omówienia innych aspektów wykonania budżetu. Wydatki budżetu środków europejskich zrealizowano w 2015 r. w kwocie 67,7 mld zł. Stanowiły one 97,9% planu po zmianach. W porównaniu do wykonania z roku 2014 były niższe o 1%. W 2015 r. Polska otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości 65,4 mld zł, natomiast do budżetu Unii Europejskiej wpłaciła 18,2 mld zł. Oznacza to, że polska gospodarka pozyskała środki netto w kwocie 47,2 mld zł. Wśród nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej Polska pozostała głównym odbiorcą środków z tytułu dopłat bezpośrednich w ramach wspólnej polityki rolnej, była też największym beneficjentem środków w ramach polityki spójności i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Realizacja wybranych celów strategicznych określonych m.in. w „Długookresowej strategii rozwoju kraju. Polska 2030” i „Strategii rozwoju kraju 2020”, których założenia skorelowane są z europejskim dokumentem progra-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

nowym Europa 2020 oraz dziewięcioma zintegrowanymi strategiami, przebiegała zadowalająco, aczkolwiek w sposób zróżnicowany. Przykładowo Komisja Europejska oceniła, że w ramach krajowych celów wyznaczonych w ramach strategii Europa 2020 Polska osiągnęła dobre wyniki w dziedzinach: ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, efektywności energetycznej i szkolnictwa wyższego, wskazując jednocześnie, iż potrzebne są większe wysiłki w zakresie zwiększania wskaźnika zatrudnienia, inwestycji w badania i rozwój, energii odnawialnej, zmniejszania liczby osób przedwcześnie kończących naukę i ograniczania ubóstwa. W odniesieniu do „Długookresowej strategii rozwoju kraju. Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności” oraz „Strategii rozwoju kraju 2020” brak publikacji w zakresie wartości większości wskaźników ich wykonania w roku 2015 uniemożliwiał dokonanie oceny aktualnego stanu ich realizacji. Przedstawione dane wskazywały, że osiągnięcie zamierzonych w strategii celów może być jednak mało realne. Niemniej jednak długi horyzont czasowy realizacji stwarza szansę na osiągnięcie wyników zbliżonych do zamierzonych.

W 2015 r. ustalony został w ustawie budżetowej limit poręczeń i gwarancji na kwotę 200 mld zł. Limit ten został wykorzystany w wysokości ok. 8,5 mld zł, tj. 4,3%, co należy ocenić pozytywnie z uwagi na prewencyjny charakter powyższych działań polegających na zabezpieczeniu potencjalnej możliwości wykorzystania gwarancji Skarbu Państwa w celu wsparcia podmiotów zagrożonych ewentualnymi skutkami kryzysu finansowego i gospodarczego. W porównaniu z rokiem 2014 wykorzystanie limitu gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa było niższe, ale też zagrożenie kryzysem było wyraźnie słabsze.

Potencjalnie niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji i poręczeń na koniec 2015 r. wyniosły 113,2 mld zł. Oznaczało to, że wzrosły one w stosunku do 2014 r. o 2,4 mld zł. Z największej sumy poręczeń i gwarancji korzystał Bank Gospodarstwa Krajowego – 76,5 mld zł, co stanowiło 67,6% udziału w łącznej kwocie potencjalnych niewymagalnych zobowiązań na koniec roku 2015. Jednocześnie udział zobowiązań zaliczonych do kategorii zobowiązań o średnim ryzyku ich spłaty ze środków budżetowych stanowił na koniec 2015 r. 17,4%, a w kategorii zobowiązań o niskim ryzyku spłaty – 82,6%. Żadna z gwarancji nie została zakwalifikowana do kategorii zobowiązań o podwyższonym lub wysokim ryzyku, a zatem wzrost potencjalnych zobowiązań niewymagalnych Skarbu Państwa nie był zbyt duży, a udział zobowiązań o średnim ryzyku pozostawał na niskim akceptowalnym poziomie.

Dług Skarbu Państwa na koniec 2015 r. wyniósł 834,5 mld zł, co znaczy, że wzrósł w ciągu roku o 54,6 mld zł. Głównym powodem wzrostu tego długu było finansowanie deficytu budżetu państwa i de-

ficytu budżetu środków europejskich w kwocie 45,8 mld zł oraz pożyczek z budżetu państwa udzielonych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych na finansowanie bieżącej działalności Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 5,5 mld zł, a także ubytku składek przekazywanych z FUS do otwartych funduszy emerytalnych w wysokości 3,1 mld zł. Ponadto na skutek różnic kursowych dług Skarbu Państwa wzrósł o 8,8 mld zł. Udział zadłużenia krajowego w długu ogółem wyniósł 65,1%, a długu zagranicznego – 34,9%. W stosunku do stanu na koniec 2014 r. udziały te zmieniły się o 0,6 punktu procentowego na korzyść zadłużenia krajowego.

Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wynosiły w ubiegłym roku 53,8 mld zł i były one o 4,9 mld zł niższe od planowanych. Środki na finansowanie potrzeb pożyczkowych pozyskiwane były głównie poprzez emisję długu, tj. 35 mld zł, z czego z emisji skarbowych papierów wartościowych na rynku krajowym pochodziło 89,5%, a z emisji długu na rynki zagraniczne – 10,5%. Ograniczenie finansowania zagranicznego było możliwe w związku ze zmniejszeniem potrzeb pożyczkowych i możliwością pozyskania na korzystnych warunkach środków na rynku krajowym. Do finansowania potrzeb pożyczkowych minister finansów wykorzystał również środki złotowe i walutowe zgromadzone na rachunkach w Narodowym Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego. Wykorzystanie środków pozyskanych z konsolidacji do bieżącego zarządzania budżetem państwa pozwoliło na zmniejszenie emisji skarbowych papierów wartościowych. Rozwiązanie to było korzystne, gdyż koszt pozyskania środków z emisji skarbowych papierów wartościowych byłby wyższy niż koszt pozyskania środków w wyniku konsolidacji. Wyższy poziom potrzeb pożyczkowych netto w stosunku do 2014 r. spowodowany był potrzebą sfinansowania wyższego deficytu budżetu państwa.

Negatywnym aspektem wykonania budżetu było to, że w 2015 r. wysoki był poziom zaległości wobec budżetu państwa, wyniósł 76,9 mld zł. Niemniej jednak trzeba zauważyć, iż był to po części efekt zwiększonej częstotliwości wykrywania nieprawidłowości w trakcie kontroli podatkowych, i to przy niższej liczbie przeprowadzonych kontroli. Może to świadczyć o poprawie doboru podmiotów do kontroli, ale także o utrzymywaniu się znacznych rozmiarów szarej strefy w gospodarce i nadal wysokim ryzyku występowania oszustw podatkowych.

W 2015 r. przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej wyniosło 9789 tys. osób i było wyższe o 0,9% w porównaniu do roku wcześniejszego. Przeciętne zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych wyniosło 563 tys. osób i było niższe o 2,8 tys. osób w porównaniu do przeciętnego zatrudnienia w przeciągu ostatnich 4 lat. Jednocześnie dosyć silny był w ubiegłym roku wzrost zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, o 2,5% w stosunku do 2014 r., oraz w handlu, o 2,2%. Istotnie, bo o 7,6%, wzrosło zatrudnienie w branży informacyjno-komu-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

nikacyjnej, do której zaliczane są usługi informatyczne i działalność firm telekomunikacyjnych. Zatrudnienie w administracji publicznej i obronie narodowej zostało utrzymane na niemal niezmiennym poziomie z 2014 r. O 1,2% wzrosło natomiast zatrudnienie w sektorze edukacji.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto było w 2015 r. o 4,2% wyższe niż w roku 2014. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 9 osób zwiększyły się o 4,5%, a wynagrodzenia w sferze budżetowej – o 3,4%, natomiast przeciętna miesięczna wypłata świadczenia emerytalno-rentowego z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyniosła 1967,16 zł i była wyższa o 3,4% w stosunku do roku poprzedniego. Przeciętna zaś emerytura finansowana z funduszu emerytalno-rentowego KRUS wyniosła w 2015 r. 1054,50 zł i była wyższa o 44 zł w porównaniu z rokiem wcześniejszym.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec 2015 r. wyniosła ok. 1,6 mln osób i była niższa o ok. 262 tys. osób niż na koniec roku 2014. Stopa bezrobocia zaś na koniec roku 2015 wyniosła 9,8%, co oznacza, że obniżyła się o 1,6 punktu procentowego w stosunku do poprzedniego roku. Stopa bezrobocia długotrwałego zmniejszyła się do 3% w 2015 r. i była niższa niż średnia w Unii Europejskiej, która wynosi 4,5%. Malało także bezrobocie wśród starszych pracowników, w wieku od 50. do 64. roku życia, które w IV kwartale 2015 r. było najniższe od co najmniej 10 lat i wynosiło 4,9% przy średniej unijnej 6,9. Znacznie gorzej Polska radziła sobie z bezrobociem wśród młodzieży. W 2015 r. stopa bezrobocia w Polsce wśród osób poniżej 25. roku życia wynosiła 20,8%, czyli była wyższa od średniej w Unii Europejskiej, chociaż nieznacznie. W Unii Europejskiej ten wskaźnik wynosi 20,3%.

W 2015 r. 15,5% mieszkańców Polski było zagrożonych relatywnym ubóstwem wobec 18,1% 10 lat wcześniej. Oznacza to, że mimo korzystnych przemian gospodarczych w Polsce wciąż liczna była grupa gospodarstw domowych zagrożonych ubóstwem.

Teraz przejdę do omówienia prac komisji bezpośrednio nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2015 r. W trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2015 r. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła, zgodnie z postanowieniem marszałka Sejmu, części budżetowe będące w jej kompetencjach, jak również te, które były przedmiotem prac innych komisji. Inne komisje przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 25 opinii, w tym cztery opinie będące efektem wspólnych prac połączonych komisji. Wszystkie przedłożone opinie były pozytywne, aczkolwiek Komisja Gospodarki i Rozwoju wyraziła negatywną opinię w odniesieniu do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wskazując, iż negatywne zaopiniowanie wykonania budżetu w tej

części wynika ze stwierdzonych w toku kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości w wydatkach na łączną kwotę 573 900 zł, w tym naruszających prawo – 489 tys. zł. Polegały one m.in. na niezgodnej z obowiązującymi przepisami klasyfikacji wydatków na roboty modernizacyjne w budynku UOKiK zaliczonych do remontu zamiast do wydatków majątkowych na inwestycje, niedochodzeniu kary umownej w wysokości 16,2 tys. zł oraz wydatkowaniu części środków otrzymanych z rezerwy ogólnej niezgodnie z celem, na jaki zostały przyznane. Jednocześnie Komisja Gospodarki i Rozwoju poinformowała Komisję Finansów Publicznych, iż w związku z ustaleniami kontroli wskazującymi na naruszenie w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów dyscypliny finansów publicznych Najwyższa Izba Kontroli skieruje stosowne zawiadomienie do właściwego rzecznika dyscypliny finansów publicznych.

Z wyjaśnień składanych w Komisji Finansów Publicznych wynikało m.in., że w odniesieniu do części 53: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów Najwyższa Izba Kontroli wydała opinię opisową z uwagi na to, że nie były spełnione kryteria dla oceny pozytywnej i negatywnej. Przedstawiciel Izby, udzielając szczegółowej odpowiedzi na temat nieprawidłowości stwierdzonych w czasie kontroli w tym urzędzie, poinformował, że urząd składał zastrzeżenia do opinii NIK, jednakże Kolegium Izby te zastrzeżenia oddaliło.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrywała sprawozdanie z wykonania budżetu państwa w 2015 r. na posiedzeniach, które odbywały się w dniach od 22 czerwca do 6 lipca łącznie. W trakcie swoich posiedzeń Komisja Finansów Publicznych zapoznawała się z opiniami innych komisji, opiniami posłów referentów, stanowiskami Najwyższej Izby Kontroli zwracającymi uwagę na stwierdzone uchybienia i nieprawidłowości oraz z opracowaniami Biura Analiz Sejmowych. Członkowie komisji zadawali pytania, odbyła się dyskusja, aczkolwiek podczas rozpatrywania niektórych części budżetu dyskusji nie było, bo były przyjmowane zaraz po przedstawieniu informacji. Materiały nie budziły żadnych zastrzeżeń.

Podczas posiedzeń komisji składane były dodatkowe wyjaśnienia przez przedstawicieli resortów i innych dysponentów budżetu, a na indywidualne prośby członków komisji niektórzy dysponenci budżetu poproszeni zostali o przedłożenie szczegółowych wyjaśnień na piśmie w terminie późniejszym. W szczególności dotyczyło to m.in. efektów restrukturyzacji górnictwa, handlu zielonymi certyfikatami w kontekście pakietu klimatycznego i przychodów z tego tytułu oraz wysokości subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego w dłuższym okresie, z uwzględnieniem liczby uczniów i zapowiadanej reformy oświaty.

Z uwagi na pozytywne opinie komisji oraz posłów referentów, z jednym wyjątkiem dotyczącym właśnie części 53, o czym mówiłem poprzednio, Komisja Fi-

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin

nansów Publicznych przyjmowała bez głosu sprzeciwu pozytywne opinie dotyczące wykonania budżetu państwa w poszczególnych częściach, funduszach celowych, agencjach wykonawczych i innych formach prowadzenia gospodarki. Dyskusja na posiedzeniach komisji oraz ustalenia NIK wskazują, iż przed instytucjami odpowiedzialnymi za finanse publiczne stoi jednak szereg wyzwań, które powinny być uwzględniane w ich przyszłej działalności. Jest też kilka problemów, którymi zajmie się w najbliższym czasie Komisja Finansów Publicznych.

Wracając do spraw związanych z pracami Komisji Finansów Publicznych nad sprawozdaniem z wykonania ubiegłorocznego budżetu, należy poinformować Wysoką Izbę, iż na ostatnim posiedzeniu komisji poświęconym rozpatrywaniu sprawozdania z wykonania budżetu w dniu 6 lipca prezes Najwyższej Izby Kontroli poinformował Komisję Finansów Publicznych m.in. o tym, iż 8 czerwca Kolegium Najwyższej Izby Kontroli podjęło uchwałę w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów, wyrażając pozytywną opinię, zwracając uwagę, iż budżet państwa i budżet środków europejskich zostały wykonane zgodnie ze znowelizowaną ustawą budżetową. Dochody budżetu były wyższe o 0,8% w stosunku do planu, a wydatki niższe o 1,5%. Deficyt planowany na poziomie 50 mld wyniósł 42,6 mld zł, a uzyskane dochody pozwoliły na sfinansowanie ok. 87% wydatków budżetu. Sprawozdanie z wykonania budżetu pokazuje rzetelny obraz wykonania budżetu państwa, niemniej jednak zauważono, iż dalszemu pogorszeniu uległa sytuacja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mimo wyższej dotacji z budżetu państwa o ok. 11,7 mld zł. W 2015 r. zanotowano też pogorszenie relacji dochodów podatkowych sektora finansów publicznych PKB do 18,3% z 18,6% w roku 2014, stąd kolegium NIK wskazało na potrzebę podejmowania kolejnych działań w celu uszczelnienia systemu podatkowego.

Izba skontrolowała 109 części budżetowych, przy czym, bazując na wypracowanej metodologii oceny, nie wystawiła za wykonanie ubiegłorocznego budżetu żadnej oceny negatywnej – pozytywnie zaopiniowała 91 części budżetowych, a w odniesieniu do 18 części zastosowała ocenę opisową z uwagi na niespełnienie kryterium oceny pozytywnej i negatywnej.

Ostatnie doświadczenia z kontroli budżetu wskazują na potrzebę szerszego skontrolowania jednostek podległych ministrom. Prezes poinformował komisję o nieprawidłowościach, jakie miały miejsce w niekontrolowanym wcześniej Instytucie Ochrony Środowiska w odniesieniu do zawierania, realizacji i rozliczania umów cywilnoprawnych w ramach działalności komercyjnej prowadzonej przez ten instytut, jak również o podjętych decyzjach personalnych, czyli zmianie dyrektora instytutu.

Reasumując, oceny NIK za wykonanie budżetu w 2015 r. były nieco lepsze niż za wykonanie budżetu

w roku 2014, mimo że warunki realizacji budżetu nadal były skomplikowane.

W dniu 6 lipca komisja odbyła też głosowanie nad negatywną opinią Komisji Gospodarki i Rozwoju w odniesieniu do części 53: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz przyjęła projekt uchwały przedstawianej Wysokiej Izbie. W tym projekcie komisja proponuje w pkt I przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 r., a w pkt II – udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres, natomiast w dwóch kolejnych punktach – zwrócenie uwagi na nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w części 53: Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz na podjęcie działań mających na celu usunięcie innych nieprawidłowości wskazanych przez Najwyższą Izbę Kontroli także u innych dysponentów części budżetowych.

Reasumując, komisja wnosi o przyjęcie przez Sejm projektu uchwały zawartego w druku sejmowym nr 700. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2015 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wypełniając obowiązek wynikający z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedstawić w imieniu Najwyższej Izby Kontroli analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej wraz z opinią Kolegium Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2015.

(*Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski ilustruje swoje wystąpienie slajdami*)

Po przeprowadzeniu kontroli wykonania budżetu państwa i analizie poczynionych w toku kontroli ustaleń Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie ustawy budżetowej na rok 2015. W praktyce, z uwagi na wybory parlamentarne i zmianę rządu, ocena wykonania jest oceną pracy dwóch rządów.

Najwyższa Izba Kontroli, ze wskazanymi w analizie zastrzeżeniami, pozytywnie zaopiniowała prowadzenie ewidencji księgowej wykonania budżetu państwa i budżetu środków europejskich oraz rzetelność sporządzenia rocznych sprawozdań finansowych. NIK uznała także, że sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

1 stycznia do 31 grudnia 2015 r. we wszystkich istotnych aspektach przedstawia prawdziwy obraz dochodów, wydatków, należności i zobowiązań. Oceny te zostały sformułowane na podstawie wyników kontroli w 230 podmiotach. W kontrolach tych szczegółowo zbadanych zostało blisko 27% wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich w wysokości blisko 108 mld zł. Poświadczenia rzetelności ewidencji księgowej i sprawozdawczości budżetowej dokonaliśmy po skontrolowaniu dowodów księgowych dokumentujących 29% wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich łącznie na kwotę ponad 116 mld zł.

Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że zapoczątkowane w 2015 r. objęcie kontrolą wydatków dokonywanych z rachunków dysponentów głównych pozwoliło na znaczące zwiększenie zakresu kontroli, mierzonego odsetkiem badanych wydatków budżetowych. Równocześnie odbyło się to bez zwiększenia kosztów kontroli budżetowej. To jest wyróżnik tego-roczej kontroli budżetowej, czyli analizy wykonania za poprzedni rok. Dodać też warto, że odsetek zbadanych przez NIK wydatków budżetowych – co dotyczy zarówno całości wydatków, jak i wydatków dokonywanych przez dysponentów III stopnia – w istotny sposób przekracza wielkości wyznaczone przez powszechnie stosowaną międzynarodową praktykę audytu i kontroli finansowej.

Na podstawie ustaleń kontroli ocenione zostało wykonanie budżetów w 109 częściach budżetowych oraz wykonanie planów finansowych 35 jednostek gospodarki pozabudżetowej i funduszy celowych. W blisko 4/5 przypadków wykonanie budżetów i planów finansowych uzyskało ocenę pozytywną, o czym mówił pan przewodniczący Jacek Sasin. W co piątej części budżetowej lub jednostce gospodarki budżetowej stwierdzone zostały nieprawidłowości powodujące obniżenie oceny. W tych przypadkach ocena była przedstawiana w formie opisowej, by możliwie jak najlepiej oddać skalę i charakter nieprawidłowości, z uwagi na niewypełnienie metodologicznej kwalifikacji do oceny pozytywnej lub negatywnej.

Po badaniu zainicjowanym w kontroli budżetowej, wobec sygnałów wskazujących na istotne nieprawidłowości w zakresie zawierania umów z pracownikami Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego, podjąłem decyzję o przeprowadzeniu dodatkowej kontroli doraźnej w tej jednostce. Jej wynikiem była negatywna ocena prawidłowości zawierania, realizacji i rozliczania umów cywilnoprawnych w ramach działalności komercyjnej prowadzonej przez instytut w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 20 maja 2016 r. NIK zakwestionowała w tej instytucji w szczególności legalność umów o łącznej wartości ponad 3 mln zł.

Badanie ksiąg rachunkowych zostało przeprowadzone w 20 częściach budżetowych. W 17 z nich rze-

telność ksiąg rachunkowych została zaopiniowana pozytywnie. W dwóch częściach sformułowane zostały opinie z zastrzeżeniami, zaś w jednym przypadku, tj. w Ministerstwie Sprawiedliwości, nie prowadzono ksiąg rachunkowych dla dysponenta części budżetowej pomimo przyjmowania środków budżetu państwa w wysokości blisko 4,5 mld zł i przekazywania ich podległym dysponentom.

Badanie rocznych sprawozdań budżetowych zostało dokonane w 101 częściach budżetowych i u 150 dysponentów III stopnia. NIK pozytywnie zaopiniowała ponad 90% zbadanych sprawozdań. W Ministerstwie Obrony Narodowej zakwestionowany został sposób prezentacji danych o zobowiązaniach z tytułu dodatkowego wynagrodzenia rocznego, czyli tzw. 13. pensji. Nieprawidłowość ta polegała na nieujmowaniu przez dysponentów tego rodzaju zobowiązań w księgach rachunkowych roku, którego dotyczy.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła także, że dziewięciu dysponentów części budżetowych wbrew postanowieniom rozporządzenia ministra finansów z dnia 16 stycznia 2014 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej nie sporządziło sprawozdań na dzień kończący uprawnienia do dysponowania częścią oraz że sporządzone sprawozdania nie uwzględniły utworzenia z dniem 27 listopada 2015 r. nowych części budżetowych. W naszej ocenie spowodowało to brak przejrzystości wykonania budżetu państwa w tej części. Stwierdzone w wyniku kontroli nieprawidłowości w ewidencji księgowej i sprawozdawczości budżetowej zostały skorygowane lub nie miały istotnego wpływu na zgodność informacji i danych wskazanych w sprawozdaniu Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 r. z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Wysoki Sejmie! W 2015 r. budżet państwa i budżet środków europejskich były realizowane w warunkach umiarkowanego wzrostu gospodarki europejskiej i światowej. Tempo wzrostu globalnego produktu krajowego brutto utrzymywało się na poziomie 3,1% wobec 3,4% w 2014 r. Produkt krajowy brutto w Unii Europejskiej zwiększył się w 2015 r. o 1,9%, a w państwach strefy euro o 1,6%. Na tym tle sytuacja gospodarcza Polski kształtowała się korzystnie. W 2015 r. odnotowany został wyższy wzrost gospodarczy niż w roku 2014. Produkt krajowy brutto zwiększył się realnie o 3,6%, podczas gdy rok wcześniej wzrost wyniósł 3,4%. Głównym czynnikiem stymulującym rozwój gospodarczy pozostawał popyt krajowy. Ożywieniu gospodarczemu towarzyszyła poprawa sytuacji na rynku pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego, o czym już było mówione, zmalała z 11,8% w 2014 r. do 9,8% na koniec 2015 r. Dynamika eksportu była wyższa od dynamiki importu. Spowodowało to poprawę salda obrotów handlowych. W 2015 r., po raz pierwszy od początku lat 90., w Polsce wystąpiła nadwyżka w handlu zagranicznym. W efekcie deficyt rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego obniżył się z 2% PKB w 2014 r.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

do 0,2% PKB w roku 2015. Wyrażona w złotych wartość rezerw dewizowych kraju wzrosła z 352 300 mln zł do 370 300 mln zł, choć wpływ na to miało także osłabienie złotego w stosunku do dolara amerykańskiego i funta brytyjskiego.

Część prognoz parametrów makroekonomicznych sporządzonych na potrzeby prac nad projektem ustawy budżetowej okazała się nietrafna. Dotyczyło to w szczególności prognozy inflacji. Rząd założył, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosną w układzie średniorocznym o 1,2%, tymczasem spadły one o 0,9%. Spowodowało to spadek wpływów z tytułu podatku od towarów i usług szacowany w zależności od przyjętych założeń w wysokości od 800 mln do 2600 mln zł.

Projekt ustawy budżetowej na rok 2015 został przygotowany zgodnie z obowiązującym prawem. W celu zapewnienia wykonania ustawy budżetowej w warunkach dyscypliny wydatkowej utrzymano limity wynagrodzeń dla większości jednostek sektora finansów publicznych oraz osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Zastosowano również mechanizm tzw. stabilizującej reguły wydatkowej.

Wysoki Sejmie! Łączne dochody budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły w ubiegłym roku 353 600 mln zł i były nieznacznie wyższe od dochodów uzyskanych w roku 2014. Dochody budżetu państwa wzrosły o 5600 mln zł, nie osiągnęły one jednak poziomu zaplanowanego w ustawie budżetowej z dnia 15 stycznia 2015 r. i były od niego niższe o 8100 mln zł. Decydujący wpływ na wielkość dochodów miały dochody podatkowe. Wpływy z podatku od towarów i usług były wyższe od prognozowanych w znowelizowanej ustawie budżetowej o 1800 mln zł, ale niższe od osiągniętych w roku poprzednim o 1100 mln zł oraz od prognozy przyjętej w ustawie budżetowej z dnia 15 stycznia 2015 r. o 11 500 mln zł. Głównymi przyczynami niewykonania prognozowanych pierwotnie dochodów z VAT były przeszacowane prognozy wpływów z tego podatku w 2014 r. oraz pogarszająca się jego ściągальność w 2015 r. Na szeroką skalę występowało zjawisko wprowadzania do obiegu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne. Podmioty trudniące się tym procederem pomniejszały zobowiązania podatkowe, wykorzystując brak skutecznych na miarę potrzeb instrumentów systemowych przeciwdziałania temu zjawisku. I choć organy skarbowe sprawnie wykrywały część oszustw w tym zakresie, to jednak wciąż niska była skuteczność w ustalaniu faktycznych organizatorów oszustw podatkowych oraz w egzekwowaniu należności wymierzonych decyzjami organów skarbowych. Szczegółowe ustalenia na ten temat Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła w „Informacji o wynikach kontroli przeciwdziałania wprowadzaniu do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne” z kwietnia br. Mieliśmy możliwość prezentowania

paniom i panom posłom informacji z tej kontroli na posiedzeniu plenarnym Sejmu 10 czerwca tego roku.

Wysoki Sejmie! Niska ściągальność podatku od towarów i usług w 2015 r., tak jak powiedziałem, była główną przesłanką nowelizacji ustawy budżetowej. W 2015 r. pogorszyła się skuteczność poboru danin publicznoprawnych. Zaległości z tytułu podatków i innych należności budżetowych na koniec 2015 r. wyniosły 69 900 mln zł i w porównaniu do stanu na koniec 2014 r. zwiększyły się o prawie 34%. Zaległości podatkowe stanowiły prawie 77% zaległości ogółem budżetu państwa. Tempo wzrostu tych zaległości było znaczące. W 2015 r. wyniosło ono ok. 40%, podczas gdy w 2014 r. było mniej więcej o połowę niższe. Udało się natomiast w pełni zrealizować wpływy z podatków dochodowych. Dochody z podatku dochodowego od osób prawnych były wyższe niż w 2014 r. o 2,5 mld zł, a wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych – o 2 mld zł. Dochody niepodatkowe zostały zrealizowane w kwocie 27 700 mln zł, tj. zbliżonej do osiągniętej w roku poprzednim.

Wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich zostały poniesione w ramach obowiązujących limitów. Wyniosły one 399 400 mln zł i były wyższe od wydatków poniesionych w roku 2014 o 18 500 mln zł, tj. o 4,8%. Ich wzrost był spowodowany przede wszystkim dwoma przyczynami. Po pierwsze, konieczne było podwyższenie dotacji z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w celu zapewnienia wypłaty świadczeń emerytalno-rentowych. Po drugie, na rok 2015 przypadło końcowe rozliczenie płatności wynikających z realizacji wieloletniego programu wyposażenia Sił Zbrojnych w samoloty wielozadaniowe F-16. Blisko połowę wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich stanowiły transfery do innych jednostek sektora finansów publicznych. Oznacza to, że poziom centralizacji finansów publicznych był nadal wysoki.

W budżecie państwa w relacji do 2014 r. najwięcej wzrosły wydatki na cele majątkowe oraz na dotacje i subwencje, a także środki własne Unii Europejskiej. Drugi rok z rzędu zmniejszyły się wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa, co było efektem spadku stóp procentowych na rynku zarówno krajowym, jak i zagranicznym. W budżecie środków europejskich 58% wydatków stanowiły wydatki w ramach Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, a 37% – ponoszone na finansowanie wspólnej polityki rolnej. Pozostałe 5% stanowiły wydatki na perspektywę finansową 2014–2020, czyli nowo rozpoczętą, i inne programy.

Polska od lat jest głównym beneficjentem środków pochodzących z Unii Europejskiej. Od akcesji w 2004 r. do końca 2015 r. Polska otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki finansowe w wysokości 122 600 mln euro. *(Oklaski)* Mówię, proszę państwa, o tym, bo mamy de facto zamkniętą poprzednią perspektywę budżetową Unii Europejskiej. Poziom wykonania, realizacji wykorzystania środków z Unii Europejskiej, który za chwilę przedstawię, jeszcze się

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

zwiększy, ponieważ w przypadku realizacji niektórych projektów i programów, np. inwestycji kolejowych, udało się wynegocjować z Komisją Europejską tzw. fazowanie projektów i możliwość ich realizacji i rozliczenia w nowo rozpoczętej perspektywie budżetowej. Wpływy w 2015 r. wyniosły – mówimy o środkach z Unii Europejskiej – 13 100 mln euro. Od wstąpienia do Unii Polska wpłaciła do unijnego budżetu 39 500 mln euro. W 2015 r. wydatki z tego tytułu wyniosły 4300 mln euro. Saldo rozliczeń finansowych pomiędzy Polską a Unią Europejską w latach 2004–2015 było dodatnie i wyniosło łącznie 83 100 mln euro. W samym 2015 r. wyniosło ono 8800 mln euro.

Środki z tytułu refundacji wydatków na finansowanie programów Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia w latach 2007–2013 stanowiły prawie połowę wpływów z budżetu Unii Europejskiej na transfery w ramach wspólnej polityki rolnej. Niemal 38% to była polityka rolna. Wcześniej pozostałe środki w ramach tych transferów z Unii, tak jak powiedziałem, to prawie połowa wydatków z budżetu Unii. Transfery związane z nową perspektywą finansową, czyli na lata 2014–2020, wyniosły 1300 mln euro i stanowiły 10% wszystkich transferów z budżetu Unii Europejskiej w ramach nowo rozpoczętej perspektywy budżetowej.

Niezwykle ciekawą informacją jest podsumowanie zakończonej już perspektywy budżetowej Unii Europejskiej z lat 2007–2013. W praktyce to była perspektywa budżetowa 2007–2015 z uwagi na zasadę rozliczenia N+2, czyli do roku 2013 dolicza się 2 lata. Tak jak powiedziałem, w praktyce są jeszcze pewne projekty, które były rozpoczęte w tamtej perspektywie i które też będziemy mogli rozliczyć.

Do końca 2015 r. Polska wykorzystała 93% środków przyznanych z budżetu Unii Europejskiej w perspektywie finansowej lat 2007–2013. Zdaniem Izby daje to dobre rokowania co do rozliczenia całego 7-letniego okresu finansowania. Izba porównywała wykonanie wykorzystania środków z perspektywy budżetowej Unii Europejskiej, która jest za nami, przez Polskę na tle innych krajów. I naprawdę jesteśmy w grupie najbardziej skutecznych państw w sensie wykorzystania środków z budżetu Unii Europejskiej.

Najwięcej środków, które wpłynęły do Polski, przeznaczono na poprawę infrastruktury transportowej, inwestycje w kapitał ludzki, badania i rozwój, innowacje, przedsiębiorczość oraz ochronę środowiska. Szczególnym wyzwaniem pozostaje jednak wciąż poprawa innowacyjności polskiej gospodarki dzięki wykorzystaniu środków z funduszy unijnych. Wprawdzie według najnowszego rankingu innowacyjności, ogłoszonego w ubiegłym tygodniu przez Komisję Europejską, Polska poprawiła swoją pozycję, ale musimy pamiętać, że poprawiła ją o jedno miejsce kosztem

Chorwacji i nadal jest to pozycja 23. wśród 28 krajów Unii Europejskiej, ze sporym dystansem do średniej unijnej.

Na niezadowolającym poziomie pozostają w Polsce nakłady na działalność badawczo-rozwojową. W 2015 r. stanowiły one 0,9% PKB, podczas gdy w całej Unii Europejskiej na taką działalność przeznaczają się ok. 2% PKB.

Rozwój ekonomiczny Polski mierzony tempem wzrostu PKB nie przekładał się w sposób proporcjonalny na wzrost zamożności Polaków. W latach 2000–2014 wzrostowi PKB o 63% towarzyszył wzrost płac o 41%. Występowało także znaczne zróżnicowanie regionalne w zamożności społeczeństwa mierzone siłą nabywczą ludności. Wartość wskaźnika siły nabywczej w Warszawie była w 2015 r. o blisko 83% wyższa niż średnia krajowa.

Przedsięwzięcia finansowane w perspektywie 2014–2020 pozostawały na początkowym etapie wykonania. Wydatki na realizację zadań w ramach nowej perspektywy wraz ze współfinansowaniem krajowym wyniosły 2,5 mld zł, tj. 16,2% kwoty zapisanej w ustawie budżetowej i 88% planu po zmianach. Niższe wykonanie wydatków związane było przede wszystkim z późniejszym rozpoczęciem realizacji projektów, z uwzględnieniem także faktu, że Komisja Europejska dopiero na przełomie lat 2014 i 2015 zatwierdziła programy operacyjne dla Polski.

Wysoki Sejmie! W 2015 r. deficyt budżetu państwa wyniósł 42 600 mln zł, a deficyt budżetu środków europejskich 3200 mln zł. Deficyt budżetu państwa ukształtował się na poziomie o 7,5% niższym od przyjętego pierwotnie w ustawie budżetowej oraz o prawie 15% niższym od określonego w znowelizowanej ustawie budżetowej. Prognoza wzrostu deficytu budżetu państwa przyjęta w nowelizacji ustawy budżetowej okazała się nietrafna. Ważniejsze jest jednak to, że deficyt budżetowy w 2015 r. był o 47% wyższy niż przed rokiem. Łączny deficyt budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniósł 45 800 mln zł i wzrósł w stosunku do 2014 r. o 16,5 mld zł. Stanowił on 2,6% PKB, tj. o 0,9 punktu procentowego więcej niż w roku poprzednim.

Deficyt budżetu środków europejskich mógł być niższy, gdyż nie wynikał z niedostatku środków na wydatki tego budżetu, lecz był wynikiem przyjętego przez ministra finansów sposobu dysponowania środkami pochodzącymi z budżetu Unii Europejskiej. W efekcie nie było bezpośredniej korelacji pomiędzy wielkością środków uzyskanych z Unii Europejskiej i wielkością dochodów budżetu środków europejskich.

Najwyższa Izba Kontroli już w latach wcześniejszych wskazywała na brak procedur oraz nieprzejrzystość zasad dotyczących przekazywania środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej i innych źródeł zagranicznych na dochody budżetu środków europejskich. Zasilanie rachunku dochodów budżetu środków europejskich następowało w wyniku arbitralnej decyzji ministra finansów. Taka praktyka pozwalała na dowolne kształtowanie wielkości zrealizowanych dochodów, a tym samym wyniku budżetu

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

środków europejskich. Na koniec 2015 r. do rozliczenia pozostały środki europejskie w wysokości 2300 mln zł.

Wysoki Sejmie! W 2015 r., tak jak w latach poprzednich, minister finansów wykorzystał dopuszczone prawem rozwiązania pozwalające na wykazanie niższego deficytu budżetu państwa niż wynikający z ekonomicznego charakteru realizowanych operacji. Rozwiązania te były stosowane w odniesieniu do finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz zakupu samolotów wielozadaniowych F-16. Wsparcie zaoferowane Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych polegało na udzieleniu pożyczek przez Skarb Państwa na zapewnienie wypłat z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz na transferze środków z budżetu państwa na uzupełnienie ubytku składek przekazywanych przez ZUS do otwartych funduszy emerytalnych. Łączne finansowanie z obu tych tytułów wyniosło 8600 mln zł. Na koniec 2015 r. saldo udzielonych pożyczek sięgnęło 45 300 mln zł. Prawdopodobieństwo, że zostaną one spłacone, jest nikłe. Biorąc to pod uwagę, Najwyższa Izba Kontroli podtrzymuje stanowisko, które przekazujemy od lat, że całość finansowania FUS powinna być ujmowana w wydatkach, a nie w rozchodach, gdyż de facto ma charakter bezzwrotny i nie jest finansowana z wpływów z prywatyzacji.

Również część wieloletniego programu wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe została sfinansowana z rozchodów, a nie wydatków budżetu państwa, gdyż na 1 dzień zaciągnięto kredyt na sfinansowanie tej płatności. Najwyższa Izba Kontroli nie kwestionuje legalności zawieranych umów dotyczących finansowania programu, zwraca jednak uwagę, że nabycie samolotów z ekonomicznego punktu widzenia stanowiło wydatek inwestycyjny, który nie został w całości ujawniony w ewidencji budżetowej. Efektem sfinansowania nabycia majątku z rozchodów budżetu państwa było wykazanie niższego deficytu budżetu państwa o 1800 mln zł.

Reasumując, gdyby omawiane transfery zostały zakwalifikowane do wydatków zgodnie z ich ekonomicznym charakterem, deficyt budżetu państwa byłby większy o 10 500 mln zł i wyniósłby 53 mld, a łącznie z deficytem budżetu środków europejskich byłoby to 56 300 mln zł.

Zdaniem NIK wskazane jest eliminowanie, ograniczanie rozwiązań prawnych, które w naszej ocenie zapewniają mniejszą przejrzystość gospodarki finansami publicznymi.

Potrzeby pożyczkowe państwa. Potrzeby pożyczkowe netto wyniosły w 2015 r. 53 800 mln zł i były niższe od planowanych o 4900 mln zł. Największy udział w kształtowaniu potrzeb pożyczkowych miał deficyt budżetu państwa i środki przeznaczone na finansowanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Środki na finansowanie potrzeb pożyczkowych były pozyskiwane głównie poprzez emisję długu. W 2015 r. dominowało finansowanie krajowe. Ograniczenie finansowania zagranicznego było możliwe w związku ze zmniejszeniem potrzeb pożyczkowych oraz możliwością pozyskania środków na rynku krajowym na korzystnych warunkach. Zauważamy tę zmianę i uważamy, że jest to tendencja korzystna.

Minister finansów zapewnił pełną i terminową obsługę płatności budżetu państwa. Marginalną rolę w finansowaniu odgrywały przychody z prywatyzacji. W 2015 r. wyniosły one niecałe 44 mln zł. Stanowiły tylko 3,4% planu pierwotnie przyjętego w ustawie budżetowej i nieco ponad 40% planu po nowelizacji tej ustawy. Wpływ na taką realizację planu miały decyzje właścicielskie ministra skarbu państwa. Przewidziano także do prywatyzacji spółki, które, jak się okazało, nie były do tego przygotowane. Zmaterializowały się ryzyka przedstawione w dokumencie „Kierunki prywatyzacji majątku Skarbu Państwa w 2015 r.”. W szczególności nastąpiło przesunięcie w czasie zawarcia umów prywatyzacyjnych lub odstąpienie od nich z uwagi na planowane przez spółki inwestycje, nieuregulowany stan prawny nieruchomości spółek czy roszczenia reprivatyzacyjne skierowane do spółek lub po prostu brak zainteresowania inwestorów udziałem w prywatyzacji.

Wysoki Sejmie! Państwowe fundusze celowe to jest kolejny niezwykle ważny temat.

W ustawie budżetowej, poza planami dochodów i wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich, zawarte zostały także plany finansowe pozabudżetowych jednostek sektora finansów publicznych. Należały do nich państwowe fundusze celowe, agencje wykonawcze, państwowe osoby prawne i instytucje gospodarki budżetowej.

Udział środków z budżetu państwa przekazanych w formie dotacji na rzecz tych podmiotów w ogólnej kwocie ich przychodów zmniejszył się z 27,1% w 2012 r. do 26,3% w 2015 r. Wzrosła jednak suma finansowania z 63 400 mln zł do 68 100 mln zł. W największym stopniu dotowane były państwowe fundusze celowe. Na ich rzecz przekazana została kwota 60 700 mln zł, w tym na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, o czym mówiłem, była przekazana kwota 42 mld i Fundusz Emerytalno-Rentowy – 17 mld zł.

Łączne koszty działalności funduszy celowych i instytucji gospodarki budżetowej były wyższe od uzyskanych przychodów. Agencje wykonawcze i państwowe osoby prawne uzyskały ogółem przychody wyższe od poniesionych kosztów.

Plany finansowe skontrolowanych jednostek gospodarki pozabudżetowej w większości przypadków zostały wykonane prawidłowo. Podkreślenia wymagają jednak trzy istotne kwestie dotyczące państwowych funduszy celowych.

Po pierwsze, systematycznie pogarsza się sytuacja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jego stan uległ obniżeniu w 2015 r. o 5600 mln zł i to

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

pomimo uzyskania dotacji z budżetu państwa w wysokości 42 mld. Pogłębiająca się nierównowaga między dochodami i wydatkami funduszu stanowi zagrożenie dla finansów państwa w dłuższej perspektywie.

Po drugie, niektóre fundusze celowe utrzymywałyby znaczące nadwyżki środków pieniężnych, przekazywane w zarządzanie ministrowi finansów. Już w latach poprzednich Izba wskazywała, że środki te powinny służyć przede wszystkim finansowaniu zadań, do których zostały powołane fundusze. Utrzymywanie na rachunkach wysokiego poziomu środków nie przyczynia się do realizacji celów określonych w ustawach. Największe kwoty z funduszy celowych na koniec 2015 r. zostały przekazane w zarządzanie przez dysponenta Funduszu Pracy, było to 5600 mln zł, i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, było to 3400 mln zł.

Po trzecie, dostrzegamy rozdrobnienie gospodarki finansowej państwowych funduszy celowych. Z 29 funduszy celowych funkcjonujących w 2015 r. cztery największe uzyskały 97,7% przychodów funduszy ogółem. Pozostałych zaś 25 zrealizowało tylko 2,3% przychodów tej grupy podmiotów.

Najwyższa Izba Kontroli podkreśla, że znaczna liczba pozabudżetowych jednostek sektora finansów publicznych i rozdrobnienie gospodarki finansowej zwiększa koszty administrowania środkami publicznymi i nie sprzyja skutecznej kontroli dyscypliny finansów publicznych.

Wysoki Sejmie! Obligatoryjną częścią rządowego sprawozdania z wykonania budżetu państwa jest zestawienie dochodów i wydatków sektora finansów publicznych.

Najwyższa Izba Kontroli trzeci rok z rzędu wskazuje, że dochody sektora finansów publicznych wykazane w rządowym sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa zostały zawyżone. Powodem było niewyeliminowanie z dochodów sektora finansów publicznych środków przekazanych z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jako rekompensaty składek utraconych na rzecz otwartych funduszy emerytalnych. Powinny one w naszej ocenie zostać – na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy o finansach publicznych – wyłączone z rachunku dochodów sektora, wówczas łączna suma dochodów w 2015 r. wyniosłaby 684 700 mln zł. Odpowiadałoby to wartości 38,3% PKB. Wydatki sektora finansów publicznych wyniosły 731 800 mln zł, co stanowiło równowartość blisko 41% PKB. Zestawienie tych dwóch wielkości daje deficyt w wysokości 47 200 mln zł, tj. 2,6% PKB.

Taką skalę nierównowagi finansów publicznych – 2,6% PKB – w naszej ocenie oddaje relacja deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych do PKB, liczona według metodologii unijnej. Relacja ta była niższa od osiągniętej w 2014 r. o 0,6 punktu procentowego, warto to zauważyć. Polska wypełniła

kryterium obligujące kraje członkowskie Unii Europejskiej do utrzymania deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych poniżej 3% PKB. Poprawa sytuacji finansowej państwa dała podstawę do zakończenia w czerwcu 2015 r. procedury nadmiernego deficytu wobec Polski, trwającej od 2009 r.

Za niepokojące zjawisko należy uznać dalsze zmniejszanie się dochodów podatkowych w relacji do PKB. W latach 2006–2008 dochody te stanowiły średnio 21,3% PKB, w następnych 3 latach jeszcze przekraczały 19%, w 2014 r. wyniosły 18,6%, a w 2015 r. – 18,3%. Posługujemy się metodologią unijną, tych metodologii jest sporo, uznaliśmy, że ta będzie najbardziej wiarygodna. Dalsza erozja wpływów podatkowych może w naszej ocenie w dłuższej perspektywie zagrażać prawidłowej działalności państwa, zwłaszcza że stopniowe obniżanie się dochodów podatkowych w relacji do PKB nie wynikało z realizacji określonej polityki fiskalnej państwa, czyli obniżania podatków.

Wysoki Sejmie! Państwowy dług publiczny, obliczony według metodologii krajowej, wyniósł na koniec 2015 r. 877 300 mln zł. Wzrósł on w stosunku do stanu na koniec roku poprzedniego o 50 mld. Relacja państwowego długu publicznego do PKB zwiększyła się z 48% do 49%. Był to przede wszystkim wynik zwiększania się zadłużenia Skarbu Państwa o sumę, o której mówiłem, czyli ok. 50 mld zł. Tymczasem dług publiczny na koniec 2015 r. osiągnął wartość nieznacznie niższą niż na koniec 2013 r. Oznacza to, że w ciągu 2 lat, oczywiście formalnie, dług został obniżony, przy czym musimy jednak pamiętać, że na ten wynik wpłynęły efekty związane z umorzeniem obligacji przejętych przez ZUS z otwartych funduszy emerytalnych.

Zadłużenie sektora instytucji rządowych i samorządowych, ustalane według metodologii unijnej, a więc dodatkowo z uwzględnieniem m.in. zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego oraz niektórych przedsiębiorstw publicznych, wyniosło na koniec 2015 r. 917 800 mln zł. Było ono wyższe w stosunku do stanu na koniec roku poprzedniego o 49 800 mln zł. Mimo że relacja długu do PKB wzrosła z 50,5% do 51,3%, Polska pozostała na 10. miejscu wśród krajów Unii Europejskiej o najniższym poziomie zadłużenia w odniesieniu do PKB. Średnia wartość tej relacji w Unii Europejskiej na koniec 2015 r. wynosiła 72,5% i zmniejszyła się w stosunku do roku 2014 o 1 punkt procentowy. Wyższe niż w przypadku Polski relacje zadłużenia do PKB ma większość krajów Europy Zachodniej, w tym Niemcy, Wielka Brytania i Francja. Najwyższa Izba Kontroli podtrzymuje stanowisko prezentowane w latach poprzednich, że utrzymywanie różnic w metodologii liczenia długu publicznego między metodologią naszą polską, krajową a unijną nie ma, w naszej ocenie, racjonalnego uzasadnienia.

Wysoki Sejmie! Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych przez NIK w wyniku kontroli wykonania budżetu państwa, tak jak już mówiłem, nie

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

były na tyle znaczące, by spowodować obniżenie oceny wykonania budżetu państwa jako całości. Stwierdzone nieprawidłowości polegały najczęściej na: niedochodzeniu lub nieskutecznym dochodzeniu należności budżetowych, w tym należności podatkowych, błędach w udzielaniu dotacji oraz niewystarczającym nadzorze nad ich wykorzystaniem, nieprzestrzeganiu przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych, nierzetelnym planowaniu wydatków majątkowych, przekraczaniu upoważnień do dokonywania wydatków, prowadzeniu ksiąg rachunkowych w sposób niezgodny z przepisami ustawy o rachunkowości, błędach w ewidencji księgowej w sprawozdaniach budżetowych, błędach w przeprowadzaniu inwestycji budowlanych, niewystarczającym nadzorze, w tym nad realizacją programów wieloletnich.

Mówię oczywiście o tych błędach w kontekście liczby jednostek budżetowych, które skontrolowaliśmy, ale podkreślę jeszcze raz, że skala tych nieprawidłowości jest absolutnie nierzetliwa na ogólną ocenę, którą przedstawiłem na początku. Ponadto w trakcie zmian organizacji sektora finansów publicznych w listopadzie 2015 r., polegających na utworzeniu nowych działów administracji rządowej oraz zmianie dysponentów części budżetowych, ministrowie objęci zmianami zawarli porozumienia w sprawie dysponowania częściami budżetowymi bez podstawy prawnej. W ich wyniku, pomimo ustanowienia nowych dysponentów części budżetowych, przypisane im zadania były realizowane przez innych dysponentów. Takie porozumienia pojawiły się przed końcem roku budżetowego.

Wyniki kontroli wskazują, że konieczne jest kontynuowanie działań nakierowanych na: opracowanie i sukcesywne wdrażanie strategii uszczelniania systemu podatkowego, przeprowadzenie gruntownej analizy funkcjonowania organów podległych ministrowi finansów i wypracowanie rozwiązań zapewniających skuteczne egzekwowanie należnych podatków i poprawę efektywności działania tych organów, zapewnienie stabilności finansowej sektora ubezpieczeń społecznych, wzmocnienie nadzoru dysponentów części nad realizacją planów finansowych, w szczególności w zakresie dochodzenia należności, wykorzystania dotacji oraz realizacji zamierzeń inwestycyjnych oraz poprawę prognozowania dochodów budżetowych. NIK dostrzega również potrzebę sfinalizowania przedstawiającego ocenę i wnioski raportu na temat wpływu funkcjonowania zadaniowego układu wydatków na finanse publiczne, a także konsekwentnego przeprowadzenia rozpoczętych w 2015 r. przeglądu wydatków publicznych i monitorowania wdrażania rekomendacji z nich wynikających. W sytuacji gdy poziom wydatków jest określony za pomocą stabilizującej reguły wydatkowej, przeglądy wydatków powinny być istotnym instrumentem kształtowania najbardziej pożądanej struktury wydatków publicznych.

Wysoki Sejmie! Realizując konstytucyjny obowiązek, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła także kontrolę działań Narodowego Banku Polskiego w zakresie wykonywania założeń polityki pieniężnej w 2015 r. W 2015 r. trzeci rok z rzędu inflacja kształtowała się poniżej przedstawionego celu polityki pieniężnej ustalonego w założeniach polityki pieniężnej. Było nim utrzymanie inflacji na poziomie 2,5% z dopuszczalnym przedziałem odchył ± 1 punkt procentowy. Tymczasem od stycznia do grudnia występowała deflacja. Wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych kształtował się na poziomie od $-1,6\%$ do $-0,5\%$. O wystąpieniu deflacji przesądził spadek cen surowców i żywności, czyli chodziło o czynniki pozostające poza sferą oddziaływania polityki pieniężnej. W tej sytuacji Rada Polityki Pieniężnej uznała, że skoro nie wystąpiły istotne zaburzenia w gospodarce, to nie jest wskazana silniejsza reakcja niż jednorazowe obniżenie stóp procentowych o 0,5 punktu procentowego. Do zaburzeń w gospodarce nie doszło, gdyż uczestnicy życia gospodarczego uznawali deflację za zjawisko przejściowe. Nie wpływała ona zatem w sposób istotny na ich decyzje. Utrzymywanie się spadków cen może jednak zmienić to nastawienie i zwiększyć ryzyko przekształcenia deflacji w zjawisko o negatywnych konsekwencjach dla gospodarki. W takiej sytuacji narastałby skumulowany niekorzystny wpływ tego zjawiska na dochody podatkowe. W wyniku kontroli Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła nieprawidłowości w stosowaniu przez NBP instrumentów polityki pieniężnej.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kolegium Najwyższej Izby Kontroli, po zapoznaniu się z analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w roku 2015, na posiedzeniu w dniu 8 czerwca tego roku podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2015. Kolegium NIK wskazało przy tym na pogarszającą się sytuację finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i konieczność podjęcia skutecznych działań w celu uszczelnienia systemu podatkowego.

Wysoki Sejmie! Najwyższa Izba Kontroli rokrocznie przedstawia Sejmowi, ale i wszystkim Polakom dokładną informację o faktycznej sytuacji budżetu państwa, realizacji założonych wpływów budżetowych, zrealizowanych wydatkach czy poziomie długu publicznego. Tylko niezależny od władzy wykonawczej organ, jakim jest NIK, daje gwarancję pełnej diagnozy stanu finansów publicznych nie tylko na dziś, ale i w przyszłości. Izba przygląda się nie tylko wydatkom, ale i realizacji wpływów podatkowych, przedstawiając także wnioski, co zrobić, żeby podatki w Polsce płacili wszyscy, którzy powinni.

Dziękując państwu za uwagę, podkreślam, że zarówno ja, jak i moi współpracownicy jesteśmy oczywiście do dyspozycji państwa, gdyby pojawiły się jakieś szczegółowe pytania w związku ze sprawozdaniem, które przed chwilą przedstawiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę pana posła Rafała Wójcikowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2015 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Poseł Sprawozdawca Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Goście! Pozwolę sobie przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej informacji Rady Ministrów nt. gwarancji i poręczeń udzielonych przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego w 2015 r. i o skutkach udzielonych gwarancji i poręczeń.

Zacznę od tego, że ryzyko finansowe jest istotnym elementem bezpieczeństwa finansów publicznych, finansów państwa. Gwarancje i poręczenia mają wpływ na to, jak kształtuje się to ryzyko finansowe, dlatego art. 216 konstytucji mówi nam o tym, że pożyczki i gwarancje nie mogą przekraczać, w skrócie mówiąc, 60% PKB. Na dzisiaj PKB wynosi 1789 mld, więc ten limit nie powinien przekraczać, zgodnie z konstytucją, kwoty ok. 1060 mld zł. Dlatego kontrola gwarancji i poręczeń ma istotne, tak jak powiedziałem, znaczenie dla bezpieczeństwa finansów państwa. Corocznie Rada Ministrów przedstawia w związku z tym Sejmowi informację, tak jak mówi ustawa o poręczeniach i gwarancjach w art. 46 i ustawa o finansach publicznych w art. 36 i art. 38.

Jeżeli chodzi o Skarb Państwa, to w 2015 r. udzielono gwarancji na sumę 8502 mln z groszami, o których nie będę wspominał, i przede wszystkim były to gwarancje na spłatę kredytów zagranicznych. Ta suma z tych 8,5 mld to jest, jeżeli chodzi o kredyty zagraniczne, gwarancje spłaty kredytów zagranicznych, prawie 7,6 mld zł, czyli reszta to są obligacje, które zmieściły się w sumie 910 mln zł. Główni kredytobiorcy, na których kredyty udzielono gwarancji, to PKP PLK, jest to 3,9 mld zł, Bank Gospodarstwa Krajowego – 3,4 mld zł oraz PKP Intercity – 237 mln, jeszcze obligacje PKP PLK – 910 mln.

W ustawie budżetowej na rok 2015 ten limit gwarancji i poręczeń wynosił 200 mld zł i był o 100 mld mniejszy niż limit, który był w ustawie budżetowej w roku 2014. Ta suma 8,5 mld, o której mówiłem, udzielonych gwarancji i poręczeń wypełniła ten limit 200 mld, jeśli chodzi o procenty, w granicach 4,25%. Nie jest to jakieś duże wypełnienie, prawda? Natomiast należy pamiętać, że pojawiła się istotna gwarancja udzielona przez Skarb Państwa Narodowemu Bankowi Polskiemu związana z zobowiązaniami

Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie – dodatkowe 250 mln. W związku z tym, łącząc to z tą gwarancją dla tego banku w Wołominie, można powiedzieć, że suma poręczeń i gwarancji to 8750 mln, czyli nie 4,25% łącznie, tylko 4,38%, a więc i tak w porównaniu do roku 2014 jest niższa, ponieważ w roku 2014 udzielono tych poręczeń na sumę 16,8 mld, a kwota była 300 mld, więc wtedy było 5,6%, a teraz mamy spadek na 4,3%.

Tak wysokie limity poręczeń związane są z ciągle istniejącym globalnym ryzykiem kryzysu finansowego, gospodarczego, z ewentualną możliwością – jeżeli taki nawrót kryzysu by nastąpił – wspierania podmiotów sektora finansowego, jeżeli chodzi o stabilizację ich finansów. Dlatego ten limit, mimo że coraz mniejszy, z 300 na 200, jest jednak niewspółmiernie wysoki. Na razie sytuacja finansowa jest dosyć stabilna, więc jest wykorzystywany w niewielkim stopniu, niemniej jednak ustawa budżetowa zabezpiecza ten limit aż to 200 mld, przynajmniej w 2015 r. zabezpieczała, a w 2014 r. do 300 mld, tak aby były odpowiednie narzędzia i środki realizacji ochrony bezpieczeństwa finansów i stabilności instytucji, które mogą ewentualnie skorzystać z tych gwarancji i poręczeń.

W 2015 r. wniesiono z tytułu gwarancji i poręczeń opłaty prowizyjne, w sumie 24,5 mln zł, więc skala jest niewielka. Jeżeli chodzi o niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa na dzień 31 grudnia 2015 r., na potencjalne niewymagalne zobowiązania, poręczenia i gwarancje krajowe to jest 31,4 mld, gwarancje zagraniczne – 81,8 mld. Jakie są główne poręczenia i gwarancje krajowe związane z niewymagalnymi potencjalnymi zabezpieczeniami? To jest przede wszystkim wsparcie Krajowego Funduszu Drogowego przez BGK – ok. 25,7 mld, a także PKP PLK – ok. 4 mld. W sumie poręczenia i gwarancje krajowe i gwarancje zagraniczne dały nam łączną sumę niewymagalnych zobowiązań i poręczeń Skarbu Państwa w wysokości 113,2 mld zł, a w roku 2014 to było 110,8 mld. A więc nastąpił wzrost nominalny, ale jeśli odniesiemy to do PKB, które wzrosło o ponad 3,5%, to jeżeli chodzi o procentowy udział w PKB, to niewymagalne potencjalne zobowiązania spadły, bo w roku 2014 to było 6,4% PKB, teraz jest 6,3% PKB. A więc jest to, można powiedzieć, jakiś stabilny, utrzymujący się bezpieczny poziom, nie ma tutaj żadnego zagrożenia. Możemy powiedzieć, że jeśli chodzi o te gwarancje, na razie nie ma powodu do niepokoju, jeżeli chodzi o jakiś nadmierny wzrost gwarancji i poręczeń, z których tytułu wystąpiłoby w przyszłości ryzyko dla finansów państwa.

Jeżeli chodzi o gwarancje zagraniczne, to sumy dotyczące poszczególnych kredytobiorców są następujące: najwięcej PKP PLK – 9,5 mld zł, BGK KFD, tak jak powiedziałem – 49 mld, Gdańsk Transport Company – 8,7 mld, Autostrada Wielkopolska związana z KFD – 6,8 mld, Autostrada Wielkopolska bez związków z KFD – 3,3 mld, PKP Intercity – ok. 2 mld.

Posel Sprawozdawca Rafał Wójcikowski

Wymieniłem te wartości, które przekraczają miliard złotych, pozwoliłem sobie nie wymieniać wartości gwarancji i poręczeń, które nie przekraczają 1 mld zł.

Jeżeli chodzi o wydatki i należności Skarbu Państwa z tytułu udzielonych gwarancji i poręczeń, to są sumy naprawdę symboliczne. Nie wiem, czy warto o tym mówić, ale to jest 140,80 zł, a w 2014 – 5 tys. zł, więc nawet byłoby grzechem metodologicznym obliczanie, o ile procent spadły wydatki w ujęciu procentowym.

Jeżeli chodzi o stan należności, to w tej chwili wynosi on mniej więcej 305,5 mln zł, a wynosił 306,8 mln, więc tak naprawdę stanowi to 0,3% niewymagalnych potencjalnych zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu poręczeń i gwarancji, a więc suma należności jest tam, można powiedzieć, liczona w promilach, jeżeli chodzi o niewymagalne zobowiązania potencjalne, więc nie ma to w praktyce jakiegoś znaczenia, które mogłoby kształtować jakąś opinię na temat sytuacji i bezpieczeństwa finansów państwa związanych z poręczeniami i gwarancjami.

Jeżeli chodzi o działania windykacyjne Skarbu Państwa, to pogorszyły się. I tak nie były duże, ale pogorszyły się w 2015 r. o połowę, ponieważ w 2014 r. działania windykacyjne przyniosły 11,5 mln zł, a w 2015 r. tylko 5,5 mln zł. Ale, tak jak powiedziałem, w stosunku do tego, co wymieniłem wcześniej, te symboliczne miliony nie mają dużego znaczenia.

Teraz przejdziemy do poręczeń i gwarancji udzielonych przez niektóre osoby prawne. Należy na początku zaznaczyć, że dotychczas, do roku 2014, jeżeli chodzi o raportowanie poręczeń i gwarancji udzielonych przez niektóre osoby prawne, większość spółek Skarbu Państwa, gdzie było ponad 50% udziałów, gdzie było 60% kapitałów własnych albo 20%... W każdym razie ten raport mieliśmy łącznie od 37 instytucji. Teraz wyłączono te instytucje z raportowania i tak naprawdę to tylko agencje i fundacje, które są w bezpośredniej kontroli, są raportowane i raptem mamy cztery sprawozdania roczne i osiem sprawozdań półrocznych, a w tamtym roku, jak mówię, było to 37 raportów. Postaram się skomentować to zjawisko jako poseł reprezentujący klub Kukiz, natomiast jako poseł sprawozdawca nadmienię tylko, że między innymi poręczenia i gwarancje udzielone przez PGE, PGNiG, ENERGA i ENEA nie znalazły się w raporcie za rok 2015, a były w raporcie za rok 2014. Dlatego analiza poręczeń i gwarancji udzielonych przez niektóre osoby prawne nie ma większego sensu metodologicznego, ponieważ dane są zupełnie nieporównywalne. Skala tych poręczeń to 72 podmioty i 1 mln zł, to jest 0,01% tych wszystkich gwarancji. Jeżeli chodzi o potencjalne zobowiązania, to jest 72 mln, a jeżeli chodzi o należności – 3,8 mln.

Teraz trzeci element sprawozdania, informacji, czyli poręczenia i gwarancje związane z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela tych poręczeń i gwarancji głównie ze

względem na ustawę o poręczeniach i gwarancjach i ze względu na programy rządowe. Dwa najważniejsze programy to program wspierania przedsiębiorczości oraz wspieranie prywatyzacji, tzw. program wspierania prywatyzacji.

Jeżeli chodzi o rok 2015, program wspierania przedsiębiorczości to są poręczenia i gwarancje udzielone 54 tys. podmiotów, przede wszystkim małym i średnim przedsiębiorcom, to jest kwota prawie 9 mld zł. Ministerstwo Finansów reprezentujące Radę Ministrów stwierdza w tej informacji, że jest to bardzo ważny element wspierający polską przedsiębiorczość, i podkreśla w raporcie, że program wspierania przedsiębiorczości za pomocą poręczeń i gwarancji BGK zdał egzamin i wydatnie przyczynił się do rozwoju przedsiębiorczości, że te 9 mld jest według ministra finansów sukcesem BGK, a więc przekazuje taką informację.

Natomiast jeżeli chodzi o program wspierania prywatyzacji, przede wszystkim o prywatyzację pracowniczą, to nie było żadnego efektu – zero podmiotów, zero działania.

Na koniec chciałem jeszcze wspomnieć o tym, że w BGK istnieje rachunek rezerw poręczeniowych i gwarancyjnych i że nastąpił w 2015 r. wpływ na ten rachunek kwoty w wysokości 84 mln.

I to chyba wszystko, jeżeli chodzi o moje sprawozdanie w sprawie raportu dotyczącego gwarancji i poręczeń udzielonych w 2015 r. przez Skarb Państwa i niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego. Nadmienię, że informacja ta została zaprezentowana na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych 22 czerwca i została przyjęta. Komisja wniosła także o przyjęcie przez Wysoką Izbę tej informacji. Nie było żadnej dyskusji, jeżeli chodzi o rozpatrzenie tej informacji. Komisja uznała, że wszystko było jasne, zrozumiałe. Nie było jakichś wyraźnych uwag ani zastrzeżeń co do raportu. Raport przedstawiał, żeby być dokładnym, jako przedstawiciel Rady Ministrów podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Piotr Nowak. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę teraz prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Adama Glapińskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2015 r.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński:

Dzień dobry.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Dzień dobry.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako prezes Narodowego Banku Polskiego i przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej mam zaszczyt przedłożyć Sejmowi

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

Rzeczypospolitej Polskiej coroczne sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego, w tym wypadku z 2015 r.

Na mocy art. 227 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Narodowemu Bankowi Polskiemu przysługuje prawo ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Jako bank centralny Rzeczypospolitej Polskiej NBP odpowiada za wartość polskiego pieniądza. Przepis art. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim precyzuje uprawnienia określone w konstytucji, stwierdzając: „Podstawowym celem działalności NBP jest utrzymanie stabilnego poziomu cen, przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej Rządu, o ile nie ogranicza to podstawowego celu NBP”.

Narodowy Bank Polski dąży do utrzymania stabilności cen, realizując strategię celu inflacyjnego, której istotą jest zakotwiczenie długookresowych oczekiwań inflacyjnych na poziomie ogłoszonego celu inflacyjnego.

Od 2004 r. NBP realizuje średniookresowy cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyłań wynoszącym plus minus 1 punkt procentowy. W tym okresie przeciętna dynamika cen konsumpcyjnych w Polsce wyniosła 2,1%. Jednocześnie bank centralny uwzględnia w swoich działaniach wnioski płynące z globalnego kryzysu finansowego. Z tego względu polityka pieniężna NBP jest prowadzona tak, aby sprzyjała zrównoważonemu wzrostowi gospodarczemu, a także stabilności sektora finansowego. W ten sposób NBP wspiera politykę gospodarczą rządu oraz dąży do utrzymania stabilności cen w długim okresie. Tak prowadzona polityka pieniężna wymaga jednak elastycznego podejścia do celu inflacyjnego, które polega głównie na akceptowaniu okresowego odchylania się dynamiki cen od założonego celu. Elastyczność ta jest szczególnie potrzebna wtedy, gdy w globalnej gospodarce występują nieoczekiwane wstrząsy, silnie wpływające na krajowe procesy cenowe.

W 2015 r. głównym wstrząsem w globalnej gospodarce był gwałtowny spadek cen surowców na rynkach światowych. Ceny ropy naftowej spadły w 2015 r. o 46% w porównaniu z poprzednim rokiem i pod koniec 2015 r. osiągnęły poziom najniższy od 2004 r. Silny spadek cen dotyczył większości najważniejszych surowców, w tym surowców rolnych. Wskutek tego dynamika cen konsumpcyjnych na świecie spadła do poziomu najniższego od pół wieku. Wyjątkiem był 2009 r., kiedy jej spadek wiązał się z globalnym kryzysem finansowym. W efekcie w 2015 r. inflacja w większości krajów była wyraźnie niższa od przyjętych w nich celów inflacyjnych. Rekordowo niskiej dynamice cen na świecie sprzyjał nie tylko silny spadek cen surowców, lecz także umiarkowany wzrost popytu w globalnej gospodarce. W takich warunkach główne banki centralne kontynuowały ekspansywną politykę pieniężną, choć wystąpiła rozbieżność w dzia-

łaniach Europejskiego Banku Centralnego i amerykańskiej Rezerwy Federalnej. W 2015 r. Fed po raz pierwszy od wielu lat podwyższył stopy procentowe, natomiast EBC istotnie zwiększył skalę ekspansji monetarnej. W Unii Europejskiej następowała stopniowa, chociaż powolna poprawa aktywności gospodarczej. Jednocześnie wyraźnie pogorszyła się koniunktura w gospodarkach wschodzących, w tym w najważniejszej z tych gospodarek, czyli w Chinach. U wschodnich partnerów handlowych Polski, tj. w Rosji i na Ukrainie, trwała recesja. Osłabienie koniunktury w krajach rozwijających się przy jednoczesnym rozpoczęciu podwyżek stóp procentowych przez Rezerwę Federalną spowodowało pogorszenie nastrojów na światowych rynkach finansowych. W rezultacie nastąpił odpływ kapitału z gospodarek wschodzących, a ceny aktywów finansowych w tych krajach znacznie się obniżyły. W tych warunkach wyraźnie osłabiło się także wiele walut gospodarek wschodzących, m.in. kurs złotego.

W Polsce, podobnie jak w wielu krajach Europy, nastąpił spadek ogólnego poziomu cen konsumpcyjnych, który w 2015 r. wyniósł minus 0,9%. Wystąpienie deflacji było głównie skutkiem silnego oddziaływania globalnego spadku cen surowców na krajowe ceny energii i żywności oraz niskiej inflacji w otoczeniu polskiej gospodarki. Jednocześnie koniunktura gospodarcza w Polsce była dobra, a spadek cen surowców pozytywnie wpływał na sytuację ekonomiczną większości podmiotów gospodarczych. Deflacja nie wywierała zatem negatywnego wpływu na aktywność gospodarczą. Oczekiwania inflacyjne były dobrze zakotwiczone i gospodarstwa domowe traktowały deflację jako zjawisko przejściowe. Z tego względu nie zaobserwowano osłabienia dynamiki sprzedaży detalicznej i gwałtownego wzrostu skłonności do oszczędzania. Spadek cen surowców sprzyjał także poprawie rentowności przedsiębiorstw mimo systematycznego wzrostu nominalnych płac. O tym wspominał już prezes Najwyższej Izby Kontroli, który występował przede mną.

Prowadząc politykę pieniężną w ubiegłym roku, Rada Polityki Pieniężnej uwzględniła fakt, że utrzymywanie się deflacji było skutkiem oddziaływania czynników zewnętrznych, tak jak to jest wskazane w raporcie NIK-u, niezależnych od krajowej polityki pieniężnej i nie miało żadnych negatywnych skutków makroekonomicznych. W szczególności rada brała pod uwagę to, że deflacji towarzyszyło przyspieszenie wzrostu PKB, który w 2015 r. wyniósł 3,6%. Zwiększyło się także tempo wzrostu popytu konsumpcyjnego, do czego przyczyniły się wyraźna poprawa sytuacji na rynku pracy oraz dobre nastroje gospodarstw domowych. Nastąpił silny wzrost zatrudnienia, a stopa bezrobocia spadła do rekordowo niskiego poziomu. Towarzyszył temu stabilny wzrost wynagrodzeń, których realna wartość dodatkowo zwiększyła się na skutek ujemnej dynamiki cen konsumpcyjnych. W efekcie poprawiły się oceny sytuacji finan-

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Glapiński**

sowej gospodarstw domowych. Jednocześnie utrzymywała się dobra sytuacja finansowa i płynnościowa firm. W szczególności wysoki był odsetek rentownych przedsiębiorstw. W 2015 r. silnie wzrósł także eksport, a jego dynamika była najwyższa od 4 lat.

Wobec takich uwarunkowań Narodowy Bank Polski złagodził politykę pieniężną w 2015 r. i 5 marca 2015 r. obniżył stopy procentowe do poziomu najniższego w historii. Stopa referencyjna NBP została obniżona o 0,5 punktu procentowego, do 1,5. Obniżenie stóp procentowych miało na celu ograniczenie ryzyka utrwalenia się dynamiki cen poniżej celu inflacyjnego. Podejmując decyzję o skali obniżenia stóp procentowych w 2015 r., Rada Polityki Pieniężnej brała pod uwagę zewnętrzny charakter źródeł deflacji i brak jej negatywnych skutków dla gospodarki, a także towarzyszącą deflacji dobrą koniunkturę w kraju, w tym stabilny wzrost PKB oraz wyraźną poprawę sytuacji na rynku pracy.

W swoich decyzjach rada uwzględniała także systematyczny wzrost krajowej akcji kredytowej, której dynamika w ostatnich latach należała do najwyższych w Unii Europejskiej. W ten sposób polityka pieniężna ograniczała ryzyko dla stabilności systemu finansowego, które mogłoby się wiązać z nadmiernym obniżeniem stóp procentowych w sytuacji dobrej koniunktury. Prowadząc politykę pieniężną, Rada Polityki Pieniężnej podejmowała zatem adekwatne działania zmierzające do podniesienia dynamiki cen w średnim okresie. Skala złagodzenia polityki pieniężnej była jednocześnie dostosowana do utrzymującej się dobrej koniunktury gospodarczej, dzięki czemu ograniczone zostało ryzyko powstania nierównowag makroekonomicznych w polskiej gospodarce.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego w 2015 r. była prowadzona w warunkach utrzymywania się nadpłynności sektora bankowego, chociaż jej wielkość w ciągu roku wykazywała tendencję spadkową. Średni poziom nadpłynności sektora bankowego w 2015 r. wyniósł blisko 90 mld zł i był o ponad 17% niższy niż przed rokiem.

Polityka pieniężna NBP była realizowana za pomocą zestawu instrumentów przyjętych przez Radę Polityki Pieniężnej. W odróżnieniu od wielu zagranicznych banków centralnych sytuacja w Polsce nie wymagała korzystania przez NBP z niekonwencjonalnych instrumentów polityki pieniężnej i pozwalała na konserwatywne podejście do prowadzenia polityki monetarnej. Zestaw instrumentów był zatem taki sam jak w poprzednim roku.

Podstawowym instrumentem polityki pieniężnej w 2015 r. były stopy procentowe NBP. Największe znaczenie w realizacji polityki pieniężnej miała stopa referencyjna NBP. Zmiany jej wysokości wyznaczały kierunek prowadzonej przez NBP polityki pieniężnej. Stopa ta, określając rentowność operacji otwartego

rynku, wpływała na oprocentowanie krótkoterminowych instrumentów rynku pieniężnego. Stopa depozytowa oraz stopa lombardowa NBP wyznaczały pasmo wahań stóp procentowych w transakcjach zawieranych na rynku międzybankowym.

Podstawowe operacje otwartego rynku były głównym narzędziem wykorzystywanym do zarządzania płynnością sektora bankowego. Polegały one na regularnym, cotygodniowym emitowaniu przez NBP bonów pieniężnych z terminem wykupu wynoszącym 7 dni. Określając wartość emisji, NBP dążył do utrzymywania zbilansowanych warunków płynnościowych w sektorze bankowym. W przypadku wystąpienia znacznego niezbilansowania warunków płynnościowych NBP mógł również stosować dostrajające operacje otwartego rynku. W 2015 r. operacje tego rodzaju były wykorzystywane w niewielkim zakresie. Miały one wyłącznie formę emisji bonów pieniężnych NBP o terminach zapadalności krótszych niż 7 dni.

W 2015 r. celem operacyjnym polityki pieniężnej było dążenie do kształtowania stawki Polonia na poziomie zbliżonym do stopy referencyjnej NBP. Średnie absolutne odchylenie stawki od stopy referencyjnej NBP w 2015 r. wyniosło 12 punktów bazowych i było zbliżone do osiągniętego w poprzednim roku. W porównaniu z okresem kryzysu na rynkach finansowych odchylenie stawki Polonia od stopy referencyjnej NBP zmniejszyło się ok. siedmiokrotnie. Świadczy to o dużej skuteczności NBP w realizacji celu operacyjnego polityki pieniężnej w 2015 r.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Ustawowym zadaniem Narodowego Banku Polskiego jest kształtowanie warunków niezbędnych do rozwoju sektora bankowego oraz prowadzenie działalności na rzecz stabilności krajowego systemu finansowego. Od 1 listopada 2015 r. do zadań tych zostało dodane działanie na rzecz wyeliminowania lub ograniczania ryzyka systemowego. Zachowanie stabilności systemu finansowego i przeciwdziałanie narastaniu w nim ryzyka to niezbędne warunki realizacji konstytucyjnego celu NBP, którym jest dbanie o wartość polskiego pieniądza.

Przed ostatnim kryzysem w gospodarce światowej banki centralne koncentrowały się głównie na utrzymaniu stabilności cen. Doświadczenia kryzysu dowiodły jednak, że nie mogą ograniczać swojego mandatu tylko do prowadzenia polityki pieniężnej i utrzymywania inflacji na niskim poziomie. Obecnie od banków centralnych oczekuje się także wspierania stabilności systemu finansowego oraz zapewnienia równowagi całej gospodarce. System finansowy odgrywa bowiem kluczową rolę w transmisji impulsów polityki pieniężnej do sfery realnej, a jego destabilizacja może utrudnić lub wręcz uniemożliwić jej skuteczne prowadzenie. NBP już w 2011 r. zainicjował działania na rzecz stworzenia w Polsce nadzoru makroostrożnościowego, opracowując w konsultacji z Ministerstwem Finansów założenia projektu odpowiedniej ustawy. Postulował m.in. powołanie organu

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

odpowiedzialnego za prowadzenie polityki makroostrożnościowej.

Ostatecznie 1 listopada 2015 r. weszła w życie ustawa o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym. Ustawa wyznaczyła Komitet Stabilności Finansowej jako organ właściwy w zakresie tego nadzoru. Obecnie odpowiada on zarówno za kształtowanie polityki makroostrożnościowej, jak i za koordynację działań w ramach zarządzania kryzysowego.

Podstawowym celem komitetu w ramach nadzoru makroostrożnościowego jest wzmacnianie odporności systemu finansowego na wypadek materializacji ryzyka systemowego i wspieranie przez to długookresowego zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Pracom w zakresie nadzoru makroostrożnościowego przewodniczy prezes Narodowego Banku Polskiego. Narodowy Bank Polski zapewnia organizacyjną i merytoryczną obsługę komitetu poprzez opracowywanie analiz źródeł ryzyka systemowego i przygotowywanie propozycji jego ograniczenia. Natomiast w obszarze zarządzania kryzysowego komitetowi nadal przewodniczy minister finansów, a obsługę w tym zakresie zapewnia Ministerstwo Finansów.

Pierwsze spotkanie Komitetu Stabilności Finansowej, poświęcone zagadnieniom makroostrożnościowym, odbyło się 23 grudnia 2015 r. Omówiono na nim m.in. kwestie dotyczące różnych źródeł ryzyka dla systemu finansowego związane z funkcjonowaniem instytucji finansowych w warunkach niskich stóp procentowych, kosztami restrukturyzacji i upadłości instytucji kredytowych oraz podatkiem bankowym. Komitet powiadomił instytucje Unii Europejskiej, tj. Europejską Radę ds. Ryzyka Systemowego, Europejski Urząd Nadzoru Bankowego i Komisję Europejską, o podjętych decyzjach dotyczących polityki makroostrożnościowej.

Skuteczne działania na rzecz stabilności finansowej wymagają znajomości bieżącej sytuacji systemu finansowego oraz identyfikacji i oceny grożącego mu ryzyka. Narodowy Bank Polski realizuje to zadanie poprzez prowadzenie własnych badań i analiz sektora finansowego, a także współpracę z innymi organami państwa przy tworzeniu regulacji prawnych oraz podejmowaniu działań sprzyjających stabilności tego sektora.

Analizy prowadzone przez NBP potwierdzają, że w ubiegłym roku polski system finansowy funkcjonował stabilnie, a najważniejszy jego segment, sektor bankowy, był w dobrej sytuacji, choć jego wynik finansowy netto obniżył się aż o 18,9% – z 15,9 mld zł na koniec 2014 r. do 12,9 mld zł na koniec 2015 r. W całym sektorze tempo udzielania kredytów nadal było zbliżone do nominalnego tempa wzrostu PKB, a jego wyposażenie w kapitał było adekwatne do poziomu prowadzonej działalności. Współczynnik kapi-

tałowy na koniec 2015 r. wyniósł 16% wobec wymaganych przez nadzór 12%. Zyskowność sektora bankowego uległa jednak obniżeniu, na co wpłynęły zarówno niskie stopy procentowe, jak i pewne zdarzenia w sektorze bankowym.

Banki poniosły koszty z tytułu zasilenia Funduszu Wsparcia Kredytobiorców, na który wpłaciły 600 mln zł. Poniosły również dodatkowe opłaty na rzecz Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, 2,04 mld zł, w związku z ogłoszeniem upadłości SK Banku i koniecznością wypłacenia gwarantowanych depozytów jego klientom. Szerzej o tym mówili moi przedmówcy. Musiały też wnieść wyższe niż w poprzednich latach regularne składki na BFG – Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Łączna kwota wszystkich tych obciążeń razem zmniejszyła zysk netto sektora o ok. 14%.

W tym miejscu warto jeszcze raz poświęcić więcej uwagi wspomnianej upadłości SK Banku. Na wniosek zarządu komisarycznego NBP udzielił mu 20 sierpnia 2015 r. kredytu refinansowego w wysokości 500 mln zł, z czego wykorzystano 450 mln zł. Zabezpieczeniem udzielonego kredytu była gwarancja Skarbu Państwa obejmująca połowę wypłaconej kwoty, a w pozostałej części cesja wierzytelności SK Banku. Decyzje NBP o udzieleniu wsparcia płynnościowego zostały podjęte na podstawie art. 42 ustawy o Narodowym Banku Polskim. Umożliwia on bankowi centralnemu udzielanie bankom kredytu refinansowego. Bank centralny wystąpił tu w roli pożyczkodawcy ostatniej instancji, gdyż Zarząd SK Banku nie dysponował już żadnymi rynkowymi możliwościami pozyskania finansowania. Udzielone przez NBP wsparcie umożliwiło SK Bankowi dokonanie bieżących rozliczeń i w założeniu miało pozwolić na przygotowanie programu naprawczego lub poszukiwanie nabywcy banku w celu jego przejęcia i restrukturyzacji. Podejmując decyzję o udzieleniu kredytu refinansowego, NBP kierował się opinią Komisji Nadzoru Finansowego na temat wypłacalności SK Banku oraz wziął pod uwagę to, że ustanowiono w nim zarząd komisaryczny, którego zadaniem było przygotowanie programu naprawczego.

Opublikowane 12 listopada 2015 r. wyniki badania sprawozdania finansowego SK Banku przez biegłego rewidenta wskazywały na wysoce ujemne fundusze własne banku spowodowane koniecznością tworzenia rezerw celowych oraz weryfikacją wycen zabezpieczeń. W wyniku dokonanej korekty okazało się, że aktywa SK Banku nie wystarczają na zaspokojenie jego zobowiązań. W efekcie 21 listopada 2015 r. KNF zawiesiła działalność SK Banku oraz wystąpiła do sądu z wnioskiem o ogłoszenie upadłości, a 30 grudnia 2015 r. ogłoszono ostatecznie upadłość SK Banku.

Koszty upadłości SK Banku poniosły wszystkie banki oraz jego nieubezpieczeni wierzyciele. Wypłata depozytów gwarantowanych przez BFG pochłonęła ponad 2 mld zł. Środki te zostały wypłacone z funduszu ochrony środków gwarantowanych. Środki tego funduszu są gromadzone przez wszystkie banki

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

w formie skarbowych papierów wartościowych lub bonów pieniężnych NBP. Należało je zatem spieniężyć i wpłacić odpowiednie kwoty do BFG. Stanowiło to dla banków bezpośredni koszt i negatywnie wpłynęło na ich wyniki finansowe za IV kwartał 2015 r.

Ubiegłoroczny kryzys SK Banku, w przypadku którego konieczne było zastosowanie najdroższego rozwiązania, czyli upadłości, oraz inne zdarzenia kryzysowe o mniejszym znaczeniu uzasadniają potrzebę wprowadzenia do polskiego porządku prawnego organu odpowiedzialnego za przymusową restrukturyzację i uporządkowaną likwidację banków oraz SKOK-ów, dysponującego odpowiednim instrumentarium. Narodowy Bank Polski wielokrotnie wskazywał na konieczność wdrożenia do polskiego porządku prawnego dyrektywy o resolution. Dlatego z wielkim zadowoleniem odnotowujemy fakt, że w czerwcu br. Sejm uchwalił ustawę w tym zakresie, a prezydent ją podpisał. Dzięki temu nowe regulacje będą obowiązywały już jesienią. Rozwiązania przewidziane w ustawie dadzą organom sieci bezpieczeństwa finansowego szerszy i tańszy niż upadłość zestaw instrumentów, pozwalających na ograniczenie publicznych kosztów rozwiązywania problemów instytucji finansowych.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Istotnym elementem działalności Narodowego Banku Polskiego jest zarządzanie rezerwami dewizowymi. W warunkach płynnego kursu walutowego i prowadzenia polityki pieniężnej zgodnie ze strategią bezpośredniego celu inflacyjnego rezerwy dewizowe służą przede wszystkim wzmocnieniu wiarygodności finansowej kraju. Ich wielkość analizują inwestorzy zagraniczni, instytucje międzynarodowe i agencje ratingowe. W ten sposób wartość posiadanych rezerw oddziałuje na koszt finansowania na rynkach globalnych oraz na zmienność kursu złotego, a także przyczynia się do ograniczenia ryzyka gwałtownego odpływu kapitału. Incydentalnie rezerwy dewizowe mogą być wykorzystane w warunkach znacznych zaburzeń funkcjonowania systemu finansowego, w szczególności do przeciwdziałania nadmiernym wahaniom kursu walutowego.

Narodowy Bank Polski dąży do zapewnienia stabilnego wzrostu rezerw dewizowych, pozwalającego na zachowanie właściwego poziomu powszechnie stosowanych wskaźników adekwatności rezerw, odzwierciedlających przede wszystkim potencjalne zapotrzebowanie na krótkoterminowe finansowanie w warunkach kryzysu. Podstawowym źródłem rezerw jest skup walut obcych związany z napływem do Polski środków z funduszy unijnych.

W 2015 r. oficjalne aktywa rezerwowe wzrosły o 4,2 mld euro. Wzrost ten wynikał głównie ze zmian relacji kursowych walut rezerwowych. Przyczyniły

się do niego również dochód z inwestowania rezerw oraz dodatnie saldo przepływów zewnętrznych.

Zarządzając rezerwami dewizowymi, Narodowy Bank Polski dąży do zapewnienia wysokiego poziomu bezpieczeństwa inwestowanych środków oraz ich właściwej płynności. Przy spełnieniu tych kryteriów NBP podejmuje działania służące podwyższeniu dochodowości rezerw. Zależy ona jednak od uwarunkowań rynkowych, zmian kursów walutowych, cen instrumentów inwestycyjnych oraz poziomu rentowności.

W 2015 r. NBP osiągnął stopę zwrotu rezerw wyliczoną w złotych w wysokości 5,5%. W największym stopniu przyczyniła się do tego aprecjacja dolara amerykańskiego i funta szterlinga względem złotego. Dochodowość rezerw wyrażonych w walucie instrumentów wyniosła jedynie 0,9% i była ograniczona niską rentownością obligacji rządowych, związaną przede wszystkim z ekspansywną polityką monetarną głównych banków centralnych, oraz zatrzymaniem tendencji wzrostowej cen długoterminowych dłużnych papierów wartościowych.

W naszej strukturze walutowej rezerw dominują dolar amerykański i euro. NBP inwestuje również w brytyjskie, norweskie, australijskie i nowozelandzkie papiery wartościowe, które oferują wyższą rentowność. Składnikiem oficjalnych aktywów rezerwowych NBP jest także złoto monetarne, którego zasób wynosi ok. 103 t. Atrakcyjność utrzymywania rezerw złota jest jednak ograniczona ze względu na wysoką zmienność jego ceny, a także niewielkie możliwości inwestycyjne. W 2015 r. dochód NBP z tytułu lokat w złoto wyniósł 6,9 mln euro, czyli 28,7 mln zł.

Wysoka Izbo! Zysk osiągnięty przez NBP w 2015 r. należał do największych w ciągu ostatnich 10 lat i wyniósł 8,3 mld zł. Wynikało to głównie ze sprzyjających zmian kursów walutowych. Wypracowana przez NBP nadwyżka finansowa wyniosła 10,8 mld zł. Jednocześnie poniesiono koszty dotworzenia rezerwy na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego do walut obcych wynoszące 2,5 mld zł. Celem tej rezerwy jest ochrona NBP przed negatywnymi skutkami ewentualnej aprecjacji złotego w przyszłości.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami 95% zysku NBP zasila budżet państwa, a 5% jest odpisywane na fundusz rezerwowy banku. W związku z tym 12 lipca 2016 r. NBP przekazał do budżetu państwa 7,9 mld zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jednym z ustawowych obszarów działalności banku jest działalność emisyjna. Na mocy ustawy o NBP bankowi centralnemu przysługuje wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki wprowadzaniu do powszechnego obiegu banknotów i monet NBP zapewnia płynność rozliczeń gotówkowych i odpowiednią jakość znaków pieniężnych w obiegu.

Na koniec 2015 r. wartość pieniądza gotówkowego w obiegu wyniosła 163,2 mld zł i w porównaniu z poprzednim rokiem zwiększyło się o 20,3 mld zł, czyli o 14,2%. Obserwowany od 2 lat wysoki wzrost

Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński

wartości pieniądza gotówkowego w obiegu wynika głównie ze wzrostu gospodarczego i związanego z tym większego zapotrzebowania na gotówkę ze strony przedsiębiorstw i gospodarstw domowych.

Od kilku lat bank centralny prowadzi systematyczne działania na rzecz optymalizacji obiegu pieniężnego w Polsce. Należy do nich przede wszystkim ograniczanie kosztów emisji banknotów i monet, stanowiących ok. 1/3 kosztów funkcjonowania NBP.

Po udanej modernizacji i wprowadzeniu w 2014 r. do obiegu banknotów o nominałach 10 zł, 20 zł, 50 zł i 100 zł w ubiegłym roku Narodowy Bank Polski przygotowywał się do wprowadzenia zmodernizowanych banknotów 200-złotowych. Nastąpiło to w lutym 2016 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2015 r. NBP kontynuował współpracę z międzynarodowymi instytucjami finansowymi i gospodarczymi. Podejmowane przez bank działania przyczyniały się do wzmocnienia pozycji Polski na forum międzynarodowych instytucji finansowych. Potwierdziły również naszą rolę ważnego i odpowiedzialnego partnera wspólnoty międzynarodowej w obliczu takich wyzwań jak utrzymywanie globalnej stabilności finansowej.

Głównym elementem działalności międzynarodowej NBP jest realizacja zadań wynikających z jego członkostwa w Europejskim Systemie Banków Centralnych. Przedstawiciele NBP brali udział w pracach różnych gremiów ESBC w zakresie wynikającym ze statusu banku centralnego państwa członkowskiego Unii pozostającego poza strefą euro. Ponadto prezes NBP uczestniczył w kwartalnych posiedzeniach Rady Ogólnej ESBC. Przedmiotem jej obrad były m.in. sytuacja makroekonomiczna państw członkowskich Unii Europejskiej oraz polityka pieniężna krajów pozostających poza strefą euro.

Od kilku lat Narodowy Bank Polski uczestniczył w dwóch programach, których celem jest czasowe zwiększenie zasobów Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Po pierwsze, w ramach Nowych Porozumień Pożyczkowych NBP pozostawał w gotowości do wypłacenia MFW oprocentowanej pożyczki do kwoty ok. 3,22 mld euro. Według stanu na koniec 2015 r. fundusz wykorzystał ok. 313 mln euro. 2 lutego 2016 r. NBP opłacił podwyższenie udziałów członkowskich Polski w MFW, a limit pożyczki zmniejszono do kwoty 1,63 mld euro. Po drugie z kolei, umowa pożyczki dwustronnej zobowiązuje NBP do udzielenia funduszowi pożyczki do wysokości 6,27 mld euro. Dotychczas fundusz nigdy nie skorzystał z tych środków. Środki udostępniane MFW w ramach Nowych Porozumień Pożyczkowych, jak i w ramach umowy pożyczki dwustronnej mają status rezerw walutowych. Zaangażowanie NBP w czasowe zwiększenie zasobów finansowych MFW pozwoliło na wzmocnienie funduszu w okresie podwyższonego

ryzyka. Udostępnione środki finansowe umożliwią mu szybkie i efektywne reagowanie w razie kolejnych kryzysów finansowych. W wyniku wspólnych prac Ministerstwa Finansów i NBP w styczniu 2015 r. Rada Wykonawcza MFW przyznała Polsce dostęp do elastycznej linii kredytowej na kolejne 2 lata. Zgodnie z wnioskiem polskich władz wysokość środków pozostających do dyspozycji rządu w ramach tej linii kredytowej została zmniejszona do ok. 22,1 mld dolarów. W styczniu 2016 r. po przeprowadzonym przez MSW przeglądzie spełnienia kryteriów dostępu Polski do linii wartość dostępnych środków na wniosek polskich władz została ponownie zmniejszona i obecnie wynosi ok. 17,9 mld dolarów amerykańskich. Narodowy Bank Polski obsługuje linię jako agent finansowy rządu. Dostęp do elastycznej linii kredytowej jest dla naszego kraju dodatkowym zabezpieczeniem na wypadek nagłego pogorszenia się sytuacji zewnętrznej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do ustawowych zadań NBP należy również zorganizowanie i obsługa rozliczeń pieniężnych. W tym obszarze NBP podejmował liczne działania na rzecz unowocześnienia i rozwoju polskiego systemu płatniczego. W 2015 r. Narodowy Bank Polski w ramach Koalicji na Rzecz Obrotu Bezgotówkowego i Mikropłatności uczestniczył w pracach nad aktualizacją „Programu rozwoju bezgotówkowego w Polsce na lata 2014–2020”. Program ten stał się jednym z punktów wyjściowych inicjatywy zwiększenia obrotu bezgotówkowego, który jest częścią rządowego programu „Od papierowej do cyfrowej Polski”. Pomimo sukcesywnego wzrostu płatności bezgotówkowych w Polsce dokonywanych przez osoby fizyczne ich udział we wszystkich transakcjach w tym segmencie stanowi jedynie 20%, podczas gdy w całej Unii Europejskiej wskaźnik ten wynosi 40%. Również średnioroczna liczba transakcji dokonywanych kartami płatniczymi przez jednego mieszkańca w Polsce, która wynosi 49, jest prawie 2-krotnie niższa niż w Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyżnym elementem wspierającym realizację zadań NBP jest działalność w zakresie edukacji ekonomicznej. Podejmowane przez NBP działania edukacyjne koncentrują się na wyjaśnianiu zasad funkcjonowania gospodarki rynkowej, roli banku centralnego, przybliżaniu pojęć i zjawisk ekonomicznych oraz przeciwdziałaniu tzw. wykluczeniu finansowemu. W 2015 r. działania te objęły kilkanaście milionów obywateli naszego kraju.

W kwietniu 2016 r. w ramach prowadzonej przez bank działalności edukacyjnej otwarto Centrum Pieniądza, którego pomysłodawcą był tragicznie zmarły prezes Narodowego Banku Polskiego śp. Sławomir Skrzypek. Jest to placówka edukacyjno-wystawieniowa, w której zgromadzono ponad 4 tys. unikatowych eksponatów i wykorzystano najnowocześniejsze urządzenia multimedialne. W pełni interaktywna ekspozycja Centrum Pieniądza jest bezpłatnie dostępna dla wszystkich zainteresowanych osób.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Adam Glapiński**

Wysoka Izbo! Ubiegły rok był okresem dobrej koniunktury w polskiej gospodarce. Rozwijała się ona w relatywnie szybkim, a jednocześnie zrównoważonym tempie. Ujemna dynamika cen wynikała głównie z silnego spadku cen surowców na rynku światowym, przede wszystkim cen energii i żywności. Utrzymywanie się deflacji nie wpłynęło negatywnie na sytuację ekonomiczną przedsiębiorstw i gospodarstw domowych ani na ich długookresowe oczekiwania inflacyjne. W takiej sytuacji polityka pieniężna NBP została złagodzona, choć skala tego złagodzenia była dostosowana do utrzymującej się dobrej koniunktury gospodarczej. Głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego w Polsce była wysoka dynamika popytu wewnętrznego. Ponadto wzrost gospodarczy był wspierany przez ożywienie w strefie euro, która jest najważniejszym partnerem handlowym Polski. Okoliczności te pozwoliły obniżyć stopy procentowe NBP do najniższych poziomów w historii.

Jako prezes NBP mam świadomość wyzwań stojących przed bankiem centralnym w najbliższych latach. Do najważniejszych z nich należy utrzymanie stabilnego systemu finansowego, zwłaszcza wobec możliwych szoków i problemów niektórych instytucji finansowych. W związku z tym szczególnie ważne jest przywrócenie bankowi centralnemu możliwości sprawowania nadzoru nad systemem bankowym. Wielokrotnie już o tym publicznie mówiłem. Działanie na rzecz utrzymania stabilności systemu finansowego jest bowiem skuteczniejsze w sytuacji, gdy bank centralny nie tylko odgrywa kluczową rolę w prowadzeniu polityki makroostrożnościowej, ale także ma do dyspozycji instrumenty nadzoru mikroostrożnościowego. Takie rozwiązanie instytucjonalne ułatwia koordynację obu rodzajów nadzoru oraz umożliwia sprawniejsze wykonywanie funkcji stabilnościowych przez bank centralny. Doświadczenia międzynarodowe pokazują, że umiejscowienie nadzoru mikroostrożnościowego w banku centralnym zwiększa skuteczność samego nadzoru oraz instytucji sieci bezpieczeństwa finansowego, a bywa niezbędne zwłaszcza w przypadku napięć czy kryzysu. Z tego powodu jest to rozwiązanie wdrażane w większości państw Unii Europejskiej, a także w unii bankowej.

Należy pamiętać, że zachowanie stabilności monetarnej i finansowej jest kluczowe dla zapewnienia równowagi całej gospodarki. Jestem przekonany, że stabilizacja w tych obszarach umożliwi nam zrównoważony rozwój oraz wzrost gospodarczy, a w konsekwencji – trwałą poprawę, jeśli chodzi o zamożność Polaków. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu prezesowi.

Proszę panią poseł Gabriellę Masłowską o przedstawienie stanowiska komisji.

(Głos z sali: Gogo?)

Bardzo proszę panią poseł Gabriellę Masłowską. Dziękuję, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Sprawozdawca komisji, pani poseł.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, jest pani sprawozdawcą w tym punkcie i prosimy o przedstawienie...

Poseł Gabriela Masłowska:

Tak, jako sprawozdawca komisji postaram się przedstawić rzetelnie przebieg dyskusji podczas posiedzenia komisji finansów, dotyczącej wykonania założeń polityki pieniężnej w 2015 r. oraz działalności Narodowego Banku Polskiego, wraz z analizą Najwyższej Izby Kontroli, która to dyskusja odbyła się w dniu 22 czerwca.

Celem nadrzędnym polityki pieniężnej jest zachowanie stabilnych cen, a także podtrzymanie warunków dla wzrostu gospodarczego, przy dbałości o równowagę makroekonomiczną, równowagę wewnętrzną, oraz stabilizacja systemu finansowego państwa. Te cele, realizowane od lat, tak też były potraktowane w przypadku działania Narodowego Banku Polskiego, prowadzącego politykę pieniężną, w roku 2015. Na charakter polityki pieniężnej, a więc na to, czy jest to polityka ekspansywna, polityka niskich stóp procentowych, czy też polityka restrykcyjna – w przybliżeniu możemy ją określić jako politykę wysokich stóp procentowych – wywiera wpływ sytuacja w otoczeniu gospodarki, sytuacja zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja makroekonomiczna. Wspomniany tutaj wielokrotnie spadek cen światowych surowców energetycznych, a także znaczny spadek cen surowców rolnych hamował wzrost cen także w Polsce. Aktywność gospodarcza mimo poprawy w strefie euro była ciągle niska. Pogarszała się sytuacja w gospodarkach wschodzących. Spadało tempo wzrostu gospodarczego w Chinach, a niektóre kraje wręcz dotknęła recesja. Dodatkowo mamy groźbę nowej fali kryzysu finansowego w krajach Unii Europejskiej i nieprzewidywalne skutki Brexitu. Były to czynniki, które oddziaływały na charakter polityki pieniężnej realizowanej przez Narodowy Bank Polski.

Brak wzrostu płac w Polsce, a także mimo poprawy wysoka stopa bezrobocia, blisko dwucyfrowa, nie

Posel Gabriela Masłowska

stwarzały dostatecznego popytu, a więc dostatecznej presji na ceny, aby równoważyć spadek cen wywołany wspomnianymi wcześniej przyczynami. Jak tutaj podkreślano, w 2015 r. wskaźnik inflacji wyniósł $-0,9\%$, mieliśmy więc do czynienia ze zjawiskiem deflacji. Deflacja obniżyła koszty obsługi długu – jest to oddziaływanie pozytywne – jednak spowodowała także zmniejszenie wpływów do budżetu państwa o ok. 2 mld zł. Rada Polityki Pieniężnej uznała, że polska gospodarka zbliża się czy funkcjonuje blisko granicy możliwości wytwórczych, wobec czego w obawie przed przekroczeniem tej granicy możliwości wytwórczych utrzymywała stopy dodatkowe, nie zastosowała stóp ujemnych. I tak jak wspomniano, mimo że nastąpiło odchylenie od celu inflacyjnego, który wynosi $2,5\%$, średnio w roku aż o $3,4\%$, największe w porównaniu do wszystkich krajów, Rada Polityki Pieniężnej w marcu obniżyła o 0,5 punktu procentowego stopy procentowe do poziomu $1,5\%$. Świadczy to o ogromnej ostrożności Rady Polityki Pieniężnej, która przy najwyższym odchyleniu od celu inflacyjnego w lutym, do poziomu $-4,1$ punktu procentowego, obniżyła stopę procentową o 0,5 punktu procentowego. W tym względzie można by mieć wątpliwości czy przeprowadzić dyskusję, czy rzeczywiście aż tak ostrożna polityka była tutaj uzasadniona. Istniejące ogromne rezerwy zasobów, chociażby kapitału ludzkiego w postaci niewykorzystanej i dostępnej na naszym rynku siły roboczej, a także inne zasoby, inne rezerwy w tym zakresie, wydaje się, pozwalałyby przy zachowaniu bezpieczeństwa i przy pomocy właśnie tych instrumentów polityki pieniężnej na większą aktywizację gospodarki. Jest to oczywiście kwestia do dyskusji.

Bank centralny, posługując się tymi instrumentami klasycznymi, jakimi są zmiana stopy referencyjnej, stopy rezerw dewizowych i operacje otwartego rynku, oddziaływał na podaż pieniądza w obiegu, a zatem na wielkość popytu globalnego, na stan równowagi makroekonomicznej w Polsce, tym samym bardzo mocno oddziaływał na aktywność gospodarczą wszystkich podmiotów – producentów, inwestorów i konsumentów, mimo że zachowują one w warunkach gospodarki rynkowej dużą samodzielność. A więc polski bank centralny, Narodowy Bank Polski odgrywa ogromną rolę, jeśli chodzi o kształtowanie dynamiki, produkcji, zatrudnienia, eksportu, wpływa silnie na stan koniunktury gospodarczej.

Na posiedzeniu 22 czerwca Komisja Finansów Publicznych, rozpatrując sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2015 r., zwróciła uwagę na kilka kwestii, m.in. na fakt, że obsługa budżetu, zgodnie z opinią Najwyższej Izby Kontroli, była przeprowadzana prawidłowo i terminowo. Narodowy Bank Polski uruchomił system bankowości elektronicznej i prowadził ponad 14 tys. rachunków dla ponad 3 tys. podmiotów sektora finansów pub-

licznych. Narodowy Bank Polski osiągnął, jak wspomniano, dodatni wynik finansowy przekraczający 8 mld zł, mimo że zaplanowany był na poziomie 0% , co wpłynęło korzystnie na dochody budżetu państwa w związku z przekazaniem tego zysku do budżetu państwa. Osiągnięcie tak wysokiego zysku było skutkiem dodatniego wyniku dotyczącego różnic kursowych i dodatniego wyniku dotyczącego zarządzania rezerwami walutowymi. Narodowy Bank Polski osiągnął zysk z gospodarowania rezerwami dewizowymi, co również oceniamy pozytywnie, ponieważ stan rezerw walutowych, a zwłaszcza ich relacja do zadłużenia, jest wyznacznikiem bezpieczeństwa w ocenie inwestorów i wiarygodności Polski w oczach inwestorów.

Poziom aktywów rezerw Narodowego Banku Polskiego również zwiększył się w ubiegłym roku o 5% i osiągnął poziom 86, prawie 87 mld euro. W przeliczeniu na złote zwiększył się o 5% i osiągnął poziom 370 mld euro. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że stopa zwrotu z rezerw walutowych utrzymywała się na wysokim poziomie, szczególnie z uwzględnieniem wpływu zmian kursów walutowych, czyli wyliczona w złotych utrzymywała się na poziomie $5,5\%$. W przypadku nieuwzględniania wpływu zmian kursów walutowych ten wskaźnik wynosił $0,9\%$, mówimy o stopie zwrotu, czyli zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku mamy jednak wyraźne pogorszenie w stosunku do roku 2014 stopy zwrotu tych obu mierników. Jest to wynik sytuacji międzynarodowej, rentowności papierów rządowych i wielu innych procesów, które zachodziły zarówno w strefie euro, jak i poza nią w związku zżywieniem w Stanach Zjednoczonych, gdzie w związku ze zmianą sytuacji nastąpiła aprecjacja amerykańskiego dolara, a także funta szterlinga, co spowodowało, że mamy nieco niższą stopę zwrotu niż w poprzednich latach.

Wracając do działalności Narodowego Banku Polskiego, trzeba podkreślić, że Narodowy Bank Polski intensywnie współpracował z Ministerstwem Finansów w kwestii zarządzania długiem publicznym, emitował papiery wartościowe, organizował przetargi w ramach operacji otwartego rynku na skup, a także sprzedaż papierów skarbowych. Rezerwa na ryzyko kursowe wynosi ponad 11 mld zł, w tym właśnie w ubiegłym roku została ona powiększona, uzupełniona o 2467 mln zł. Stanowi to zabezpieczenie wyniku finansowego przed aprecjacją złotego.

Od kilku lat polski system bankowy cechuje płynność. Szacuje się ją na poziomie, jak wspomniał pan prezes, ok. 90 mld zł. Mimo że ona się zmniejsza, że polski system bankowy i Narodowy Bank Polski coraz lepiej z tym sobie radzą, to ma to miejsce. Jest to spowodowane głównie skupem walut w związku ze sprzedażą, z obsługą zadłużenia, z przewalutowaniem składki członkowskiej, a także środków unijnych.

W realizacji drugiej bardzo ważnej funkcji Narodowego Banku Polskiego, którą jest zapewnienie sta-

Posel Gabriela Masłowska

bilności systemu finansowego, Narodowy Bank Polski współpracował z Ministerstwem Finansów, Komisją Nadzoru Finansowego i Bankowym Funduszem Gwarancyjnym. Ta współpraca została zainicjowana także w ramach Komitetu Stabilności Finansowej, aczkolwiek takie spotkanie odbyło się zaledwie jeden raz, powstał on w sierpniu ub.r. Pewne ustalenia, także informacje dotyczące bezpieczeństwa systemu bankowego i finansowego w Polsce, których przekazanie różnym organizacjom unijnym jest wymagane, zostały przez ten komitet przygotowane i przekazane.

W 2015 r. NBP udzielił kredytu refinansowego na przywrócenie płynności jednemu z banków, który niestety pozostawił Narodowy Bank Polski z niespłaconym 150-milionowym kredytem – niespłaconym przez ten bank z powodu jego upadłości. Tutaj uwagę posłów członków komisji zwrócił pewien fakt i tego dotyczyło skierowane pytanie, czy udzielenie tego kredytu było poprzedzone wystarczająco dokładną analizą. Niemniej po zakończeniu sporu z syndykiem okazało się jednak, że Narodowy Bank Polski będzie mógł dochodzić wierzytelności z zabezpieczeń w postaci gwarancji Skarbu Państwa, a nie z masy upadłości, co jest dla narodowego banku korzystne. Zwracano także uwagę na fakt, że tę sytuację wywołał brak procedury resolution, która, wdrożona wcześniej – termin jej wdrożenia przypadał na rok 2014 – pozwoliłaby uniknąć takich negatywnych skutków dla Narodowego Banku Polskiego i całego sektora bankowego.

W gospodarce własnej banku Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości, chociaż podkreślono, że taka kontrola NIK ma miejsce co kilka lat, co 4–5 lat, i jest fragmentaryczna, czyli dotyczy analizy niektórych tylko wydatków, co może rodzić ryzyko stwierdzenia nieprawidłowości przy kompleksowej analizie. Pozytywnie należy ocenić wycofanie się Narodowego Banku Polskiego z płacenia składki w kwocie 2600 tys. zł na Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, skoro następowałoby to bez podstawy prawnej. Zwiększą się przez to wpływy do budżetu państwa, natomiast wbrew obawom niektórych posłów członków komisji nie przełoży się to na wyeliminowanie Narodowego Banku Polskiego z udziału w pracach Europejskiego Urzędu Nadzoru Bankowego, ponieważ taką składkę wpłaci Komisja Nadzoru Finansowego bądź zostanie przygotowana odpowiednia podstawa prawna.

Sprawozdanie, które przedstawiono nam w czasie prac Komisji Finansów Publicznych, nie budziło większych wątpliwości, poza wspomnianymi kilkoma drobnymi uwagami, członków Komisji Finansów Publicznych ani większych kontrowersji. Komisja przyjęła to sprawozdanie, oceniając je pozytywnie. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i koło, w zależności od ich wielkości, w granicach od 55 do 4 minut, tj. debatę krótką.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Szewczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, można powiedzieć tak: budżet to jest plan finansów, budżet to jest plan dochodów i wydatków państwa i jak każdy plan może być lepiej lub gorzej realizowany. Ja chciałem przy tym sprawozdaniu odnieść się nie tylko do kwestii samego wykonania, ale również do kwestii tworzenia tego budżetu, a zwłaszcza pozyskiwania, czy może lepiej tak powiedzieć, tracenia dochodów należnych budżetowi państwa, dochodów należnych polskiemu państwu, należnych Polakom, bo to są nadal zjawiska fundamentalne i to jest nadal fundamentalne wyzwanie dla nas, polityków – wybicie się na suwerenność gospodarczą, repolonizacja finansów, dobre budżety, budżety bez deficytu rządu 40 czy 50 mld zł. Niestety jest nadal tak, że bardzo nieliczna grupa Polaków jest przekonana o tym, że współczesne polskie państwo z fiskusem na czele działa wyłącznie w naszym wspólnym interesie, a represyjność, restrykcyjność fiskusa służy wyłącznie zwiększaniu dochodów podatkowych i ściganiu prawdziwych rekinów wyłudających już dzisiaj z tego systemu dziesiątki miliardów złotych. To się zmienia i mam nadzieję, że zmieni się dość skutecznie – że będziemy mogli wkrótce powiedzieć, iż ten raj podatkowy polegający na unikaniu opodatkowania skończył się.

Proszę państwa, przyglądając się tym pracom budżetowym i ocenie budżetu na 2015 r., tak naprawdę nie wiemy, czy jesteśmy rajem podatkowym, jak twierdzą niektórzy, czy piekłem fiskalnym dla niektórych. Dla kogo rajem, dla kogo piekłem? To się pojawiało w naszych dyskusjach, w naszych ocenach. Trudno dzisiaj naprawdę powiedzieć, kto jest uczciwym podatnikiem, a kto oszukuje na potęgę, a więc okrada nas wszystkich po prostu. Niestety takie zjawiska obserwowaliśmy, one przecież nie były cechą tylko lat poprzednich czy roku 2015. Wiemy o stosowaniu optymalizacji podatkowych na gigantyczną skalę, o wyłudzaniu podatków, karuzelach podatkowych, różnego rodzaju oszustwach podatkowych. Mimo podwyższenia czy podwyższania opodatkowania w wymienionych latach te dochody przecież realnie spadały. 2015 r. nie jest jakimś szczególnym światłem w tunelu, choć niewątpliwie można powiedzieć, że coś drgnęło. Nieuzyskane dla budżetu państwa kwoty dochodów podatkowych należnych pol-

Posel Jan Szewczak

skiemu państwu w ostatnich latach tylko z tych dwóch podatków dochodowych niektórzy szacują na 260 mld zł. Profesor Witold Modzelewski te utracone wpływy dla budżetu tylko z tytułu podatku akcyzowego za ostatnie lata szacuje na 70 mld zł.

Proszę państwa, odnotowujemy w ostatnich latach ciągły spadek efektywności fiskalnej w całym systemie podatkowym i to rok rocznie oznacza utratę co najmniej 50 mld zł, a są tacy eksperci, którzy mówią, że szacunki są znacznie wyższe, nawet do 90 mld zł. To są astronomiczne kwoty, które mają ogromny wpływ nie tylko na budżet 2015 r., ale na budżety minione.

Proszę państwa, czy to jest tylko indolencja – można sobie zadać pytanie – czy w tym szaleństwie jest po prostu jakaś metoda na ewidentny, spokojny rabunek portfeli polskiego państwa, publicznego grosza, a tym samym portfeli Polaków? Przecież przez ostatnie lata taki rabunek był widoczny. To, o czym mówił pan prezes NIK, te fikcyjne faktury: w 2014 r. na 33 mld, w 2015 r. już na 81 mld zł, a największa kwota tych fikcyjnych zwrotów, bo dopytaliśmy w komisji finansów pana prezesa, wspominał on o astronomicznej kwocie bodajże 1120 mln zł, to właściwie odbywa się bez żadnych konsekwencji, proszę państwa, bo zwroty uzyskane dla budżetu państwa, odzyskane pieniądze dla budżetu państwa szacowano w 2015 r. na 120 mln zł – to są po prostu grosze, to jest na przysłowiowe waciki. Że tak jest, proszę państwa, najlepiej świadczą opinie przedstawicieli urzędów skarbowych, którzy twierdzą, że duże urzędy skarbowe otrzymują np. 500 wniosków o zwrot VAT-u. Mogą skontrolować realnie od 15 do 20 firm. Często są to zwroty opiewające na setki milionów złotych, czyli 480 firm dostaje tyle zwrotów, ile chce dostać.

Mamy niewątpliwie postępy w tej sprawie – pakiet paliwowy i w ostatnich dniach zatrzymanie wielkiej siatki przemytu w zakresie paliw, grupy, która wyłudziła 500 mln zł z podatku VAT i która potrafiła, proszę państwa, wprowadzić na obszar Rzeczypospolitej 400 cystern dziennie. Urzędy skarbowe sygnalizują też pewien nowy problem, czy urzędy kontroli skarbowej, mianowicie obserwują od kilku lat, w 2015 r. to było również widoczne, zjawisko legalizowania ogromnych kwot z tytułu karuzel VAT-owskich poprzez tzw. fundusze inwestycyjne zamknięte, gdzie ograniczona jest na razie możliwość oddziaływania i blokowania tego przedsięwzięcia. W odczuciu społecznym... Ci mali, średni polscy przedsiębiorcy twierdzą czy uważają, że system gromadzenia tych dochodów jest dla nich represyjny, że polskie państwo w stosunku do nich jest bezwzględne, podejrzliwe, natomiast w stosunku do tych wielkich rekinów, do tych profesjonalnych już grup oszustów jest zbyt wyrozumiałe, że jest często bezradne, nie stosuje ani art. 286, ani art. 299 Kodeksu karnego. Ci przecież, jak to się

mówi, przy kasie, ustosunkowani, mogą zawsze liczyć na odpowiednie nowelizacje, na optymalizacje, na właściwe interpretacje. To podkreśla, mam nadzieję, że to się kończy, że ten raj podatkowy dla oszustów wyłudających podatki właśnie się kończy.

Proszę państwa, oczywiście nie jest tak, że tylko bylejąkość tych przepisów jest przyczyną tych naszych prawdziwych tarapatów finansowych z deficytem, z długiem, z utraconymi dochodami podatkowymi. Jest tak jeszcze, niestety, i miejmy nadzieję, że to się zmieni, że to się już zmienia, że jedni trafiają do aresztu za błąd w fakturze, a inni dostają zwolnienie podatkowe na 10 czy 20 lat czy też 500 mln zł z tytułu zwrotu VAT-u. Te zjawiska, katastrofy wpływów podatkowych VAT są widoczne, bo przypomnijmy, w budżecie na 2015 r. zaplanowano pierwotnie dochody na poziomie 136 mld zł. One później zostały zmienione, realizacja wyszła na poziomie 123 mld zł, ale jeśli by to liczyć proporcjonalnie do wzrostu PKB, to wychodzi ok. 145 mld zł, a więc różnica też jest ogromna. Mielśmy, niestety, w minionych latach takie przypadki, że dochodziło do patologii polegających na tym, iż zmieniając w art. 120 o podatku VAT... Dodanie przecinka, proszę państwa, powtarzam: dodanie przecinka przed wyrazami „w celu odsprzedaży” mogło skutkować dla budżetu państwa utratą kilku miliardów złotych. Profesor Witold Modzelewski twierdzi w swoich opracowaniach, że nawet do 4 mld zł z powodu postawienia inaczej przecinka.

Proszę państwa, na pewno podstawową przyczyną tego problemu z wyłudzeniami VAT jest patologiczna implementacja prawa unijnego dotycząca obrotu wewnątrzwspólnotowego, czyli ta zerowa stawka, ale oczywiście to nie jest jedyny i wyłączny przypadek. Często zupełnie niezrozumiałe są te zapisy podatkowe dla fachowca, a co dopiero mówić o przedsiębiorcach. Niestety, trzeba powiedzieć, że tworzono przez ostatnie lata takie przepisy podatkowe, które chroniły, legalizowały uchylanie się od podatków, od danin publicznych, opóźniały likwidację luk podatkowych, przez które wyciekały dziesiątki, a nawet setki miliardów złotych. Przypomnę tylko kwestię tzw. spółek komandytowo-akcyjnych, zwolnienia w podatku VAT czy tolerowanie nieopodatkowania akcyzą tzw. usługową wytwarzania papierosów poprzez chwilowe wypożyczenie maszyny produkcyjnej. Już nie mówię o kaucjach gwarancyjnych czy też np. o zupełnie kuriozalnym przykładzie, kiedy jedna z największych firm doradczych stworzyła, i to na zlecenie Ministerstwa Finansów, przepisy o akcyzie węglowej, które po prostu nie przyniosły dochodów, a przyczyniły się raczej do kłopotów tej branży.

Kończąc, proszę państwa, chcę powiedzieć, dlaczego tak się działo. Dlaczego tak się działo w sferze podatkowej, dochodów podatkowych? Bo w dużej mierze tworzenie przepisów podatkowych przez ostatnie lata po prostu zostało sprywatyzowane, bo polskie państwo miało być słabe. Ja sądzę, że nie ma lepszej metody niż uszczelnianie systemu podatkowego, sy-

Posel Jan Szewczak

stemu dochodów podatkowych. To się dzieje, to się robi, proszę państwa. Trzeba powiedzieć, że tylko sama zapowiedź – to, co powiedział prokurator generalny, o 25 latach dla tych, którzy świadomie dokonują wielkich oszustw podatkowych – kary więzienia z pewnością będzie miała istotny wpływ na poprawę ściągальności wpływów podatkowych. To już obserwowaliśmy w początkach tego roku w sposób bardzo wyraźny. Można szacować, że deficyt budżetowy będzie niższy w tym roku, a wpływy podatkowe, w tym również z podatku VAT, będą znacząco większe. Dziękuję bardzo państwu za uwagę. Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Państwo Ministrowie! Szanowni Goście! Gdybyśmy na tej sali nie siedzieli od początku i słyszeli tylko ostatnie wystąpienie, tobyśmy byli jak w kosmosie. Mój przedmówca, sprawozdawca klubu PiS stworzył nowe terminy prawne, nowe terminy ekonomiczne: potencjalny przestępca, opowiedział o tym. Jak jest przestępca, to jest przestępstwo i przestępstwo trzeba udowodnić.

Jeżeli mówimy na tej sali o luce podatkowej, to pierw trzeba przeczytać na ten temat trochę publikacji. A tych publikacji jest dużo i żadna z nich nie mówi o kwocie 1 mld zł, nawet o połowie, a przeczytałam co najmniej pięć na temat luki podatkowej, bo to jest problem, który jest przed nami. Prosiłabym nie straszyć Polaków.

My chcemy powiedzieć, i po drodze wybrzmiało to ze strony posła sprawozdawcy, przewodniczącego komisji, członka Prawa i Sprawiedliwości, że budżet został dobrze zrealizowany. Prezes Najwyższej Izby Kontroli, który dokonał oceny całego budżetu, w tym odniósł się do polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego, również powiedział dobre słowa o realizacji budżetu.

Trzecia sprawa, również Narodowy Bank Polski o polityce pieniężnej prowadzonej w Polsce przez Narodowy Bank Polski teraz, ale i pod przywództwem poprzedniego prezesa Narodowego Banku Polskiego... Chciałabym w tym miejscu podziękować panu prezesowi Belce również za pracę w poprzednich latach. Nigdzie takich rzeczy nie było. Nie wiem, czy pan poseł najadł się szaleju i chciał tutaj wszystkich

zastraszyć. Potencjalnie na tej sali pan wszystkich obraził.

Cieszę się bardzo, że mój przedmówca o tym powiedział, bo nie widziałam, żeby w planach na rok 2016 rząd Prawa i Sprawiedliwości zrealizował deklarację pana posła, mojego przedmówcy – budżet bez deficytu. Od czego zaczął obecny rząd? Od tego, że znówelizował ustawę budżetową w roku 2015. Czy trzeba było? Wszyscy eksperci – państwo otrzymali te ekspertyzy – wskazywali, że wszystkie zrealizowane zadania i wpływy podatkowe są tak jak trzeba liczone. Czego trzeba było? Trzeba było przenieść dochody z aukcji LTE na rok 2016. I tylko tyle, a wiadomo było, że i wydatki są blokowane.

Państwo spróbowali oddziaływać na Polaków, strasząc ich. Przestraszyliście również potencjalnych inwestorów. Dlaczego? To państwo spowodowali, że agencje ratingowe tak oceniają Polskę. Sami państwo, wiedząc, jak wygląda realizacja budżetu po 10 miesiącach, wprowadzili nowelizację 15 grudnia na 15 dni. Kogo państwo chcieli przestraszyć? Teraz będziecie musieli skonsumować swoje decyzje. I nie liczcie na nikogo, na to, że wam w tym będziemy pomagać.

Przez lata słyszeliśmy krytykę dotyczącą elastycznej linii kredytowej. Czy ktoś z państwa słyszał, że w budżecie 2015 r., a w 2016 r. dla bezpieczeństwa Polaków, rząd nie chce takiego rozwiązania, że zrezygnowano z elastycznej linii? Nie, tę linię odnowiono i dzisiaj trzeba powiedzieć, że ona jest bezpieczeństwem dla Polaków.

Chcę powiedzieć, że nie będę się potem odnosiła do budżetu, ale chciałabym również po wystąpieniu prezesa narodowego banku powiedzieć, że to dzisiaj państwa reprezentant, pan prezes Głapiński powiedział o jednej rzeczy, o nadzorze bankowym w strukturach Narodowego Banku Polskiego. Tak, myśmy tego bronili. To państwo chcieli to zmienić. I dzisiaj mamy to i wracamy do tego. To, co państwo zepsuli, dzisiaj naprawiamy. Ale dobrze, że dzisiaj przynajmniej państwo tego słuchacie.

Przechodząc do realizacji budżetu – tak jak zaczęłam swoje wystąpienie – chciałabym powiedzieć, że, jak mówią eksperci, nie było potrzeby nowelizacji budżetu. Wszystkie dane były znane. Przeniesienie emisji, aukcji LTE na rok 2016, 9,5 mld zł temu głównie to służyło, i przestraszeniu rynków.

Przy tym budżecie chciałabym powiedzieć o ważnych rzeczach. Państwo przez 8 lat krytykowali, potem zrobili tutaj taki spektakl i pokazali, jak to z tymi 340 mld zł nie udało się. Dzisiaj w tym budżecie i w sprawozdaniu komisji nie wyszło, żeby był stracony jakikolwiek miliard albo 5 mld. Nikt na tej sali dotychczas tego nie słyszał. A zatem chcemy, żebyście państwo pamiętali, że to rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u realizował budżet środków europejskich, o których mówił m.in. prezes Najwyższej Izby Kontroli. Został on dobrze zrealizowany. To duże pieniądze. To poprzedni rząd wynegocjował w Unii największy budżet środków europejskich – 112 mld euro. I te 112 mld euro pozostanie w go-

Posel Krystyna Skowrońska

spodarcze i będzie dobrze służyło Polakom. Państwo nie pamiętacie o kryzysie albo przynajmniej nie chcecie o nim mówić, a ten kryzys bardzo mocno dotykał wszystkie gospodarki światowe. Myśmy go przeszli spokojnie. Rząd, Polacy, gospodarka – przeszliśmy to spokojnie. My mamy w rachunku ciągnionym wzrost PKB o 25%. Żadna z gospodarek światowych za ten okres nie może się poszczycić takim wzrostem PKB. W tych latach, kiedy inni zwalniali, obniżali pensje, myśmy najwyżej je zablokowali i zatrudnili dodatkowo w gospodarce 1 mln osób. To są rzeczywiste osiągnięcia. My przeżyliśmy powódź stulecia. Szacowane straty to 10 mld zł–15 mld zł, a pomoc państwa – w granicach 5 mld zł wtedy wypłaconych samorządom i Polakom. Czy państwo tego nie zauważyli? Czy państwo widzieli tylko czubek nosa i to, co jest złe? A jak jest coś złego, to nie narzekajcie, tylko poprawcie.

(*Posel Jan Szewczak: No właśnie. I o to chodzi.*)

Poprawy nie widać. Realizacja budżetu zarówno po stronie dochodów, jak i kosztów, zarówno oceniona w sprawozdaniu przez przewodniczącego komisji pana posła Sasina, jak i w wystąpieniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli, myślę, że, jak wszystko wskazuje, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków była dobra. Chodzi tu o wszystkie założenia, a przede wszystkim o założenia makroekonomiczne na 2015 r. dotyczące m.in. wzrostu koniunktury w Polsce, czyli wzrostu PKB, który był znacznie wyższy, bo prawie dwukrotnie wyższy niż w Europie. Były wysokie wydatki inwestycyjne. Zgoda, że w 2015 r. były one niższe niż w 2014, ale to był koniec perspektywy. Wszyscy czekają na to, że pojawią się nowe środki, krajowe, unijne, i będziemy realizowali inwestycje.

Co zepsuto? Zepsuto już, i to szybko, stabilizującą regułę wydatkową. Nigdy nie uda się zrealizować budżetu państwa bez deficytu, jeżeli państwo zepsuło stabilizującą regułę wydatkową. To po pierwsze. I dzisiaj jeżeli mówicie państwo o 500+, wsparciu dla rodzin, to oceniamy, że to ważne, dobre, trzeba było, ale wydatki sztywne, o których państwo wspominali, się zwiększyły. Bardzo...

(*Posel Andrzej Szlachta: Ale to nie ten budżet.*)

...zadowoleni jesteśmy, ale to wiadomo było, że zrealizowano m.in. niższy deficyt. Oczywiście pozostają problemy. Jest wysoka dotacja dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pożyczka niewykorzystana w całości. Chodzi o dofinansowanie, wsparcie FUS-u w tym zakresie i funduszu KRUS. Ale w tym przypadku, warto to sobie powiedzieć, że to państwo – poza wpłaconymi składkami i poza likwidowaną tą częścią obligacyjną – musi dołożyć 1/3 do emerytury i 90% do świadczenia KRUS-owskiego. I to jest taka skala dopłat z budżetu. Ważny, chyba dla nas najważniejszy, jest spadek bezrobocia. Kolejne lata i kolejne prognozy się wypełniły, mamy poniżej 10%. To jest istotne osiągnięcie, niezwykle istotne. Bezrobocie zmniejszyło się w stosunku do roku 2005 o połowę. Na pewno ci wszyscy, którzy odczuli wzrost wy-

grodzienia – a wzrosła średnia płaca, wzrosły najniższe płace i najniższe świadczenia emerytalne – są z tego zadowoleni. Oczywiście, że chciałoby się więcej.

Co do obniżenia wpływów z podatku VAT to chcemy powiedzieć – państwo mieli uwagi w sprawie tego obniżenia – że w 2015 r. było to m.in. związane z dobrym rozwiązaniem, dotyczącym przeniesienia rozliczenia podatku VAT od importu towarów z urzędów celnych do urzędów skarbowych rozliczających deklaracje i że ubytek z tego powodu, przełożenia tego, akurat w tym budżecie będzie widoczny. To jest kwota w wysokości 2 mld zł. Również był wprowadzony w tym zakresie nowy sposób rozliczania VAT-u od samochodów osobowych i innych pojazdów. Tak często słyszymy dzisiaj głosy koalicji rządzącej w sprawie stawek VAT-u, stawek na ubranka dziecięce. A zatem w kwestii stawek na ubranka dziecięce państwo nie zrobili nic. Chcemy mówić o tym, i to w wypowiedziach pozostałych naszych kolegów i koleżanek wybrzmiało, ile ważnych rzeczy zrobiono w ciągu 8 lat, tak żebyście państwo o tym pamiętali i tak aby dać odpór waszym głosom krytyki, że stracone zostały pieniądze. My pokażemy, ile rzeczy się zmieniło. Będziemy za przyjęciem absolutorium, czyli poprzemy uchwałę absolutoryjną. Chodzi o wykonanie budżetu za rok 2015. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Kukiz'15 pana posła Rafała Wójcikowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Goście! Swoją wypowiedź rozpocznę od analizy zjawisk makroekonomicznych, postaram się je zrecenzować i omówić tak, żeby brzmiało to jak dobre rady dla rządzących, a nie jak jakaś gwałtowna krytyka, ponieważ rządzący nie mają zbytniego wpływu na sytuację makroekonomiczną, raczej idą z prądem tej sytuacji. Następnie pokrótce omówię to, co udało mi się zauważyć, jeżeli chodzi o wykonanie budżetu, jeżeli chodzi o sytuację związaną z wykonaniem budżetu. Potem odniosę się przez chwilę do paru parametrów związanych z oceną sytuacji polityki pieniężnej w Narodowym Banku Polskim. A na końcu podsumuję swoją wypowiedź i postaram się o jeden apel. Od niego też zacznę, a potem go powtórzę.

Słuchałem uważnie tego, co powiedział pan prezes Najwyższej Izby Kontroli, słucham i analizuję to, z czym mamy do czynienia, i wydaje mi się, że oprócz

Posel Rafał Wójcikowski

tych trzech raportów, oprócz tych trzech analiz – analizy budżetu, analizy gwarancji i analizy polityki pieniężnej NBP – potrzebna jest moim zdaniem w tym pakiecie jeszcze jedna analiza, jeszcze jeden raport, jeszcze jedna informacja, mianowicie informacja o stanie demografii, o stanie sytuacji demograficznej i związanym z nią stanie sytuacji ubezpieczeń społecznych. Jeżeli pan prezes NIK, pan Kwiatkowski, mówi o tym, że to jest najważniejszy element, który trzeba poprawić, jeżeli chodzi o finanse, i największe zagrożenie, i tak wyczytuję to z raportu NIK, jeżeli rząd decyduje się na największy program socjalno-społeczny, powiedzmy, prorodzinny, powiedzmy, już w większym cudzysłowie, prodemograficzny, nazywany potocznie 500+, i jeżeli sytuacja ZUS jest katastrofalna, jeżeli chodzi o finansowanie funduszy związanych z obsługą ubezpieczeń społecznych, sytuacja KRUS wcale nie jest lepsza i jeśli chodzi o emerytury służb uprzywilejowanych, ciągle mamy dyskusję na ten temat i tendencje do tego, żeby je likwidować – jeżeli tak jest, to moim zdaniem Wysoka Izba powinna co roku mieć prezentowaną na bieżąco informację o stanie demografii, która będzie uwzględniała procesy demograficzne związane z urodzeniami, zgonami, emigracją, starzeniem się, skutkami finansowymi tego oraz trwałością i rozpadem rodzin. Te informacje to jest tak naprawdę informacja o kapitale ludzkim narodowym. I tak jak możemy sobie oceniać kapitał finansowy, możemy sobie oceniać bezrobocie, możemy sobie oceniać sytuację makroekonomiczną – powinniśmy do tego wszystkiego mieć w kompleksie analizę sytuacji demograficznej, ponieważ ona dopiero pokazuje, gdzie tak naprawdę poprzednie rządy oszczędzały i jakie skutki tych fatalnych oszczędności teraz przez 30 lat będziemy ponosić.

Jeżeli chodzi o sytuację makroekonomiczną, to wzrost PKB nie jest rewelacyjny, ale jest stabilny, na poziomie w granicach 3,5%, i być może jesteśmy już w pułapce średniego rozwoju, być może się do niej zbliżamy. Ja widziałem te wszystkie analizy tutaj i słyszałem te wszystkie głosy, w których porównuje się nas do Unii Europejskiej, ale my nie powinniśmy się porównywać do Unii Europejskiej, bo Unia Europejska akurat w tym ogonie wzrostu gospodarczego jest na poziomie średnio 1,5%. Jeżeli u nas jest pułapka średniego rozwoju, to w Unii Europejskiej jest pułapka rozwoju geriatrycznego, jeżeli chodzi o rozwój. To nie jest liga, w której my powinniśmy grać. My powinniśmy grać w lidze państw szybko rozwijających się, a nie w lidze państw o zmiernym, że tak powiem, ekonomii.

Jeżeli chodzi o parametry makroekonomiczne, to należy podkreślić wzrost eksportu, którego tempo wzrostu jest szybsze niż wzrost PKB, i ta dynamika rośnie, ponieważ mamy już wzrost eksportu o prawie 7%. Jeżeli nie chcemy nadmiernie rozgrzewać popytu wewnętrznego, to jest w pewnym sensie ta ekspansja, do której powinniśmy dążyć. Powinniśmy mimo

wszystko w jakimś tam stopniu naśladować Niemcy. Za pomocą eksportu najszybciej jesteśmy w stanie podnieść tempo naszego wzrostu gospodarczego.

Jeżeli chodzi o konsumpcję gospodarstw domowych, to ona rośnie, jest na razie niższa niż tempo wzrostu PKB, bo to jest 3,1, ale sądzę, że niestety program 500+ nie przyniesie skutków demograficznych, lecz na pewno przyniesie skutek w postaci wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych i ta konsumpcja będzie miała szybsze tempo niż tempo wynikające ze wzrostu PKB. To na razie nie jest szkodliwe, ale w długim terminie dla rozwoju gospodarczego wzrost konsumpcji szybszy niż wzrost PKB oznaczać będzie w jakiejś formie zadłużanie się albo gospodarstw domowych, albo państwa, które będzie transferowało pieniądze gospodarstw domowych, lecz samo będzie musiało się zadłużyć. Nie da się w długim terminie zrównoważyć tych dwóch elementów, czyli utrzymać zrównoważonej gospodarki i powodować wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych w tempie szybszym niż tempo wzrostu PKB.

Jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne, to one spadły, było 10%, jest 5,8. Możemy to usprawiedliwiać pieniędzmi, transferami z Unii Europejskiej, ale nakłady inwestycyjne są prognozą realizacji wzrostu gospodarczego, dzisiejsze nakłady inwestycyjne to jutrzejszy wzrost gospodarczy, to są podstawy ekonomii. Dlatego tutaj należy zwrócić uwagę na to, że jeżeli rząd chce dokonać skoku we wzroście gospodarczym, to najpierw musi dokonać skoku w inwestycjach, i to niekoniecznie centralnie planowanych w Ministerstwie Rozwoju, ale tych alokowanych przez rynek, wolnorynkowych, związanych z polską przedsiębiorczością.

Jeżeli chodzi o płace, to one rosną stabilnie. Teraz rosną troszeczkę szybciej niż w 2015 r., ale ten wzrost na poziomie 3,2%, zbliżony do wzrostu PKB, jest moim zdaniem jak najbardziej adekwatny i nie należy zbyt przyspieszać wzrostu płac. Należy bardziej skupić się na zmniejszeniu opodatkowania pracy. To tutaj należy szukać wzrostu zamożności pracowników, osób utrzymujących się z pracy, a nie nadmiernie napędzać tempo wzrostu płac i jednocześnie napędzać tempo wzrostu podatków, ponieważ tempo wzrostu płac niezwiązane z wydajnością pracy, niezwiązane z PKB, przerastające PKB i wydajność pracy w długim terminie nie zapewni nam stabilnego rozwoju.

Jeżeli chodzi o zjawiska inflacyjne, jeżeli chodzi o zjawiska pieniężne, mamy deflację. Ta deflacja już się utrzymuje, za chwilę będzie chyba druga rocznica deflacji. Jeżeli chodzi o inflację nie tę konsumpcyjną, CPI, tylko ten indeks PPI, ten indeks przemysłowy, to on już tutaj, w sprawozdaniu, jest podany, to -2,2%. Tutaj widać wyraźnie, że w sektorze przemysłowym problem deflacji jest potężniejszy i znacznie poważniejszy, niż jeżeli chodzi o deflację czysto konsumpcyjną. W długim terminie to nie będzie również korzystny impuls, jeżeli chodzi o rozwój produkcji przemysłowej.

Posel Rafał Wójcikowski

Jeżeli chodzi o obroty towarowe, mamy nadwyżkę +0,5% PKB. Jeżeli chodzi o obroty bieżące, też mamy znaczący przychód. Jeżeli chodzi, krótko, o deficyt i wydatki budżetowe, to proszę zwrócić uwagę, że mamy znaczący wzrost wydatków, niewielki wzrost dochodów. Tutaj skupiłbym się przede wszystkim na tragicznej sytuacji, jeżeli chodzi o VAT, bo o ile wzrost gospodarczy PKB mamy 3,5%, to wzrost dochodów z podatków pośrednich, z VAT-u mamy -0,9%.

Odniosę się jeszcze również do wzrostu długu publicznego. Dług publiczny nadal rośnie i pomimo że wzrost gospodarczy, który generujemy, jest szybszy niż wzrost długu sektora publicznego, to jednak należy uważać, ponieważ jesteśmy młodą gospodarką i u nas ten dług jest mocniej odczuwalny niż dług takiej Japonii czy takich Włoch, państw, które mają znacznie wyższy poziom nominalny PKB i mogą sobie pozwolić na finansowanie znacznie wyższego poziomu długu niż my. Nasza konsumpcja autonomiczna jest na o wiele wyższym poziomie w związku z poziomem PKB i nie możemy finansować jako gospodarka wciąż rosnącego długu na tym poziomie, żeby w długim terminie utrzymać stabilność rozwoju.

I na końcu chciałem nawiązać do kwestii Narodowego Banku Polskiego. Przypominam państwu, że trzeci rok z rzędu, tak jak powiedział pan prezes NIK, cel inflacyjny jest dużo wyżej, cel NBP inflacyjny jest dużo wyżej niż to, co jest w realu. W związku z tym apeluję do NBP, żeby tak naprawdę albo obniżył cel inflacyjny, albo dostosował poziom realnych stóp procentowych, żebyśmy dążyli do tego celu inflacyjnego, a nie cały czas mieli tę znaczącą górkę, jeżeli chodzi o realizację celu inflacyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Szanowni Goście! Oceniamy dzisiaj wykonanie budżetu za rok ubiegły, oceniając tak naprawdę dwa rządy. Dochody budżetu państwa w roku 2015 zostały zrealizowane w wysokości, jak już tutaj padało, 289 mld zł i były wyższe o 0,8%, ale w stosunku do znowelizowanej ustawy budżetowej.

W porównaniu z pierwotnym planem budżetu po stronie dochodów nie wykonano, zabrakło ponad 8 mld zł, co stanowi 2,7%. Zabrakło m.in. przesuniętych na rok bieżący wpływów z aukcji częstotliwości LTE, pozycji, którą nowy rząd wsparł realizację

własnych obietnic wyborczych, choć powinna ona tak naprawdę zmniejszyć deficyt budżetowy w roku ubiegłym. To pierwszy z dowodów na to, że Prawo i Sprawiedliwość będzie stawiać wartość realizowanych własnych obietnic wyborczych nad rozsądek i dobro finansów publicznych. Dziś mamy kolejny tego przykład w dyskusji publicznej o obniżaniu wieku emerytalnego. Mam wrażenie, że niestety po raz kolejny dojdziemy do takich samych rezultatów.

Nie zrealizowano również zakładanych przychodów z VAT, było to już tutaj mówione, co zaczyna być poważnym i powtarzającym się w Polsce problemem. Dochody z podatku od towarów i usług były niższe od dochodów uzyskanych z tego tytułu rok wcześniej o blisko 1%. To bardzo dużo, bo to już jest ponad 1 mld zł spadku w stosunku do wpływów z roku wcześniejszego. Wpływy z VAT były też niższe od pierwotnie zaplanowanych i to aż o 11,5 mld zł, czyli 8,5%. Ten plan nie był tak mocno przeszacowany, po prostu jego wykonanie było bardzo marne. Poniżej pierwotnego planu wykonano również dochody z podatku akcyzowego.

Mamy najniższą w Europie efektywność administracji podatkowej i najwyższy wskaźnik kosztów tej administracji w relacji do wpływów podatkowych. Oznacza to, że pobór złotówki podatku w Polsce kosztuje najwięcej ze wszystkich krajów Unii Europejskiej. Musimy koniecznie zwiększyć efektywność administracji podatkowej, a nie mnożyć jej koszty i doprowadzać do rozrastania. Dziś mam wrażenie, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie ma spójnej wizji – i trochę drecze w miejscu – jak ten problem rozwiązać, mimo że w kampanii wyborczej zapewniali swoich wyborców, że mają konkretne rozwiązania.

Pogarsza się efektywność państwa w ściąganiu naliczonych podatków. Zaległości podatkowe za rok ubiegły to 17,6 mld zł, co stanowi 6% zrealizowanych dochodów budżetowych. Obniżyła się ściągальność przez urzędy skarbowe wpływów bieżących oraz zaległości podatkowych z lat ubiegłych. Pogorszenie ściągальności podatków to następstwo wzrostu oszustw podatkowych i nieudolności państwa w ściganiu przestępców podatkowych, w egzekwowaniu wymierzonych kar. Niepokoi bardzo sytuacja, że wydatki budżetu rosną zdecydowanie szybciej niż dochody. Taka sytuacja nie poprawi kondycji finansów publicznych, a w dłuższej perspektywie grozi katastrofą. Wydatki rosły szybciej, mimo że domniemywamy, że rząd PiS wstrzymywał na koniec roku istotne wydatki, by, przenosząc część dochodów na ten rok, utrzymać deficyt w ryzach.

Nie zrealizowano pierwotnie zakładanych wpływów z VAT i akcyzy, mimo że w całym 2015 r. PKB zwiększyło się realnie o 3,6%, czyli o 2% więcej niż prognozowano. Warto też podkreślić, że głównym czynnikiem wzrostu był popyt krajowy, ale jego dynamika była niższa niż rok wcześniej. Niższe tempo wzrostu popytu to w głównej mierze efekt spowolnienia tempa wzrostu inwestycji. Tempo to spowolniło o blisko połowę w stosunku do roku 2014. Co najgor-

Posel Paulina Hennig-Kloska

sze, dalszy spadek tempa inwestycji towarzyszy nam również od początku tego roku.

Na wskaźnikach zaważyły inwestycje w sektorze publicznym. Rząd błądzi we mgle, nie ma pomysłu, jak pobudzać inwestycje, gdy skończy się paliwo w postaci środków z Unii Europejskiej. Jedyne plus jest tu taki, że skala inwestycji zwiększała się szybciej niż PKB. Sprzyjała temu wysoka konkurencyjność polskich przedsiębiorstw, ich stabilna sytuacja finansowa oraz niskie oprocentowanie kredytów. Nie ma się co cieszyć. Wszystko to w ostatnich miesiącach legło w gruzach. Dziś poczuć braku stabilności i bezpieczeństwa PiS zniechęca do inwestowania w Polsce.

Dalszemu pogorszeniu uległa kondycja finansowa Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, co zauważa też Najwyższa Izba Kontroli. Pomimo wyższej o blisko 12 mld zł dotacji z budżetu państwa w kasie FUS zabrakło pieniędzy. Dotacja dla FUS z budżetu państwa w 2015 r. wyniosła już 42 mld zł, a i to okazało się za mało. Minister finansów dla zapewnienia płynności ZUS udzielił zakładowi dodatkowej pożyczki w wysokości 8,6 mld zł. Łączna kwota zobowiązań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu otrzymanych pożyczek wyniosła na koniec ubiegłego roku już 45,3 mld. Wobec braku perspektywy zwrotu tej kwoty środki pożyczone ZUS powinny być ujęte w wydatkach, a nie tylko w rozchodach budżetu państwa, i tym samym powiększyć deficyt budżetowy. Dziś rząd postępuje niezgodnie z podstawowymi zasadami rachunkowości i udaje, że to zwrotna pożyczka. Przesuwa ostateczny termin jej spłaty o rok i księguje w należnościach. Gdyby zaś kwota tej pożyczki tylko z roku 2015 została wpisana w wydatki, zwiększyłaby deficyt, który ostatecznie w relacji do PKB wzrósłby do 3%, a więc do granicy nas obowiązującej.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości kopiuje złe praktyki po swoich poprzednikach i bawi się w złego księgowego. W tej sytuacji klub Nowoczesna nie może głosować za udzieleniem absolutorium za wykonanie budżetu za rok poprzedni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poproszę panią posel Genowefę Tokarską o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Wysoka Izbo! Dokonując w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego oceny wykonania ustawy budżetowej, pragnę na wstępie

zasygnalizować, zwrócić uwagę na sytuację gospodarczo-ekonomiczno-społeczną na świecie i w Polsce. Z braku czasu zrobię to oczywiście w sposób sygnałowy.

Z szacunków Międzynarodowego Funduszu Walutowego wynika, że gospodarka światowa w 2015 r. rosła wolniej niż w roku 2014. PKB w Unii Europejskiej zwiększył się w skali roku o 1,9%, a w państwach strefy euro o 1,6%. W Polsce PKB wzrosło o 3,6%, tj. o 0,2% więcej niż prognozowano i dwa razy więcej niż średnia Unii Europejskiej. Rok 2015 był dla Polski kolejnym rokiem, w którym budżet państwa realizowany był w warunkach korzystniejszych od zakładanych.

Wskaźnik bezrobocia, stopa bezrobocia wyniosła w Polsce 7,5% przy wskaźnikach: w Unii Europejskiej – 9,4%, w strefie euro – 10,9%. Polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego była prowadzona zgodnie z założeniami polityki pieniężnej, co sprzyjało utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz stabilności systemu finansowego. Wzrost gospodarczy był stabilny, znacząco zwiększył się zatrudnienie. Wynagrodzenia i popyt konsumpcyjny systematycznie rosły, zwiększała się skala inwestycji, a także akcja kredytowa.

W Polsce po raz pierwszy po 1989 r. wystąpiła deflacja. Główną przyczyną deflacji był silny spadek cen surowców na rynkach światowych. We wszystkich miesiącach 2015 r. roczne wskaźniki inflacji były ujemne, a w lutym roczna deflacja była rekordowa i wyniosła –1,6%. W związku z tym w marcu 2015 r. Rada Polityki Pieniężnej obniżyła stopy procentowe NBP o 0,5 punktu procentowego, w tym stopę referencyjną do poziomu 1,5%. W efekcie stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego znalazły się na najniższym poziomie w historii.

Wartość eksportu z Polski po raz pierwszy od lat 90. była wyższa od importu. Uzupełnię jeszcze, że budżet państwa był realizowany do czerwca w warunkach dyscypliny, czyli procedury nadmiernego deficytu, wraz z uwzględnieniem stabilizującej regulacji wydatkowej, która niestety została w ciągu 2015 r. poluzowana przez rząd i posłów PiS. Wypada tylko dodać celem przypomnienia, że taką sytuację rządząca dzisiaj dobra zmiana nazywała w kampanii wyborczej ruiną gospodarczą. Zresztą to kłamstwo wybrzmiało również w dzisiejszym wystąpieniu posła PiS-u.

W tych warunkach dochody budżetu państwa i budżet środków europejskich wyniosły łącznie 356,6 mld zł i były wyższe o 0,8%, niż planowano, a także o 0,6% wyższe od dochodów 2014 r. Wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich wyniosły 399,4 mld zł i były wyższe od wydatków poniesionych w 2014 r. o 4,9% i niższe o 1,5% od limitu ustawowego.

Deficyt planowany w wysokości 50 mld wyniósł 42,6 mld zł, przy czym należy przypomnieć, że plan został powiększony podczas nowelizacji ustawy budżetowej w grudniu 2015 r. o kwotę 3,6 mld zł. Była

Posel Genowefa Tokarska

to czynność niepotrzebna, zbyteczna, a wręcz można określić, że była to manipulacja budżetem przy jednoczesnym ukryciu dochodów, a właściwie przeniesieniu dochodów na obecny rok, z aukcji LTE.

Bardzo korzystnie dla Polski przedstawia się rozliczenie środków z Unią Europejską. Otrzymaliśmy w 2015 r. środki w kwocie 54,6 mld zł, a wpłaty Polski do budżetu to 18,2 mld, stąd saldo rozliczeń pomiędzy Polską a Unią wyniosło 36,4 mld zł. Polska była największym beneficjentem środków w ramach polityki spójności i PROW-u oraz głównym odbiorcą środków z tytułu dopłat bezpośrednich wśród nowych krajów członkowskich Unii.

Nie budzą również zastrzeżeń czynności Skarbu Państwa w przedmiocie udzielonych poręczeń i gwarancji. Udzielono ich 11 na łączną kwotę 8,5 mld. Dotyczyły one głównie inwestycji infrastrukturalnych. Ponadto udzielono gwarancji Skarbu Państwa w wysokości 250 mln zł na rzecz NBP za zobowiązania Spółdzielczego Banku Rzemiosła i Rolnictwa w Wołominie.

Niekorzystnym zjawiskiem towarzyszącym realizacji ustawy budżetowej jest dalsze zmniejszanie się dochodów podatkowych w relacji do PKB. Nie będę już kolejno ich przedstawiała, one maleją. Luka podatkowa dotyczy w największym stopniu podatku od towarów i usług i wymaga uszczelnienia systemu podatkowego.

Innym, równie niepokojącym zjawiskiem jest ujemny bilans w ochronie zdrowia. NFZ i SPZOZ zakończyły 2015 r. deficytem wynoszącym ok. 300 mln zł. Przyczyną takiego stanu może być chroniczne niedofinansowanie służby zdrowia. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że w Polsce na publiczną służbę zdrowia przeznacza się zaledwie 4,6% PKB, podczas gdy w Unii średnio 7,2 PKB.

Wydaje się, że w dniu dzisiejszym należałoby bardziej precyzyjnie pokazywać niedostatki tego budżetu. Po wczorajszym przedłożeniu przez PiS projektu dokonującego wysokich podwyżek dla stanowisk kierowniczych może przyzwoiciej byłoby pomyśleć właśnie o pielęgniarkach, lekarzach, pracownikach technicznych, o emerytach i rencistach czy Służbie Celnej, która wychodzi na ulice. (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę również na dalsze pogarszanie się kondycji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Komisja Finansów Publicznych, podobnie jak NIK, pozytywnie oceniła wykonanie budżetu państwa w 2015 r.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie ocenia wykonanie budżetu i będzie głosować za przyjęciem uchwały w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu oraz w sprawie absolutorium dla Rady Ministrów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Koła Wolni i Solidarni poproszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni odniosę się do sprawozdania o wykorzystaniu ustawowego limitu poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa za rok 2015.

Z przedstawionego sprawozdania dowiadujemy się, że w ubiegłym roku udzielono gwarancji Skarbu Państwa na łączną kwotę 8750 mln, co stanowi niecałe 4,5% kwoty limitu zaplanowanej na rok 2015.

Zaznaczyć należy, że wysokość limitu ustalona została na kwotę 200 mld. Wielkość ta została ustalona przewencyjnie na poziomie dającym możliwość podjęcia skutecznych działań w przypadku ewentualnego pogorszenia warunków działania polskiego systemu finansowego w obliczu globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego, a potencjalne działania miałyby dać możliwość wsparcia podmiotów należących do sektora finansów.

Istotne w sprawozdaniu jest niewielkie wykorzystanie prognozowanego limitu, co jest dowodem na to, że nie doszło do pogorszenia warunków działania polskiego systemu finansowego i gospodarczego.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę pana posła Andrzeja Szlachtę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! W swoim wystąpieniu więcej czasu poświęcę budżetowi aniżeli polityce. Odniosę się do kilku części budżetu państwa.

Znaczącą część wydatków budżetu państwa stanowią subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego. W ustawie budżetowej na 2015 r. zaplanowano subwencje ogólne w wysokości 51 343 320 tys. zł i wykonano te wydatki w 100%. Subwencje ogólne stanowiły 15,5% wszystkich wydatków budżetowych w 2015 r. Najważniejszą część tej subwencji stanowiła subwencja oświatowa, która wyniosła 40 376 935 tys. zł, co stanowi blisko 79% subwencji ogólnej. Kolejne pozycje stanowiły: część wyrównawcza subwencji dla gmin w wysokości 6,14 mld zł, część wyrównawcza

Posel Andrzej Szlachta

dla powiatów – 1,6 mld zł, część wyrównawcza dla województw – 950 mln zł oraz część równoważąca subwencji ogólnej dla powiatów – 1,062 mld zł.

Część oświatowa subwencji przeznaczona została na finansowanie zadań oświatowych realizowanych przez samorządy, o których mowa w ustawie o systemie oświaty. W stosunku do 2014 r. część oświatowa subwencji ogólnej była wyższa o ponad 877 mln zł. Łączne wydatki z budżetu państwa oraz budżetu środków europejskich w 2015 r. na oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opieką wychowawczą wyniosły blisko 45 mld zł i były wyższe od nakładów poniesionych w tym zakresie w 2014 r. o blisko 900 mln zł, tj. o 2%. W 2015 r. łączne wydatki z budżetu państwa, budżetu środków europejskich oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego na polską oświatę i wychowanie oraz edukacyjną opiekę wychowawczą wyniosły 67 mld zł i były wyższe od analogicznych wydatków w roku 2014 o 1,5 mld zł, tj. o ponad 2,2%. Relacja łącznych wydatków budżetowych poniesionych w 2015 r. na finansowanie zadań z zakresu oświaty i wychowania oraz edukacyjnej opieki wychowawczej do szacowanej wartości PKB w 2015 r. wyniosła 3,7%, natomiast relacja wydatków oświatowych przeznaczonych na zadania oświatowe do całkowitych wydatków budżetu państwa oraz budżetu środków europejskich, poniesionych w 2015 r. wyniosła 11,3%.

Te znaczące wydatki budżetowe przeznaczone zostały w 2015 r. na: 2162 licea ogólnokształcące z liczbą młodzieży 500 tys. osób, 1876 techników z łączną liczbą młodzieży ponad 505 tys., 1309 zasadniczych szkół zawodowych z liczbą młodzieży ponad 167 tys., 345 szkół artystycznych z liczbą młodzieży ponad 27 tys., szkoły policealne z liczbą młodzieży ponad 27 tys. i 12 717 szkół podstawowych z liczbą dzieci 2447 tys.

Dużą pozycję wydatków budżetu państwa stanowiły rezerwy celowe, część 83. budżetu. W ustawie budżetowej na 2015 r. zaplanowano rezerwy celowe w wysokości 21 663 936 tys. zł. Po zmianach w ciągu roku budżetowego wysokość rezerw celowych wyniosła 19 275 292 tys. zł. Te rezerwy zostały rozdysponowane w 94%. Wśród 87 rezerw celowych największą pozycję stanowiła rezerwa 8.: Współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, wynosząca 3 229 641 tys. Na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego przeznaczono 1,623 mld zł. W ramach rezerwy celowej z pozycji 40. na zwiększenie wynagrodzeń pracowników szkół wyższych przeznaczono ponad 1 mld zł. Na przeciwdziałanie klęskom żywiołowym i ich usuwanie przeznaczono rezerwę w wysokości 1,030 mld zł. Na dopłaty do paliwa rolniczego przeznaczono z rezerw celowych 800 tys. zł. Z rezerwy 25. sfinansowano zadania z zakresu pomocy społecznej kwotą 933 mln zł. Na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży przeznaczono rezerwę z pozycji 26. w wysokości

706 mln zł. W ramach 65. rezerwy celowej przeznaczono na wsparcie nabywców lokali mieszkalnych „Mieszkanie dla młodych” kwotą 715 mln zł. Na realizację „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych” przeznaczono rezerwę 70. w wysokości 1 mld zł. Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa zostały sfinansowane z rezerwy 16. kwotą 536 mln zł. Z rezerwy 37. uzupełniono środki na składkę dla budżetu Unii Europejskiej kwotą 400 mln zł. Środki na drogi wojewódzkie zasilono z rezerwy 54. kwotą 268 mln zł. Z rezerwy z pozycji 59. dofinansowano zadania z zakresu ochrony środowiska kwotą blisko 500 mln zł. Agencję Rezerw Materiałowych zasilono z rezerwy 91. kwotą 380 mln zł. Na zadania wynikające z ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 przeznaczono z rezerwy 58. blisko 151 mln zł.

Z rezerwy celowej z poz. 50 przeznaczono środki w wysokości 210 mln zł na utrzymanie urządzeń melioracyjnych. Na ważne zadania związane z realizacją programów polityki zdrowotnej przeznaczono ponad 271 mln zł. Z rezerwy celowej z poz. 45 przeznaczono ponad 270 mln zł na dofinansowanie zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt przeznaczono 266 mln zł. Z rezerwy celowej przeznaczono ponad 67 mln zł na realizację Karty Dużej Rodziny. Na pomoc państwa w zakresie dożywiania przeznaczono z rezerwy celowej kwotę 200 mln zł.

Z tej prezentacji wydatków z rezerw celowych budżetu państwa w roku 2015 widać, że środki finansowe z rezerw celowych zostały przeznaczone na ważne zadania w różnych dziedzinach funkcjonowania naszego państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Czesław Mroczek, klub Platforma Obywatelska, kolejne wystąpienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Czesław Mroczek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Na budżet państwa powinniśmy patrzeć z punktu widzenia wykonania nie tylko finansowego, ale również zadaniowego. Budżet państwa wiąże się z realizacją określonych zadań. W naszym budżecie, w budżecie państwa polskiego, istotną pozycję wydatkową i zadaniową stanowią wydatki na obronność. Rok 2015 z tego tytułu był szczególnie, dlatego że przyjęliśmy ustawę zwiększającą poziom wydatków z 1,95% PKB do 2% PKB. Był też on szczególnie z tego punktu widzenia, że spełniliśmy tym samym postulat Sojuszu, NATO, dotyczący wydatków państw członkowskich, a jednocześnie przygotowywaliśmy to wielkie wydarzenie, jakim był

Posel Czesław Mroczek

szczyt NATO w Warszawie, który odbył się kilka dni temu.

Proszę państwa, polskie Siły Zbrojne. Cały wysiłek państwa polskiego, który był zapisany w zakresie realizacji zadań na rok 2015, został zadaniowo zrealizowany prawie w całości. Na ten wysiłek składały się nasza współpraca międzynarodowa, szkolenie wojsk, ćwiczenia wojsk, ale przede wszystkim proces modernizacji technicznej. Jak wiadomo, jesteśmy w trakcie długiego procesu zwiększania potencjału bojowego naszych Sił Zbrojnych. Większość zadań czy prawie wszystkie zadania zostały zrealizowane, z wyjątkiem... Może tak: wykonanie ogółem w tym zakresie budżetu wynosiło 98%, w zakresie modernizacji technicznej – 94%, z uwagi na to, że w końcówce roku – już pod rządami Prawa i Sprawiedliwości – nie rozstrzygnięto dwóch istotnych postępowań związanych z pozyskaniem samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie. Niestety ten przetarg, to postępowanie po raz drugi już w historii zostało unieważnione, nie rozstrzygnięto też kluczowego postępowania przetargowego dotyczącego pozyskania śmigłowców wsparcia bojowego. Wierzę, że te zadania uda się zrealizować w roku bieżącym, chociaż minęła już połowa roku i jeszcze nie słyszymy żadnych dobrych wiadomości na ten temat.

Proszę państwa, wracając do myśli zasadniczej, do kwestii tego wielkiego zadania, jakim jest obronność państwa, trzeba powiedzieć, że na nią składają się nasze zobowiązania sojusznicze i gwarancje sojusznicze. I to jest pierwszy filar naszego bezpieczeństwa. Natomiast drugi filar to jest nasz potencjał własny. Od lat realizujemy, można powiedzieć, że rok 2015 jest wynikiem długiego procesu, wieloletniego procesu, który prowadziliśmy w Polsce, w szczególności tego, co dokonało się w latach 2007–2008 w zakresie modernizacji Sił Zbrojnych. To wtedy wprowadziliśmy w pełni zawodowe Siły Zbrojne, to wtedy określiliśmy status żołnierza zawodowego tak atrakcyjnie, że mamy chętnych do służby wojskowej, to wtedy wprowadziliśmy ustawę o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych. Rozstrzygnęliśmy, tzn. skończyliśmy wreszcie z pewną niemożliwością, z wielką trudnością, która trwała przez kilkadziesiąt lat, mianowicie co do zabezpieczenia mieszkań dla żołnierzy. To ustawa o zakwaterowaniu rozwiązała ten problem z 2008 r.

Proszę państwa, profesjonalne siły zbrojne to siły zbrojne zawodowe, to siły zbrojne bardzo dobrze wyszkolone. Nie obcinaliśmy wydatków na szkolenia. Od kilku już lat – tak było w roku 2015 – ćwiczenia wojskowe i szkolenia obejmują kilkaset przedsięwzięć i kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy.

Ostatnim ważnym elementem, może najważniejszym elementem profesjonalnych sił zbrojnych, jest dobre wyposażenie. Realizujemy śmiały, ambitny program modernizacji technicznej. W procesie modernizacji technicznej zadbaliliśmy też o to, żeby skonsolidować polski przemysł obronny, aby mógł on być

ważnym elementem w tym procesie, żeby te wielkie pieniądze, które przeznaczamy na modernizację techniczną, służyły też wsparciu gospodarczemu naszego kraju. Rok 2015 to efekt wieloletniej pracy w tym obszarze. Wierzę, że będzie ona kontynuowana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejnym posłem, który zabierze głos, jest pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wiem, że mam już bardzo mało czasu, skoncentruję się na jednej kwestii. Z przedstawionych informacji wynika, że w sierpniu 2015 r. na wniosek SK Banku Skarb Państwa udzielił gwarancji w wysokości 250 mln zł na rzecz Narodowego Banku Polskiego. Kwota wypłacona przez Skarb Państwa na rzecz NBP z tejże gwarancji finalnie wyniosła 185 mln zł. Biorąc pod uwagę późniejszą upadłość SK Banku ogłoszoną w grudniu 2015 r., a więc wkrótce po udzieleniu gwarancji, jest oczywiste, że nie była ona zasadna i niezbędna. Można więc zadać pytanie, ile było podobnych zdarzeń. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I kolejny poseł, Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podsumować budżet środków europejskich za rok 2015. Zarówno dochody, jak i wydatki budżetu środków europejskich osiągnęły w 2015 r. niższe wartości niż te, które zostały zaplanowane. Deficyt wyniósł 3,2 mld zł. Była to prawie dziesięciokrotnie wyższa wartość niż w roku 2014. Zgodnie z raportem Najwyższej Izby Kontroli deficyt budżetu środków europejskich wynikał z decyzji ministra finansów o sposobie wykorzystywania środków pochodzących z refundacji i zaliczek przekazanych przez Komisję Europejską. W 2015 r. Komisja Europejska przekazała środki w kwocie 54,6 mld zł. Dochody środków europejskich wynosiły na koniec roku 2015 64,5 mld, to jest ok. 83% założeń zgodnie z ustawą budżetową, a wydatki wynosiły ok. 67,7 mld zł, co stanowiło również ok. 83% planu.

Posel Krzysztof Truskolaski

Wysoki Sejmie! Jeżeli chcemy być postrzegani jako kraj o mocnej pozycji w Unii Europejskiej, musimy zwiększyć środki na sektor B+R, bo na koniec roku 2015 wynosiło to tylko 0,9% PKB, a średnio w Unii Europejskiej wynosi to ok. 2% PKB. W połowie listopada 2015 r. poziom rozliczenia funduszy unijnych z perspektywy finansowej na lata 2007–2013 był za niski i wynosił ok. 90%. Kwota, na którą trzeba było jeszcze przedstawić faktury, wynosiła 40 mld zł, z których 30 mld stanowił wkład Unii Europejskiej. Mogliśmy te pieniądze stracić, ale na szczęście pod koniec roku udało się zabezpieczyć wykorzystanie środków unijnych w kwocie 11,3 mld, niestety resztę najprawdopodobniej stracimy. Pod koniec grudnia Komisja Europejska zrefundowała Polsce 57,5 mld euro, czyli ok. 85% funduszy z polityki spójności (*Dzwonek*) na lata 2007–2013. Jeszcze nie została zakończona perspektywa 2007–2013, a już dawno powinniśmy korzystać z perspektywy 2014–2020. Do końca lutego wydaliśmy 3 mld euro, a powinniśmy tyle wydawać w każdym miesiącu nowej perspektywy. Niestety w wielu aspektach rząd PiS kopiuje złą politykę rządu Platformy Obywatelskiej.

Te wszystkie nieprawidłowości, które przedstawiliśmy, utwierdziły nas w decyzji, że Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował przeciwko udzieleniu absolutorium Radzie Ministrów za rok 2015. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Proszę bardzo.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2015 oraz sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego.

Pozytywnie należy ocenić wysokość osiągniętych wskaźników makroekonomicznych. W szczególności warto przywołać wzrost PKB, który zwiększył się realnie o 3,6%, wzrost przeciętnego zatrudnienia w gospodarce narodowej, które w sektorze przedsiębiorstw wzrosło o 1,3%, jak również wzrost przeciętnego wynagrodzenia o 3,2%, a także wzrost siły nabywczej wynagrodzeń oraz spadek stopy bezrobocia do poziomu 9,8%. Bazując na analizie Najwyższej Izby Kontroli, należy wskazać na niepokojące zjawiska w wykonaniu ustawy budżetowej. Po pierwsze, zmniejszenie się relacji dochodów z podatków do PKB, co oznacza, że poprawa sytuacji gospodarczej nie przekłada się na odpowiedni wzrost do-

chodów budżetowych z podatków. Należności budżetu państwa w 2015 r. wzrosły o 23 mld zł, a zaległości podatkowe stanowiły aż 76,7% zaległości ogółem. Konieczne jest zatem uszczelnienie systemu podatkowego, głównie w zakresie podatku VAT, które może dokonać się głównie dzięki przebudowie w kierunku uproszczenia systemu. Jako przykład można wskazać Rumunię, która w ostatnim roku kilkoma śmiałyymi posunięciami zmniejszającymi obciążenia mikroprzedsiębiorców oraz najuboższych obywateli, np. obniżając VAT na żywność, potrafiła uzyskać w I kwartale br. wpływy podatkowe większe aż o 7% w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym, w tym wzrost podatku dochodowego od firm o 32% i utrzymanie, pomimo obniżki, dotychczasowych wpływów z podatku VAT. Po drugie, wzrost długu publicznego do wartości znacznie niższej od tej z końca 2013 r., co oznacza, że pieniądze przejęte przez ZUS z OFE w ciągu 2 lat zostały niemal całkowicie przejeżdżone. Po trzecie, przeraża rosnąca kwota zobowiązań ZUS. Z tytułu pożyczek wynosiła ona na koniec 2015 r. aż 45,3 mld zł. Gdyby transfery te zostały zaliczone do wydatków, nastąpiłby wzrost deficytu o 8,6 mld zł. W związku z tym pilnie potrzebna jest gruntowna przebudowa systemu emerytalnego.

Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2015 r. należy ocenić pozytywnie. Polityka banku była prowadzona zgodnie z założeniami polityki pieniężnej. Rada Polityki Pieniężnej dążyła do utrzymania stabilności cen, mając jednocześnie na względzie utrzymanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego oraz stabilności systemu finansowego. Utrzymano też cel inflacyjny na poziomie 2,5%. Udało się również uniknąć skutków niekorzystnych zjawisk deflacyjnych. Docenić należy zapewnienie bezpieczeństwa i płynności obrotu gotówkowego oraz w miarę stabilny kurs złotówki w stosunku do innych walut. (*Dzwonek*)

Podsumowując: Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze przedłożony projekt uchwały w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2015 oraz udzielenia absolutorium Radzie Ministrów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Zubę, klub Prawo i Sprawiedliwość, bo taki wniosek o zamianę został zgłoszony.

Jest pani poseł, bardzo proszę.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Omawiając sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2015, musimy choć na chwilę zatrzymać

Posel Maria Zuba

się na sprawach dotyczących polityki społecznej i rodziny. Musimy to zrobić, dotykając szczegółów, aby zdać sobie sprawę, jak wygląda sytuacja w tych ważnych, dotyczących każdego Polaka obszarach.

W celu zabezpieczenia społecznego polskich rodzin powołanych zostało kilka funduszy, które niestety od lat funkcjonują z naruszeniem prawa. Ani rząd premiera Donalda Tuska, ani rząd premier Ewy Kopacz przez 8 lat nic nie zrobiły, aby ten stan rzeczy naprawić. Zacznę od Funduszu Pracy. Jego przychody w 2015 r. były niższe niż w roku 2014, choć bezrobocie według statystyki i składanych tutaj wcześniej przez posłów PO sprawozdań malało, a składki są przecież pochodną zatrudnienia i bazy podatkowej. Rok 2015 był kolejnym rokiem dla rządu PO i PSL finansowania z tego funduszu kosztów związanych ze specjalizacją oraz realizacją staży podyplomowych dla lekarzy, dentystów, pielęgniarek i położnych. Kiedy taki tryb finansowania po raz pierwszy wprowadził do budżetu państwa w roku 2009 premier Tusk, zapowiadał, że ma to charakter incydentalny. Niestety rok 2015 również był rokiem finansowania z Funduszu Pracy tych zadań.

Kolejny fundusz to Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych powołany w celu ochrony pracowników w razie niewypłacalności pracodawcy. Mimo wysokiego stanu środków funduszu, który zarówno na początku, jak i na końcu roku sprawozdawczego wynosił ponad 5 mld zł, objął on pomocą w ramach ochrony miejsc pracy tylko 34 pracowników, zaś kwota wypłaconej pomocy z konta funduszu dla 817 pracowników wyniosła 3900 tys. zł, czyli zaledwie 1,6% kwoty zaplanowanej na ten rok. Pytanie, dlaczego fundusz udzielał tak małej pomocy. Czy na rynku pracy w 2015 r. było już tak dobrze, że rząd Ewy Kopacz nie widział potrzeby ochrony miejsc pracy? Czyżby Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych nie był potrzebny? Czy kondycja firm była tak dobra? Przecież wiemy, jak wyglądała sytuacja na rynku. Syndycy za rządów PO i PSL lawinowo przejmowali kolejne firmy. Zatem pytanie pozostaje bez odpowiedzi.

(Posel Jakub Rutnicki: Co? Jakie firmy?)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Trudno zrozumieć, dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i PSL stać było na wydatkowanie w mediach komercyjnych kwoty 696 tys. zł na promocję...

(Posel Jakub Rutnicki: A was stać na podwyżkę?)

...niewłaściwie przygotowanego programu wieloletniego „Senior – WIGOR”. W efekcie złego przygotowania nie wykorzystano 17% kwoty zaplanowanej na realizację tego programu. Temat, na który zwracaliśmy przez cały rok uwagę rządu premier Kopacz, to realizacja Programu Operacyjnego „Pomoc żywnościowa”, który nie został zrealizowany. Tą pomocą nie objęto ok. 1/4 gmin polskich. Pytanie, czy w tych gminach nie było osób potrzebujących. Dlaczego tutaj rząd nie przystąpił do promocji tego programu? Dla-

czego nie docierał do tych gmin? Dlaczego politycy Platformy Obywatelskiej nie starali się, żeby te zarezerwowane w budżecie na ten program pieniądze zostały wykorzystane?

W minionym roku uległa dalszemu pogorszeniu kondycja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Moi przedmówcy odnosili się do tego problemu. W roku 2015 fundusz był zasilony nieoprocentowaną pożyczką w wysokości 5,5 mld zł z budżetu państwa oraz środkami Funduszu Rezerwy Demograficznej pochodzącymi z przeniesienia aktywów z OFE oraz odsetek od aktywów wpłat z OFE w ramach tzw. suwaka bezpieczeństwa. Mimo to stan funduszu obniżył się w ciągu jednego roku o 5,6 mld zł. Stan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na koniec 2015 r. był ujemny i wynosił 45 924 mln zł. Jednocześnie zadłużony jest u Skarbu Państwa na kwotę ponad 45 mld zł. Dokonany przez rząd PO i PSL bez konsultacji z właścicielami zamach na środki z OFE w ramach tzw. suwaka bezpieczeństwa oraz wzrost kwot odprowadzonych składek na skutek zmniejszenia się o ok. 85% liczby członków OFE nie miał istotnego wpływu na zmniejszenie deficytu ZUS.

Rok 2015 był kolejnym, siódmym rokiem, w którym Skarb Państwa udzielał Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych dofinansowania w ramach pożyczki. Przy kolejnych sprawozdaniach pytaliśmy prezesów ZUS o sposób zwrotu pożyczki, o przedstawienie nam tego, w jaki sposób te środki zostaną zwrócone do budżetu. Niestety odpowiedź była jedna: w zasadzie brak perspektywy zwrotu. Pragnę zwrócić uwagę, że rząd PO i PSL pozostawił również nieuregulowaną kwestię zasad przekazywania kwoty głównej z OFE do ZUS oraz odsetek od tych środków po roku 2014. Przypomnę, że ta kwestia została w ustawie przyjętej przez Sejm określona tylko co do roku 2014, po tym roku ten proces przebiega na zasadzie domniemania. Jak zostanie rozwiązany ten problem? To problem, który został pozostawiony następcom. Nie została również przez rząd PO i PSL perspektywicznie uporządkowana kwestia przedłużenia umowy na usługę wsparcia eksploatacji i utrzymania systemu informatycznego KSI ZUS. Sytuacja jest taka, że już nastąpiło przekroczenie limitu środków przewidzianych w tej umowie, do czasu wygaśnięcia umowy brakuje ok. 35 mln zł i nadal nie ma rozwiązania, decyzji, jak ten system informatyczny ma być obsługiwany.

Kolejnym funduszem, którego kondycja finansowa pogorszyła się w ubiegłym roku, jest Fundusz Emerytur Pomostowych. Jest to analogiczna sytuacja do sytuacji z lat poprzednich i jest ona spowodowana wydatkami wyższymi niż przychody. W roku 2015 przychody pokryły zaledwie w 59% poniesione koszty. Niedobór pokryty został ze środków zgromadzonych na koncie funduszu w latach poprzednich, ale ten zapas stopniał z 229 mln zł do 65 mln zł. To oznacza, że pozostawienie tego funduszu z tym nierozwiązanym problemem spowoduje, że Fundusz Emerytur Pomostowych jako drugi po ZUS będzie

Posel Maria Zuba

wymagał wsparcia z budżetu państwa. Jak ocenić taką niefrasobliwość i niegospodarność rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u? Społeczeństwo to oceniło, dało w wyborach czerwoną kartkę rządowi premier Ewy Kopacz. Najwyższa Izba Kontroli sugeruje, aby rząd wzorem roku 2003 problem ZUS-u rozwiązał, wprowadzając ustawę, która umorzy zobowiązania z tytułu pożyczek z budżetu państwa. Czy to rozwiązanie jest rozwiązaniem, nad którym powinniśmy się zastanowić? Jest to również kamyczek pozostawiony w ogródku obecnego rządu.

Pragnę również poświęcić kilka słów ochronie zdrowia, gdyż ten ważny obszar życia społecznego, jak wynika ze sprawozdania, był mocno zaniedbywany w roku 2015. W tym zakresie odniosę się krótko do kilku najważniejszych spraw. Pragnę zwrócić uwagę na nieskuteczny nadzór nad wdrożeniem Elektronicznej Platformy Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych – pomimo sygnalizowania już od 2011 r. ryzyka nieosiągnięcia celu projektu w wyznaczonym terminie nadal ten nadzór był zły i nieskuteczny. Jak wynika ze sprawozdania, podejmowanych było wiele działań, ale ostatecznie okazały się one nieskuteczne. W roku 2015 minister zdrowia nie zrealizował dwóch istotnych programów polityki zdrowotnej dotyczących ważnych problemów zdrowotnych i społecznych. Chodzi o „Krajowy program zmniejszania umieralności z powodu przewlekłych chorób płuc poprzez tworzenie sal nieinwazyjnej wentylacji mechanicznej” oraz „Program zapobiegania depresji w Polsce na lata 2015–2019”. Zaniechanie realizacji programu zapobiegania depresji ma miejsce w sytuacji, kiedy wzrasta lawinowo liczba przypadków depresji w Polsce. Niestety depresje w naszym kraju szczególnie doświadczają ludzie młodych. Rocznie według statystyk samobójstwa popełnia ok. 6 tys. Polaków, co oznacza, że z mapy Polski w ciągu roku znika jedno małe, 6-tysięczne miasteczko.

Również z budżetu europejskiego Ministerstwo Zdrowia na realizację programu z nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020 wykorzystało znikomą wielkość środków. Do końca 2015 r. ministerstwo wykorzystało niecałe 10% kwoty przyjętej w ustawie budżetowej i ok. 36% planu po zmianach na rok 2015. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska pana posła Stanisława Żmijana.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Stasiu, głowa do góry.)

Posel Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rok 2015 w zakresie infrastruktury transportu był rokiem, w którym kończyliśmy inwestycje w zakresie infrastruktury z perspektywy finansowej 2007–2014 i wchodziliśmy w inwestycje z programu, budżetu 2014–2020. Realizowaliśmy cztery podstawowe programy w tym zakresie. To były: narodowy „Program budowy dróg krajowych”, „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, przebudowa lotnisk użytku publicznego i oczywiście modernizacja, program modernizacji sieci kolejowej.

Oczywiście nie było łatwo, ale efektów w tym zakresie nie da się zanegować. Pozwalam sobie na to stwierdzenie po wysłuchaniu przed chwilą wystąpienia pani poseł Zuby.

(Poseł Anna Paluch: Oj, zabolalo, zabolalo.)

Otóż w tym czasie na planowany program budowy autostrad opiewający na 1800 km zrealizowaliśmy 1500 km. W tej chwili mam nadzieję, że 300 km, które są już w trakcie realizacji, ten program rząd Prawa i Sprawiedliwości dokończy. Jeżeli chodzi o drogi szybkiego ruchu, to plan opiewał na 2000 km, a zrealizowaliśmy także 1500 km.

Dlaczego powiedziałem, że nie było łatwo? Otóż nie było łatwo, proszę państwa, ponieważ kiedy rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u przystąpił do realizacji tych programów, kompletnie brakowało oprzyrządowania prawnego dotyczącego przygotowania tych inwestycji. Żeby się nie rozwodzić, przypomnę państwu, że zdarzył się państwu, rządowi Prawa i Sprawiedliwości incydent w dolinie Rospudy. Straciliśmy dużo pieniędzy, czasu itd. My przygotowaliśmy podstawowe akty prawne, przypomnę, w zakresie lokalizacji inwestycji, w zakresie decyzji środowiskowych i przystąpiliśmy do realizacji.

W ubiegłym roku przyjęliśmy także program kontynuacji przebudowy dróg krajowych opiewający na kwotę 107 mld zł. Mam nadzieję, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, skutecznie korzystając z naszych doświadczeń, będzie ten program realizował. Gruntownie został przygotowany i przyjęty program modernizacji sieci kolejowej opiewający na 67,5 mld zł. Mam nadzieję, że tu także osiągniecie państwo efekty, bo one są bardzo Polsce potrzebne. Prawdą jest, że w tej chwili z państwa inicjatywy, to przygotowaliście państwo, uchwaliliśmy specustawę kolejową, która na pewno ułatwi ten proces.

Jeżeli chodzi o transport lotniskowy, otóż, szanowni państwo, oczywiście dodatkowym impulsem były mistrzostwa Europy w piłce nożnej, ale przypomnę, że na 2012 r. zmodernizowaliśmy wszystkie lotniska użytku publicznego, nasz centralny port im. Chopina w Warszawie, a także wszystkie lotniska regionalne. Byliśmy gotowi przyjąć każdą ilość kibiców na tę imprezę sportową.

Przygotowaliśmy modernizację całej granicy wschodniej, bo przecież to była granica Unii Euro-

Posel Stanisław Żmijan

pejskiej, żeby ją właściwie chronić, odprawiać transport i oczywiście pobierać stosowne opłaty, wszystkich przejść, czyli 14 przejść kolejowych i drogowych z Ukrainą, 13 przejść kolejowych i drogowych i jedno rzeczne z Białorusią, a także siedem przejść z Rosją.

Chciałem z całą mocą jeszcze raz podkreślić, że efekty w tym zakresie są nie do podważenia. Chciałbym, żeby państwo, kończąc swoją kadencję, mogli w tym obszarze pochwalić się podobnymi osiągnięciami. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejną osobą, która zabierze głos, jest pani poseł Anna Paluch, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym się w swoim wystąpieniu skupić na kwestiach działalności naszego państwa w roku 2015, na które wydatki zostały zgromadzone w części budżetowej 22: Gospodarka wodna i w części budżetowej 41: Środowisko.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W roku 2015 jednostki nadzorowane przez ówczesnego ministra środowiska, w szczególności Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska i Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, nie zrealizowały w pełni zakresu rzeczowego zaplanowanych zadań. W Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej nie zakończono realizacji projektu „Informatyczny System Osłony Kraju przed nadzwyczajnymi zagrożeniami” – ISOK. Ten system jest wymagany przez wdrożone do polskiego prawa przepisy dyrektywy powodziowej oraz ramowej dyrektywy wodnej i ma on zasadnicze znaczenie dla zapewnienia prawidłowej ochrony kraju przed powodzią.

Również w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej nie zakończono realizacji Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, którego budowa, przypomnę, trwa od 1986 r., czyli już 30 lat. Powodem tych opóźnień były nie tylko warunki naturalne...

(Poseł Jakub Rutnicki: Wina Tuska!)

...czyli susza hydrologiczna uniemożliwiająca napełnienie zbiornika, ale również złe przygotowanie planowanych robót. Obydwa te zaniechania były naprawiane stosownymi projektami ustaw w początkach VIII kadencji.

Z kolei Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska miała dopilnować wykonania 74 planów zadań ochronnych oraz dwóch planów ochrony obszarów Natura 2000. Pomimo wydania 99% przeznaczonych na to środków planów zadań ochronnych powstało zaledwie 36, czyli mniej niż połowa, a planów ochronnych, których, przypomnę, miało być dwa, powstało

zero. Brak było realnego nadzoru generalnego dyrektora ochrony środowiska nad podległymi mu regionalnymi dyrekcjami, a opisane zdarzenia są oczywistym sygnałem, że poprzedni minister środowiska nie zapewnił – pomimo takiego obowiązku, który wynika z ustawy o finansach publicznych – właściwego systemu kontroli zarządczej, czyli nie wyznaczono celów do realizacji podległym jednostkom, nie monitorowano ich wykonania. I pomimo poniesionych nakładów z publicznych środków nie osiągnięto założonych efektów rzeczowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W planowaniu wydatków w części budżetowej 22: Gospodarka wodna i części budżetowej 41: Środowisko zbyt wiele środków jest pozostawianych w rezerwie budżetowej i zwiększanych w trakcie roku budżetowego. Przykłady: w części budżetowej 22 limit wydatków został zwiększony w trakcie roku budżetowego 2015 o 160%, a w części budżetowej 41 został zwiększony o 55%. Taki sposób finansowania radykalnie utrudnia racjonalne wykonywanie zadań publicznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeszcze parę słów na temat Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który jest dla właściwego ministra – właściwego do spraw środowiska oczywiście – podstawowym narzędziem realizacji polityki ochrony zasobów naturalnych. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, którego majątek, tzn. środki pieniężne i papiery wartościowe oraz należności z tytułu udzielonych pożyczek, zamyka się kwotą 10 362 mln zł, w ciągu minionego pięciolecia udzielał bardzo szczodrze dotacji. Ta szczodrość poprzedniego Zarządu NFOŚiGW, którą najlepiej wyraża poziom dotacji form udzielania pomocy w zestawieniu z formami pożyczkowymi oczywiście, to – żeby nie być gołosłowną – 75% dotacji w latach 2010–2011, czyli 25% to były tylko pożyczki. W 2013 r. formy dotacyjne to 62%, w 2014 r. – 67% i dopiero w 2015 r. jest mniej więcej równowaga pół na pół, czyli 47% dotacji i 53% pożyczek. Również proceder udzielania w minionym pięcioleciu dopłat do oprocentowania kredytów banków komercyjnych spowodował wymierne straty dla NFOŚiGW. Nieudzielenie kredytów ze środków własnych przez narodowy fundusz na sumę ok. 1,5 mld zł to jest strata – jak się szacuje, jak w tej chwili zarząd oszacował – 303 mln zł na niepozyskanych odsetkach, a z drugiej strony dopłata do oprocentowania kredytów banków komercyjnych to jest konieczność wypłaty 286 mln zł, czyli razem daje to utracone korzyści w kwocie 589 mln zł. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że te obfite dotacje płynęły nie do polskich biednych gmin, lecz płynęły głównie do dużych, silnych europejskich podmiotów. I znowu, proszę państwa, przykład: firma EDF – Électricité de France, której przychody ze sprzedaży w 2015 r. zamykają się kwotą 75 mld euro, otrzymała od narodowego funduszu 61 053 tys. zł dotacji na trzy projekty, a firma Veolia, też francuska, której przychody ze sprzedaży za 2015 r. osiągnęły 25 mld euro, otrzymała od narodowego

Posel Anna Paluch

funduszu w formie dotacji 37 mln zł z okładem. Trudno się zatem dziwić, że po latach takiej niesłuchanej szczodrości, a nazwijmy to po imieniu – rozrzutności, zwłaszcza dla dużych i silnych podmiotów, prognoza płynności finansowej przewidywała na funduszu podstawowym na koniec 2016 r. 23 mln, a w przyszłym roku – minus 28 mln zł. I przypominę jeszcze, że narodowy fundusz ma ściśle opisane w ustawie Prawo ochrony środowiska subfundusze, na których się gromadzi wpłaty z poszczególnych rodzajów opłat i kar za korzystanie ze środowiska, i musi je wydawać na określone cele, z których je gromadzi. A zatem pewna swoboda dysponowania środkami dotyczy właśnie tylko funduszu podstawowego. Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowy zarząd narodowego funduszu ma naprawdę co sprzątać w tej stajni Augiasza.

Kończąc, chciałabym jeszcze odpowiedzieć panu posłowi Zmijanowi. Otóż wspominał był pan poseł incydent Rospudy. Przypominam, panie pośle, szanowni państwo, że wygranie sprawy Rospudy przed Europejskim Trybunałem przypadło na początek rządów PO, bo polski rząd, minister Szyszko wygrał ten proces. A rząd PO, zamiast wykonać wygrany przez ministra Szyszkę wyrok, w odniesieniu do Rospudy zwołał okrągły stół i doprowadził do tego, że z powodu obwodnicy Augustowa nadkłada się 10 km. Jaka to jest emisja komunikacyjna na tych dodatkowych 10 km, to sobie państwo policzcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Kolejny poseł to Andrzej Czerwiński, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mówiąc o budżecie, najczęściej mówi się o pewnych zasadach zewnętrznych, których każdy przestrzega, żeby przypadkiem nie odpowiadać za jakieś nadużycia. Są ramy zewnętrzne, wewnętrzne, są ustawy, jest minister finansów i te słupki muszą się zgadzać. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka rzeczy, dokładanie na dwie, z innej strony, nie pod względem formalnym, jak pieniądze publiczne są wydawane, ale pod względem merytorycznym, w jaki sposób gospodaruje się publicznym groszem. Mówię to z punktu widzenia Skarbu Państwa, które jest narzędziem w racjonalnym wydawaniu środków publicznych. Mam pełną satysfakcję, patrząc na przychody budżetowe z prywatyzacji i prowadzenie procesów prywatyzacji przez poprzednią koalicję, ponieważ w najtrudniejszym dla państwa okresie mogliśmy

wykorzystać to narzędzie i przeszlismy suchą nogą przez kryzys. Informacje podawane przez specjalistów, branżowców, jak również polityków, że budżet jest wskaźnikowo dobry, że wszystkie oceny są pozytywne, nie są przypadkowe, bo prywatyzacja służyła również przychodom budżetowym. Gdy było najgorzej, można było te pieniądze wykorzystać do przychodów budżetowych, ale na etapie, gdy zaczęliśmy inwestować środki, zmieniliśmy strategię gospodarowania spółkami Skarbu Państwa. Nacisk położono na usprawnienie firm, żeby przychody z dywidendy były znaczącym przychodem budżetu, a nie z prywatyzacji – to znalazło się w strategii przyjętej przez rząd.

Drugi temat, na który chciałem zwrócić uwagę, napędzający koniunkturę gospodarczą, to, oprócz konsumpcji, eksportu, inwestycje. Proszę zwrócić uwagę tylko i wyłącznie na sektor energetyczny: 30 mld zainwestowanych w sektor energetyczny, ponad 1200 km przesyłowych gazociągów, zbudowane bezpieczeństwo energetyczne, gazowe, elektroenergetyczne państwa i postawienie, zbudowanie fundamentu przekształcenia sektora górnictwa. To jest nasz dorobek i to jest wyzwanie, które stoi przed naszymi następcami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Wojciech Murdzek, klub Prawo i Sprawiedliwość, to kolejny poseł, który będzie zabierał głos.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Murdzek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Omawiając wykonanie budżetu państwa w pewnych wybranych dziedzinach, chciałem zwrócić uwagę, że w dziale: Transport oraz Krajowy Fundusz Drogowy i Fundusz Kolejowy, należy to podkreślić, dochody były wyższe od planowanych o 29 mln zł, czyli o 16%. Wynikało to z ponadplanowych dochodów uzyskanych przez Inspekcję Transportu Drogowego i Generalną Dyрекcję Dróg Krajo- wych i Autostrad. Jednocześnie zrealizowane dochody były o 12% wyższe od dochodów w 2014 r. Wydatki, uwzględniając zmiany, były o 287 mln zł większe, niż zakładała ustawa budżetowa. Jeśli chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy, osiągnął on wpływy na poziomie 11,4 mld zł, co stanowiło 83% planu po zmianach. Powodem tak niskiej realizacji planu było przede wszystkim nieprzeprowadzenie planowanej emisji obligacji na rynku zagranicznym oraz mniejsze o 21% wykorzystanie środków z kredytów EBI i Nordyckiego Banku Inwestycyjnego. Jeśli chodzi o wydatki z Krajowego Funduszu Drogowego, to pierwotnie zaplanowane na poziomie blisko 18,6 mld zł, zostały w planie po zmianach ograniczone do 14,6 mld zł

Posel Wojciech Murdzek

i wykonane w kwocie stanowiącej 87% zmienionego planu. W tym momencie należy podkreślić, że w kontekście tych niedostatecznych efektów, jakie osiągnięto w 2015 r., zwraca uwagę bardzo istotny niedobór środków finansowych koniecznych do zapewnienia właściwego utrzymania stanu dróg krajowych. Potrzeby w zakresie utrzymania obecnej sieci dróg na poziomie zabezpieczającym ją przed degradacją oraz gwarantującym poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu szacowane były na 4,2 mld zł w skali tylko jednego roku. W 2015 r. przyznane na ten cel środki finansowe zaspokoiły zaledwie 12% potrzeb w zakresie remontów dróg w stanie złym i niezadowalającym. W złym i niezadowalającym stanie technicznym było aż 40,6% dróg zarządzanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. W kontekście tych tysięcy kilometrów należy podkreślić, że niektóre rzeczy łatwiej przemilczeć, jeśli są bardzo niewygodne, a eksponować te, które dodają wręcz splendoru.

Jeśli chodzi o realizację wieloletniego programu inwestycji kolejowych, słyszeliśmy o planach, natomiast w planie na rok 2015 były zamiary przeznaczenia z budżetu państwa 1850 mln zł i to się nie udało, wykorzystano 1023 mln zł i z planu wykonania 775 km linii kolejowych zrealizowano 693 km.

W części dotyczącej rozwoju regionalnego należałoby podkreślić dużą dynamikę zmian, szczególnie jeśli chodzi o wydatki. Mianowicie zaplanowano je na rok 2015 na poziomie 13 802 mln zł. Z tej kwoty 1655 mln zł przypadało na budżet państwa, a 12 147 mln zł – na budżet środków europejskich. Po zmianach zaplanowane wydatki osiągnęły wartość 19 776 mln zł, czyli wzrosły aż o 43,28%. Wykonanie wydatków w trakcie roku 2015 wyniosło 98,42% planu po zmianach.

Kolejna część budżetu, część 18: Budownictwo, lokalne planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo, wskazuje na niedoszacowanie na etapie planowania, jeśli chodzi o stronę dochodową, gdyż wykonanie było na poziomie 124,3% planu. Wydatki zrealizowano tylko w 91,8% i były one niższe o 12,5% od wykonania w roku 2014. Takie niskie wykonanie wydatków może dziwić, biorąc pod uwagę, że są to środki związane z bardzo ważnymi i wrażliwymi dziedzinami życia, a mianowicie z wypłatami z Funduszu Dopłat na dopłaty do oprocentowania kredytów preferencyjnych „Rodzina na swoim”, realizację programu „Mieszkanie dla młodych” – słyszeliśmy komentarze, że tam każdy pieniądz się przyda, a okazuje się, że nie każdy pieniądz jest wykorzystany, jak on już jest – i na Fundusz Termomodernizacji i Remontów oraz refundację premii gwarancyjnych oraz premii za systematyczne oszczędzanie. To spowodowało również niewykorzystanie rezerwy w pozycji 81: Zadania w obszarze mieszkalnictwa, w tym realizowane w ramach funduszy zarządzanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Ta rezerwa była zaplanowana

w wysokości 130 mln zł. Rezerwa nie została wykorzystana i ta część nie została uzupełniona.

Wykonanie budżetu za rok 2015 w części 26: Łączność, w części 71: Urząd Transportu Kolejowego, realizacja budżetu przez Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Polską Agencję Żeglugi Powietrznej, Transportowy Dozór Techniczny – realizację w tych obszarach należy uznać za poprawną. Podobnie realizacja budżetu w części 83: Rezerwy celowe, jak i w części 85: Budżety wojewodów, w działach 600: Transport i łączność, 700: Gospodarka mieszkaniowa i 710: Działalność usługowa zasługuje na ocenę pozytywną. Chociaż tam był taki incydent – słyszeliśmy przed chwilą wypowiedź jednego z posłów – że z rezerwy przesunięte zostało ponad 700 mln znowu na realizację tematów mieszkaniowych, natomiast z tych ponad 700 kolejne 100 zostało w międzyczasie zmienione, przeznaczone na inne cele. Ale też są takie rzeczy: nie został wykorzystany Fundusz Kredytu Technologicznego, to już bardziej w obszarze gospodarki. Realizacja na poziomie 0% jest rzeczywiście wysoce niewystarczająca.

Jeśli chodzi o sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych przedstawione i bardzo mocno, że tak powiem, w rozbudowanej formie skomentowane, to w imieniu klubu mówię, że w pełni akceptujemy stanowisko komisji co do przyjęcia tego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Polityka społeczna ostatnich 8 lat rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u to tak naprawdę realizacja dwóch celów: jak największej aktywizacji zawodowej – bo praca rąk własnych to nie tylko źródło dochodu, ale przede wszystkim źródło własnej satysfakcji i poczucia własnej godności – oraz wspierania rodziny jako najważniejszej podstawowej komórki społecznej.

Obejmowaliśmy rządy z bezrobociem 11,3% pomimo boomu gospodarczego, zostawiliśmy 16 mln pracujących osób, co jest rekordem w nowej historii Polski. To efekt indywidualnego podejścia, wspierania każdej formy zatrudniania osób młodych i osób 50+, ale także dbania o zatrudnianie osób długotrwale wykluczonych z rynku pracy. Podam dwie wartości, dane: 28 tys. osób niepełnosprawnych było zatrudnionych w roku 2007 na otwartym rynku pracy, dzi-

Posel Magdalena Kochan

siaj to jest 121,5 tys. pracowników. Najniższa płaca w 2007 r. – 936, w obecnym – 1850. Średnie wynagrodzenie z niespełna 2900 wzrosło do 4110, zasiłki pielęgnacyjne – z 420 do 1300, kryteria pomocy społecznej – z 477 do 634, przy czym zasada złotówka za złotówkę jest przemyślanym sposobem aktywizacji zawodowej: zabierzemy ci tyle tego świadczenia, o ile przekroczysz kryterium dochodowe. Urlopy rodzicielskie – z 18 do 52 tygodni, w tym każda niepracująca mama i każda rolniczka otrzymują 1000 na wychowywanie swojego dziecka. 3-letni ruchomy urlop wychowawczy, który jest wliczany z odprowadzanymi składkami do ZUS do stażu emerytalnego. Z 373 do 2705 wzrosła liczba żłobków. Z edukacji przedszkolnej korzysta dzisiaj o 400 tys. dzieci więcej, niż zastaliśmy to w roku 2007. Uprzedzskolnienie dzieci na wsi wzrosło z 23 i osiągnęło 70%.

Na dodatkowe godziny w przedszkolach tylko w roku 2015 przeznaczaliśmy 1,5 mld zł po to, żeby rodzice przedszkolaków nie płacili za te godziny więcej niż 1 zł. 1800 tys. uczniów korzysta z bezpłatnych podręczników, a 2 mln rodziców z ulg podatkowych na dzieci. Bez uwag, z aprobatą przyjmowano w Sejmie sprawozdania dotyczące rządowego programu dożywiania. Karta Dużej Rodziny zyskuje coraz większe wsparcie i popularność. Rozwiązania problemów rodzin z problemami znajdują się zarówno w finansowych, jak i prawnych narzędziach w dwóch ustawach: o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Nie zapomnieliśmy o seniorach. Uniwersytet trzeciego wieku, program „Senior – WIGOR” to tylko te hasłowe sprawy.

Wszystkie z omawianych rozwiązań powstawały w ścisłej współpracy z pracodawcami, samorządem lokalnym i organizacjami pozarządowymi. Nie prowadziliśmy dialogu społecznego wyłącznie z tymi, którzy go ostentacyjnie nie chcieli. Każdy, kto mówi, że 500+ jest pierwszą formą wspierania rodzin w Polsce, mówi jawną nieprawdę. I jeżeli mówi to z niewiedzy lub też ze złej woli, to obie rekomendacje są najgorsze dla rządzących. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Łukasz Schreiber, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie dobrze byłoby powiedzieć, że mieliśmy się zajmować budżetem z roku 2015, jego realizacją, a nie z 10 lat wstecz.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba to swojemu koledze powiedzieć. Ale były sukcesy.)

Przechodzę do tego ostatniego naszego wystąpienia. Chciałbym się skupić na trzech głównych działach, tzn. administracji i spraw wewnętrznych, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz w działach podległych komisji regulaminowej. Pierwsza sprawa, rozliczenie. Jeżeli chodzi generalnie o większość rzeczywiście tych poszczególnych działów budżetowych, trzeba powiedzieć, że całość wygląda, jest realizowana poprawnie w odniesieniu do badania przez Najwyższą Izbę Kontroli. Przyznawaliśmy to także podczas prac komisji, nie będę tego powtarzał. Zwrócę natomiast uwagę na kilka nieprawidłowości, na kilka rzeczy, które się działy, które są też przestrogą na przyszłość.

Sprawa pierwsza to długotrwałe rozliczanie środków z udzielanych dotacji w KPRM. Wynikało to z licznych błędów, które w czasie wykonywania dotowanych zadań popełniali beneficjenci. Zresztą Najwyższa Izba Kontroli zwracała uwagę, że celowe jest, aby KPRM szerzej korzystała z możliwości kontroli realizacji tych dotowanych zadań w trakcie ich przebiegu. Sprawa druga, która jest z tym związana, to jest ta historia dość skandalicznego niepanowania nad usługami telekomunikacyjnymi, w wyniku którego dwóch doradców politycznych było w stanie wydzwonić z tych telefonów na kwotę 150 tys. zł. Jednakże z racji tego, że ta kwota stanowiła 0,1% wydatków ogółem, w całości, trudno także w części 16 stwierdzić, by budziło to większe zastrzeżenia.

Trochę większe problemy, trochę gorsza sytuacja jest, gdy odnosi się to do Biura Ochrony Rządu. Tutaj Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę, że bez rozwiązań systemowych BOR może mieć pewnego rodzaju problemy. Już dzisiaj szacunkowa kwota należnych funkcjonariuszom BOR ekwiwalentów za brak lokalu mieszkalnego osiągnęła na koniec roku 2005 wysokość prawie dwukrotnego budżetu rocznego tej jednostki. Co roku też w ciągu ostatnich lat ta wysokość budżetu BOR była, jak się okazywało, niedoszacowana. Było potrzebne dofinansowanie ze strony ministra finansów i ministra spraw wewnętrznych. Pomniejsze uchybienia wskazywano w części 17, nad którą sprawował nadzór i kontrolę, jeżeli chodzi o wykonanie budżetu, minister spraw wewnętrznych i administracji, ale to nieprawidłowości w Głównym Urzędzie Geodezji i Kartografii. Sumy, odpowiednio 1400 zł i 8200 zł, były raczej drobnymi, choć przyczyniły się do obniżenia oceny częściowej z 5 do 4 w skali Najwyższej Izby Kontroli.

Chciałbym też powiedzieć na koniec dwa zdania, jeśli chodzi o Ministerstwo Obrony Narodowej i podległe ministerstwu działy. Tutaj były zastrzeżenia do niskiej skuteczności dochodzenia należności budżetowych w 2015 r. Zastrzeżenia dotyczyły również udzielenia przez Inspektorat Uzbrojenia 12 zaliczek w kwocie 227 500 tys., co w opinii NIK stanowiło naruszenie art. 44 ust. 3 pkt 3. *(Dzwonek)* Mocnymi stronami były z pewnością stosunkowo wysoki sto-

Posel Łukasz Schreiber

pień realizacji budżetu, z wyjątkiem jednej umowy, dobre ukompletowanie środków i zapasów materiałowych i właściwy poziom zabezpieczenia szkoleń. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska wystąpi w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2015 to kolejny dobry rok polskiej edukacji. Mam obawy, że to był ostatni dobry rok. Rzeczywiście lata 2007–2015 to czas, w którym subwencja oświatowa wzrosła z 28 mld do ponad 40. To był również czas wysokich podwyżek dla nauczycieli, kilkanaście miliardów złotych, przeciętnie płaca nauczycieli wzrosła o 50%. To również czas elementów polityki prorodzinnej, czyli przedszkola za złotówkę – 1,5 mld rocznie.

To również czas wprowadzenia darmowych podręczników. Rok 2015 to pierwszy rok, w którym darmowe podręczniki objęły prawie 2 mln uczniów, to jest kolejny rok, w którym 1600 mln zł przeznaczono na to, żeby rodzice nie musieli płacić za przedszkole, to jest również czas programu „Książki naszych marzeń”, czyli 20 mln zł dedykowane bibliotekom szkół podstawowych po to, żeby mogły uzupełniać swoje księgozbiory. Tak że to jest bardzo dobry rok. Jedyne, co mnie martwi, to sytuacja na rok 2016, czyli sytuacja, że co prawda zdecydowaliście państwo, że dzieci będą się uczyć czytać w przedszkolu, ale nikt nie powiedział ani jednego słowa, z jakich podręczników te dzieci będą korzystać w tych przedszkolach i kto za te podręczniki zapłaci. Nasze obawy budzą również zmiany w wagach subwencyjnych – dosyć nagle, bez konsultacji odebranie środków tym, którzy prowadzą nauczanie domowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Marian Zembala, klub Platforma Obywatelska.

To kolejne wystąpienie w imieniu tego klubu.

Posel Marian Zembala:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Przede wszystkim dziękuję, że wielu z państwa przypominało tę zasadę, tak ważną także w Sejmie: Nie mów

falszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu. Niech będzie to przesłanie nie tylko wobec bliskości wizyty.

Ponieważ mam mało czasu, chciałbym powiedzieć, że dziękuję wszystkim, także naczelnej izbie kontroli za merytoryczność i pragmatyzm w ocenie. Chylę czoła wobec państwa profesjonalizmu. Ale mnie jako lekarza to nie polityka upewnia, że miniony rok to bardzo dobry rok. W ochronie zdrowia to najlepszy rok od 12 lat z każdej strony. Program zdrowia publicznego – dumni jesteśmy ze wszystkiego, łącznie z ustawą antytytoniową. Uwaga, nadal e-papierosy nie mają akcyzy. Panie ministrze, proszę o tym pamiętać. To wzrost o 35 tys. rocznie tylko u jednego lekarza POZ, to są zapłacone nadwykonania, to skrócenie kolejek w ortopedii, okulistyce, to wreszcie porządna infrastruktura akademicka w Gdańsku, Warszawie, Białymstoku, Krakowie, Lublinie, we Wrocławiu, to mocne rozwiązanie spraw pielęgniarek, 4 razy 400 – byłoby znacznie gorzej – to telekonsultacje kardiologii i geriatry, za które Europa nas chwali, to opieka skoordynowana nad kobietą ciężarną, to centra urazowe dla dzieci, to wzrost o 20% medycyny ratunkowej. Czy wszystko? Nie. Nie skorzystaliśmy z czegoś, co tak mocno zaistniało przy okazji strajku w Centrum Zdrowia Dziecka – 132 mln zł, pani minister Majszczuk dobrze pamięta, w NFZ są zachowane na ośrodki akademickie. Zachęcam, żeby czym prędzej, ponad podziałami to uruchomić. Medycyna akademicka, zwłaszcza w tym roku, kiedy wszystkie nasze szpitale mają o 15, 12 mln mniej, będzie problemem. Zachęcam do działania ponad podziałami.

I na koniec, proszę państwa, nauka. Gdyby mi dzisiaj przyszło zdefiniować problem, to zwróciłbym się z perspektywy budżetu 2015 r.: nauka w Polsce, jeżeli chcemy mieć nowoczesny kraj, wymaga wzrostu, czy nam się podoba, czy nie – zrobili to biedniejsi od nas sąsiedzi – o dodatkowe 2 mld zł rocznie. Innego wyboru nie ma. I wierzę, że program zarówno pana premiera Morawieckiego, jak i pana premiera Gowina, ale i nas wszystkich musi służyć temu celowi ponad podziałami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I na koniec tej grupy wystąpień pan poseł Janusz Cichoń, także klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czasu mam rzeczywiście niewiele. Ostatnie zdanie w debacie. Wzrost gospodarczy – do tego chciałbym się odnieść – w Polsce skumulowany w ostatnich latach, za czasów rządów Platformy Oby-

Posel Janusz Cichoń

watelskiej i PSL, osiągnął ponad 25%, podczas gdy Unia Europejska niemalże stała w miejscu. Ostatni rok 3,6, 1,8, jeżeli dobrze pamiętam, dwukrotnie wyższy wzrost gospodarczy. Gdybyśmy spróbowali określić, ile czasu trzeba byłoby gonić Unię Europejską – taki rachunek swego czasu przeprowadziliśmy w Ministerstwie Finansów – przy takich parametrach, to okazałoby się, że jest to 14, 15 lat. Takie, zdaje się, dzisiaj też PiS ma zamiary. (*Dzwonek*) Ale gdybyśmy popatrzyli nieco wstecz i przywołali to tempo wzrostu w Europie i w Polsce w latach 2005–2007, to zajęłoby nam to 57 lat. Mam nadzieję, że to się nie zdarzy i że państwo weźmiecie jednak pod uwagę te nasze dokonania w tym zakresie.

Na koniec tylko, jakby obrazując to, w jakiej sytuacji jest dzisiaj Polska, po zakończeniu rządów Platformy Obywatelskiej, parę rankingów: Doing Business, Bank Światowy – 25. miejsce w 2015 r., a w 2007 r. 75. miejsce, o 50 miejsc przesunęliśmy się w tym rankingu; indeks wolności gospodarczej – 86. miejsce w 2007 r., 42. w 2015 r., 44 miejsca, taki awans zaliczyliśmy; indeks percepcji korupcji – 61. miejsce...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę pomału zmierzać do końca.

Posel Janusz Cichoń:

...35. miejsce w 2015 r., awans o 26 pozycji, globalny indeks konkurencyjności – miejsce 43., awans o 8 pozycji w tym czasie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Na liście posłów zapisanych do zadania pytania zapisało się 17 osób.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłanek i posłów chce się wpisać na tę listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Zaczynamy od posła klubu Platforma Obywatelska.

Pan poseł Paweł Arndt.

1 minuta na zadanie pytania.

(*Posel Józefa Hryniewicz: Za mało, pani marszałek.*)

Posel Paweł Arndt:

Mało, mało.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jak się państwo nie zmieścicie, to te parę sekund na pewno nie będzie czynić różnicy. Spokojnie.

Posel Paweł Arndt:

Tak. Pani marszałek, proszę odliczyć mi te sekundy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budżet w 2015 r. realizowany był w dobrych warunkach, szczególnie wewnętrznych. Może te warunki zewnętrzne już takie dobre nie były. Mam tutaj na myśli kryzys na Ukrainie, problemy z imigrantami, spowolnienie wzrostu gospodarczego w Chinach, ale to wszystko nie wpłynęło na realizację budżetu w Polsce. I całe szczęście. Budżet realizowany był w dobrych warunkach i został dobrze zrealizowany, stąd też być może nie tak wielkie zainteresowanie tym problemem w dniu dzisiejszym.

Moje pytanie dotyczy zupełnie innej sprawy. Chciałbym spytać, czy w najbliższym czasie rząd przewiduje zmianę sposobu finansowania Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Mówimy o tym już od dłuższego czasu. W ostatnim czasie również Najwyższa Izba Kontroli (*Dzwonek*) ten problem podniosła.

I druga sprawa, również związana z zabytkami. Chciałbym spytać: Czy z uwagi na wykonanie budżetu w 2015 r. w kolejnych latach wydatki na zabytki wzrosną? Bo zdecydowanie jest taka potrzeba. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Czerwiński: Brawo!*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Mam dwa pytania do rządu. Pierwsze jest w sprawie „Mieszkania dla młodych”. To brak wykorzystania. Jeden z posłów przedmówców o tym mówił. Dzisiaj mamy sytuację następującą. W 2015 r., pod koniec roku, uruchomienie rynku wtórnego i pewne niewykorzystanie, ale duże zainteresowanie. W tym roku ogromne zainteresowanie i brak środków z programu „Mieszkanie dla młodych”. Chcieliśmy zwiększyć wsparcie na rok 2016 i kolejny o 800 mln zł. Państwo się nie zgodzili. A zatem kiedy będą uruchomione środki, kiedy jest zakładany najbliższy program związany z mieszkaniem dla młodych?

Druga sprawa to subwencje dla samorządów i ustawa o dochodach jednostek samorządu teryto-

Posel Krystyna Skowrońska

rialnego, wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Państwo tak jak poprzedni rząd robicie podobno ustawę tylko na jeden rok. Gdzie te słowa krytyki (*Dzwonek*) poprzedniego rządu i dlaczego województwo podkarpackie straci 100 mln zł? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Oceniając ubiegły rok, należy pozytywnie ocenić wysiłek ostatniego roku, jak i poprzednich 8 lat – budowę autostrad. Dzisiaj jest historyczny dzień, bo został oddany ostatni odcinek autostrady z Rzeszowa do Jarosławia, łączący wschód Polski z zachodem Polski. (*Oklaski*) To naprawdę wielki dzień. Dzisiaj można już przejechać autostradą przez całą Polskę. To ogromny wysiłek wielu lat. Niektórzy mówią, że 4 lata spóźnienia, ale mamy w końcu autostradę. W końcu wielkie wydarzenie.

(*Posel Józefa Hrynkiwicz: Z Warszawy do Rzeszowa.*)

Tak, cieszymy się wszyscy, z tym że PiS w tej chwili podpina się pod tę decyzję (*Oklaski*), ale trudno, takie są losy zmian w rządzie.

Natomiast ja mam pytanie do pani minister. W ostatnim roku nastąpił znaczący spadek bezrobocia, poniżej 10%.

(*Posel Józefa Hrynkiwicz: Bo wyjechali.*)

Znacznie więcej środków na aktywne formy bezrobocia z Funduszu Pracy (*Dzwonek*) przeznaczono na tę sprawę. O ile w ostatnim roku wzrosły nakłady na aktywne formy bezrobocia? O ile wzrosły środki Funduszu Pracy? Dziękuję bardzo.

(*Posel Józefa Hrynkiwicz: 5 mld.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Sitarski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie dotyczy zmniejszenia zaangażowania nierezydentów w długu krajowym. Obserwujemy zmniejszenie zaangażowania inwestorów

zagranicznych w całym długu Skarbu Państwa. Chodzi przede wszystkim o fundusze inwestycyjne. Jak Polska chce ograniczyć zaangażowanie inwestorów zagranicznych w dług publiczny polskiego Skarbu Państwa?

Kolejna sprawa. Ministerstwo Finansów transferuje środki z budżetu państwa poprzez pożyczki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, by zasilić nimi ZUS i OFE, przez co de facto pogłębia zadłużenie. Czy w Funduszu Rezerwy Demograficznej jest... Czy Fundusz Rezerwy Demograficznej jeszcze w ogóle istnieje? Jaka będzie przyszłość FUS-u?

I trzecia, ostatnia sprawa. Myślę, że zdążę. Zobowiązania z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji Skarbu Państwa są realizowane z budżetu państwa. Moje pytanie dotyczy kwestii analiz ryzyka wypłat przez Skarb Państwa związanych z udzieleniem poręczeń lub gwarancji. Na jaką kwotę polski Skarb Państwa wykonuje zobowiązania dłużników? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Kolejnym posłem, który zada pytanie, będzie pani poseł Ewa Szymańska, klub Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Po tych słowach posłów Platformy Obywatelskiej chciałoby się powiedzieć: Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Ale pytanie nie w tej sprawie.

Zarówno w sprawozdaniu z wykonania budżetu, jak i w materiałach z kontroli dokonanej przez Najwyższą Izbę Kontroli wykazano, że w 2015 r. nastąpiło obniżenie relacji dochodów podatkowych do PKB do poziomu 18,3% przy 18,6% w 2014 r. i 21,5% w roku 2008. Nie wynika to ze zmiany polityki podatkowej państwa w tym okresie, tj. w latach 2008–2015, lecz wskazuje raczej na teoretyczne jego funkcjonowanie. (*Dzwonek*)

Mam w związku z tym pytanie do ministra finansów: Czy w związku z tym podjętymi działaniami mającymi na celu uszczelnienie systemu podatkowego, zwłaszcza VAT, zwiększyły się wpływy podatkowe, w tym wskaźnik relacji do PKB za ostatnie miesiące bieżącego roku?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Posel Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej za rok 2015. Od dawna wiem, że nieszczelność w systemie ściągania VAT jest ogromna, państwo traci na tym naprawdę miliardy złotych. Moje pytania brzmią: Na jaką wielkość, na ile miliardów złotych, w roku 2014, jak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli, wystawiono fikcyjne faktury VAT? Ile miliardów z tego tytułu straciliśmy w 2015 r.? Co ówczesny rząd robił, aby przeciwdziałać temu nagminnemu oszukiwaniu państwa w tym obszarze? Jaka była skuteczność w roku 2015 odpowiednich służb w ściąganiu należności z tytułu wykrytych nieprawidłowości w zakresie fikcyjnych faktur VAT? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Paul, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Paul:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W 2014 r. rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, uważający się za wzór w zakresie przewidywalności gospodarczej i finansowej, przygotował założenia dotyczące wpływu środków finansowych z podatku VAT w 2015 r. Niestety ze szkodą dla obywateli, a z korzyścią dla przestępców i złodziei, którzy bez przeszkód, a nawet w majestacie prawa uszczuplali dochody państwa poprzez wyłudzenie podatku VAT, końcowy wynik finansowy był zdecydowanie gorszy od zakładanego w prognozach. Stąd moje pytanie: Jaki był pierwotnie zakładany dochód z podatku VAT na 2015 r., a jakie okazały się w rzeczywistości wpływy z tego podatku? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne pytanie.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Ministrowie! Z prac Komisji Finansów Publicznych wynika, że wykonanie budżetu państwa w 2015 r. w części: Do-

chody budżetu środków europejskich wynosiło łącznie ok. 64 mld, co stanowi 83% kwoty planowanej. Wykonanie dochodów uzależnione jest od stopnia zrealizowanych wydatków, na który ma wpływ szczególnie tempo realizacji poszczególnych projektów i programów. Opóźnienia w tym zakresie hamują rozwój gospodarczy kraju. Bardzo słabe wykonanie dochodów środków europejskich mamy w dziale: Perspektywa finansowa 2014–2020. Tu realizacja wynosi zaledwie 31%. NIK podczas posiedzenia komisji finansów wykazał szereg (*Dzwonek*) uchybień w realizacji budżetu państwa w 2015 r. w części: Dochody budżetu środków europejskich.

Szanowna pani minister, dlaczego pani zdaniem w tak szczególnie małym stopniu wykonano dochody budżetu środków europejskich? Kto winny jest temu? Jakie środki zamierza w przyszłości przedsięwziąć rząd, by realizować planowane cele, wykorzystując racjonalniej środki europejskie? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Józefa Hrynkiewicz zada kolejne pytanie, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytania kieruję do pana prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego. Pierwsze pytanie: Jakie są w ocenie NIK główne przyczyny imponującego wręcz wzrostu zaległości w poborze podatku VAT? Drugie pytanie: Czy NIK zidentyfikował główne przyczyny powiększającego się deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Czy NIK badał związek między znakomitym rozwojem śmieciowych form zatrudnienia a zmniejszającymi się dochodami FUS ze składek? Czym można i jak można wytłumaczyć 5 mld oszczędności w Funduszu Pracy osiągnięte przez Ministerstwo Pracy w 2015 r. przy wysokim bezrobociu, wynoszącym 13–11%, oraz wysokiej emigracji zarobkowej? I wreszcie jak NIK ocenia finansowanie (*Dzwonek*) ze środków Funduszu Pracy stażów absolwentów kierunków lekarskich? Zgodnie z przeznaczeniem Funduszu Pracy powinno być z niego finansowane przeciwdziałanie skutkom bezrobocia, tymczasem trudno zaliczyć do kategorii bezrobotnych młodych lekarzy. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie zada pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poszukując środków finansowych na budowę czy przebudowę dróg lokalnych, tj. powiatowych i gminnych, tak bardzo potrzebnych inwestycji w Polsce lokalnej, wprowadziliśmy tzw. opłatę leśną. Ona wynosiła przez pierwsze 2 lata po 800 mln zł, a następnie miała być pobierana w wysokości 2% od sprzedanego drzewa. Opłata leśna spotkała się z ogromną krytyką ze strony Prawa i Sprawiedliwości. To była naprawdę krytyka rozpaczliwa. I stąd moje pytanie brzmi: Co rząd zamierza zrobić z tą opłatą leśną?

W ubiegłym roku, w 2015 r., pojawiło się 800 mln i rzeczywiście te środki zostały zaangażowane w budowę tej infrastruktury. A co rząd teraz zamierza z tym zrobić? I czy w takim razie program dotyczący dróg lokalnych będzie realizowany (*Dzwonek*) i z jakich środków? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie do ministra obrony narodowej, do Ministerstwa Obrony Narodowej. W ubiegłym roku, w roku 2015, Ministerstwo Obrony Narodowej podjęło decyzję o zakupie 50 wielozadaniowych śmigłowców dla polskiego wojska. Jak wiemy, padło na śmigłowiec H225M Caracal produkcji Airbus Helicopters, a wartość szacunkowa kontraktu to ponad 13,3 mld zł. To, trzeba przyznać, znaczna kwota. Od początku tej decyzji sprzeciwiali się dzisiejsi rządzący, przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, co można by uznać za, powiedzmy, naturalne, bo i kwota znacząca, ponad 13 mld, jak mówiłem, ale i okres – rok wyborczy. Ale w te protesty, w te opinie o tym, że te pieniądze mogą zasilić fabryki śmigłowców, które już działają w Polsce, mocno uwierzyli pracownicy wspomnianych dwóch fabryk śmigłowców, tzn. w Mielcu i Świdniku. Jestem posłem z województwa lubelskiego (*Dzwonek*) i uczestniczyłem w wielu spotkaniach w Świdniku. Pracownicy, ale i właściciel nadal są pełni wiary w te zapowiedzi.

W związku z tym pytanie: Kiedy decyzja? Kiedy rozstrzygnięcie co do tego kontraktu? Jest to ważne pytanie z przyczyn gospodarczych, obronnych, no i oczywiście budżetowych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Chciałam zadać pytanie w sprawie elastycznej linii kredytowej, która – uruchomiona dla Polski przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy – wynosi, po dwukrotnych obniżkach, jak dzisiaj usłyszeliśmy, ok. 17 mld euro. Chciałam zapytać, pani minister, jaki jest koszt pozostawienia nam tylko do dyspozycji – a nie korzystania – elastycznej linii kredytowej w roku 2015 i obecnie. Ile nas to dotychczas kosztowało i czy Ministerstwo Finansów rozważa wystąpienie z wnioskiem o dalszą redukcję tej kwoty? Mamy bowiem taką sytuację, że Międzynarodowy Fundusz Walutowy jest gotów udzielić nam pożyczki i za tę gotowość płacimy. Jednocześnie Polska udziela pożyczki, ponad 3 mld euro dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, a także płaci coraz większą składkę członkowską (*Dzwonek*) na rzecz tegoż funduszu, również w miliardach euro. Chciałabym wobec tego zapytać, jaki jest z tego dla nas biznes, ile na tym tracimy, a ile korzystamy, czyli jakie są realne szanse i realne korzyści dla Polski z tej współpracy finansowej.

Pani Marszałek! Pytanie krótkie w sprawie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Według kontroli NIK wydatki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na pomoc dla Polonii i młodzieży polonijnej, a także dla repatriantów wykonano w zaledwie 60%. Z czego to wynika, takie zaniedbania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, i czy ta sytuacja zmieni się w bieżącym roku? Jakiego podjęto działania, żeby zwiększyć nadzór nad realizacją wydatków...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Gabriela Masłowska:

...w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które według kontroli NIK budzą poważne zastrzeżenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wyjątkowo pani nadużyła mojej cierpliwości.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, bardzo proszę, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! W sprawozdaniu z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2015 r. czytamy, że uczestniczył on w opiniowaniu dziewięciu polskich aktów prawnych oraz 58 aktów prawnych Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Mam pytanie do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego: Z czego wynika tak duża różnica w wymienionych liczbach i o czym ona świadczy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dotacja dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z budżetu państwa w 2015 r. wyniosła 42 mld zł. Okazało się to zbyt małą kwotą, w związku z tym minister finansów dla zapewnienia płynności ZUS-u udzielił zakładowi dodatkowej pożyczki w wysokości 8,6 mld. Łączna kwota zobowiązań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu otrzymanych pożyczek wyniosła na koniec ubiegłego roku 45,3 mld. Wobec braku perspektywy zwrotu tej kwoty środki pożyczone ZUS-owi powinny zostać ujęte w wydatkach, a nie tylko w rozchodach budżetu państwa i tym samym powiększyć deficyt budżetowy. Dlaczego tak się nie stało? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, kolejne pytanie, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Skandaliczne są nieprawidłowości, jakie wykryto w trakcie prac nad audytem NIK w Instytucie Ochrony Środowiska. Według raportu NIK dyrektor tej placówki zawarła z instytutem 41 umów na kwotę ponad 3 mln zł za sporządzenie opinii i ocen dotyczących oddziaływania nawozów oraz innych substancji na środowisko. Dyrektor jako autor zamawianych opinii zawierała umowy w zasadzie z samą sobą, tyle że przy udziale pośrednika, czyli upoważnionych przez siebie pełnomocników. Okazało się, że instytut nie był kontrolowany przez NIK wiele lat,

co jest sytuacją niedopuszczalną i wymagającą zmiany. W związku z tym moje pytanie: Co rząd zamierza z tym faktem zrobić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kolejne pytanie – pani poseł Anna Elżbieta Sobiecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

Posel Anna Elżbieta Sobiecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam pytanie do prezesa Narodowego Banku Polskiego. Czy Narodowy Bank Polski bierze w ogóle pod uwagę jakąś formę łagodzenia polityki pieniężnej na wzór programu LTRO w bieżącym roku lub też w roku 2017?

I do ministra finansów: Jaki był dotychczasowy całkowity koszt utrzymania elastycznej linii kredytowej? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I ostatnie pytanie zada pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrze! Ja chciałem wrócić do sprawozdania dotyczącego poręczeń i gwarancji udzielonych przez niektóre osoby prawne i – w związku z tym, że od 2015 r. spółki Skarbu Państwa, w których Skarb Państwa ma większościowe udziały, nie mają obowiązku raportowania poręczeń i gwarancji, a przedtem miały – zapytać, tak abyśmy mieli pełną relację, czy w ostatnim roku zwiększyły się w znaczący sposób poręczenia udzielane przez takie firmy, jak PGE, PGNiG, ENERGA, ENEA. Czy to, że ten obowiązek zniknął, owocuje tym, że niektóre ewentualnie niewygodne poręczenia czy gwarancje są przesuwane właśnie w kierunku spółek Skarbu Państwa, tak abyśmy tego nie widzieli w oficjalnym sprawozdaniu i żebyśmy nie zdawali sobie sprawy z istnienia ewentualnych niewygodnych poręczeń czy gwarancji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Tym pytaniem wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do zadawania pytań.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Wprawdzie nie słyszałam pytań do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, ale pan prezes powiedział, że zapozna się z pytaniami i jeżeli któreś z nich będzie dotyczyło sfery działania Narodowego Banku Polskiego, udzieli pisemnej odpowiedzi.

Proszę o zabranie głosu prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Odpowiem na pytania, które były kierowane do Najwyższej Izby Kontroli. Pani poseł Iwona Michałek pytała o wielkość w odniesieniu do fikcyjnych faktur w latach 2014–2015, jak i o skuteczność odzyskiwania tych należności przez służby skarbowe. Wykryte nieprawidłowości w fakturach VAT, mówię oczywiście o nieprawidłowościach wykrytych przez służby skarbowe państwa, były następujące. Podam państwu za chwilę trzy wielkości: po pierwsze, ilość fikcyjnych faktur wykrytych przez służby skarbowe, po drugie, ich wartość, i po trzecie, wymierzony podatek w kontekście wykrytych fikcyjnych faktur. Dane, które państwu przedstawię, to dane za 3 lata z rzędu, czyli za lata 2013, 2014 i 2015. W roku 2013 wykryto 155 tys. fikcyjnych faktur, ich łączna wartość opiewała na sumę 19,7 mld zł, zaś wymierzony podatek przypisany do tych fikcyjnych faktur przez służby skarbowe to łącznie suma 2,3 mld zł. Rok później ilość fikcyjnych faktur wzrasta ze 155 tys. do 207 tys., mówię oczywiście o fakturach wykrytych, ich wartość to już 33,7 mld zł, zaś wymierzony podatek to 5,2 mld zł. W roku 2015 ilość wykrytych faktur to już 360 tys., czyli w ciągu 3 lat mamy wzrost ze 155 tys. do 360 tys., wartość z tytułu tych fikcyjnych faktur to 81,9 mld zł, zaś wymierzony podatek to 12 mld. Oczywiście musimy pamiętać o jednej rzeczy – podatek jest wymierzany, przypisywany do tych fikcyjnych faktur, a jego rzeczywista ściągальność to wartość stanowiąca ok. 2%. Musimy o tym pamiętać, bo te miliardowe sumy nie występują w sensie rzeczywistej egzekucji, wartość ściągniętych należności jest oczywiście znacząco mniejsza.

Jaka jest skuteczność – to było zresztą pytanie, które zadała także pani poseł, pani prof. Józefa Hryniewicz, właśnie co do skuteczności służb skarbowych. Można powiedzieć, że ta skuteczność wzrasta, bo oczywiście ilość wykrytych fikcyjnych faktur to dane obrazujące także w sposób szczególny efekt pracy służb skarbowych. Oczywiście czasami ta praca służb skarbowych jest połączona z pracą innych organów państwa, np. służb specjalnych, szczególnie tam, gdzie mamy do czynienia ze zorganizowanymi grupami przestępczymi, które parają się wyłudzeniami podatku VAT – zresztą to jest chyba dziedzina,

w której ta zorganizowana przestępczość jest coraz silniej obecna.

Jakie są główne przyczyny wzrostu zaległości, pytała pani profesor. My diagnozujemy to w następującym układzie. Jeżeli widzimy narastającą ilość fikcyjnych faktur, to byłbym niesprawiedliwy wobec służb skarbowych, gdybym to zdefiniował inaczej niż w ten sposób, że oznacza to także zwiększoną skuteczność służb skarbowych, które wykrywają coraz więcej fikcyjnych faktur. Z czym to jest związane? Diagnozujemy to tak, i takie też mamy informacje od instytucji państwa, poza służbami skarbowymi, które się tą dziedziną zajmują, że tutaj z uwagi na lukratywność, dochodowość tej przestępczości jest ona coraz lepiej zorganizowana i rośnie, jest coraz większa ilość zorganizowanych grup przestępczych, które się zajmują wyłudzeniem podatku VAT. To jest oczywiście też kolejna przyczyna. Te grupy są także coraz bardziej wyspecjalizowane, coraz częściej korzystają też z transakcji w układzie transgranicznym, które są tym narzędziem, które umożliwia jeszcze skuteczniejsze wyłudzenie podatku VAT, a także utrudnia egzekucję. To, z czym ewidentnie mamy problem, to, jak powiedziałem, egzekucja należności, które wynikają z wykrytych fikcyjnych faktur.

Co do pytania dotyczącego finansowania staży podyplomowych z Funduszu Pracy. To jest bardzo ciekawe pytanie, bo kiedy wprowadzano to rozwiązanie – wprowadzono to rozwiązanie w 2009 r., przypomnę – był to okres kryzysu finansowego i uzasadnieniem dla wprowadzenia tego rozwiązania była oczywiście trudna sytuacja finansowo-budżetowa. To rozwiązanie pierwotnie miało być rozwiązaniem tymczasowym, niestety stało się utrwaloną praktyką i jest to realizowane na podstawie ustawy o kolobudżetowej. Nie mamy żadnych wątpliwości jako Najwyższa Izba Kontroli, patrząc z punktu widzenia transparentności finansów publicznych, że finansowanie staży podyplomowych powinno być realizowane z części 46, czyli dotyczącej zdrowia. Co do tego pewnie nie ma żadnych, nie powinno być żadnych wątpliwości.

Co do oceny wpływu umów śmieciowych na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych niestety nie badaliśmy tego zagadnienia. Może należy rozważyć, czy nie powinniśmy temu się przyjrzeć. My badamy różne aspekty ograniczania wpływu na FUS. Prowadziliśmy np. kontrolę dotyczącą umów outsourcingowych, pokazujemy niekorzystny wpływ tych zjawisk. Skontrolowaliśmy w sposób szczególny administrację rządową, także w kontekście wykorzystywania tzw. śmieciówek do zatrudniania osób przez administrację publiczną. Nie tylko opisaliśmy te zjawiska, ale też wskazaliśmy rozwiązania, pokazaliśmy, co zrobić, żeby tę sytuację wyeliminować.

Jeśli chodzi o przyczyny pogłębiania się deficytu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pani profesor sama słusznie nazwała te przyczyny. Oczywiście chodzi o wszystkie te umowy i formy zatrudniania, które umożliwiały obejście albo ograniczenie wpłat na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Wpływa na to

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

generalnie sytuacja demograficzna, liczba osób, które, będąc w wieku produkcyjnym, są poza granicami Polski – mówię o naszych obywatelach – i tam wykonują i świadczą pracę. Zresztą ten element był obecny także w wystąpieniu przedstawiciela klubu Kukiz, czyli kwestia sytuacji demograficznej i jej wpływu na rynek pracy. To jest niewątpliwie zagadnienie, któremu będziemy się przyglądać.

Kolejne bardzo ciekawe zagadnienie. Będziemy państwu posłom, paniom i panom posłom, prezentować w najbliższym czasie jeszcze jedną niezwykle ciekawą informację dotyczącą wpływu pracy cudzoziemców na polski rynek oraz tego, ilu cudzoziemców napłynęło do Polski i ilu faktycznie wykonuje tutaj pracę oraz jaka część z nich płaci, a w zasadzie jak duża część z nich nie płaci żadnych składek na polski Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Co najważniejsze, pokażemy też państwu, gdzie jest nieszczelność tego systemu i co należy zrobić, żeby ten system był szczelny. To jest kolejny element, bo jeżeli nie ma obywateli polskich albo obywatele polscy na pewnych warunkach, czytaj: niekonkurencyjnych, nie chcą podejmować pewnych form zatrudnienia, to w to miejsce wchodzi obcokrajowcy, z których duża część jest poza oficjalnym systemem ubezpieczeń społecznych. Oczywiście z naturalnych względów powoduje to kolejne ubytki w budżecie FUS. Zresztą deklaruje, że zastanawiamy się nad tym, jak jeszcze precyzyjniej przyjrzyć się budżetowi FUS.

Bardzo ciekawe jest pytanie pani profesor dotyczące finansowania staży lekarskich z Funduszu Pracy, ale trzeba powiedzieć, że w ogóle jest kłopot z pieniędzmi niewykorzystanymi w ramach funduszy celowych. My o tym mówiliśmy, zresztą pani poseł też o to pytała. Proszę państwa, wyprowadzamy z tego jeden wniosek: albo nie są realizowane ustawowe zadania przypisane do tych funduszy, albo składka, którą płacą przedsiębiorcy, jest zbyt duża. Stąd – zwróćcie państwo uwagę – w moim wystąpieniu, które dotyczyło analizy całego wykonania budżetu państwa, poświęciłem temu bardzo duży fragment. Uważam, że to wymaga bardzo precyzyjnej analizy i powinna być podjęta decyzja. Albo w sposób rzeczywisty finansujemy te zadania i nie przetrzymujemy tych pieniędzy – nie oceniam teraz, z jakich względów, nie kuszę się o żadne analizy – albo przeprowadzamy dyskusję i zastanawiamy się, czy jest możliwość obniżenia tej składki, co oczywiście z punktu widzenia pracowników, pracodawców będzie decyzją korzystną.

Mam wrażenie, że na najważniejsze pytania odpowiedziałem. Jeżeli jakąś odpowiedź opuściłem, to gorąco przepraszam, oczywiście jesteśmy w stanie to uzupełnić. Chyba pominąłem jakieś pytanie pani poseł, więc pozostanę...

(Poseł Gabriela Mastowska: Nie, nie.)

Nie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do odpowiedzi, których udziela przedstawiciele rządu.

Jako pierwszy wystąpi sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Jarosław Sellin.

Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zostało skierowane ze strony pana posła Pawła Arndta pytanie dotyczące stabilności środków przeznaczonych na rewaloryzację zabytków Krakowa, tych środków, które już tradycyjnie, od dwudziestu kilku lat, są przekazywane w ramach Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Środkami tymi dysponuje Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, a są one przypisane tradycyjnie do budżetu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Chcę zadeklarować – zresztą już o tym mówiliśmy – że stało się pewną uznaną i efektywną tradycją, iż te pieniądze są przekazywane właśnie przez Kancelarię Prezydenta RP, i nie chcemy tego zmieniać, chcemy, żeby tak pozostało, bo to przynosi dobre efekty. Kraków – miasto perła w naszym kraju – który zresztą będzie w najbliższym czasie przeżywał swoje wielkie dni, pięknieje dzięki temu funduszowi od dwudziestu kilku lat, i to widzimy na własne oczy, kiedy to miasto odwiedzamy. Choćby w ubiegłym roku, o którym mówimy, w zakresie różnych, w różnej skali oczywiście, prac rewaloryzacyjnych środki trafiły do 146 obiektów, w tym tak istotnych, jak: Zamek Królewski na Wawelu, wieża ratuszowa na Rynku Głównym, Collegium Maius, Biblioteka Jagiellońska, kościół św. Piotra i św. Pawła, archikatedra na Wawelu, klasztory takie jak Dominikanów czy Cystersów w Mogile, Bazylika Mariacka, teren byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego Płaszów czy cmentarz Rakowicki. Ten budżet jest 30-milionowy w skali roku, kiedyś był nieco większy. Myślę, że niezależnie od tego, że czasem wybucha dyskusja na temat tego, czy nie należałoby umieścić tego funduszu w ogólnym funduszu środków przeznaczonych na rewaloryzację zabytków w Polsce, to jest dobra tradycja – i należy ją utrzymać – że Kraków, szczególne miasto w Polsce, ma taki specjalny fundusz.

Drugie pytanie postawione przez pana posła Pawła Arndta dotyczyło zwiększenia środków na zabytki w innych pozycjach w budżecie, którym dysponuje minister kultury i dziedzictwa narodowego. Rzeczywiście naszym zdaniem w ostatnich latach przezna-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin

czano mało pieniędzy w skali roku na zabytki, mniej więcej 80 mln zł na cały kraj. My chcemy to stopniowo podwyższać. Myślę, że już w tym roku osiągniemy skalę wydatków dochodzącą do 100 mln. To jest cały czas może nie kropla w morzu potrzeb, ale wiaderko w morzu potrzeb, bo potrzeby są. Aplikacje, które do nas przychodzą, w skali roku opiewają mniej więcej na 800 mln zł, tak że te 100 mln to jest cały czas rzecz niewystarczająca. Oczywiście nie wszystkie wnioski nadają się do realizacji, nie wszystkie wnioski są uzasadnione, nie wszystkie są dobrze przygotowane, ale na pewno potrzeby są dużo, dużo większe niż te pieniądze, które w programie operacyjnym ministra dotąd były, więc będziemy to stopniowo zwiększać.

Chcę też zwrócić uwagę, odpowiadając na to pytanie, że zaczął się już pierwszy nabór i właściwie jest już realizowany pierwszy nabór nowych środków unijnych przeznaczonych również na zabytki w nowej perspektywie budżetowej. Do końca marca były aplikacje, teraz już kilkanaście wniosków jest zaakceptowanych przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego i wśród tych kilkunastu wniosków są np. trzy poważne wnioski dotyczące takich zabytków jak katedra w Pelplinie, Jasna Góra czy kościół Dominikanów w Lublinie. Mamy taki górny pułap wskazany przez Komisję Europejską w wydatkowaniu na te wnioski, dochodzący do 5 mln euro. Nie wolno go przekraczać, ale jednak 5 mln euro to jest grubo ponad 20 mln zł, więc prawie każdy z tych wniosków dokładnie opiewa na taką sumę. To jest poważny zastrzyk, poważne wzmocnienie. A w drugim naborze, który już ogłosiliśmy, będziemy mieli w przeliczeniu na złotówki ok. 500 mln zł do wydania, z tego 200 mln na zabytki. Tak że ta nowa perspektywa unijna, perspektywa środków europejskich bardzo pomoże nam w nadrobieniu różnych zaległości, jeśli chodzi o rewaloryzację zabytków.

Do tego jeszcze dodam, że w przyszłym roku, w roku 2017 możliwe będzie też sięgnięcie po nowe środki norweskie, również na zabytki, to jest 80–90 mln euro, i duża część tych środków, jak sądzę, jak znamy tradycje aplikacji, które na te środki są kierowane, to też w dużej mierze będzie zasilenie zabytków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Kolejno w imieniu rządu wystąpi sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Kazimierz Smoliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie pani poseł Skowrońskiej dotyczące programu „Mieszkanie dla młodych” wymaga trochę dłuższej odpowiedzi, bo to nie jest kwestia tylko i wyłącznie braku zwiększenia środków na ten program w bieżącym roku, ale też kwestia nieprawdziwych informacji, które są rozpowszechniane przez posłów Platformy Obywatelskiej i opozycji, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd pani Beaty Szydło wygasza program „Mieszkanie dla młodych”. To jest po prostu nieprawda. Rząd nie wygasza żadnego programu. Rząd realizuje ten program zgodnie z tym, jak został on uchwalony przez poprzednią koalicję. Ten program był uchwalony do 2018 r. i my go tak realizujemy. Dokładnie tak, jak zostało to założone. Natomiast skutkiem takich działań, że się mówi, że się wygasza ten program, jest właśnie to, że młodzi ludzie, którzy chcą otrzymywać mieszkania, dofinansowanie z tego programu, zaczynają szybciej składać te wnioski. Ten system funkcjonuje dokładnie tak samo jak poprzednio, założenia są realizowane, natomiast ilość wniosków jest większa w pierwszej połowie roku niż w drugiej. Po pierwsze, wynika to właśnie z tego, że ludzie się obawiają, że ten program zostanie wygaszony. Z drugiej strony jest to efekt tych założeń, które zostały przyjęte przez poprzedni rząd, że zwiększa się z roku na rok wysokość udziału własnego. Chcąc uniknąć tego wyższego udziału, małżeństwa czy osoby samotne, które chcą uzyskać dofinansowanie, składają szybciej te wnioski, natomiast wbrew opinii, że jest tylu chętnych, my zaledwie w 5% nie realizujemy złożonych wniosków. Część złożonych wniosków nie spełnia wymogów, część po prostu nie załapuje się na te limity, tak? Te osoby składają wnioski na następny rok. W tym roku zakończył się nabór na rok 2017, ale od stycznia 2017 r. można będzie składać wnioski na kolejne ponad 300 mln. Na przyszły rok to jest ponad 746 mln, na 2018 r. to jest 762 mln i te środki zostaną zgodnie z założeniami i z projektem budżetu zrealizowane.

Natomiast co w zamian? Cały narodowy program mieszkaniowy jest też elementem zastąpienia tego programu. Dlaczego my nie chcemy nadal zwiększać wydatków czy realizować tego programu? To wynika z analizy realizacji tego programu. Prawie 60% wniosków o dofinansowanie jest realizowane przez osoby samotne. Rząd pani Beaty Szydło chce przede wszystkim preferować małżeństwa, i to małżeństwa wielodzietne. Chcemy w naszym programie preferować te osoby. Oczywiście osoby samotne też potrzebują wsparcia, ale program ten zmierza do wspierania osób już na tyle zamożnych, że są w stanie uzyskać kredyt i dofinansowanie do tego kredytu. My chcemy zmienić tutaj filozofię i chcemy przede wszystkim wspierać te osoby, których nie stać na kredyt, które nie są w stanie zaciągać kredytu, które my możemy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński**

wesprzeć. Tak że powtarzam po raz kolejny, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie wygasza programu „Mieszkanie dla młodych”. On będzie realizowany tak jak dotychczas, z tymi wszystkimi założeniami, a od 2018 r. rozpoczniemy nowy program oszczędności z przeznaczeniem na wydatki mieszkaniowe i pierwsze dopłaty środków do tego oszczędzania rozpoczniemy w 2019 r. Kończy się program „Mieszkanie dla młodych”. Chcielibyśmy, aby podobne środki jak te, które do tej pory były przeznaczane w budżecie, zostały przeznaczone na dofinansowanie systematycznego oszczędzania, które będzie też sposobem pomocy wszystkim osobom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jako ostatni przedstawiciel rządu głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister, o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania państwa posłów, na te, na które odpowiedzi jeszcze nie zostały udzielone, może zacznę od kwestii, która przewijała się kilkakrotnie w wypowiedziach, zarówno w prezentacjach stanowiska na temat sprawozdania z wykonania budżetu państwa, jak i w pytaniach poszczególnych państwa posłów. Dotyczy to pytań pana posła Sitarskiego, pana posła Meysztowicza, jak również wypowiedzi pani poseł Hennig-Kłoski, która wskazała, że zapożyczanie, jeśli chodzi o FUS, de facto prowadziło do zaniżenia deficytu o ok. 8 mld zł, a gdyby je doliczyć, przekroczono by również 3-procentowy deficyt sektora finansów publicznych. Chciałabym tylko zwrócić uwagę na to, że w roku 2015 ta dodatkowa pożyczka dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w celu realizacji zobowiązań państwa wobec emerytów i rencistów, czyli gwarancji państwa dotyczących wypłaty tych świadczeń, była przekazana w wysokości 5,5 mld zł, a nie 8 mld zł. Tak czy inaczej, bez względu na jej wielkość w żaden sposób nie przekładała się ona na dodatkowe zadłużenie państwa, ponieważ bez względu na to, czy trzeba byłoby emitować papiery po to, aby przekazać dotacje do FUS, czy też trzeba byłoby emitować papiery i pozyskiwać środki na udzielenie pożyczki, tak czy inaczej pokrywane były te same wydatki z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. A całe wydatki z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych były uwzględnione

przy liczeniu sektora finansów publicznych i absolutnie nie spowodowały przekroczenia tych 3%. Jak wiemy, ten deficyt ukształtował się na poziomie 2,6%.

W pytaniach państwa posłów na ten temat poruszono również kwestię tego, dlaczego ta pożyczka była udzielona. Otóż z samej ustawy o Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że źródła finansowania tego funduszu mają kilka wariantów. Jest to zarówno dotacja, jak i pożyczka jako pełnoprawny mechanizm zbilansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Oczywiście w chwili obecnej, kiedy mamy inne zasady, już wynikające z ustawy o finansach publicznych, liczenia wydatków publicznych, gdzie mamy stabilizującą regułę wydatkową, ten podział na pożyczkę i deficyt traci już jak gdyby na tak istotnym znaczeniu, jak miało to miejsce 2–3 lata temu. Oczywiście jak zauważycie państwo na podstawie konkretnych danych, danych statystycznych na temat wysokości tych pożyczek, one sukcesywnie, co roku spadają. Naturalną konsekwencją będzie tu – mamy nadzieję, że jak najwcześniej, być może już w przyszłym roku – odejście od tego systemu pożyczkowego, aczkolwiek sama możliwość udzielania pożyczek z budżetu państwa w samej ustawie budżetowej, bo tam są zapisy na ten temat, powinna pozostać, bo to daje pewną elastyczność. Gdyby wskutek sytuacji, której nie można było przewidzieć na etapie planowania, dokonywania obliczeń w planie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czy też wskutek innych okoliczności, które spowodują np. większą liczbę emerytów czy rencistów, których nie przewidziano na etapie planowania... Taki fakultatywny mechanizm udzielenia pożyczki zawsze powinien istnieć po to, aby obowiązek państwa wobec emerytów i rencistów zapewnienia tych płatności można było zrealizować. Dzisiaj jednak – tak jak powiedziałam – to, że jest to pożyczka, nie przekłada się w żaden sposób ani na zadłużenie, ani na wynik sektora finansów publicznych, a samo jej udzielenie było zgodne z ustawą o finansach publicznych.

Pani poseł Skowrońska pytała o projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – ten projekt już skierowano do Wysokiej Izby – w którym przedłuża się niejako funkcjonowanie obecnego jeszcze w roku 2016 mechanizmu korekcyjno-wyrównawczego, który obowiązuje, nowego mechanizmu korekcyjno-wyrównawczego, który jest adresowany wyłącznie do województw. Czy województwo podkarpackie – takie było pytanie pani poseł – straci na tym ruchu 100 mln zł? Otóż podobnie jak w roku 2015 tak i w roku 2016 te rozwiązania, które przyjął rząd w ubiegłym tygodniu w ustawie zmieniającej ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, nie spowodują w żadnym przypadku, że jakiegokolwiek województwo, w tym również województwo podkarpackie, straci jakiegokolwiek środki. Te rozwiązania są zaprojektowane, zaplanowane i zawarte w tym projekcie, nad którym Wysoka Izba będzie pracowała, w taki sposób, aby suma środków przekazanych do województw pomimo zmiany systemu była taka, jaka

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

byłaby, gdyby obowiązywał system z roku 2014, czyli sprzed okresu, kiedy Trybunał Konstytucyjny zakwestionował ówczesne rozwiązania na wniosek i skargę złożone wówczas przez województwo mazowieckie. A zatem, już podsumowując, chcę powiedzieć, iż na pewno województwo podkarpackie na tym rozwiązaniu nie straci żadnych środków – oczywiście mówię o nominale – w porównaniu do tych, które uzyskałoby w ramach starego systemu.

Pan poseł Kasprzak pytał o spadek bezrobocia i powiązał to pytanie ze wzrostem wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem w roku 2015. O ile wzrosły te wydatki? Otóż w planie Funduszu Pracy na rok 2015 wydatki na aktywne formy walki z bezrobociem miały wzrosnąć o 582 mln zł z końcówką. Ja tutaj zaokrąglam te kwoty po to, żeby miały one jakiś lepszy odbiór. Oczywiście taki był plan, natomiast odnośnie do realizacji, jeżeli bierzemy pod uwagę już wykonanie tych aktywnych form walki z bezrobociem, to ten przyrost środków wydanych w stosunku do roku 2014 wyniósł 244 mln zł. Oczywiście to, że kwota jest mniejsza w stosunku do planu, wynika z faktu możliwości rozdysponowania, zapotrzebowania, spełnienia warunków przez adresatów ustaw, którzy mogą korzystać z tych środków, ale z całą pewnością już nie z ograniczania tego planu, tylko z różnych naturalnych zjawisk, które spowodowały, że potencjalni beneficjenci tych środków nie sięgali po nie czy też nie spełniali warunków, aby je uzyskać.

Pan poseł Sitarski oprócz pytań dotyczących Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na które już odpowiadałam, zadał również pytanie, jak rząd zamierza ograniczyć udział zadłużenia zagranicznego. Otóż kierunek działań w celu ograniczenia tego zadłużenia zagranicznego został przedstawiony w strategii zarządzania długiem i z tej strategii wynika sukcesywne obniżanie tego udziału długu zagranicznego, co będzie się wiązało przede wszystkim z większą emisją papierów na rynku krajowym i oczywiście mniejszym zadłużaniem, mniejszym emitowaniem tego zadłużenia w walutach obcych.

Pani poseł Szymańska pytała, czy w związku z działaniami podjętymi w celu uszczelniania systemu podatkowego widoczne już są efekty związane ze zwiększonymi wpływami podatkowymi. Oczywiście trudno tutaj na pewno przypisać konkretne wpływy do konkretnych działań, bo bierze się pod uwagę sumę tych wpływów. Za półrocze, co już było zresztą w wypowiedziach pana ministra Szałamachy zaznaczone w ostatnich dniach, odnotowuje się ewidentnie wyraźny wzrost dochodów, w tym dochodów podatkowych. Oczywiście o całości dochodów trudno tutaj mówić, bo wiemy, że w roku 2016 pojawiły się również dochody takie jednorazowe, związane ze sprzedażą częstotliwości. Oczywiście to zostawiam na boku. Ale same dochody podatkowe również rok do roku za te same okresy wzrosły w przypadku każdego praktycz-

nie podatku o kilka procent, a więc taki wzrost tych dochodów jest zauważalny.

Pan poseł Paul pytał o to, jakie były pierwotne, zakładane w budżecie na rok 2015 wpływy z podatku od towarów i usług, a jakie zostały wykonane. Rozumiem, że pan poseł w swoim pytaniu pytał o planowane wpływy, jeszcze sprzed nowelizacji, bo jeżeli chodzi o wpływy, które zostały zapisane w ustawie budżetowej już w nowelizacji, to realizacja budżetu wskazuje na to, że zostały one zrealizowane i są o prawie 2 mld, 1800 mln zł wyższe niż te, które z tej nowelizacji wynikały. Ale myślę, że panu posłowi chodziło o te projektowane w pierwotnej ustawie budżetowej na rok 2015 wpływy z podatku VAT, które były planowane w wysokości 144 mld zł z końcówką, osiągnięte, zrealizowane w wysokości 123 mld zł. Oczywiście przyczyny niższych wpływów były szeroko omawiane podczas prac nad nowelizacją budżetu państwa, ale również w sprawozdaniu z wykonania budżetu. Ten wątek jest rozwinięty, wyjaśnienia te odnoszą się również do kwestii niezrealizowania tych wpływów zakładanych w tej pierwotnie planowanej ustawie. Oczywiście tych czynników jest bardzo wiele, w tym m.in. również przesunięcie w czasie niektórych dochodów związane z prowadzonymi rozwiązaniami ułatwiającymi podatnikom rozliczenie się i szeregi innych zmian, które szczegółowo wpłynęły na osiągnięte dochody, w tym również brak realizacji wpływów i ubytki z tytułu dochodów z podatku od towarów i usług.

Pan poseł Gosiewski pytał, dlaczego tak mało zrealizowano dochodów, jeśli chodzi o środki europejskie, co jest tego przyczyną, czy jest tutaj ktoś winny takiego nieznacznego czy też zbyt małego wykonania tych dochodów. Ta kwestia była podnoszona w trakcie dyskusji na jednym z posiedzeń Komisji Finansów Publicznych. Powód niezrealizowania tych dochodów, tak jak wyjaśniano również na posiedzeniu tej komisji, jest związany z opóźnieniami w zatwierdzaniu poszczególnych programów. Żeby można było realizować te dochody, niezbędne jest uruchomienie wydatków i realizacja tych programów, ponieważ te dochody wpływają dopiero wtedy, kiedy poszczególne wydatki i realizacja tych projektów są rozliczone z Komisją Europejską. Oczywiście to, że było opóźnienie w uruchamianiu tych programów, naturalnie powoduje, że te środki, te dochody przesuną się na inne okresy.

Pan poseł pytał, jakie działania są podejmowane, żeby przyspieszyć realizację tych programów, a tym samym realizację dochodów budżetu środków europejskich. W tym zakresie chciałabym poinformować, że na wniosek ministra rozwoju Rada Ministrów przyjęła w grudniu 2015 r. program naprawczy dla funduszy polityki spójności oraz w roku bieżącym „Plan działań na rzecz zwiększenia efektywności i przyspieszenia realizacji programów operacyjnych w ramach Umowy Partnerstwa 2014–2020”. W ramach tych programów powołane zostały zespoły, które zajmują się przyspieszeniem realizacji tych pro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

gramów, a tym samym realizacji dochodów budżetu środków europejskich.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące opłaty leśnej, jak zostało to nazwane w pytaniu pani poseł Tokarskiej, i czy będą realizowane wydatki na programy dróg lokalnych, to oczywiście ta opłata jest utrzymana w roku bieżącym i są to przepisy prawnie obowiązujące. Oczywiście te dochody wpływają do budżetu państwa. Zgodnie z projektem, który jest rozpisany na kilka lat, programem w zakresie budowy dróg lokalnych, w roku przyszłym te wydatki na drogi lokalne będą wyższe o 200 mln zł w stosunku do roku bieżącego, bo zgodnie z programem przewiduje się, że wydatki te będą na poziomie 1 mld zł, a w roku 2016, jak wynika to z ustawy, są one na poziomie 800 mln zł.

Pani poseł Masłowska pytała o elastyczną linię kredytową, jakie są obciążenia budżetu państwa związane z utrzymywaniem tej elastycznej linii kredytowej i, co do zasady, jakie są korzyści i bilans dla państwa w związku z utrzymywaniem tej elastycznej linii kredytowej, opłatą za tzw. gotowość. Oczywiście ta elastyczna linia kredytowa była obniżana, a zatem również obciążenia budżetu państwa w związku z utrzymywaniem tej elastycznej linii kredytowej, tej gotowości, zmieniają się i zmniejszają się. Obecnie jest to ok. 18 mld dolarów. Te obciążenia, które związane są z utrzymywaniem tej ograniczonej elastycznej linii kredytowej, to ok. 188 mln zł w budżecie państwa. Jakie są korzyści? Korzyści są związane z zachowaniem bezpieczeństwa i stabilności finansów publicznych, z możliwością, którą daje nam utrzymywanie tej elastycznej linii kredytowej, zasilenia finansów państwa, czy to w związku z zabezpieczeniem potrzeb pożyczkowych i brakiem możliwości pozyskania tych środków w inny sposób w przypadku różnych zawirowań gospodarczych czy geopolitycznych, czy też zgodnie z zasadami i możliwościami, jakie daje program tej elastycznej linii kredytowej, z możliwością także pokrycia, wsparcia bilansu płatniczego. A więc możliwości są różne i bilans tych korzyści, o które pytała pani poseł, jest właśnie taki, że daje nam to po prostu bezpieczeństwo w zakresie zachowania stabilności finansów publicznych i bezpieczeństwa finansów publicznych.

(Poseł Gabriela Masłowska: Pytałam, czy otrzymujemy odsetki od pożyczek, których udzielamy Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu...)

Odpowiem pani poseł na piśmie na to pytanie, nie mam takich informacji dzisiaj. Oczywiście prześlemy taką odpowiedź pani poseł.

Pan poseł Wójcikowski pytał również o pożyczki czy też poręczenia udzielane przez spółki Skarbu Państwa, odnotowując, że takiej informacji nie ma w sprawozdaniu dotyczącym gwarancji i poręczeń. Chciałabym tylko zauważyć, że nie mamy takich informacji, ponieważ jakiś czas temu w ramach odbiurokratyzowania obowiązków różnych podmiotów gospodarczych został zniesiony obowiązek przedsta-

wiania takiego sprawozdania w odniesieniu do spółek Skarbu Państwa. Ale przypomnę tylko, że również wtedy kiedy to obowiązywało i takie informacje były w posiadaniu, to z całą pewnością, jeżeli się cofniemy o te parę lat, wielkość tych poręczeń i gwarancji była naprawdę bardzo niewielka, minimalna w stosunku do tych, które są udzielane ze Skarbu Państwa, poręczeń i gwarancji udzielanych przez Skarb Państwa. I te poręczenia i gwarancje udzielane przez spółki Skarbu Państwa były związane z interesami gospodarczymi, które te spółki miały, i z nich wynikały, na pewno nie były związane z przesuwaniem jakiegos poręczenia ze Skarbu Państwa do tych spółek. Także sam fakt, że to są spółki, a więc te podmioty, do których również stosuje się Kodeks spółek handlowych, i wszelkie działania muszą być związane jakby z pewną racjonalnością i być działaniami na korzyść spółki, a nie na jej szkodę, więc trudno tutaj mówić, że można byłoby takie działania podejmować. Tak jak zaznaczyłam na wstępie, nie posiadamy informacji, jaka dzisiaj jest wielkość gwarancji udzielanych przez spółki Skarbu Państwa, ale też nie mamy podstaw, aby przypuszczać, żeby w jakiś istotny sposób ta wielkość, ten wolumen uległ zmianie.

Dziękuję bardzo. Jeżeli jakieś pytania zostały pominięte, udzielimy odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały w przedmiocie absolutorium przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2015 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2015 roku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 669 i 738).

Proszę pana posła Jerzego Bieleckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Bielecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Proponowane przez rząd zmiany są wypełnieniem kolejnego punktu exposé pani premier Beaty Szydło, obejmują kwestie obniżenia wysokości opodatkowania dla małych podatników oraz nowo utworzonych spółek prawa handlowego. Projekt przewiduje obniżenie stawki podatku dochodowego od osób prawnych z 19% do 15% dla podatników, u których roczna wartość przychodu ze sprzedaży nie przekroczy 1200 tys. euro. W projekcie zaproponowano także zmiany przepisów, których celem jest doprecyzowanie rozwiązań już funkcjonujących w obu zmienianych ustawach dla wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych mogących skutkować unikaniem opodatkowania niektórych dochodów.

Komisja Finansów Publicznych w dniu 19 lipca 2016 r. zajęła się rozpatrzeniem powyższego projektu ustawy. W trakcie prowadzenia debaty największą dyskusję wywołały przepisy, które uniemożliwiają skorzystanie z preferencyjnej stawki podatku przedsiębiorcom, którzy np. podzielą firmę tylko po to, aby skorzystać z obniżonej stawki CIT.

Na posiedzeniu komisji nie zostały zgłoszone żadne merytoryczne poprawki. Projekt uzyskał pełną akceptację komisji. Widać było, że wszystkim posłom zasiadającym w naszej komisji zależy na poprawieniu losu polskich przedsiębiorców.

Dlatego w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Jan Szewczak.

Bardzo proszę.

Pana posła nie ma.

Wobec tego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Janusz Cichoń.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy projekt, który w gruncie rzeczy sprowadza się

do uszczelnienia systemu podatkowego, i to jest jego zasadnicza treść. Jest to projekt, który bierze pod uwagę orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego, także orzecznictwo Biura Krajowej Informacji Podatkowej i wreszcie wprowadza w życie dyrektywę Rady z 2009 r. w sprawie wspólnego systemu opodatkowania mającego zastosowanie w przypadku łączenia, podziałów, podziałów przez wydzielenie, wnoszenia aktywów i wymiany udziałów dotyczących tzw. spółek europejskich, które Polska jest zobligowana wprowadzić do systemu podatkowego. To jest szereg zapisów, które ten system podatkowy mają uszczelnić, i przyjęcie tych rozwiązań ma przynieść korzyści budżetowe przekraczające 270 mln zł rocznie. To oznacza, że tyle zabierze przedsiębiorcom rocznie fiskus.

Moim zdaniem nie przełoży się to na takie wpływy dochodowe, jeśli chodzi o dochody państwa z podatku dochodowego od osób prawnych, ale z pewnością są to rozwiązania potrzebne, bo one wyeliminują problemy interpretacyjne przy wydawaniu interpretacji Biura Krajowej Informacji Podatkowej oraz w orzeczeniach sądów administracyjnych, tak że z rozwiązań, z których do tej pory przedsiębiorcy korzystali, pewnie korzystać przestaną.

To jest jedna strona medalu, czyli uszczelniamy system podatkowy, ale z drugiej strony mamy w zamian obniżenie stawki podatku dochodowego od osób prawnych dla małych podatników oraz rozpoczynających działalność gospodarczą, czyli takich podatników, których wartość sprzedaży nie przekroczy 1200 tys. euro. I to jest rozwiązanie, które z pewnością zasługuje na wsparcie i na poparcie, ale też, moim zdaniem, rodzi pewne obawy, bo dość poważnie skomplikuje system podatkowy – to jest kolejna stawka. Może być też wykorzystywany do obejścia przepisów prawa, czyli może generować przestępstwa gospodarcze i sprzyjać optymalizacji podatkowej. Mogę też powiedzieć, że zabezpieczenie, które proponuje Ministerstwo Finansów, przewidziane w art. 7 nowelizacji, moim zdaniem nie jest wystarczające i nie zablokuje powstawania, kupowania uśpionych spółek, likwidowania i powstawania kolejnych, nowych – a nie tylko podział, który tak na dobrą sprawę tutaj jest dość dobrze opisany i jest wpisane zabezpieczenie, aby tak się nie działo.

Wobec tego mamy formułę, w której z jednej strony uszczelniamy, a z drugiej generujemy środowisko do nadużyć, co budzi nasze poważne obawy, ale także obniżenie podatku, nawet jeśli dotyczy to niewielkiej grupy i te korzyści są w gruncie rzeczy symboliczne – tak jak w tym przypadku, bo z takiej kalkulacji, którą łatwo przeprowadzić, wynika, że to będzie 670 zł na przedsiębiorstwo rocznie, pięćdziesiąt parę złotych miesięcznie. To może lepiej było to rozwiązanie nieco odłożyć i wprowadzić systemowo zmianę podatkową dla prowadzących działalność gospodarczą z obniżoną stopą podatkową i wydzieleniem podatku, nad którym ministerstwo pracuje, jednolitego

Posel Janusz Cichoń

podatku progresywnego dla tych, którzy uzyskują dochody z pracy czy innych źródeł, ale nie prowadzą działalności gospodarczej.

My podtrzymujemy swoją opinię i mimo tych wad, które widzimy, poprzemy ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł Jan Szewczak już jest?

Bardzo proszę, panie pośle.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Jan Szewczak.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Wysoka Izbo! Szanowny Panie Marszałku! Zajmujemy się tym podatkiem już po raz kolejny. To przecież stosunkowo niewielka zmiana, mamy tę świadomość. Ona nie rozwiąże naszych problemów gospodarczych, wpływów podatkowych. Mówiliśmy to wyraźnie kilka godzin temu na tej sali, rozważając kwestię sprawozdania z wykonania budżetu za zeszły rok. Widzimy, jaka jest skala tych uszczupień podatkowych. One się tak ładnie, delikatnie nazywają „uszczuplenia”, to tak jakby chodziło o dietę. Prawda? A tu chodzi przecież o bardzo poważne konsekwencje, bo te dziesiątki miliardów złotych mniej w ramach wpływów podatkowych, choćby z podatku CIT. Różne są te szacunki. Pan prof. Witold Modzelewski mówi o tym, że to są szacunki rzędu 30 mld mniej, ale są szacunki, są kwoty w ramach podatku CIT podawane przez Unię Europejską czy renomowane instytucje związane z Unią Europejską, które wskazują, że to jest 46 mld. Więc są to niewyobrażalne zupełnie kwoty przy tej niewielkiej zmianie, o której mówimy.

Można powiedzieć tak: chciałaby dusza do raju. Niewątpliwie tak, i trzeba by myśleć o rozwiązaniach, które by dotyczyły również tych osób, które prowadzą działalność gospodarczą nie stricte w ramach spółek handlowych, prawda, i to by była znacząca zmiana. Ale dzisiaj mamy taką, a nie inną sytuację, że praktycznie do tej pory było tak, że podatek CIT płacił ten, kto chciał, albo wyłącznie ten, kto musiał, bo był takim podmiotem na świecie, spółką Skarbu Państwa, bankiem itd. Prawda? To jest problem. Mam nadzieję, że pójdziemy dalej. Te kwestie uszczelnienia, o których mówił mój przedmówca, są przecież bardzo ważne. Mamy pełną świadomość tego, że to nie będzie jakiś wielki boom na tego typu rozwiązania, ale od czegoś zaczynamy. Jest to niewątpliwie jakiś taki gest, wyciągnięcie ręki, choć są krytycy ze świata gospodarczego, którzy mówią o tym, że to nie jest rozwiązanie, które zadowolili

wszystkich czy będzie powszechnie, że tak powiem, pożądane. Niemniej próbujemy to zrobić. Wydaje mi się, że te zapowiedzi dotyczą chyba reformy, jakiejś poważnej reformy systemu podatkowego, bo widzimy, co mamy, co się dzieje we wpływach VAT-owskich, co się dzieje w akcyzie, jak trudna jest dzisiaj ta walka o te publiczne pieniądze, jaka jest skala tych optymalizacji podatkowych dzisiaj stosowanych. Dobre kancelarie prawnicze, firmy konsultingowe, renomowane, światowe żyją z tego. To poważny przeciwnik dla budżetu państwa w pozyskiwaniu.

A więc miejmy nadzieję, że to może raczej trochę symboliczne posunięcie, ale jednak wskazujemy wyraźny kierunek na obniżenie tego systemu. Ale to jest trochę inaczej. My, którzy mamy bliżej do biznesu, z pewnością inaczej patrzymy na te kwestie, a w innej roli jest jednak minister finansów. On musi myśleć o tej kwestii spinalności tego budżetu, znalezienia odpowiedniej ilości środków. Mnie się wydaje, że dzisiaj niestety nie jesteśmy w takiej komfortowej sytuacji, że będziemy mogli sobie pozwolić na znaczące obniżki w systemie podatkowym. To prawda. Ten VAT jest w Polsce wysoki, te obciążenia są znaczące, obciążenia akcyzowe. Tu jest niestety jeszcze duża niejasność przepisów prawa do rozwiązania.

Jest kwestia stworzenia tego przepisu przez nas, posłów, w ramach Komisji Finansów Publicznych. Pan poseł Cichoń mówił o tym przede mną. Ale przecież, proszę państwa, jeśli mamy osiem czy dziewięć posiedzeń Komisji Finansów Publicznych w ciągu 1 dnia z krótką przerwą, krótkimi przerwami, że tak powiem, na potrzeby fizjologiczne, to my naprawdę w pewnych momentach przestajemy panować nad tą materią. Trzeba się oczywiście zastanawiać nad prawem, które się tworzy, trzeba być czujnym, znaleźć te luki, bo to się może zdarzyć. Wydaje się, że jest to dobry kierunek, i będziemy w tym kierunku zdecydowanie podążać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 zabierze głos pan poseł Marek Jakubiak.

Bardzo proszę.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnoszę wrażenie, że mamy tutaj do czynienia tylko z taką kosmetyczną zmianą, że tak naprawdę nie mówimy o tym, jak uszczelnić system, jak prowadzić te rozmowy w taki poważny sposób, żeby jednym chirurgicznym cięciem można było uzdrowić i unowocześnić system podatkowy w Polsce. Tak naprawdę to my się dalej bawimy w innowacje polegające na tym, że zmniejszamy opodatkowanie dla malutkich, zostawiając je dla dużych, co znowu daje pewnego rodzaju możli-

Posel Marek Jakubiak

wość manipulacji, tzn. rozdział dużych na małe, a potem udowadnianie, że to miało cel podatkowy itd. I znowu będą setki różnych postępowań karnoskarbowych, z których jak zwykle wyjdzie, że winny jest przedsiębiorca. Tymczasem należy ten system po prostu uprościć.

Gdyby chcieć to rozpatrywać w ramach takiej optymalizacji podatkowej, to oczywiście, że ten jeden procentowy podatek, o którym mówię, jest dzisiaj najnowocześniejszym modelem wyjścia z naszego kłopotu, którym niewątpliwie jest nasze zbyt sfiskalizowane życie. Życie gospodarcze jest zbyt skomplikowane. I powiem, że już nawet księgowi sobie nie dają rady. To państwo... Niestety w Sejmie jest za mało przedsiębiorców. Niestety to jest tak, że często mówiąc o kłopotach przedsiębiorczości w Polsce, widzę przed sobą mętne oczy, które nie bardzo wiedzą, o czym mówię. I to, że są spotkania, tak jak pan poseł przed chwilą powiedział, Komisji Finansów Publicznych po pięć, siedem razy, to wynika właśnie z tego faktu, że te dyskusje na temat tego, jak prowadzić gospodarstwo w postaci państwa polskiego, tak żeby wilk był syty i owca cała, prowadzą do dyskusji czysto akademickich.

Trzeba przeciąć to poprzez wprowadzenie jednego procentowego podatku, który dla wszystkich jest równy, co nie znaczy, że jest skomplikowany. Właśnie dzięki temu, że jest równy, jest prosty i nieskomplikowany. Bardzo gorąco zachęcam do tego, do takiej odwagi w postępowaniu gospodarczym. Gospodarka nigdy nie będzie się rozwijała, jeśli nie będziemy odważni. Musimy być innowacyjni i odważni. I nie ma dla mnie znaczenia, czy ktoś w Europie taki podatek już ma, czy go nie ma. My w Polsce go mamy. Zryczałtowane podatki osób fizycznych są właśnie podatkami przychodowymi.

Proszę zwrócić uwagę na to, jak to się statystycznie odbywa. Statystycznie tam jest najmniej kontroli, tam jest celowość płacenia podatku, najmniej wpadek gospodarczych, ludzie zajmują się pracą, a nie kombinowaniem. I tak powiem, że faktycznie, biorąc pod uwagę to, że 15% będą płaciły małe firmy, to przecież dalej mówimy o CIT, nie o PIT. CIT to jest podatek od osób prawnych. A gdzie jest 1707 tys. podatników PIT? Nie ma. Oni będą dalej płacili 19%. A więc nie wiem, co ustawodawca miał na myśli. Czy to, że CIT-owców mamy dzisiaj prawie 400 tys., bo jest 393 tys. podatników CIT, z czego naprawdę nie-duża jest ilość tych małych przedsiębiorców? A co za tym idzie? Idzie pytanie, powstaje takie pytanie: To wobec tego po co to robić, skoro 1707 tys. małych podmiotów nie będzie objętych zmniejszeniem podatkowym? Czy znowu nie mamy z jakimś PR-em do czynienia, bo skuteczność tego działania w postaci wprowadzenia tej ustawy będzie naprawdę minimalna? I przewidujemy tutaj uszczerbek z tytułu zmniejszenia wpływów o 270 mln. A uszczelnienia żadnego, jak nie było, tak nie ma, bowiem wyprowadza się

z Polski pieniądze za pomocą zwykłej, czystej faktury. Jesteśmy zdania, że taka faktura powinna być opodatkowana w Polsce, czyli, inaczej mówiąc, przychody powinny być opodatkowane, a koszty nie. W związku z tym, jeżeli nawet ta faktura będzie w firmie kosztem, to i tak wcześniej opodatkowanym. I tak należy walczyć z wyprowadzaniem tych miliardów, pieniędzy z Polski, bo to jest fakt, dziesiątki miliardów złotych z Polski jest wyprowadzanych, czego najlepszym wskaźnikiem jest wskaźnik płacenia podatków. Polskie firmy płacą średnio 0,9 od dochodu, zachodnie – 0,7. A więc mamy tutaj ewidentny przykład wyprowadzania jednak pieniędzy przy zachowaniu tych samych warunków współpracy. (Dzwonek) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pan poseł Mirosław Pampuch.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy po pracach w komisji niewiele różni się od tego, który był już przedmiotem obrad podczas pierwszego czytania. W zasadzie chciałbym zwrócić uwagę na trzy aspekty związane z tym projektem. O pierwszym aspekcie już moi poprzednicy mówili. Ta zmiana ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i podatku dochodowym od osób fizycznych rzeczywiście jest zmianą wysoce kosmetyczną, bo przy dochodzie budżetu państwa z podatku dochodowego od osób prawnych w wysokości 35 mld zł jest to 270 mln zł, a wielkość środków finansowych, które ma przynieść przedsiębiorcy ta ustawa, to jest niecały 1%. A więc rzeczywiście to zmiana wysoce kosmetyczna, niewystarczająca, a co więcej, państwo jedną ręką dajecie przedsiębiorcom 270 mln, ale drugą ręką sięgacie do ich kieszeni i wyjmujecie ponad 270 mln. To jest zatem naprawdę bardzo iluzoryczne. Ponadto wprowadzacie, to ten drugi aspekt, tę ustawę również w celu rzekomego uszczelnienia prawa podatkowego. I tu też jest oprócz kwestii uszczelnienia kwestia optymalizacji, która jest zmartwieniem polskiego rządu, jak tutaj pan poseł stwierdził. Rzeczywiście walki z optymalizacją, tak jak mój przedmówca powiedział, nie prowadzi się przez tworzenie coraz bardziej skomplikowanego systemu prawnego, coraz bardziej skomplikowanych przepisów, ale wręcz odwrotnie, przez upraszczanie prawa podatkowego. To jest jedyny kierunek, który powinien być przyjęty.

Ale wracam do przedłożenia tegoż projektu. Mamy tutaj wpisane kolejne klauzule obejścia prawa podatkowego, szczególnie klauzule, które budziły wątpliwości na posiedzeniu komisji nawet posłów

Posel Mirosław Pampuch

koalicji rządzącej, ponieważ nie ma potrzeby wprowadzać takich dodatkowych klauzul szczególnych do ustaw podatkowych, w podatkach dochodowych, tym bardziej że dyrektywy unijne nie są obowiązujące na gruncie podatku dochodowego dla państwa polskiego. Zamiast odesłać tym samym w odpowiednim przepisie do stosowania klauzul ogólnych, państwo wprowadzanie bardzo skomplikowane przepisy, utrudniające działalność przedsiębiorcom i wprowadzające również inne rozumienie unikania opodatkowania. Tak że nie jest to ten kierunek.

I trzeci aspekt. Pani premier cały czas, podczas exposé, ale również później, mówiła o obniżce podatku dochodowego od osób prawnych dla małych przedsiębiorców, a nie małych podatników. Mały podatnik zgodnie z definicją to podmiot, którego obrót roczny nie przekracza 1200 tys. euro, natomiast mały przedsiębiorca zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej to podmiot, którego obrót nie przekracza 10 mln euro. Stąd też, wychodząc jako klub Nowoczesna naprzeciw postulatowi pani premier, proponujemy poprawkę rozszerzającą krąg podatników objętych stawką 15-procentową – uwzględnienie zamiast małego podatnika małego przedsiębiorcy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję. Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska. Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym debatujemy, był opiniowany przez Komisję Finansów Publicznych w dniu wczorajszym, tj. 19 lipca. Tak jak już było mówione, on nie różni się od przedłożenia rządowego. Zostało tam wprowadzonych kilka zmian jedynie o charakterze takim redakcyjnym. Przypominam założenia tego projektu. A więc ustawa obniża stawki podatkowe CIT z 19% do 15% dla niektórych podatników, tj. dla małych podatników i tych, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą. I ze względu na ten cel, aktywizację gospodarczą określonej grupy podatników, wprowadzić tylko tych małych i zaczynających, jest to właściwy kierunek wzmocnienia rozwoju gospodarczego. I co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Jest to kierunek właściwy. Zresztą kierunek, który był zapowiadany wielokrotnie przez panią premier, obniżenie stawki podatkowej według kalkulacji przedłożonej przez rząd, obniży dochody podatkowe o kwotę 270 mln zł, a ich pokrycie nastąpi z uszczelnienia systemu podatkowego, tak przynajmniej nazywają to

projektodawcy, czyli rząd. Już moi poprzednicy mówili, że jest to takie rzekome uszczelnienie, albowiem w projekcie ustawy wprowadza się zmiany w ustawodawstwie podatkowym dotyczącym przedsiębiorców, dotyczącym działalności gospodarczej, a więc uzupełnia się katalog dochodów czy przychodów, które uznaje się za dochody, przychody osiągnięte na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Do tego katalogu dodaje się trzy znaczące pozycje: z papierów wartościowych oraz pochodnych instrumentów finansowych, już nie będę rozwijała tematu, tu chodzi o te dopuszczone do publicznego obrotu na terytorium Polski, z tytułu przeniesienia własności udziałów czy akcji w spółce, tytułów uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym, a także z tytułu należności regulowanych.

W projekcie zaproponowano zmiany doprecyzowujące niektóre zapisy, też już poprzednicy mówili, że być może budzące pewne wątpliwości, czy powinny się znaleźć, chociażby ze względu na generalną zasadę unikania opodatkowania. Pragnę jednak zwrócić uwagę, i to jest chyba takie najbardziej przykre i zastanawiające, dlaczego żadna z organizacji zainteresowanych projektem nie wyraziła pozytywnej opinii o tym projekcie, a zabierało głos wiele instytucji: Związek Rzemiosła Polskiego, Fundacja Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Business Centre Club, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych i niestety wszyscy negatywnie opiniują ten projekt, jak było powiedziane, chyba dlatego, że to jest przekładanie z jednej kieszeni do drugiej pieniędzy przedsiębiorców. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego podkreśla nawet negatywny jego wpływ na przedsiębiorców i gospodarkę, a także nałożenie dodatkowych obciążeń administracyjnych. Konfederacja Lewiatan, Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej i Business Centre Club podkreślają, że zaproponowane regulacje mają charakter antyrozwojowy, ograniczający swobodę inwestowania, obniżają poziom bezpieczeństwa prawnego przedsiębiorców w sferze prawa podatkowego, a więc są to niekorzystne opinie. Koszty obniżenia, jak już mówiłam, zostaną pokryte przez samych przedsiębiorców i tylko tyle, że rządzący już tej informacji nie dołączają do imponującej zapowiedzi obniżenia stawek. To jest taka manipulacja, powiedziałabym, informacyjna.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazi swoje stanowisko wobec tego projektu w głosowaniu. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu koła Wolni i Solidarni głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Obecnie procedujemy regulację obniżającą podatek CIT od osób prawnych dla małych firm z 19% do 15%. Wprowadzenie tej zmiany niewątpliwie korzystnie wpłynie na rozwój i konkurencyjność tych podmiotów na rynku. W aktualnie obowiązującej sytuacji prawnej zarówno duże przedsiębiorstwa, posiadające niewątpliwie szerszy dostęp do pozyskiwania środków na finansowanie swojego rozwoju i inwestycji, oraz małe przedsiębiorstwa, spełniające kryteria małego podatnika, które taki dostęp mają ograniczony, w jednakowy sposób obciążone są opodatkowaniem. Obniżenie podatku CIT dla małych działalności gospodarczych prowadzonych przez podatników podatku dochodowego od osób prawnych oraz dla nowo powstałych działalności przez pierwszy rok ich działania, mimo ujemnego wpływu na budżet państwa, ostatecznie będzie krokiem w dobrym kierunku, w kierunku przyspieszenia wzrostu rozwoju przedsiębiorczości w Polsce, co powinno zrównoważyć utracone jednostkowo wpływy.

Wprowadzone w procedowanej nowelizacji zapisy ograniczają możliwość korzystania ze zmniejszonej stawki opodatkowania CIT podatnikom rozpoczynającym działalność w wyniku restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Preferencyjną 15-procentową stawkę podatku dochodowego od osób prawnych tacy podatnicy uzyskują dopiero, poczynawszy od 3. roku podatkowego. Takie rozwiązanie przeciwdziałać będzie dokonywaniu restrukturyzacji jedynie w celu skorzystania z obniżonego podatku CIT.

Pozostałe regulacje wprowadzane omawianą ustawą mają za zadanie uszczelnienie systemu podatkowego. Zmiany doprecyzowujące obecnie obowiązujące przepisy wyeliminują wątpliwości zachodzące przy ich interpretacji, przekładające się na unikanie opodatkowania niektórych dochodów. Dodatkowo ukrócenie poprzez ograniczenie stosowania niektórych preferencji podatkowych procedury dokonywania transakcji mających na celu jedynie uzyskanie korzyści podatkowej oraz zmiany przepisów wykorzystywanych w stosowanych przez podatników schematach optymalizacyjnych nie tylko zwiększą wpływy do budżetu państwa, ale jednocześnie wpłyną na wyrównanie szans przedsiębiorców na rynku.

Dzięki przepisom regulującym zasadę opodatkowania, jak wskazuje Ministerstwo Finansów, obniżenie podatku CIT dla małych podatników nie będzie miało wpływu na wysokość wpływów do budżetu państwa. Procedowana ustawa ma więc neutralny charakter w tym obszarze. Teraz czekamy na propozycję ustawy, której celem będzie podwyższenie kwoty wolnej od podatku.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się czworo państwa posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Elżbieta Stępień, klub Nowoczesna.

(Poseł Jan Szewczak: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Iwona Michałek z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa bardzo krótkie pytania do pana ministra finansów. Ja bym chciała wiedzieć, jak kształtowały się wpływy z CIT w ostatnich 4 latach i jak przebiega realizacja wpływów z CIT w bieżącym roku. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jerzy Gosiewski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych to realizacja kolejnej obietnicy wyborczej. Platforma przez wiele lat mówiła, mówiła i mówiła o obniżaniu podatków i niestety kończyło się na tym mówieniu. Z proponowanego przez Prawo i Sprawiedliwość rozwiązania obniżającego podatek dochodowy od osób prawnych dla małych firm do 15% skorzystają głównie polscy przedsiębiorcy. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w ten sposób wspiera rozwój małych firm.

Panie ministrze, jaki procent wszystkich firm stanowią w Polsce małe firmy, którym udzielone będzie wymierne wsparcie dzięki proponowanemu rozwiązaniu? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitar-ski, klub Kukiz'15.

Poseł Krzysztof Sitar-ski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania praktyczne dotyczące rządowych propozycji. Czy projektodawcy proponują kolejny podatek od udziałów w akcjach spółki giełdowej, obligacjach itp.? Czy ma to być podatek naliczany od wartości aktywów, które posiada osoba fizyczna lub firma na rachunku inwestycyjnym lub posiada członek, właściciel spółki? Chodzi o dodanie pkt 5–7 w art. 3 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dzisiaj zysk ze sprzedaży papierów wartościowych notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych i potencjalna dywidenda udziałowca, akcjonariusza są opodatkowane stawką 19%.

I pytania dodatkowe. Jak będzie ustalany podatek w przypadku łączenia spółek handlowych? Co w przypadku scalenia akcji spółki notowanej na giełdzie w celu podwyższenia wartości nominalnej przy jednoczesnym zmniejszeniu łącznej liczby akcji według określonego stosunku wymiany? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę, pan podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba.

Zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania. Od razu, na wstępie taka moja próba korekty słów, które padły w czasie debaty. Po pierwsze, pan poseł Pampuch... Tutaj dwie rzeczy chciałbym skorygować. Po pierwsze, to nie jest tak, że tą ustawą wprowadzamy klauzulę szczegółową, bo ta klauzula już była. Ona obecnie obowiązuje i tak naprawdę jest przepisana. Po drugie, co jest istotne, ona jest wprowadzana dyrektywą i jest obowiązek umieszczenia tej klauzuli szczegółowej w przypadku restrukturyzacji. Rzeczywiście to wynika z faktu, że ten zapis klauzuli szczegółowej implementowany jest poprzez wprowadzenie do polskiego prawodawstwa dyrektywy o opodatkowaniu mającym zastosowanie w przypadku restrukturyzacji. Wprowadzane są okre-

ślone zapisy dotyczące pewnej preferencji, które były implementowane wiele lat temu – to jest dyrektywa z roku 2009 – i specjalnego trybu opodatkowania w przypadku restrukturyzacji, i przy tym zastosowania klauzuli szczegółowej, która powoduje, że nie jest to wykorzystywane jako luka podatkowa. Chcemy w ramach tego, że w praktyce widzieliśmy pewne zastosowanie i taką niepełną, można powiedzieć, implementację, z pewnymi dziurami... Dlatego tutaj korzystamy z okazji, aby te sprawy uszczegółwić.

Jeśli chodzi o słowa pani poseł Tokarskiej, to mam wrażenie, że sformułowanie, że przedsiębiorcy sami zapłacą za obniżenie podatków, jest trochę na wyrost z tego powodu, że musimy zwrócić uwagę na to, co jest w tej ustawie. W tej ustawie jest przede wszystkim obniżenie podatku dla małych firm. Tu od razu odpowiadam na pytanie pana posła Gosiewskiego. Tych firm jest 390 tys., na łączną liczbę 420 tys. podmiotów, które są podatnikami podatku CIT, czyli 390 tys. to są ci, którzy zapłacą mniejszy podatek, a pozostałe 30 tys. to ci, w przypadku których podatek pozostanie na dotychczasowym poziomie, 19%. Tak naprawdę te 390 tys. to jest ponad 90% wszystkich CIT-owców, czyli obniżenie podatku dotyczy ponad 90% firm, oczywiście firm płacących podatek w formie CIT-u. Rzeczywiście jest tak, że ten dokument, ten akt prawny, a szczególnie OSR, pokazuje, że wpływy podatkowe zmniejszone w związku z obniżeniem podatku równoważone są tym, że zostaną zwiększone wpływy z podatku od tych, którzy starali się wykorzystywać różne metody optymalizacji podatkowej. Tych metod w tym akcie prawnym zaproponowanym przez nas jest co najmniej pięć grup. W związku z tym trudno jest uzasadnić, że to są ci sami przedsiębiorcy.

Ten projekt ma na celu jedną rzecz – ma obniżyć opodatkowanie dla małych firm, realizując zamierzenie i ogłoszone plany pani premier Beaty Szydło, ale z drugiej strony ma doprowadzić do tego, żeby rzeczywiście podatki były wpłacone przez te wielkie firmy, które mają wyspecjalizowane firmy doradcze, prawnicze, które starają się płacić jak najmniejsze podatki, korzystając ze wszystkich luk prawnych. I tym aktem prawnym staramy się uszczelnić system prawny. Mam wrażenie, że jest to kompletnie uzasadnione, aby rzeczywiście ten plan był wprowadzony w życie.

Jednocześnie odpowiadam na pytanie posła Sitar-skiego, jak to jest z tym aportem akcji. W gruncie rzeczy to jest właśnie ten element działań zmierzających do uszczelnienia. Mówimy tutaj o pewnym uszczegółowieniu zapisów, które mają na celu to, aby nierezydenci, czyli osoby, które mają obywatelstwo inne niż polskie, korzystający z pewnych działań na rynku finansowym w Polsce rzeczywiście zaczęli płacić podatki od dochodów, które osiągają w Polsce. I w tym sensie jest to jeden z elementów pokazujących, jak bardzo ten projekt jest potrzebny. Po prostu ci, którzy w Polsce zarabiają pieniądze, muszą od

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

dochodów zapłacić podatek. I w gruncie rzeczy to nie jest tak, jak pan poseł stwierdził, że to jest jakiś nowy podatek nałożony na osoby prywatne w Polsce. Ten element dotyczy nierezydentów, którzy do tej pory unikali opodatkowania, zarabiali na polskim rynku kapitałowym i w gruncie rzeczy, korzystając z luk prawnych, po prostu nie płacili w Polsce podatku.

Jeśli chodzi o pytanie... Jeszcze tak ogólnie. Pełna zgoda, że to, co jest celem, co jest najważniejsze, to to, żeby w Polsce przedsiębiorcy płacili mniejsze podatki. I można powiedzieć... Ja rozumiem taką potrzebę Wysokiej Izby, aby po prostu podatki w Polsce były niższe. To jest rzeczywiście niesamowicie ważne. Trochę jest tak, że ta ustawa jest pewnym etapem całego procesu. To jest pierwszy etap, aby obniżyć podatek dla małych firm w ramach CIT-u, ale mamy w tle rzeczywiście zmianę opodatkowania, która będzie najprawdopodobniej startowała w roku 2018 w ramach tzw. jednolitego podatku, nad którym prace prowadzone są w KPRM, w Ministerstwie Finansów. Mówił o tym pan minister Kowalczyk. Jest projekt, aby ta jednolita danina, ten jednolity podatek został ustanowiony, by obniżyć opodatkowanie dochodów z pracy dla osób najmniej zarabiających, a jednocześnie aby tak zmienić sposób opodatkowania działalności gospodarczej, żeby rzeczywiście ta część niepodatkowa, bo niezwiązana z takimi bezpośrednimi kompetencjami ministra finansów, czyli chodzi o składki na ubezpieczenie społeczne, nie była zbyt dużym utrudnieniem dla nowopowstających albo rozwijających się firm, aby przedsiębiorczość w Polsce nie była ograniczana. Z tego powodu, można powiedzieć, że to jest pierwszy etap: jednolity podatek, ułatwienie dla działalności gospodarczej. Przegląd stawek związanych z opodatkowaniem składkami na ZUS w przypadku działalności gospodarczej, można powiedzieć, że to jest drugi etap, który jest zaplanowany w przyszłości. Właściwie prace nad nim się toczą. Tak naprawdę dopiero zacznie funkcjonować od roku 2018, głównie z powodu problemów informatycznych związanych z tym, że to jest wielki projekt polegający na tym, że jednolita składka będzie najprawdopodobniej pobierana po prostu przez jeden podmiot.

I ostatnie ustalenia. Kwestia pytania pani poseł Michałek o wpływy z CIT w 4 ostatnich latach i w roku bieżącym. Niestety nie mam tych informacji przy sobie, w związku z tym proponuję odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Jerzy Bielecki: Nie.)

Nie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 711 i 736).

Proszę pana posła Grzegorza Racza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Raczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Zdrowia dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 711.

Problem, o którym będę mówił, dotyczy inwestycji w ochronie zdrowia. Do tej pory inwestycje w naszym kraju powstawały często w sposób niewystarczająco przemyślany. Często wynikało to bardziej z ambicji poszczególnych decydentów niż z rzeczywistych potrzeb regionalnych. Powodowało to takie sytuacje, że w jednym miejscu, blisko siebie, powstawały dwa szpitale, które konkurowały ze sobą, wykorzystując tylko część swoich możliwości. Świadomość tego, że to jest niedobre, jest powszechna i istnieje u nas, w naszym kraju, potrzeba zmian w tym zakresie.

Oprócz tego Komisja Europejska, która dysponuje, jak wiadomo, 12 mld zł przeznaczonymi na ochronę zdrowia, postawiła warunki. Aby te pieniądze można było wykorzystać, muszą być spełnione priorytety, które pan minister Łanda na posiedzeniu komisji przedstawił. Komisja, przyznając środki unijne, kieruje się priorytetami takimi jak: przejrzystość, racjonalność działania. Żeby uzyskać środki zażądała – co było początkowo kwestionowane – map zdrowotnych i priorytetów regionalnej polityki zdrowotnej. Te dokumenty powstały... powstają, bo jeszcze nie wszystkie powstały. Jednak zostało zakwestionowane, że zgromadzone tam dane epidemiologiczne, demograficzne, dotyczące infrastruktury nie składają się na konkretne decyzje dotyczące inwestycji. Takim narzędziem, które ma umożliwić podejmowanie takich decyzji, jest instrument oceny wniosków inwestycyjnych w sektorze zdrowia – nazwa w skrócie to IOWISZ. System stosownych pytań powstał pod auspicjami ministra, a został stworzony przez zespół ekspertów.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Raczak

Ten projekt wpłynął do Sejmu w dniu 12 lipca i następnego dnia został skierowany do Komisji Zdrowia. Komisja Zdrowia przeprowadziła pierwsze czytanie oraz dyskusję. W czasie dyskusji obecni przedstawiciele ministerstwa wyczerpująco odpowiadali na wszystkie wątpliwości i pytania. Pytań było wiele, np. dlaczego tak szybko jest to procedowane. Tutaj wytłumaczenie było takie, że teraz są wstrzymane różne konkursy, które po prostu mogą być uruchomione dopiero... tzn. 1 lipca konkursy już zostały uruchomione, ale żeby można było dokonywać oceny, muszą być narzędzia, właśnie takie narzędzia jak zestawy pytań i ankieta. Inne pytanie dotyczyło marszałków – dlaczego w kręgach decyzyjnych nie ma marszałków. Odpowiedź była taka, że marszałkowie są organami założycielskimi szpitali i mogliby być tutaj stronnicy. Wątpliwości były szczegółowe, pan minister na pewno może przybliżyć to wszystko w sposób bardziej obszerny, i zostały wyjaśnione. Zgłaszane i przegłosowywane poprawki miały charakter legislacyjny, ewentualnie redakcyjny. Zostały one przyjęte.

Jeżeli chodzi o głosowanie, komisja zaopiniowała pozytywnie celowość dalszego postępowania właściwie bez głosów przeciw – były głosy za i wstrzymujące się – i w związku z tym prosi, wnioskuje o pozytywne zaopiniowanie tego projektu ustawy w trakcie dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 711.

Szanowni państwo, projektowana ustawa jest odpowiedzią na potrzeby wskazywane nie tylko przez Ministerstwo Zdrowia czy wskazywane w dialogu z Komisją Europejską, ale również na wskazania Najwyższej Izby Kontroli dotyczące zakupu i wykorzystywania aparatury medycznej współfinansowanej ze środków regionalnych programów operacyjnych.

Kontrola NIK wykazała, że ponad 30% skontrolowanych szpitali nie osiągnęło zaplanowanych rezultatów, przede wszystkim przewidywanej liczby udzielanych świadczeń, realizując przyjęte założenia na poziomie od 3 do 90%. W ocenie NIK na stopień wykorzystywania aparatury miało wpływ podejmowanie decyzji bez wcześniejszej analizy potrzeb w danym rejonie i oceny dostępności świadczeń. Również brak koordynacji działań związanych z realizowanymi inwestycjami przyczynił się do niskiego stopnia uzyskania wskaźników rezultatu. Pomimo że art. 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych nakładał na samorządy obowiązek dokonania rzetelnej analizy potrzeb zdrowotnych określającej liczbę i rodzaj tych świadczeń, które powinny być zapewnione w celu zachowania, przywrócenia lub poprawy zdrowia mieszkańców, wiele z tych samorządów niestety nie wywiązywało się z tego obowiązku, wręcz odwrotnie – podejmowano decyzje o budowie bądź rozbudowie szpitali, o zakupie aparatury o wielomilionowej wartości w oderwaniu od jakiegokolwiek racjonalności. Wielokrotnie wskazywano na brak powiązania między oddaniem do użytku inwestycji a kontraktem z Narodowym Funduszem Zdrowia. Równoczesny zakaz wykonywania świadczeń odpłatnych potęgował niewykorzystywanie zaangażowanych środków. Taka polityka doprowadziła do absurdalnych sytuacji, kiedy to w danym regionie liczącym np. kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców powstawało kilka oddziałów jednoimiennych, które de facto świeciły pustkami.

Jak wynika z kontroli NIK, obecna sytuacja prawna nie gwarantuje prowadzenia racjonalnej polityki inwestycyjnej w ochronie zdrowia. W obecnym stanie prawnym brakuje wskazania organu władzy publicznej odpowiedzialnego za koordynację działań wszystkich podmiotów uczestniczących w procesie aplikowania m.in. o środki z Unii Europejskiej.

Klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje projekt ustawy i wyraża podziękowanie pracownikom ministerstwa za szybkie i sprawne przygotowanie narzędzia informatycznego IOWISZ służącego obiektywnej ocenie wniosków inwestycyjnych w ochronie zdrowia, z nadzieją, że środki Unii Europejskiej przeznaczone na ochronę zdrowia będą racjonalnie wykorzystywane i przyczynią się do poprawy jakości i dostępności udzielanych świadczeń. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Beata Małecka-Libera.

Bardzo proszę.

Posel Beata Małeczka-Libera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko co do druku nr 711, tj. projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Kierunek zmian przyjętych w nowelizacji, którą dzisiaj mamy tu oceniać, jest absolutnie tym kierunkiem, który przyjęliśmy już za poprzedniego rządu. Jest to kierunek zarządzania w ochronie zdrowia oparty o planowanie. Absolutnie pod tym się podpisujemy. Uważamy, że tylko w ten sposób będziemy racjonalnie wydawać pieniądze, a także uzyskiwać odpowiedni efekt. Podstawą tego projektu były oczywiście mapy zdrowotne, które już częściowo weszły w życie, a pozostałe w najbliższym czasie również mają być ukończone.

Ale niestety ten projekt, ta nowelizacja jest tylko fragmentem szerokiego projektu, który ma za zadanie przede wszystkim prawidłowe kontraktowanie, ale także prawidłowe inwestowanie, o czym tutaj, w tymże projekcie, mówimy. Było jasno podkreślane, że ustawa ma na celu przede wszystkim wykorzystanie środków unijnych, 12 mld, które zostały w budżecie Ministerstwa Zdrowia, na inwestycje, ale także na wszelkie inwestycje, które będą realizacją programów regionalnych. To jest oczywiście ogromnie ważne, gdyż wiemy, że niektóre inwestycje były niestety nietrafione, a wykorzystanie sprzętu też pozostawiało dużo do życzenia. Niemniej jednak jest to, tak jak powiedziałam, tylko fragment całego projektu i mimo że zgadzamy się z tym, że należy doprecyzować i rozpocząć właśnie tego typu działania, to jednak oczekiwaliśmy dużo szerszego projektu, który zawierałby całą strategię i całą politykę, jaką należy realizować w regionach w oparciu właśnie o mapy potrzeb zdrowotnych.

Dlatego też, z całym szacunkiem i z aprobatą co do kierunku, widzimy jednak kilka zagrożeń w tym projekcie, m.in. takie, że brak jest całościowego programu, całościowej wizji i strategii. Następnie dość mocną rolę tutaj, w tym projekcie, ma Narodowy Fundusz Zdrowia, a w zapowiedziach ministerstwa jest jednak likwidacja tej instytucji. W związku z tym uważamy, że jest to zły moment i zła lokalizacja tego typu oczekiwań. Następnie nie podoba nam się także tempo wejścia w życie ustawy. Proszę zwrócić uwagę, że ustawa wchodzi w dniu po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Tempo to powoduje, że istnieje obawa, iż wojewodowie, na których będzie ciążył przede wszystkim najważniejszy obowiązek wydawania decyzji co do złożonych wniosków... Obawiamy się, czy aby na pewno będą dostatecznie przygotowani. I mimo że przygotowany projekt zakłada tutaj głównie formę informatyczną, to jednak decyzja będzie w rękach

województwa. Dlatego też ta decyzja, która przecież nie tylko będzie dotyczyła realizacji danej inwestycji, ale i będzie oddziaływała na całą politykę regionalną, jest ogromnie ważna.

Widzimy także bardzo rozbudowaną biurokrację, jaką wprowadza ta ustawa. Szereg zapisów w naszym odczuciu powinien znaleźć się w rozporządzeniach, co jest o wiele łatwiejsze do zmiany, tym bardziej że wiemy, iż w najbliższym czasie Ministerstwo Zdrowia planuje szereg zmian organizacyjnych.

Dlatego też, biorąc pod uwagę te wszystkie uwagi, zgadzając się z kierunkiem, widzimy jednak szereg zagrożeń, a przede wszystkim właśnie wyrażamy obawę, czy aby na pewno wojewoda poradzi sobie z tym natłokiem wniosków, jakie w najbliższym czasie do niego wpłyną. Dlatego też stanowisko Platformy będzie neutralne, wstrzymamy się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 zabierze pan poseł Jerzy Kozłowski.

A ja równocześnie witam uczniów i nauczycieli ze szkoły w Augustowie. Serdecznie pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wyżej wymieniona ustawa ma zapewnić przejrzystość procesu wydawania opinii przez wojewodów i ministra zdrowia o celowości inwestycji medycznych. Te opinie muszą realnie odpowiadać na istniejące potrzeby zdrowotne. Dlatego też mają one być wydawane przez wojewodów z uwzględnieniem map potrzeb zdrowotnych, regionalnych priorytetów polityki zdrowotnej oraz danych z rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą.

W lipcu 2015 r. został ogłoszony przez ówczesny rząd, i wymagany przez Komisję Europejską, dokument zwany policy paper. Wskazano w nim, że posiadanie pozytywnej opinii wojewody albo ministra zdrowia będzie miało wpływ na ocenę oferty świadczeniodawcy. Brak pozytywnej opinii będzie skutkować przyznaniem mniejszej liczby punktów. Siłą rzeczy podmiot nieposiadający pozytywnej opinii będzie musiał przedstawić ofertę znacznie korzystniejszą od ofert podmiotów, które uzyskały pozytywną opinię wojewody. Takie rozwiązanie spowoduje, że nowy system nie zablokuje dostępu do rynku nowym pod-

Posel Jerzy Kozłowski

miotom, a z drugiej strony zapewni rozsądne podejmowanie inwestycji na obszarach, gdzie jest równowaga między popytem a podażą na świadczenia medyczne. Minister zdrowia będzie mógł określić takie kryteria wyboru ofert, które zapewnią właściwy wybór najlepszych świadczeniodawców. Jednym słowem, po wejściu w życie projektowanych przepisów na zawarcie przez świadczeniodawcę umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia będzie miała wpływ pozytywna opinia o celowości inwestycji. Również w przypadku przeprowadzania inwestycji ze środków własnych uzyskana opinia będzie stanowić ważną informację o zasadności podejmowanych działań.

Można mieć nadzieję, że w ten sposób uniemożliwi się nieracjonalny rozwój rynku usług medycznych. Pozytywne opinie mają być wydawane, tylko gdy na podstawie map potrzeb zdrowotnych będzie można stwierdzić faktyczne braki zasobów. Przewiduje się, że dzięki wprowadzeniu ustawy będzie mniejsza ilość nietrafionych i wręcz nieprzemyślanych inwestycji dla systemu ochrony zdrowia. Wprowadzony system umożliwi realne wykorzystanie map potrzeb zdrowotnych oraz priorytetów dla regionalnej polityki zdrowotnej. Skutkiem tego będzie umożliwienie zrównoważonego rozwoju systemu ochrony zdrowia oraz przeciwdziałanie marnotrawstwu środków.

W związku z powyższym Klub Poselski Kukiz'15 poprze wnioskowany projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pan poseł Marek Ruciński.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność i zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnoszące się do projektu z druku nr 711.

Kontrola Najwyższej Izby Kontroli z 2013 r. dotycząca zakupu i wykorzystania aparatury medycznej współfinansowanej ze środków regionalnych programów operacyjnych wykazała kilka istotnych nieprawidłowości, związanych m.in. z nieprzemyślanym planowaniem udzielanych świadczeń opieki zdrowotnej przez szpitale, w tym z nieprzemyślanymi inwestycjami w sprzęt. Wnioski przedstawione w dokumencie pokontrolnym są oczywiście prawidłowe. Należy zgodzić się, że w wielu przypadkach świeżo kupiony sprzęt stoi nieużywany, a oferowane przez szpital świadczenia nie są w pełni realizowane. Rzetelna analiza potrzeb zdrowotnych określająca liczbę

i rodzaj świadczeń zdrowotnych to podstawa, jednak recepty na rozwiązanie tego problemu zaproponowane w projekcie budzą moje wątpliwości.

Jedynym rozwiązaniem, które ma zapewnić racjonalizację tych wydatków, jest przekazanie większych kompetencji ministrowi zdrowia oraz wojewodom w zakresie wydawania decyzji o celowości inwestycji. Jednocześnie zapewnia się, że decyzja ta będzie wydawana na podstawie informacji przedstawionych we wniosku przez podmiot czy mapy regionalnej albo mapy ogólnopolskiej. Na kształt map będzie miał jednak niebanalny wpływ sam minister zdrowia, co podkreślają państwo w uzasadnieniu projektu. Jaki jest sens takiej regulacji? Skąd u państwa pewność, że minister zdrowia, który najpierw sam będzie modyfikował mapy, zrobi to na tyle rzetelnie, że decyzja dotycząca celowości inwestycji, wydana w oparciu o takie mapy znowu przez ministra lub wojewodę, zapewni racjonalizację wydatków czynionych przez wnioskodawców? Pomimo zapewnienia, że opisana decyzja będzie wydawana kaskadowo, proponują państwo wyłączenie wydania stanowiska przez dyrektora właściwego oddziału wojewódzkiego NFZ, które – co oczywiste – nie będzie dla wojewody ani ministra wiążące.

Naszym zdaniem jedynym rozwiązaniem zmierzającym do naprawy funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej jest jego kompleksowa reforma. Proponowana nowelizacja w swoim założeniu zmierza we właściwym kierunku, niestety razi brakiem systemowych, spójnych i trwale uzdrawiających polską służbę zdrowia instrumentów. Projekt przedstawiony przez rząd doprowadzi w toku jego wdrażania do pełnej centralizacji i spowoduje w krótkim okresie chaos decyzyjny, który uderzy bezpośrednio w pacjentów. Zdaniem Nowoczesnej kluczowa dla podstaw skutecznego funkcjonowania służby zdrowia jest wycena świadczeń, która powinna być oparta na czynnikach ekonomicznych oraz rynkowych.

Szanowni państwo, z uwagi na fakt, że ciężko jest przewidzieć realne skutki proponowanych zmian, klub Nowoczesnej podjął decyzję, iż w tym konkretnym przypadku wstrzyma się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jesteśmy dzisiaj na kolejnym etapie procedowania projektu ustawy o zmianie ustawy o świad-

Posel Kazimierz Kotowski

zeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw – tak brzmi tytuł tego aktu prawnego. Pragnę zauważyć, że w treści mamy do czynienia z dwoma aspektami – z aspektem racjonalnego, praktycznie potrzebnego, dobrze rozłożonego w skali regionu czy kraju inwestowania w placówki służby zdrowia, mamy tu na myśli szpitale, a z drugiej strony mówimy o finansowaniu procedur medycznych, które jest realizowane, póki co i w najbliższym roku tak będzie, przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Mówimy także o włączeniu administracji rządowej, wojewody do przyjęcia i podjęcia decyzji o uruchomieniu finansowania tam, gdzie jest to wspierane, finansowane ze środków publicznych, a szczególnie przy wsparciu finansowania środkami unijnymi. Dochodzi w takim razie dodatkowe ogniwo.

Myślę, że samo założenie, aby bardzo racjonalnie i z rozumą inwestować środki, które mają służyć społeczności w najbliższym czasie, jest dobre, tylko czy wyciągając wnioski z tych doświadczeń, które mamy z ostatniego okresu programowania, 2007–2013 i jeszcze wcześniej, na tym etapie, w dniu dzisiejszym, w połowie roku 2016, kiedy już możemy mówić o pewnym opóźnieniu w realizacji programu 2014–2020, ponieważ wiemy, że środki z regionalnych programów operacyjnych ani też z programów wdrażanych na szczeblu centralnym, które mogą być inwestowane w obszarze służby zdrowia, nie są uruchomione, nie mamy bowiem decyzji komitetu sterującego... W tym momencie dochodzi nam konieczność uzyskania pozytywnej opinii wojewody. W przedstawionych zapisach ustawy mamy wymienione poszczególne etapy, warunki, które winien spełnić beneficjent czy podmiot, aby taką opinię uzyskać. Powoduje to określony upływ czasu. Możemy zatem zapytać, w jaki sposób wprowadzenie na tym etapie, w roku 2016, tej decyzji wpłynie na opóźnienie inwestowania. Ponadto możemy postawić sobie pytanie: Która decyzja będzie ważniejsza? Czy opinia wojewody, czy decyzja komitetu sterującego? Myślę, że wszystko to wymaga wyjaśnienia, i jestem przekonany, że na kolejnym etapie pracy w komisji będziemy mogli te drobne niuanse wyjaśnić. Drobne, mówiąc w cudzysłowie, bo moim zdaniem są to bardzo ważne, istotne elementy całego procesu przygotowania inwestycji, o którym wiemy, jak jest długi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ulega wątpliwości, że kwota środków na inwestycje w służbie zdrowia jest znacząca. Mówiąc o inwestycjach w służbie zdrowia, mam tu na myśli nie tylko inwestycje budowlane, ale i dosprzętowanie. Kwota 12 mld jest wysoka.

Myślę też, że musimy mieć na uwadze to, że w 2018 r. będziemy również oceniani na półmetku pod kątem zainwestowania czy zagospodarowania tych środków. Dołożmy więc starań, żeby na tym eta-

pie można było jak najszybciej rozpocząć inwestowanie. Przede wszystkim potrzebne nam są mapy potrzeb zdrowotnych. (*Dzwonek*) Myślę, że pan minister zechce później w swojej wypowiedzi poświęcić dwa zdania tej kwestii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu koła Wolni i Solidarni pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa z dnia 22 lipca 2014 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw wprowadziła obowiązek wydawania przez wojewodów opinii o celowości inwestycji w sektorze zdrowia. Celem procedowanych regulacji jest dostarczenie wojewodom narzędzia do efektywnego wypełniania zapisów tej ustawy. Potrzeba zwiększenia przejrzystości i zrjonalizowania inwestycji w sektorze zdrowia wskazana została zarówno w dialogu z Komisją Europejską, jak i w raporcie NIK dotyczącym zakupu i wykorzystywania aparatury medycznej współfinansowanej ze środków regionalnych programów operacyjnych.

Projektodawcy omawianej nowelizacji, mając na celu zminimalizowanie ryzyka złego wydatkowania, proponują wprowadzenie Instrumentu Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia. Wykorzystywanie tego instrumentu, uwzględniającego mapy potrzeb zdrowotnych, priorytety dla regionalnej polityki zdrowotnej oraz dane z rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą, przyczyni się do konstruktywnego wydatkowania środków oraz zwiększenia liczby inwestycji wynikających z rzeczywistego zapotrzebowania poszczególnych regionów.

Podczas pierwszego czytania projektu ustawy w Komisji Zdrowia podniesiona została kwestia, czy w świetle informacji dotyczących zamierzenia likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia, biorąc pod uwagę rolę przyznaną mu w omawianym projekcie, jest to na pewno odpowiedni moment na wprowadzanie takich zmian. Nie uważam, żeby bezczynność w tym obszarze była lepszym pomysłem. Konieczne jest szybkie działanie, aby nie przedłużać obecnego stanu i jak najszybciej uzyskać efekty, do jakich dążymy.

Posel Małgorzata Zwiercan

Zgadzam się jednak z opinią, że procedowany projekt ma zbyt duże uszczegółowienie ustawowe oraz że być może warto jest zastanowić się nad przeniesieniem niektórych kwestii technicznych do rozporządzeń ministra do spraw zdrowia. Takie rozwiązanie ułatwiłoby wprowadzanie późniejszych zmian, wynikających z dotychczasowej oceny działania tego narzędzia.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przedstawionym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się pięcioro państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W poprzedniej perspektywie finansowej 2007–2013 placówki ochrony zdrowia miały możliwość wsparcia w zakresie poprawy stanu technicznego czy też zakupu aparatury. Często te inwestycje były inspirowane ambicjami lokalnych polityków, a nie miały na względzie autentycznych potrzeb tych placówek.

W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy ta procedowana ustawa w pełni zabezpieczy racjonalność, celowość i transparentność wykorzystywania środków unijnych i czy wpłynie pozytywnie na pracę i funkcjonowanie placówek ochrony zdrowia? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa stwarza przejrzyste zasady wydawania opinii o celowości inwestycji w zakresie ochrony zdrowia i poprzez ich realizację tworzenia właściwych zasobów do świadczenia usług zdrowotnych. Bardzo istotnym jej elementem jest to, że pozytywne opinie będą podstawą do ubiegania się o finansowanie inwestycji ze środków unijnych. Zważywszy na ich wielkość, wszak to 12 mld zł na przestrzeni najbliższych lat,

racjonalność ich wydawania jest bardzo ważna, co podkreślał pan minister Łanda w Komisji Zdrowia, wskazując, że złe ich zainwestowanie mogłoby czasami spowodować więcej szkód niż pożytku.

Moje pytanie jest podobne do pytania poprzedniczki i dotyczy tego, co do niedawna działo się w naszej służbie zdrowia. Dlaczego w tym obszarze planowania inwestycji, często tworzenia nowych podmiotów od zera, zakupie drogiej, często kosztującej miliony złotych aparatury, która zalega w magazynach w opakowaniach, dochodziło do podejmowania tak wielu nieracjonalnych decyzji? Czy nie było mechanizmów, które zapobiegłyby wielu oczywistym patologiom? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Beata Małecka-Libera, klub Platforma Obywatelska.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam trzy krótkie pytania. Po pierwsze, panie ministrze, chciałabym wiedzieć, kiedy poznamy nie tylko kompleksowy plan dotyczący inwestycji, ale w ogóle całą strategię dotyczącą polityki zdrowotnej w regionach.

Drugie pytanie dotyczy już bezpośrednio tego projektu. Mianowicie chciałabym dopytać, ponieważ z opinii, z wniosków, które mają być opiniowane przez wojewodów, zwolnione są centra urazowe i SOR, czy także inne procedury ratujące życie, które są wykonywane np. w jakichś jednostkach monospecjalistycznych, również będą wykluczone z wnioskowania o wydanie takiego pozwolenia.

Trzecia sprawa dotyczy inwestycji, które już są rozpoczęte, które są na różnym etapie. Niektóre są dopiero na etapie projektowania czy też rozpoczęcia budowy, a niektóre na ukończeniu. Co z tymi inwestycjami w świetle tejże ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pozytywna opinia o celowości inwestycji będzie mieć strategiczne znaczenie. Będzie warunkiem for-

Posel Zofia Czernow

malnym uzyskania dofinansowania ze środków europejskich w ramach wszystkich programów operacyjnych. Po drugie, będzie elementem oferty podmiotu ubiegającego się o dofinansowanie świadczeń z Narodowego Funduszu Zdrowia. Brak opinii, niższa punktacja oferty.

Podkreślić jednak trzeba zagrożenia, jakie niesie za sobą ten projekt. Wprowadzone ograniczenia będą wpływać negatywnie na konkurencyjność podmiotów świadczących usługi lecznicze, jakość świadczonych usług – bardzo dużo w tym zakresie jest przecież do zrobienia – a także na dostępność do świadczeń. Tymczasem bardzo krótki, siedmiodniowy czas na uwagi do projektu nie mógł zapewnić szerokich konsultacji społecznych i wypracowania ocen w tej sprawie. Jest to ze szkodą dla tego projektu. Dlaczego tak szybkie tempo konsultacji i brak w ogóle *vacatio legis*? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Większość szpitali jest prowadzona przez jednostki samorządu terytorialnego. Wprowadzacie państwo tą ustawą kolejny podmiot, tym razem wojewodę, bo nie macie państwo wpływu na jednostki samorządu terytorialnego.

Mam również pytanie do pana ministra, bo bardzo ważnym elementem w zakresie ochrony zdrowia są mapy potrzeb zdrowotnych. Kiedy te mapy potrzeb zdrowotnych się ukażą? Dzisiaj rozpisanie konkursu z regionalnych programów operacyjnych jest uzależnione właśnie od tychże map potrzeb zdrowotnych. I kolejne pytanie. Czy nie obawiacie się państwo, że wprowadzenie wojewody w ten proces decyzyjny, jak również szczupłość środków finansowych i etatów właśnie w tymże urzędzie nie spowoduje znacznego wydłużenia procedur związanych z pozyskaniem funduszy unijnych w ramach programów operacyjnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Krzysztof Łanda.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zanim przejdę do odpowiedzi na pytania szczegółowe, chciałbym przedstawić ogólny zarys prac nad tą ustawą oraz nad narzędziem, jakim jest IOWISZ, czyli Instrument Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Służbie Zdrowia. Otóż, proszę państwa, przyjąłem projekt map potrzeb zdrowotnych, w którym rzeczywście jest 12 mld zł środków unijnych, z czego spora część jest przeznaczona na inwestycje w infrastrukturę.

Proszę państwa, podstawowym problemem, na który odpowiada to narzędzie, ta ustawa, jest to, że pierwsze mapy potrzeb zdrowotnych, które zostały opublikowane – odpowiadam na pytanie pana posła – były opublikowane w grudniu ubiegłego roku. To były mapy dotyczące kardiologii i onkologii. Natomiast mapy dotyczące opieki zamkniętej, szpitalnictwa, były opublikowane 30 kwietnia. Oczywiście było pewne ryzyko, że Komisja Europejska nie odbierze od nas tych map. Te dokumenty, mapy potrzeb zdrowotnych, jak państwo wiecie, obejmują informacje z zakresu epidemiologii, demografii, infrastruktury oraz kadr. To są bardzo obszerne dokumenty. One zawierają 1000, 1200, nawet 1500 stron dla poszczególnych województw. Zgodnie z wymaganiami prawa kolejne zakresy map dla opieki specjalistycznej oraz podstawowej opieki zdrowotnej powstaną, muszą powstać do końca grudnia tego roku. Dobrą informacją jest to, że się udało, Komisja Europejska odebrała od nas te mapy, które zostały opublikowane. One zostały odebrane. W związku z tym można powiedzieć, że projekt rozpoczęty już kilka lat temu jest realizowany terminowo i skutecznie. Natomiast, proszę państwa, czy było ryzyko, że Komisja Europejska map mogłaby nie odebrać i że projekt mógł być poddawany, powiedzmy, w wątpliwość czy też mógł podlegać jakiejś krytyce? Oczywiście, że takie ryzyko było, proszę państwa, przede wszystkim dlatego, że mapy potrzeb zdrowotnych, te obszerne zbiory różnego rodzaju danych bezpośrednio nie przekładają się na plany inwestycyjne, na decyzje inwestycyjne. Również, proszę państwa, ustawowo wymagane i opracowane z dniem 30 czerwca tzw. priorytety regionalnej polityki zdrowotnej, czyli nic innego jak strategiczne plany zmian w poszczególnych regionach, w poszczególnych zakresach, również, proszę państwa, nie przekładają się bezpośrednio na plany inwestycyjne, na decyzje dotyczące realizacji poszczególnych inwestycji infrastrukturalnych. To był, proszę państwa, poważny problem, ponieważ Komisja Europejska wymaga od nas przede wszystkim tego, żeby poprawić przejrzystość wydawania środków. Po drugie, żebyśmy poprawili racjonalność wydatkowanych środków. To znaczy, żeby nie budować obok siebie dwóch szpitali o takim samym profilu, które konkurują ze sobą o te same pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeżeli Narodowy Fundusz Zdro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda**

wia ma, założmy, 20 mln zł w danym obszarze i do tej pory wystarczyło to na funkcjonowanie jednego szpitala i obok powstanie drugi szpital, a NFZ podzieli te środki na te dwa szpitale, to obydwie będą w tarapatach finansowych. Chodziło również o to, żeby właśnie nie kupować drogiego sprzętu diagnostycznego i terapeutycznego, który potem stoi nierozpakowany, a składamy już wnioski o kolejne zakupy.

Proszę państwa, trzeba było spełnić wymagania Komisji Europejskiej, w związku z tym minister zdrowia powołał zespół do spraw translacji informacji zawartych w mapach potrzeb zdrowotnych i w priorytetach regionalnej polityki zdrowotnej na decyzje inwestycyjne, tak jak zostało to 2 lata wcześniej zaprojektowane. Wtedy właśnie wszedł obowiązek wydawania opinii o celowości przez wojewodów. Proszę państwa, nie zmieniamy tutaj tych regulacji prawnych i tych procesów, które zostały już wcześniej ustalone i ustawowo potwierdzone. Proszę państwa, natomiast istotą było to, że mają być decyzje o celowości. W związku z tym powołaliśmy zespół. Skoro chodzi o mapy potrzeb zdrowotnych, skrótowo nazywamy tych ludzi, tych ekspertów kartografami. Kartografowie są to nieliczni specjaliści, którzy znajdują się w Polsce, którzy znają się na wskaźnikach. To jest tak naprawdę bardzo trudna sztuka. Żeby opracować odpowiednie kryteria, odpowiednie wskaźniki, trzeba mieć wiedzę z kilku bardzo różnych obszarów. Kartografowie pracowali przez wiele miesięcy, do końca czerwca praktycznie, w trybie pilnym. Dlaczego ten tryb pilny, było tutaj pytanie. Dwa razy padło to pytanie. Otóż, proszę państwa, zgodnie z ustawą od 30 czerwca można składać do wojewodów wnioski o opinie o celowości danej inwestycji. A więc te wnioski już są w tej chwili składane. My musieliśmy opracować w trybie pilnym narzędzie, to narzędzie, ten IOWISZ, jest tak naprawdę narzędziem wspomagającym decyzje. Bynajmniej nie zastępuje decyzji i całego procesu, który kończy się opinią wojewody o celowości, ale zdecydowanie wspomaga tę decyzję. To znaczy czyni cały proces bardziej przejrzystym i racjonalnym. Z jakiego powodu? Dlatego, proszę państwa, że pytania, które są w tym instrumencie, w IOWISZ-u, dotyczą kilku elementów, na których zależało Komisji Europejskiej. To znaczy oni wymagali oczywiście przejrzystości, racjonalności, ale również położenia większego nacisku na opiekę długoterminową, paliatywną, środowiskową, tę bliżej pacjenta. Ale prócz tego dzięki tym kryteriom, dzięki tym pytaniom wpisujemy cały proces rozpatrywania wniosków o dane inwestycje tak, żeby odpowiadały realizacji celów polityki zdrowotnej. Ale oprócz tego są tam pytania, które dotyczą wpisywania się danej inwestycji w realizację polityki rozwoju gospodarki polskiej. Tam są kryteria, zobaczycie państwo, 31–33, które działają bardzo mocno i zgodnie z proponowa-

nym wzorem mogą pomóc w rozwoju polskiej gospodarki. Tak jak tutaj ktoś wspominał, resort stoi na stanowisku, że 12 mld zł w tym projekcie map potrzeb zdrowotnych to jest bardzo dużo pieniędzy. Ale te pieniądze mogą nam oczywiście zaszkodzić, jeśli będą źle wydane. Jeśli będą dobrze wydane, mogą oczywiście pomóc zarówno służbie zdrowia, jak i gospodarce polskiej. Ale źle wydane mogą być dla nas pocałunkiem śmierci.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pytanie dotyczące NFZ, to oczywiście jest w tej chwili przygotowywana głęboka reforma systemu, gdzie również zniknie NFZ jako płatnik. Proszę państwa, w tym projekcie ustawy odnosimy się do stanu aktualnego. Wszędzie tam, gdzie NFZ zniknie i pojawi się nowy organ płaćcy, tam automatycznie te wszystkie zmiany będą zachodziły. W związku z tym wydaje mi się, że to odpowiada w pełni na państwa zapytanie. Tak jak mówię, opinie o celowości, to, że wojewoda wydaje te opinie, było wprowadzone ustawowo już 2 lata temu. Natomiast, proszę państwa, ta ustawa zapewnia tę przejrzystość i racjonalność nie tylko ze względu na to, że te kryteria czy też te pytania są dobrze przemyślane i wpisują się w te trzy elementy, o których mówiłem wcześniej. Oprócz tego zakłada się, że wojewoda wydaje opinię o celowości inwestycji, ale najpierw sam wnioskodawca musi wypełnić odpowiednią punktację. W związku z tym sam może sprawdzić, czy wpisuje się w te cele polityki zdrowotnej oraz cele polityki rozwojowej gospodarki polskiej. Potem oczywiście Narodowy Fundusz Zdrowia, który ma dodatkowe informacje, może również przyjrzeć się tym odpowiedziom i może się wypowiedzieć na ten temat. Potem znowu wojewoda wraz ze swoim zapleczem może zmienić wcześniejsze opinie. Oczywiście zawsze dokonywane to będzie z uzasadnieniem.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na kolejne państwa pytania, to oczywiście opinia wojewody jest wstępna i niektóre procedury obejmują potem, na następnym etapie, decyzję komitetu sterującego, niektóre natomiast będą poddawane procedurze konkursowej. Natomiast przypominam, że opinia wojewody, chociaż wstępna, jest jednak wymogiem formalnym, ustawowym, wprowadzonym 2 lata temu.

Proszę państwa, również policy paper, który w tej chwili nie jest możliwy do renegotjacji, przewiduje opiniowanie o celowości inwestycji. Zmiana tego też jest w tej chwili niemożliwa, podobnie jak tego, że środki finansowe w ramach tego projektu szeroko nazywanego mapami potrzeb zdrowotnych już są przydzielone do poszczególnych regionów czy województw, i tego również nie możemy zmienić. To jest stan, który zastaliśmy po poprzednim rządzie. Te pieniądze, wydaje się, że... niemożliwa jest renegotjacja tego podziału. To natomiast narzędzie ma służyć właśnie podziałowi środków, które już są przydzielone na województwa, w ramach województwa, tak żeby było to racjonalne, przejrzyste, wpisywało się w politykę zdrowotną oraz w politykę rozwojową i spełniało wymagania Komisji Europejskiej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda**

Proszę państwa, IOWISZ stanowi de facto barierę wejścia. To znaczy, że jeśli jakaś inwestycja byłaby nieracjonalna, to IOWISZ taką inwestycję po prostu zatrzyma, ewentualnie spowoduje, że pomysłodawca będzie musiał ją zmodyfikować, tak żeby ona spełniała wcześniej omówione przeze mnie cele.

Natomiast IOWISZ, proszę państwa, ma tak naprawdę jeszcze jedną, moim zdaniem znacznie ważniejszą funkcję. Otóż oprócz tego, że przygotowaliśmy to narzędzie w formie takiej do rozporządzenia, to przygotowany jest też program komputerowy, on będzie zamieszczony na stronie internetowej. Tam każdy, kto ma jakiś pomysł, będzie mógł sprawdzić, jaką punktację ten pomysł uzyskuje, czy wpisuje się w te cele, o których mówiłem wcześniej. W związku z tym, sądzę, że bardzo wielu ludzi, bardzo wiele podmiotów również będzie mogło wypracować takie pomysły na wykorzystanie tych środków unijnych, żeby one pomogły zarówno służbie zdrowia, jak i gospodarce polskiej.

Kolejne, proszę państwa, pytania szczegółowe, te dwa pierwsze pytania posłów Prawa i Sprawiedliwości, czyli czy rzeczywiście spełnia wymogi przejrzystości, racjonalności tych inwestycji. Proszę państwa, to narzędzie, jak mówię, nie zastępuje samej decyzji. Ono jest narzędziem wspomagającym podejmowanie decyzji, tak żeby one były jak najbardziej przejrzyste i racjonalne, ale summa summarum w końcu wojewoda wydaje opinię o celowości, a potem jeszcze jest komitet sterujący i konkursy. Natomiast dzięki temu narzędziu zdecydowanie będziemy mogli podnieść stopień przejrzystości i racjonalności. Czy wcześniej dochodziło do nieracjonalnych zachowań? Tak, o tym świadczą raporty NIK-u oraz wiele innych dokumentów.

Pytanie, kiedy będą plany kompleksowych zmian systemu opieki zdrowotnej, szczególnie w regionach. Wojewodowie przygotowali oczywiście swoje priorytety regionalnej polityki zdrowotnej, one wpisują się, są konsumowane przez narzędzie, jakim jest IOWISZ, podobnie jak informacje z map. Na wiele pytań musi znaleźć się odpowiedź na podstawie informacji zawartych w mapach. Natomiast jeśli inwestycja nie wpisuje się w priorytety regionalnej polityki zdrowotnej, to kryterium to działa najmocniej. Jeśli inwestycja nie wpisuje się w te regionalne priorytety, to w ogóle nie będzie mogło to być złożone. Oczywiście niedługo będzie również plan całościowych zmian, jeżeli chodzi o finansowanie opieki zdrowotnej w Polsce. Myślę, że resort będzie państwa na bieżąco o tym informował, w każdym razie trwają w tej chwili intensywne prace.

Dalej, tak, rzeczywiście, zwolnione są centra urazowe i SOR-y, ponieważ one są ujęte w planach wojewódzkich, a te z kolei są wyłączone z map zgodnie ze stanem prawnym już przez nas zastanym. Czy inne, jakieś wysoce specjalistyczne procedury mogłyby być

zwolnione? Nie, nie przewidujemy takiego przypadku. Wszystkie inne inwestycje, zgodnie z zapisami i tymi progami w tym projekcie ustawy, będą obowiązywać. Czy rozpoczęte inwestycje podlegają pod IOWISZ? Tak, podlegają, jeśli ktoś będzie chciał je dokończyć przy wykorzystaniu środków unijnych. Jeśli nie, może je kontynuować, ale wydaje mi się, że tak czy inaczej warto jest zmierzyć się z IOWISZ-em i wpisać daną inwestycję, nawet jeżeli jest to inwestycja w toku, dlatego że to pokaże, jakie są racjonalność i sens systemowy tej inwestycji. Wydaje mi się, że to upewni nawet samych inwestujących. Natomiast powtarzam jeszcze raz: lepiej tych pieniędzy nie wykorzystywać, tych 12 mld, niż wykorzystywać je źle, tak żeby miały zaszkodzić polskiej służbie zdrowia i gospodarce. Dlatego jeżeli inwestycja jest poczyniona, a ona się nie wpisuje w IOWISZ-a, to sugerowałbym albo zmianę (*Oklaski*) charakteru tej podjętej inwestycji, albo nawet zaprzestanie jej, dlatego że jeżeli ona ma nam zaszkodzić, zaszkodzić służbie zdrowia, to lepiej, żeby nie była ukończona. Takie jest stanowisko resortu.

Dalej, proszę państwa. Dlaczego tak szybkie tempo, to już odpowiedziałem, kiedy mapy, też już odpowiedziałem. Proszę państwa, dlaczego marszałkowie, ostatnia chyba kwestia, zostali wyeliminowani niejako z przygotowywania opinii o celowości. Otóż, proszę państwa, to jest decyzja rządu. Marszałkowie mają liczne podmioty lecznicze, dla których są podmiotami tworzącymi, w związku z tym jasne jest, że mogliby... to znaczy, że mają konflikt interesów, a w związku z tym jest uzasadnione ryzyko, że mogliby ukierunkowywać te środki finansowe w stronę tych jednostek leczniczych, dla których są podmiotami tworzącymi, mogliby również dyskryminować te jednostki, dla których nie są podmiotami tworzącymi. Natomiast w przypadku wojewodów jest to tylko bodajże osiem podmiotów i tutaj takie ryzyko nie zachodzi. Bardzo dziękuję i pozostaję do dyspozycji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Grzegorz Raczak.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Raczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez wiele lat pełniłem funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii w województwie pomorskim. Po objęciu mandatu musiałem zrezygnować z tego obowiązku, ale przez wiele lat byłem takim konsultantem. Jako konsultant opiniowałem wiele pomysłów, inwestycji w zakresie ochrony zdrowia w naszym województwie i bezsilnie patrzyłem później, jak pojawiają się różnego typu działania,

Posel Grzegorz Raczak

które kompletnie nie były z tym zgodne, bo opinia nie była w niczym wiążąca. Wojewoda, mój przełożony jako konsultanta tłumaczył mi, że on nie ma żadnych prawnych możliwości powstrzymywania różnych rzeczy. I po prostu istniało takie poczucie beznadziejności. Dlatego ten pomysł – możliwość zastosowania takiej skali, jaką pan minister proponuje – jest naprawdę godny wielkiej uwagi. To jest coś, co może poprawić, uzdrowić nasz system. Bardzo się z tego cieszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym (druki nr 716 i 725).

Proszę pana posła Jana Kiliana o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jan Kilian:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dla mnie to wielki honor przedstawiać Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Infrastruktury w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Na podstawie uchwały Senatu Rzeczypospolitej z dnia 7 lipca 2016 r. w sprawie wniesienia do Sejmu Rzeczypospolitej projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie zbiorowym na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Przedmiotową ustawą jest ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

Zmiana polega na przesunięciu terminu wdrożenia regulacji ww. ustawy o jeden rok. Sześciolatnie *vacatio legis* niektórych jej przepisów nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, tzn. jednostki samorządu terytorialnego, jak i przewoźnicy świadczący przewozy pasażerskie, zgłaszają wątpliwości co do możliwości wywiązania się z zadań nałożonych na jednostki samorządu terytorialnego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego. Ponadto wejście w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. określonych przepisów spowoduje, że pasażerowie mogą stracić dostęp do ulgowych biletów z uwagi na to, że w zakresie transportu drogowego do dnia 30 czerwca 2016 r. tylko 261 jednostek samorządu terytorialnego dokonało wyboru 349 operatorów publicznego transportu

zbiorowego, a w zakresie transportu kolejowego 20 jednostek samorządu terytorialnego dokonało wyboru 21 operatorów publicznego transportu zbiorowego, zaś pozostałe jednostki samorządu terytorialnego nie dostosowały się do nowych wymogów co do organizacji publicznego transportu zbiorowego nałożonych ustawą z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym polegających m.in. właśnie na dokonaniu wyboru operatora publicznego transportu zbiorowego. Przewoźnicy komercyjni natomiast, którzy nie będą otrzymywać rekompensaty z tytułu stosowania ustawowych ulg, przestaną je oferować.

Mimo wszystko należy pogratulować samorządom, które wywiązały się z tego zadania.

Wprowadzie zachodzi obawa, że wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu ustawy, przedłużenie wprowadzenia jej w życie o jeden rok, może wpłynąć na dalsze zwleknięcie przez jednostki samorządu terytorialnego z wywiązywaniem się ze swego zadania, to trzeba jednoznacznie stwierdzić, że pozostawienie dawnego terminu wprowadzi chaos, a więc po prostu zamieszanie i trudności w przewozie osób. Będzie to dotyczyć szczególnie tzw. Polski powiatowo-gminnej, gdzie wykluczenie społeczne w postaci pozbawienia kontaktu z miejscami pracy czy też z innymi formami uczestnictwa w życiu publicznym ulegnie poważnemu zwiększeniu. Dlatego też, aby uniknąć różnych trudności, polegających np. na ograniczeniu możliwości realizacji przejazdów ulgowych, projekt ustawy przewiduje przesunięcie terminu wejścia w życie tych przepisów na dzień 1 stycznia 2018 r.

Podczas prac komisji, po uwzględnieniu poprawek zgłoszonych przez Biuro Legislacyjne Sejmu, które zostały zresztą zapisane z użyciem innej techniki redakcyjnej, udało się wypracować projekt przedstawiony państwu w druku nr 725. Komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm uchwalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Jerzy Bielecki.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Bielecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić opinię o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Posel Jerzy Bielecki

Projekt ustawy ma na celu przesunięcie o rok terminu wejścia w życie niektórych przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. Ponadto wprowadza zmiany w przepisach przejściowych polegające na konsekwentnym przedłużeniu bądź przesunięciu obowiązywania związanych z tym regulacji.

Ustawa o publicznym transporcie zbiorowym ma duże znaczenie dla dostępności komunikacyjnej całego kraju i wpływa na zrównoważony rozwój szczególnie terenów wiejskich. Powinna zapewnić sprawny system komunikacji publicznej. Pomimo 6-letniego okresu *vacatio legis* niektórych przepisów wymienionej ustawy zarówno organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, jak i przewoźnicy zgłaszają wątpliwości co do możliwości wywiązania się z nałożonych zadań w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego.

Wejście w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. określonych przepisów spowoduje, że ok. 15 mln pasażerów będzie zagrożonych utratą dostępu do ulgowych biletów z uwagi na to, że w zakresie transportu drogowego do dnia 30 czerwca 2016 r. tylko 9% samorządów wybrało operatorów publicznego transportu zbiorowego, a w zakresie transportu kolejowego – tylko 20 samorządów. W konsekwencji przewoźnicy komercyjni, którzy nie będą otrzymywali rekompensaty z tytułu stosowania ustawowych ulg, przestaną je oferować. Przyczyną takiego stanu może być fakt, że nowe przepisy dotyczące organizacji publicznego transportu zbiorowego nie dają gwarancji stworzenia systemu odpowiadającego oczekiwaniom społecznym.

Wśród mankamentów obecnego rozwiązania samorządy zgłaszają brak możliwości przyznawania operatorowi publicznego transportu zbiorowego prawa wyłącznego. Obowiązująca teraz zasada nieograniczonej ochrony konkurencji w transporcie publicznym, czyli liberalizmu gospodarczego, jest równoznaczna z pogorszeniem się sytuacji mieszkańców małych miejscowości. Istotą prawa wyłącznego jest bowiem możliwość rekompensowania strat generowanych przez linię deficytową, której utrzymanie jest istotne ze społecznego punktu widzenia, z dochodów z linii rentownej.

W konsekwencji przyjętych rozwiązań samorządy nie są zainteresowane wdrażaniem tego systemu. W sposób oczywisty prowadzi to do ograniczania liczby linii deficytowych oraz liczby wykonywanych kursów, a tym samym pogorszenia się mobilności Polaków. Wejście w życie określonych przepisów ustawy 1 stycznia 2017 r. wprowadzi zatem zamieszanie i trudności na rynku przewozu osób.

W celu uniknięcia wspomnianych trudności obecny projekt ustawy przewiduje przesunięcie terminu wejścia w życie tych przepisów na dzień 1 stycznia 2018 r., jednocześnie wprowadza zmiany w przepisach przejściowych. Proponowane zmiany spowodują wydłużenie okresu stosowania obowiązujących obec-

nie przepisów dotyczących przewozu osób w transporcie krajowym, w tym przekazywania przewoźnikom dopłat do utraconych przychodów z powodu stosowania ulg.

Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość będą popierać przedłożony projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Monika Wielichowska.

Bardzo proszę.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym ma na celu przesunięcie o rok terminu wejścia w życie niektórych przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. Wprowadza również zmiany w niektórych przepisach przejściowych o publicznym transporcie zbiorowym, które konsekwentnie będą przedłużać lub przesuwac obowiązywanie tychże regulacji o rok.

Pierwotnie nowela ustawy miała wejść w życie 1 stycznia 2017 r. Okazało się jednak, że nie wszystkie samorządy, nie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego przygotowały się do zmian w przepisach. Duża część pasażerów mogła stracić z tego tytułu tego dnia ulgi. Wyznaczone *vacatio legis* nie wystarczyło, aby do zmian dobrze się przygotować.

A zatem ze względu na to, że nie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego przygotowały organizację publicznego transportu zbiorowego i nie wszystkie stworzyły plany transportowe w celu uniknięcia trudności, które są związane z potencjalną utratą ulgowych biletów dla pasażerów, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za zmianami zaproponowanymi w senackim projekcie, aby przesunąć termin wejścia w życie przepisów na dzień 1 stycznia 2018 r. Uważamy, że wydłużenie okresu przewidzianego na wprowadzenie zmian będzie wystarczające, i mamy nadzieję, że pozwoli to uniknąć wszelkich trudności i niedogodności przede wszystkim i nade wszystko dla pasażerów. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Krzysztof Sitarski.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 przypałał mi zaszczyt przedstawienia stanowiska klubu wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Projekt wpłynął do Sejmu 8 lipca, a 7 dni później został skierowany do komisji w celu pierwszego czytania. Trzeba zatem omówić zmiany proponowane w ustawie z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym.

Art. 78 ust. 1 i 2. Przewoźnicy świadczący usługi regularnego transportu osób mogą je wykonywać do końca 2017 r., z uwzględnieniem faktu, iż termin upływu ważności zezwoleń na przewóz osób też zostaje przesunięty o rok względem obecnych przepisów.

Zmiany w art. 80, 81, 82, 85, 87 i 90 dotyczą tego, że przedsiębiorca wykonujący przewóz otrzymuje rekompensatę za przewozy objęte taryfikatorem ulg. Rozwiązanie to jest korzystne dla pasażerów, m.in. dla studentów. Finansowanie ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego będzie odbywało się w oparciu o przepisy dotychczasowe. Prawo do rekompensaty z tytułu stosowania ulg należy się tylko operatorom. Zmiana terminu obowiązywania ustawy o rok daje jednostkom samorządu terytorialnego m.in. możliwość przeprowadzenia przetargów na realizację transportu zbiorowego obywateli. I tutaj nasuwają się pytania: Które linie komunikacji publicznej będą klasyfikowane jako przeznaczone do ulgowych przejazdów? Można też zapytać, ilu przewoźników podpisze umowy z organizatorem, czyli, mówiąc krótko, z samorządem, na przewozy. Co stanie się z niezabezpieczonymi zapotrzebowaniami na przewozy drogowe i kolejowe w poszczególnych gminach i powiatach?

Nowelizacja ustawy wymaga kompleksowej rewizji zapisów. Potrzeba jasnych przepisów, które określą sposób finansowania linii deficytowych i dyskontowania przychodów z linii rentownych, pomogą zapewnić komunikację do małych ośrodków miejskich, słabo zurbanizowanych, dopuszczają małych przewoźników do obsługi przewozów dotowanych przez samorząd. Tutaj należy wspomnieć, że mali przewoźnicy często walczą o przetrwanie na rynku przewozów, wymagane są tu odpowiednie świadectwa kwalifikacji, odpowiednia kadra, również w małych firmach, odpowiednie zaplecze, też transportowe. To wszystko składa się na to, że mali przewoźnicy jednak powinni mieć tutaj też wsparcie, przynajmniej ustawowe.

Klub Kukiz'15 jest za dalszym procedowaniem nad ustawą w parlamencie. Jesteśmy przeciw opieszałości w kwestii przewozów publicznych i wzywamy Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa do unormowania tej sytuacji. Na inwestycje infrastrukturalne w drogi, kolej, nawet lotniska transferowane są olbrzymie środki finansowe. Jest także próba przywrócenia żeglugi śródlądowej.

Transport publiczny na ten moment w wielu regionach Polski jednak kuleje, brakuje organizacji, elastyczności, komunikacji i różnicowania połączeń. Tylko duże ośrodki miejskie, takie jak Warszawa, mają zróżnicowaną ofertę komunikacji publicznej. Należałoby się tutaj spytać: Co z resztą Polski? Czy można ten element po prostu przenieść na mniejsze miejscowości? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, druk nr 716, oraz sprawozdania komisji, druk nr 725.

Szanowni Państwo! Projekt przedmiotowej ustawy, jak wskazują wnioskodawcy, ma na celu przesunięcie o rok terminu wejścia w życie niektórych przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym. Ponadto przewiduje on zmiany w przepisach przejściowych do tej ustawy polegające na konsekwentnym przedłużeniu bądź przesunięciu obowiązywania odpowiednich regulacji o rok. Zgodnie z informacją przedstawioną w przedłożeniu oraz podczas posiedzenia komisji pomimo 6-letniego *vacatio legis* niektórych przepisów zarówno organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, jak i przewoźnicy świadczący przewozy pasażerskie zgłaszają wątpliwości co do możliwości wywiązania się z zadań nałożonych na jednostki samorządu terytorialnego w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego.

Ponadto, co również wskazywali wnioskodawcy, wejście w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. określonych przepisów spowoduje, że pasażerowie potencjalnie mogą stracić dostęp do biletów ulgowych. Byłby to efekt słabego przygotowania samorządów do realizacji nałożonych na nie obowiązków. Niestety, w przypadku zarówno transportu drogowego, jak i kolejowego większość jednostek samorządu nie dokonała wyboru operatorów publicznego transportu zbiorowego, czyli tego komponentu transportowego, w którym będą zapewnione ulgi. Natomiast przewoźnicy komercyjni, którzy nie będą otrzymywali rekompensaty z tytułu stosowania ustawowych ulg, przestaną je po prostu oferować. I to, co zazwyczaj cechuje samorządy, czyli pewna sprawność w działaniu, tutaj jakoś niestety nie zafunkcjonowało, choć trzeba uczciwie zauważyć, że jest grupa jednostek samorządu

Posel Mirosław Suchoń

terytorialnego, która sobie z tym niełatwym zadaniem poradziła, i dziś, kiedy debatujemy o zmianie tych przepisów, należy tę sprawność oczywiście docenić. Tak więc biorąc pod uwagę stanowisko przedstawione przez wnioskodawców oraz oczekiwany efekt uchwalenia projektu ustawy, należy go ocenić pozytywnie.

Chcę tu zauważyć, że przy okazji różnych konsultacji społecznych i spotkań z obywatelami, które Nowoczesna prowadzi systematycznie w całej Polsce, ujawnił się bardzo ważny problem społeczny związany właśnie z przepisami tej ustawy. Otóż spowoduje ona pozbawienie możliwości podróżowania niektórymi środkami komunikacji np. młodzieży dojeżdżającej na studia – chodzi oczywiście o podróże z odpłatnością ulgową. Mówimy tutaj o przewozach, które będą wykonywane na zasadach komercyjnych, gdzie nie ma możliwości stosowania ulg. To, niestety, w istotny sposób zmienia na niekorzyść poziom dostępu do usług transportowych dla znaczącej grupy społecznej. Przepisy te mogą przyczynić się do pogłębienia wykluczenia transportowego mieszkańców wielu różnych miejscowości w całej Polsce. To bardzo niepokojące sygnały. Dlatego uważamy, iż należy niezwłocznie podjąć inicjatywę ustawodawczą, której efektem będzie zmiana przepisów na takie, które zapobiegą wykluczeniu transportowemu osób właśnie z tych zagrożonych terenów. Potrzebna jest także zmiana przepisów mająca na celu umożliwienie przejazdów na studia wszystkimi środkami komunikacji z zastosowaniem przysługujących obecnie ulg ustawowych. To są bardzo ważne postulaty, dlatego, szanowni państwo, oczekujemy od rządu przedstawienia stosownych propozycji ustawowych właśnie odpowiadających na te problemy, które coraz częściej są zgłaszane przez coraz większą grupę świadomych tych problemów osób.

Szanowni Państwo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem informuję, iż Klub Poselski Nowoczesna udzieli poparcia przedmiotowemu projektowi ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany dziś senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, sugestiom samorządów

i przewoźników, którzy praktycznie, mimo okresu, wydawałoby się, i tak to oceniamy, wystarczająco długiego, bo 6 lat, nie zdołali w przeważającej mierze uporać się z tym problemem. Z informacji, z materiałów możemy wyczytać i dowiedzieć się, że tylko bardzo mała, nieliczna grupa samorządów zrealizowała te spoczywające na nich obowiązki. A zatem utrzymanie tego projektu pierwszego, zakładanego, daty 1 stycznia 2017 r., stworzyłoby dość złożoną sytuację. Stąd pozytywnie oceniamy inicjatywę Senatu i jako klub będziemy głosować za przyjęciem tego rozwiązania.

Natomiast jestem przekonany, że samorzady nie będą teraz dalej zwlekać z rozwiązaniem i wyłonieniem operatorów świadczących usługi, że obie strony dołożą starań, abyśmy znów za rok nie musieli debatować i pochylać się nad wyszukiwaniem rozwiązania. Myślę, że ministerstwo i pan minister również dołożą starań, aby to uregulować w ten sposób, abyśmy ten okres, czas wykorzystali do dobrego przygotowania się i rozważenia jeszcze, jak to rozwiązać czy jak wskazać wyjście z tych sytuacji, które tu dzisiaj były podnoszone, jak uwzględniać i widzieć rozwiązanie problemu nie tylko w miastach, bowiem ta kwestia była podnoszona, ale jak skomunikować, jak umożliwić korzystanie z transportu zbiorowego mieszkańcom małych miejscowości i tych miejscowości, które są oddalone od znaczących szlaków komunikacyjnych.

Stąd, jak powiedziałem, deklarujemy współpracę i głosowanie za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni w imieniu Koła Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu posłów Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Ustawa z dnia 16 grudnia 2010 r. weszła w życie w dniu 1 marca 2011 r. Część przepisów została objęta 6-letnim okresem *vacatio legis*, mają wejść w życie w dniu 1 stycznia 2017 r. Wejście w życie tych przepisów może spowodować utratę przez pasażerów korzystających z publicznego transportu zbiorowego możliwości korzystania z biletów ulgowych. Z prawa tego korzystają przede wszystkim osoby uczące się i osoby w wieku starszym, i to właśnie w te grupy społeczne uderzyłoby rozwiązanie skutkujące pozbawieniem pasażerów możliwości korzystania z tańszego przemieszczania się. Z kolei wypłata rekompensat

Posel Ireneusz Zyska

z tytułu biletów ulgowych byłaby wówczas możliwa jedynie dla podmiotów, które podpisały umowy z jednostkami samorządu terytorialnego, co spowoduje, że przewoźnicy, którzy takich umów nie zawarli, nie będą sprzedawać biletów ulgowych.

Z informacji przedstawionych przez Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej oraz urzędy marszałkowskie wynika, że duża grupa jednostek samorządu terytorialnego nie dostosowała się jeszcze do wymogów organizacji publicznego transportu zbiorowego nałożonych ustawą z dnia 16 grudnia 2010 r.

Projekt procedowanej ustawy ma na celu przesunięcie wejścia w życie przepisów objętych *vacatio legis* na dzień 1 stycznia 2018 r., co w założeniu wnioskodawców pozwoli na zachowanie przez pasażerów pełnego dostępu do ulg ustawowych u wszystkich przewoźników – niezależnie od podpisania umowy przez przewoźnika z jednostką samorządu terytorialnego. Pozwoli to również samorządom terytorialnym na zorganizowanie transportu publicznego na swoim obszarze tak, aby jak najlepiej zaspokoić potrzeby mieszkańców. Pozwoli to także na dokonanie w tym czasie pogłębionej analizy docelowego kształtu organizacji publicznego transportu zbiorowego i przeprowadzenie ewentualnych zmian legislacyjnych w tym zakresie.

Biorąc pod uwagę zaprezentowane stanowiska podmiotów zewnętrznych biorących udział w toku postępowania zmierzającego do wypracowania przedmiotowego projektu ustawy, zauważyć należy, że istnieje potrzeba przyjęcia rozwiązań prawnych przewidujących mechanizmy współpracy powiatów i gmin, które umożliwią tworzenie zintegrowanego systemu publicznego transportu zbiorowego. Z tych względów przesunięcie terminu wejścia w życie przedmiotowej ustawy pozwoli wykorzystać wydłużony okres *vacatio legis* na wprowadzenie niezbędnych zmian. Konieczne jest przyjęcie kompleksowego docelowego rozwiązania legislacyjnego w dziedzinie publicznego transportu zbiorowego.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poprą przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się dziewięć pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zarówno organizatorzy publicznego transportu zbiorowego, jak i przewoźnicy świadczący przewozy pasażerskie zgłaszają wątpliwości co do możliwości wywiązania się z zadań w zakresie organizowania publicznego transportu zbiorowego. W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy proponowane zmiany wpłyną pozytywnie, jeśli chodzi o jednakowe traktowanie firm transportowych? Czy nie będzie groźby monopolizacji rynku? Czy pan minister ma skuteczne pomysły na współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego celem usprawnienia funkcjonowania publicznego transportu zbiorowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Chmielowiec z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowane w ustawie zmiany spowodują wydłużenie okresu stosowania obowiązujących obecnie zasad prowadzenia działalności w zakresie regularnego przewozu osób w krajowym transporcie, w tym przekazywania przewoźnikom dopłat do utraconych przychodów z tytułu stosowania ustawowych ulg. Wejście w życie przepisów tej ustawy od 1 stycznia przyszłego roku wprowadziłoby bardzo poważne zakłócenia w funkcjonowaniu transportu publicznego.

W związku z powyższym mam dwa krótkie pytania. Czy ministerstwo ma aktualne dane dotyczące stanu zaangażowania jednostek samorządu terytorialnego w proces organizowania publicznego transportu zbiorowego na swoim terenie? I drugie pytanie: Czy w resorcie trwają prace nad całościową zmianą ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który omawiamy, tak naprawdę daje nam czas na to, byśmy opracowali nowe przepisy prawne, które usprawnią transport publiczny. Bar-

Posel Zbigniew Biernat

dzo się cieszę, że Polskie Stronnictwo Ludowe zrozumiało, że ta ustawa, która dzisiaj obowiązuje, tak naprawdę wyklucza z komunikacji publicznej tereny wiejskie i tereny małych miasteczek. Nieprzypadkowo tylko 269 samorządów podjęło uchwały o zorganizowanym transporcie publicznym, ponieważ były to miasta, aglomeracje i duże miasta powiatowe, duże miasta wojewódzkie. Pełna liberalizacja w transporcie spowodowała, że biznes jeździ tam, gdzie się to opłaca. Wszystkie deficytowe kursy zostały zlikwidowane. Młodzież nie może dojechać do szkoły, mieszkańcy – do pracy. Tak dalej być nie może.

W związku z tym jest potrzebna głęboka zmiana. Panie ministrze, by do tego doprowadzić, potrzebne jest tak (*Dzwonek*) naprawdę wprowadzenie prawa wyłączności. Czy rozpatrujemy taki wariant? Czy resort i minister są gotowi na takie rozwiązania? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Bogdan Latosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Latosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Transportem publicznym zajmuję się kilkadziesiąt lat, w samorządzie województwa świętokrzyskiego – przez 5. O tym, jak źle działa pozamiejski transport publiczny, to chyba na tej sali nikogo nie muszę przekonywać. Jest fatalnie. Kto za to odpowiada? Raport NIK-u nie zostawia suchej nitki, wskazuje samorządy. Te same samorządy, które mając na to 6 lat – ostatni etap wdrożenia to był etap przeprowadzenia rzetelnych analiz na swoich terenach i wprowadzenia tych planów transportowych, na które naprawdę oczekują mieszkańcy gmin, miejscowości, które są odcięte od świata – przez 6 lat tego nie zrobiły.

A więc mam pytanie. Czy przez najbliższy rok zrobią to samorządy, które naprawdę popsuly ten transport, nie kontrolując wydanych zezwoleń, skupiając się tylko na ich wydawaniu? Czy są przewidywane zmiany? Bo ta ustawa z 16 grudnia 2010 r. (*Dzwonek*) na pewno uregulowałaby ten rynek. Ona ma pewne wady. Czy są przewidywane jakieś korekty w stosunku do tej ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Ryszard Bartosik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przesunięcie o rok terminu wejścia w życie proponowanej ustawy jest decyzją konieczną i pożądaną, bo samorządy, jak wiemy, nie są do tych zmian przygotowane. Umożliwi to samorządowcom dostosowanie się do nowych przepisów, ale przede wszystkim umożliwi pasażerom zachowanie pełnego dostępu do ulg u wszystkich przewoźników.

Chciałem zapytać pana ministra, czy ten czas, jeden rok, będzie wykorzystany na przegląd proponowanych dotychczas rozwiązań i szukanie możliwości innego sposobu organizacji niektórych aspektów publicznego transportu zbiorowego, biorąc pod uwagę szczególnie trudności samorządów powiatowych, bo tam te trudności z dostosowaniem się (*Dzwonek*) do proponowanych obecnie rozwiązań są największe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego będący organizatorem publicznego transportu zbiorowego na terenie aglomeracji górnośląskiej poszedł do przodu: wprowadził karty ŚKUP i regulacje, które mogą zagrażać życiu i zdrowiu. Instytucja ta życzy sobie każdorazowego rejestrowania w pojeździe momentu wsiadania i wysiadania z tramwaju czy autobusu. Uważam, że wymuszanie tego typu informacji jest zagrożeniem.

Mam pytanie do pana ministra: Czy zostaną wprowadzone takie uregulowania prawne, które ukróć samowolę instytucji wymuszających na klientach podawanie wszelkich danych osobowych? I drugie pytanie: Czy identyfikacja elektroniczna i zasady nadzoru nad nią zostaną tak dostosowane, żeby obywatele Rzeczypospolitej poczuli się bezpieczni w cyberprzestrzeni? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten problem, o którym dziś dyskutujemy, to nie jest sprawa roku. Ten problem nazywa się 6 lat – 6 lat prowizorki. I nie mówmy, że samorząd nie daje rady. Nie z takimi reformami samorząd dał sobie radę. To pokazuje, że w tej całej historii nie ma systemowego rozwiązania i odpowiedzi na pytanie, kto ma zapłacić za linie najmniej dochodowe. Według mnie istotą problemu jest to, a nie to, że po raz szósty przesuwamy to o rok, czyli prowizorka jest wiecznie żywa. Zapraszam Komisję Infrastruktury, pana ministra infrastruktury do współpracy z komisją samorządu, bo mam nadzieję, że może dzięki temu usiądziemy z samorządowcami i spróbujemy wypracować coś konstruktywnego, co uleczy sytuację w transporcie publicznym i spowoduje, że przestaniemy się bawić w prowizorki z roku na rok. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Sitar-ski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitar-ski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W publicznym transporcie zbiorowym jest wiele problemów dotyczących komunikacji lokalnej. Powstają spory na linii gmina – powiat, powiat – międzygminny związek komunikacyjny, gminy mają problem z porozumieniem dotyczącym rozdzielenia kosztów utrzymania przewozów, które wykonuje operator. Posłużę się przykładem. Czasem jest np. tak, jak w Wodzisławiu Śląskim, od którego MZK oczekuje pokrycia strat finansowych za przewóz mieszkańców tego miasta autobusami związku gmin. W innym przypadku MZK jest krytykowane za sposób funkcjonowania i organizację przewozów przez samych członków zrzeszenia, jak np. w Jastrzębiu-Zdroju. Brak współpracy między gminami i powiatami tkwi w ogólnych przepisach.

Mam pytanie: Czy zachowanie przez rok obecnych przepisów zabezpieczy obsługę linii użyteczności publicznej w samorządach i czy ograniczy zakres wykonywanych przewozów drogowych i kolejowych w związku z niepewnością rozwiązań legislacyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące skali, chodzi mi o to, czy w ministerstwie są dostępne dane dotyczące tego, ile osób, którym przysługują ulgi, będzie korzystać nadal z transportu publicznego, a ile osób będzie korzystało z transportu niepublicznego, który będzie finansowany w ramach pewnej rekompensaty przez gminy. Chodzi mi o procentowy rozdział, ile jest osób, które będą korzystać z tego transportu, a ile z tego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmit.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie pytania. Jest to, co prawda, projekt senacki, niemniej jednak rząd ma obowiązek ustosunkowania się do wszystkich postawionych pytań i przedstawienia stanowiska wobec przedłożenia, nad którym pracuje Wysoka Izba.

Większość pytań, które padły, dotyczyła przede wszystkim zamierzeń rządu w stosunku do ostatecznego kształtu ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Dzisiaj dyskutujemy nad przedłużeniem *vacatio legis*, czyli sprawą przełożenia wejścia w życie części ustawy, która przede wszystkim dotyczy sposobu naliczania rekompensat za przejazdy ulgowe. Zarówno na wczorajszym posiedzeniu komisji, jak i dzisiaj, w czasie debaty tutaj, na sali plenarnej, widzimy zgodność w zasadzie wszystkich klubów, niemal wszystkich występujących co do konieczności przedłużenia *vacatio legis* w tym zakresie. W związku z tym do tej sprawy już nie będę się odnosił, bo rozumiem, że jest tutaj pełna zgodność Izby, i nie będę już tego komentował.

Natomiast liczne pytania, które zarówno wczoraj padały, jak i dzisiaj padają, dotyczyły tego, co dalej, dotyczą problemu, co dalej. A zatem, Wysoka Izbo, rząd wspólnie z przewoźnikami, ale też z innymi środowiskami, od kilku miesięcy pracuje nad dużą zmianą tej ustawy. Ta duża zmiana jest konieczna, nawet wobec dzisiejszych pytań, dotyczy ona... Ustawa musi się zmienić, gdyż obecny jej kształt, gdyby to weszło w życie w takim kształcie, już pomijam tę sprawę, o której dziś dyskutujemy, mogłoby wywołać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmít**

bardzo negatywne skutki dla spójności komunikacyjnej Polski.

A zatem przedstawię Wysokiej Izbie kilka takich zasadniczych założeń, które przygotowujemy i wokół których toczy się praca. Mam nadzieję, że już we wrześniu, a przynajmniej w jego drugiej połowie, będziemy mogli Wysokiej Izbie przedstawić projekt gruntownej zmiany tej ustawy, a więc tym samym... W tym miejscu odpowiadam, że będzie to wystarczający czas, aby na koniec 2017 r., wcześniej, w 2017 r., były już jasne reguły nowego funkcjonowania transportu zbiorowego, żeby samorządy mogły się do tego przygotować i w przyszłym roku przeprowadzić wszystkie niezbędne działania.

Zostawiamy sobie, co prawda, jeden rok, bo teoretycznie można byłoby jeszcze do końca roku 2018 przedłużyć *vacatio legis*, niemniej jednak chcemy, żeby rok 2018 był niejako rokiem próby, czy te rozwiązania, które wprowadzimy, po prostu się sprawdzą. Będzie jeszcze czas na ostateczną korektę, abyśmy tutaj nie popełnili jakiegoś grubego błędu.

Wysoka Izbo! Pozwolę sobie zatem przedstawić kilka założeń, które będą fundamentem przygotowywanego projektu. Główne propozycje dotyczą następujących zmian: zmiany charakteru przewozów użyteczności publicznej. Zakładana zmiana przewiduje, że przewozy o charakterze użyteczności publicznej będą mogły być tworzone przez organizatorów publicznego transportu zbiorowego wyłącznie na tych liniach, które nie będą obsługiwane przez przewoźników komercyjnych na zasadach rynkowych. Przekazywanie przewoźnikom komercyjnym możliwości ubiegania się o dopłaty z budżetu państwa z tytułu honorowania ulg ustawowych umożliwi dostęp do biletów z ulgą ustawową dla pasażerów zarówno w przewozach użyteczności publicznej, jak i przewozach wykonywanych przez przewoźników komercyjnych. W myśl ustawy, która dzisiaj obowiązuje, od 1 stycznia byłoby możliwe tylko dopłaty, rekompensata za ulgi byłaby możliwa tylko dla przewoźników użyteczności publicznej.

Punkt trzeci, likwidacja ograniczenia możliwości wysiadania pasażerów wyłącznie na przystankach określonych w rozkładzie jazdy. Proszę państwa, wydaje się, że to nie jest rzecz systemowa, niemniej jednak na co dzień bardzo dolegliwa. Często są takie sytuacje, że jest ustawowy zakaz wypuszczania pasażerów, wysiadania poza wyznaczonymi przystankami, które znajdują się w rozkładzie jazdy, mimo że to również są przystanki do tego przystosowane. A więc dopuszczamy taką możliwość dla wygody pasażerów, ale mówimy wyłącznie o wysiadaniu. Nie mówimy o wsiadaniu, tylko wyłącznie o wysiadaniu pasażerów.

Punkt czwarty to jest zróżnicowanie opłat za korzystanie z przystanku ze względu na wielkość autobusu z podziałem na jego pojemność przestrzeni pa-

szerskiej. Czyli można powiedzieć, że przy opłatach za korzystanie z przystanków przez przewoźników, którzy mają większe autobusy, samorządy będą mogły wyznaczać wyższe ceny, bo tak trzeba bardzo precyzyjnie powiedzieć. Te ceny nie będą ujednolicone, a więc jest to próba wyrównywania szans między tymi, którzy dysponują dużymi autobusami, a tymi, którzy dysponują małymi. W przypadku części linii właściwie ich opłacalność może być osiągnięta tylko wtedy, gdy są obsługiwane przez niewielkie pojazdy, a zatem to jest bardzo logiczny postulat, który popieramy.

Punkt piąty to jest wprowadzenie obowiązku projektowania nowych przejazdów, kursów w połowie przedziału czasowego między przejazdami, kursami już istniejącymi. Proszę państwa, jest to bardzo istotny problem, często na rynku przewozów dochodzi do konfliktu, nowi przewoźnicy zgłaszający się do obsługi danej linii proponują, aby odjazdy ich autobusów były 2 czy 3 minuty po już istniejących, zaplanowanych w rozkładzie jazdy. To wywołuje ogromne konflikty między przewoźnikami, ale też zamieszanie wśród pasażerów. To rozwiązanie może nie jest idealne, bo tutaj w ogóle trudno znaleźć idealne rozwiązanie, ale chcemy takie zaproponować i poddać je pod dyskusję, a potem ewentualnie wprowadzić.

Szósty punkt to jest zmiana przepisów dotyczących możliwości cofania przez organizatorów potwierdzenia zgłoszenia przewozu upoważniającego do wykonywania przewozów komercyjnych. Zakładaną zmianę wprowadza przepis, że potwierdzenie zgłoszenia przewozu może być cofnięte przez organizatora po pisemnym ostrzeżeniu i ponownym stwierdzeniu tych samych naruszeń. Ten punkt, jak nam zgłaszali przedstawiciele przewoźników, jest potrzebny, gdyż w obecnym kształcie ustawy, która jest bardzo rygorystyczna pod tym względem, w zasadzie nawet niewielkie naruszenie może powodować cofnięcie możliwości wykonywania przewozów. Nie chcemy takich rygorystycznych rozwiązań, rozumiemy, że to wszystko trzeba rozwiązywać racjonalnie, to trzeba rozwiązywać w taki sposób, który będzie służył przede wszystkim klientom, ale też z poszanowaniem interesu przewoźników.

Następny, zwolnienie autobusów wykonujących przewozy regionalne osób na liniach do 50 km z opłat za przejazdy po odcinkach płatnych dróg krajowych. Ten postulat był zgłaszany przez pana ministra Andrzeja Adamczyka w czasie trwania poprzedniej kadencji, dzisiaj wpisujemy go do projektu ustawy i będziemy nad nim procedowali.

I wreszcie, szanowni państwo, jeszcze kilka bardzo ważnych spraw, które wynikły z dzisiejszej dyskusji i pojawiły się też w pytaniach. Przede wszystkim sprawa uzgadniania i koordynacji planów transportowych. To jest sprawa, która jest dziś bardzo zaniedbana. Oczywiście dzisiaj nie ma obowiązku takiej koordynacji, jest to jedynie może rodzaj zalecenia, ale też niedopowiedzianego wprost w ustawie. A zatem trzeba się zastanowić nad tym, aby mecha-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

nizm koordynacji i uzgadniania planów transportowych między poszczególnymi samorządami był po prostu skuteczny. To jest konieczne, bo to ma ogromne znaczenie dla spójności komunikacyjnej, dla wygody pasażerów, dla możliwości korzystania z transportu.

Kolejna sprawa, która dzisiaj tutaj nie wybrzmiała, ale chciałbym też do niej się odnieść. Mianowicie musimy też w trakcie prac nad tą dużą nowelizacją odnieść się do transportu kolejowego. Bo on może odgrywać – i odgrywa – bardzo istotną rolę, a powinien odgrywać jeszcze bardziej istotną rolę niż obecnie. Też widzimy, że nawet w planach samorządów, w tych przygotowanych planach transportowych ten transport kolejowy był bardzo słabo rozpatrywany. Oczywiście ogromna większość samorządów nie ma dostępu do kolei, tak po prostu w Polsce jest, taka jest uboga ta infrastruktura kolejowa. Niemniej jednak powinno to być uwzględnione.

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze się odnieść do głosu pana posła Maciejewskiego, przewodniczącego komisji samorządu. To rzeczywiście jest bardzo dobry pomysł, żebyśmy wspólnie – jesteśmy otwarci jako ministerstwo na debatę w tym zakresie – abyśmy przy ustalaniu ostatecznego kształtu projektu ustawy byli w stałym kontakcie i w stałej debacie, i w stałej konsultacji z przedstawicielami samorządu terytorialnego, gdyż to one przede wszystkim już dzisiaj realizują i są odpowiedzialne za ten transport. Chcemy wypracować takie rozwiązanie, które będzie służyło wszystkim uczestnikom tego rynku, tak istotnego dla zachowania spójności komunikacyjnej Polski.

I jeszcze, szanowni państwo, wczoraj w czasie dyskusji w komisji zostały zgłoszone propozycje ewentualnych poprawek do rozpatrzenia przez Wysoką Izbę. My w ministerstwie dokonaliśmy bardzo gruntownej analizy tych zgłoszonych wówczas, przynajmniej ustnie zgłoszonych, poprawek.

Jeśli chodzi o 1. poprawkę, która dotyczy przedłużenia ważności zezwoleń kończących się w latach 2016–2017, przejrzelśmy to dokładnie i jest tak, że tą ustawą rozwiązujemy ten problem i nie ma potrzeby uwzględniania dodatkowej poprawki. I wreszcie dwie inne poprawki. Jedna z nich dotyczy odmowy przedłużania ważności zezwoleń – ta sprawa tak naprawdę będzie uregulowana w tej dużej ustawie. 3. poprawka dotyczy wydawania potwierdzeń zgłoszeń przewozu i również ta sprawa będzie uregulowana w dużej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Kilian chce zabrać głos?

Nie chce.

To zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (druki nr 715 i 724).

Poproszę pana posła Tomasza Ławniczaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Ławniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego. Ustawa ta została przedłożona do laski marszałkowskiej 5 lipca, 15 lipca pan marszałek skierował ją do Komisji Infrastruktury. Komisja Infrastruktury natomiast po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu 19 lipca wnosi, aby Sejm przyjął tenże projekt ustawy.

Szanowni państwo, projekt składa się z zaledwie dwóch artykułów. Art. 1 projektu przewiduje dodanie nowego artykułu w specustawie lotniskowej, art. 4a. Dotyczy on nowego terminu, w którym zakładający lotnisko, zarządzający lotniskiem lub też Polska Agencja Żeglugi Powietrznej może zgłosić wniosek do właściwego wojewody o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. Terminem granicznym w świetle obowiązujących dotychczas przepisów był 31 grudnia 2015 r., natomiast zgodnie z projektem wniosek taki będzie można złożyć od daty wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2020 r., przesuwamy więc ten termin o 5 lat. Zgodnie z art. 2 projektu ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia.

Dodam jeszcze, że skutki ustawy powinny być oczywiście pozytywne, gdyż celem specustawy lotniskowej jest zwiększenie sumarycznej przepustowości lotnisk, co ma niewątpliwie wpływ na rozwój konkurencyjności naszej gospodarki i na perspektywę rozwoju ruchu turystycznego. Będzie to miało też niewątpliwie pozytywny wpływ na lokalne rynki pracy i rozwój regionów.

Szanowni państwo, plany dalszych inwestycji w zakresie portów lotniczych, a więc tak budowy, jak i rozbudowy czy przebudowy lotnisk, mogą być realizowane w ramach Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” na lata 2014–2020, konkretnie w ramach celu tematycznego 7.

Chcę na koniec wskazać, że co do tego krótkiego projektu ustawy nie ma żadnych przeciwwskazań legislacyjnych. Ustawa nie niesie ze sobą żadnych

Posel Sprawozdawca Tomasz Ławniczak

skutków finansowych ani dla państwa, ani dla samorządów terytorialnych. Nie przewiduje się w jej wyniku wydania aktów wykonawczych, nie podlega też ona regulacji ustawodawstwa Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Grzegorz Puda.

Posel Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Proponowany projekt nowelizacji tzw. specustawy lotniskowej przewiduje wydłużenie terminu, w którym zakładający lotnisko, zarządzający lotniskiem czy Polska Agencja Żeglugi Powietrznej może złożyć wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. W obecnie obowiązującej ustawie z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego termin ten został określony na 31 grudnia 2015 r. Dzięki proponowanej nowelizacji termin ten zostanie wydłużony do 31 grudnia 2020 r. Przypomnę, że ta ustawa określa zasady przygotowania i realizacji inwestycji dotyczących lotnisk użytku publicznego. Chodzi w szczególności o budowę, przebudowę lub rozbudowę lotnisk lub urządzeń i obiektów służących do obsługi ruchu lotniczego.

Największe obecnie wyzwania w kontekście rozwoju transportu lotniczego w naszym kraju to wzrost przepustowości w zakresie transportu lotniczego, utrzymanie bezpieczeństwa w odniesieniu do kontroli ruchu powietrznego i zapewnienie bezpieczeństwa i najwyższego standardu obsługi pasażerskiej na lotniskach.

W tym celu niezbędna jest, i będzie, realizacja szeregu projektów, które będą mogły otrzymać dofinansowanie ze środków unijnych. Wydłużenie terminu obowiązywania specustawy usprawni proces wydawania decyzji przez odpowiednich wojewodów i ułatwi efektywną realizację inwestycji. Projekt ustawy z pewnością pozytywnie wpłynie na efektyw-

ne wykorzystanie funduszy europejskich, może także mieć pozytywny wpływ na konkurencyjność gospodarki i rozwój rynku pracy. Sprawny transport i skrócenie czasu podróży to te z aspektów, na które baczna uwagę zwracają inwestorzy szukający atrakcyjnych miejsc dla swoich przedsięwzięć.

Należy także zwrócić uwagę na to, że bezpieczne i sprawne zarządzanie, jeśli chodzi o niebo, będzie miało wpływ nie tylko na samoloty startujące i lądujące na naszych lotniskach, bo polska przestrzeń powietrzna jest ważnym obszarem lotów tranzytowych. Dzięki niezbędnym inwestycjom Polska Agencja Żeglugi Powietrznej będzie w stanie bezpiecznie i sprawnie obsłużyć większą liczbę samolotów przelatujących nad naszym krajem.

Ustawa z dnia 12 lutego 2009 r. podpisana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego umożliwiła sprostanie wyzwaniu, jakim było Euro 2012. To m.in. dzięki tej ustawie powstały takie lotniska, jak Modlin, Lublin, to dzięki niej dokonano modernizacji infrastruktury lotniczej zarówno okolicy lotniskowej, jak i umożliwiającej Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej wypełnianie jej statutowych zadań. Wprawdzie Euro 2012 już dawno za nami, jednakże nowe lotniska prężnie się rozwijają, obsługując coraz większą liczbę pasażerów, dając nowe miejsca pracy w regionach, na terenie których powstały.

Regulacje zawarte w ustawie pozwoliły Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej na zakup gruntów pod budowę zapasowego centrum kontroli ruchu lotniczego, które będzie spełniać najwyższe standardy bezpieczeństwa. Na całym świecie w dalszym ciągu możemy obserwować dynamiczny rozwój transportu lotniczego. Polska jest aktualnie szóstą pod względem wielkości przestrzeni powietrznej Europy, szóstą pod względem wielkości, jednak wciąż goniącą czołówkę Europy. Chcąc się rozwijać, chcąc być równorzędnym partnerem, musimy dołożyć wszelkich starań, by infrastruktura lotnicza była w dalszym ciągu sprawnie modernizowana i rozbudowywana. Prolongowanie tej ustawy umożliwi realizację tego celu.

W odniesieniu do „Strategii rozwoju transportu do 2020 r.” przyjętej przez Radę Ministrów 22 stycznia 2013 r. możliwa będzie realizacja kolejnych założonych przez ww. strategię inwestycji, tj. zwiększenie przepustowości infrastruktury istniejących portów lotniczych, zapewnienie warunków do efektywnego rozwoju lotnictwa i zwiększenie udziału transportu lotniczego przez łączenie z transportem drogowym i kolejowym.

Z uwagi na powyższe rozwiązania w pełni zasadne jest umożliwienie zakładającym lotniska, zarządzającym lotniskami, a także Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej korzystania z rozwiązań przewidzianych w specustawie również po 31 grudnia 2015 r. w odniesieniu do przestrzeni powietrznej w Polsce. Jestem przekonany, że nowelizacja tej ustawy jest w interesie całego kraju i każdy klub poprze te pozytywne zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Stanisław Żmijan.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego. Projekt zawarty jest w druku nr 715, a sprawozdanie Komisji Infrastruktury – w druku nr 724.

Panie i Panowie Posłowie! Nie ulega wątpliwości, że uchwalona w 2009 r. ustawa to ustawa o kapitalnym znaczeniu. W oparciu o te regulacje zostało zmodernizowanych w Polsce 16 lotnisk istniejących i zostało wybudowane jedno lotnisko od podstaw, bowiem przepisy tej ustawy skierowane były do istniejących lotnisk, ewentualnie nowo budowanych lotnisk i do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, która uczestniczy w prowadzeniu ruchu lotniczego, ma wpływ na jego organizację, a przede wszystkim na bezpieczeństwo.

Z tego względu, że celem tej nowelizacji jest przedłużenie życia ustawy, zmiana terminu jej obowiązywania z 2015 r. do 2020 r., bowiem regulacje specjalne mają to do siebie, że funkcjonują w określonym czasie, mój klub oczywiście będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy, bowiem rzeczywiście tak jest, że nasze lotniska rozwijają się, ale przede wszystkim wzrasta ruch lotniczy, prognozy w tym zakresie są optymistyczne, dlatego też możliwość skorzystania z takich regulacji jest zasadna, bowiem jest możliwość wykorzystywania środków unijnych w perspektywie finansowej 2014–2020.

Jeżeli w ogóle można mieć tutaj jakąś uwagę, to tylko dlatego – szczególnie kieruję te słowa do pana ministra Adamczyka, pana ministra Szmita – że należało z tą nowelizacją wyjść po prostu wcześniej, bowiem to nie było nic nowego dla panów, jako że panowie uczestniczyliście w uchwaleniu tej ustawy, a rzeczywiście teraz mamy niejako sytuację taką, że prawo będzie działało wstecz, bowiem ta ustawa zakończyła swój żywot z końcem roku 2015. Ale, rzecz jasna, dyskutowaliśmy nad tym, jest wielce prawdopodobne, że właśnie szczególny interes powoduje, iż taka inicjatywa jest zasadna i zgodna z procedurą legislacyjną.

Oczywiście mamy cały szereg lotnisk tzw. użytku wyłącznego, czyli lotnisk użytku niepublicznego. To środowisko także domaga się wsparcia. I w tym miejscu kieruję te słowa i pytanie do pana ministra o ewentualny plan działania w zakresie, po pierwsze,

jeżeli chodzi o lotniska użytku publicznego, ale także w zakresie właśnie tych lotnisk użytku wyłącznego.

Kończę. Z uwagi na te fakty, o których mówiłem, mój klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Andrzej Maciejewski.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia opinii o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Ustawa określa zasady nabywania nieruchomości pod inwestycje w zakresie lotnisk użytku publicznego, warunki przygotowania inwestycji, budowania lub modernizowania przez właściwe organy. Rozwiązania przyjęte w istniejącej ustawie wpływają na usprawnienie i unowocześnienie regionalnych portów lotniczych. Poprawia ona dostępność transportową naszych województw, znacznie pomaga w prowadzeniu działalności przez podmioty gospodarcze zarówno krajowe, jak i zagraniczne.

Jeżeli chodzi o cały obszar wzrastających usług transportu lotniczego w naszym kraju, rosnący popyt na usługi lotnicze, to jest to bardzo duże wyzwanie, któremu musimy sprostać. Przy zachowaniu bezpieczeństwa w ruchu lotniczym, przy zastosowaniu najnowszych rozwiązań technicznych, najnowszych standardów ochrony środowiska jest możliwy wzrost przepustowości naszych lotnisk użytku publicznego.

Z uwagi na wiele mechanizmów i możliwych projektów, by wspomóc budowę i modernizację naszych lotnisk, uzasadnione jest umożliwienie zakładającym lotniska, zarządzającym lotniskami, a także Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej korzystania z rozwiązań przewidzianych w specustawie lotniskowej również po 31 grudnia 2015 r.

Zgodnie z procedowanym projektem wniosek odpowiednich organów do właściwego wojewody o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego będzie można jeszcze złożyć od daty wejścia w życie ustawy do dnia 31 grudnia 2020 r. Przypominam, że obecnym terminem granicznym jest w świetle obowiązujących przepisów 31 grudnia 2015 r.

Ustawa, która wejdzie w życie, pozytywnie wpłynie na rynek pracy w poszczególnych regionach, gdyż przeprowadzenie tych inwestycji będzie skutkowało tworzeniem nowych miejsc pracy, będzie służyło rozwojowi turystyki, wpłynie również na konkurencyj-

Posel Andrzej Maciejewski

ność całej naszej gospodarki. Niewątpliwie przyjęta poprawka pomoże w unowocześnieniu naszych regionalnych portów lotniczych.

Dlatego Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za dalszym pozytywnym procedowaniem tego poselskiego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego, który ujęty jest w druku nr 715.

Szanowni Państwo! Przedmiotowy projekt ustawy przewiduje dodanie nowego art. 4a do tzw. specustawy lotniskowej. Zgodnie z uzasadnieniem przedstawionym przez wnioskodawców będzie on dotyczył nowego terminu, w którym zakładający lotnisko, zarządzający nim lub Polska Agencja Żeglugi Powietrznej będą mogli złożyć wniosek do właściwego wojewody o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. Obowiązująca ustawa przewidywała, iż wnioski te mogły być składane do dnia 31 grudnia 2015 r. Przedmiotowy projekt przewiduje, iż wniosek będzie można złożyć, poczynawszy od daty wejścia przepisów w życie aż do dnia 31 grudnia 2020 r.

Szanowni Państwo! Przed rynkiem usług transportu lotniczego w Polsce, na co wskazują również wnioskodawcy, stoją wielkie wyzwania. Jednym z tych wyzwań jest wdrożenie takich rozwiązań, które umożliwią skuteczne zagospodarowanie rosnącego popytu na usługi transportu lotniczego. Spośród wielu możliwości dostępnych dla zarządców z pewnością priorytetowe jest zwiększenie przepustowości już istniejącej infrastruktury lotnisk użytku publicznego. To ważny postulat z uwagi na wpływ na efektywne funkcjonowanie całej sieci portów lotniczych. Zgodnie z uzasadnieniem przedstawionym przez wnioskodawców stanowi on priorytet dla zapewnienia efektywności funkcjonowania sieci portów lotniczych poprzez zrównoważony rozwój rynku usług transportu lotniczego oraz cargo wraz z jednoczesnym zapewnieniem najwyższych standardów bezpieczeństwa oraz ochrony środowiska.

Z kolei naturalną drogą do osiągnięcia celu, o którym wspominałem, czyli zwiększenia przepustowości

istniejących portów lotniczych w celu zaspokojenia potrzeb, jeżeli chodzi o nieustannie rosnący ruch lotniczy, będzie ich modernizacja, rozbudowa, zakup nowego wyposażenia, wdrażanie rozwiązań technicznych poprawiających wykorzystanie już istniejącej infrastruktury.

Tutaj dochodzimy do sedna sprawy. Otóż w aktualnej perspektywie finansowej w ramach celu tematycznego 7 Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” zaplanowano dalsze inwestycje w obszarze portów lotniczych. Również „Strategia rozwoju transportu do 2020 r. (z perspektywą do 2030 r.)”, przyjęta przez Radę Ministrów w 2013 r., zakłada kolejne inwestycje w tym obszarze.

Stąd, jak rozumiem, pojawił się projekt tej ustawy i jest on oczywiście zasadny, gdyż w interesie naszego państwa jest umożliwienie zarządom lotnisk istniejących, ale i dopiero powstających czy też PAŻP korzystania z rozwiązań przewidzianych w tzw. specustawie lotniskowej aż do końca 2020 r.

Szanowni Państwo! Przy rozpatrywaniu projektów dotyczących szeroko rozumianego rozwoju infrastruktury nie możemy również zapominać o skutkach, jakie niosą ze sobą tego typu inwestycje, również inwestycje właśnie w infrastrukturę lotniczą. Otóż porty lotnicze to swoiste okno na świat dla lokalnej społeczności. Im bliżej lokalnego rynku znajduje się infrastruktura tego typu, tym lokalny rynek doświadcza większych korzyści. Port lotniczy to zawsze nowy impuls do rozwoju w kierunkach, które bez tego typu inwestycji często nie byłyby możliwe, to także wzrost atrakcyjności inwestycyjnej danego regionu, to możliwość szybkiego transportu do nowych rynków, możliwość szybszej podróży w sprawach biznesowych czy też prywatnych. Trudno przecenić znaczenie tego typu inwestycji dla regionu, dla każdego regionu, w którym taka inwestycja powstaje. Przy czym chcę zauważyć – wspominali o tym też moi przedmówcy – iż rynek lotniczy w Polsce ma znacząco większy potencjał, niż obecnie jest generowany, więc pole do rozwoju, o czym, myślę, wszyscy wiemy i czego wszyscy mamy świadomość, jest bardzo, ale to bardzo duże. Oczywiście port lotniczy to także szansa na wzrost ruchu turystycznego i poprawa dostępności transportowej. To wszystko oczywiście uzasadnia przyjęcie projektu, nad którym procedujemy.

Na koniec chcę powiedzieć o jeszcze jednym ważnym aspekcie. Otóż inwestycje w porty lotnicze to także perspektywa poprawy wizerunku naszego państwa, to inwestycja w ten wizerunek, bo przecież nie tak dobrze nie robi właśnie na ten nasz wizerunek jak widok pięknego, nowoczesnego portu lotniczego, który można zobaczyć po długiej podróży.

Szanowni Państwo! W związku z przedstawionym przeze mnie stanowiskiem informuję, iż Klub Poselski Nowoczesna udzieli poparcia dla przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Poseł Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ulega żadnej wątpliwości, że procedowana dziś ustawa z druków nr 715 i 724 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego to ważny element, ważny moment, bardzo ważny akt prawny, który umożliwi dalszy rozwój, dalsze inwestycje, dalszą zmianę obrazu, dalszą zmianę potencjału gospodarczego naszych lotnisk. Moi przedmówcy i poseł sprawozdawca wiele uwagi poświęcili wyłuszczeniu tych kwestii.

Jako posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego jesteśmy przekonani, że to dobry kierunek działania. To bardzo dobrze, że mimo różnic zdań Prawo i Sprawiedliwość, rząd Prawa i Sprawiedliwości chce kontynuować i wdrażać w następnych latach te dobre mechanizmy, które sprawdziły się w minionym okresie, bowiem ustawa z 2009 r. umożliwiła zmianę obrazu naszych portów lotniczych pod względem potencjału, pod względem wyposażenia w nowoczesne urządzenia tam, gdzie zostały stworzone nowe warunki bezpieczeństwa dla pasażerów. To ważne ogniwo rozwoju gospodarczego regionu i kraju. Bardzo dobrze, że istnieje szansa. Patrzymy na to w ten sposób, aby skomunikowanie zewnętrzne i wewnętrzne kraju odbywało się na płaszczyznach infrastruktury drogowej, kolejowej i lotniczej. Jestem przekonany, że ta ustawa, ten akt prawny będzie dobrze służył rozwojowi gospodarczemu i społecznemu i kształtowaniu nowego obrazu Rzeczypospolitej.

Jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy głosować za przyjęciem tego aktu prawnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu koła Wolni i Solidarni głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Zapisy ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego do minimum skróciły formalności związane z budową lotnisk publicznych. Na jej mocy osoby zakładające lotnisko, zarządzające lotniskiem lub Polska Agencja Żeglugi Powietrznej mogły realizować inwestycje w zakresie lotniska użytku publicznego, składając jedynie wniosek o wydanie decyzji w tej sprawie do właściwego wojewody. Uproszczone procedury obowiązywały dla wniosków złożonych do dnia 31 grudnia 2015 r. Omawiana nowelizacja zakłada zmianę tego terminu na dzień 31 grudnia 2020 r. Wydłużenie możliwości korzystania z zapisów ustawy z dnia 12 lutego 2009 r. ma zasadnicze znaczenie, biorąc pod uwagę wskazaną przez projektodawców aktualną perspektywę finansową oraz planowane dalsze inwestycje z zakresu rozwoju portów lotniczych.

Nie ulega wątpliwości, że transport lotniczy, poprzez łączenie rynków lokalnych ze światowymi, odgrywa kluczową rolę w ich rozwoju. A zatem uproszczenie procedur w obszarze realizacji inwestycji z zakresu rozbudowy oraz modernizacji istniejącej w Polsce infrastruktury lotniczej może mieć jedynie pozytywne aspekty. Projektodawcy ustawy wśród korzyści wynikających z omawianej regulacji wskazują m.in. utworzenie nowych miejsc pracy, poprawę dostępności transportowej Polski, wzrost konkurencyjności gospodarczej doinwestowanych w omawianym obszarze regionów względem pozostałej części kraju oraz wzrost ruchu turystycznego.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało za dalszym procedowaniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy są jeszcze posłowie, którzy chcą się zapisać do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Barbara Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

2 minuty na zadanie pytania.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozwój lotnisk to rozwój transportu, szeroko rozumiany, i rozwój gospodarczy. Ale żeby wszystko było właściwie prowadzone, trzeba mieć spojrzenie bardzo szerokie. Wraz z rozwojem lotnisk muszą być też równomiernie tworzone połączenia kolejowe, jak również transport zbiorowy.

Posel Barbara Dziuk

I tu mam pytanie do pana ministra: Czy w tym całym procesie rozwojowym, chodzi mi o lotnisko Katowice-Pyrzowice, jest brane pod uwagę przedsięwzięcie pn. „Budowa połączenia kolejowego MPL Katowice w Pyrzowicach z miastami aglomeracji górnośląskiej, odcinek Katowice – Pyrzowice”? Chcę nadmienić, że jedynym ekonomicznie wybranym śladem z uwarunkowaniami środowiskowymi jest tzw. ślad starej linii kolejowej. Chodzi tu o trasy nr 137, 131, 182.

Panie ministrze, czy w tej właśnie koncepcji rozwojowej lotnisk bierze pan również pod uwagę priorytetowy rozwój oraz puszczenie trasy transportu kolejowego, zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i osobowym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie. W ostatnich latach powstało kilka nowych lotnisk i skoro to jest przyszłość dla naszej gospodarki, skoro widzimy tutaj duże szanse rozwojowe, czy w najbliższych latach rząd planuje budowę nowych lotnisk? Czy są jakieś założenia strategiczne w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pytanie zadaje pan poseł Paweł Papke, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Papke:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rynek usług transportu lotniczego w Polsce stoi przed wyzwaniem, którym jest efektywne zaspokojenie popytu na przewozy lotnicze. Wzrost przepustowości istniejącej infrastruktury lotnisk stanowi priorytet dla zapewnienia efektywności funkcjonowania sieci portów lotniczych poprzez zrównoważony rozwój rynku usług transportu lotniczego oraz cargo, wraz z jednoczesnym zapewnieniem najwyższych standardów bezpieczeństwa oraz ochrony środowiska. To dobrze, że dzisiaj tutaj debatujemy na ten temat i że przedłużymy życie tej ustawy, ale jest takie podstawowe py-

tanie: Jakie rząd ma plany co do nowego rozwoju transportu lotniczego? Chodzi tu przede wszystkim o porty regionalne, które są tak potrzebne do rozwoju regionalnego całego kraju. No i takie pytanie z doniesień medialnych: Co z portem centralnym, o którym rozpisują się media? Czy rząd do tej sprawy może się ustosunkować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Jerzy Szmit.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo gorąco podziękować tym posłom, którzy podpisali się pod projektem ustawy, gdyż ona rozwiązuje bardzo istotny problem w rozwoju infrastruktury lotniczej w Polsce. Nie będę już tych uzasadnień przytaczał. Właściwie we wszystkich wystąpieniach klubowych, jak również w pytaniach jest jednoznaczne poparcie dla tego projektu, w związku z tym może odniosę się do kilku punktów, do pytań, które padły, przede wszystkim, jak również rzeczywiście do zamierzeń rządu Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie.

Otóż, szanowni państwo, jeżeli chodzi o zamierzenia legislacyjne, może od nich zacznę, to w tej chwili są w procedowaniu cztery ustawy, które dotyczą polskiego lotnictwa. W trakcie ostatecznych uzgodnień wewnątrz rządu jest ustawa o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, która ma zmienić w sposób diametralny, w sposób zasadniczy podstawę prawną funkcjonowania i wewnętrzną strukturę agencji. Druga ustawa, która jest w konsultacjach międzyresortowych, to ustawa, która reguluje funkcjonowanie lotnictwa ultralekkiego, a więc tych jednostek powietrznych, których waga nie przekracza 600 kg – małych samolotów, które dla wielu miłośników lotnictwa są szansą, aby naprawdę za stosunkowo niewielkie pieniądze po prostu latać i korzystać z tego wszystkiego, co daje lotnictwo. Tutaj powiem, że obecnie jedną z motywacji tego projektu jest to, że mamy dzisiaj w Polsce kilkaset samolotów latających w Polsce i użytkowanych przez obywateli Rzeczypospolitej, które są zarejestrowane w Czechach, w Republice Francuskiej, poza granicami Polski.

Utrudnienia, które dzisiaj są, które występują i na które przez wiele lat zwracało uwagę środowisko, chcemy po prostu usunąć – te utrudnienia, które utrudniają rozwój małego lotnictwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

Ustawa o zmianie klasyfikacji lotnisk, która dzisiaj była rozpatrywana, która dzisiaj trafiła pod obrady Komisji Infrastruktury, zakłada możliwość lepszego, szerszego wykorzystania lotnisk, które dzisiaj w Polsce są użytkowane przede wszystkim przez aerokluby. To jest bardzo istotny ruch, który zmobilizuje, który pomoże w rozwoju polskiego lotnictwa. Ta ustawa jednocześnie, to jest zmiana w Prawie lotniczym, przewiduje zmianę w funkcjonowaniu Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Mam nadzieję, że jeszcze na tej sesji Sejmu dane nam będzie dyskutować również o tej ustawie. Jest wreszcie ta ustawa, którą tutaj rozpatrujemy, czyli specustawa, która przedłuża preferencyjne warunki budowy lotnisk w Polsce. A więc to jest bardzo istotny, można nawet powiedzieć, pakiet lotniczy, który rząd Prawa i Sprawiedliwości już przygotował – jest już albo na drodze parlamentarnej, albo na ścieżce rządowej, a więc mamy tutaj już bardzo konkretne zamiary.

Jeśli chodzi o niezwykle istotny problem, niezwykle istotne pytanie dotyczące budowy centralnego portu lotniczego, to jest to dzisiaj kluczowe pytanie, które musimy sobie zadać, gdy mówimy o rozwoju polskiego lotnictwa. Na temat centralnego portu lotniczego napisano już bardzo wiele, powiedziano też bardzo wiele. Było kilka dyskusji, które były zorganizowane i w Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, i w ministerstwie. Przybliżyliśmy się do tego. Zostały w tym celu powołane dwa zespoły. Jest jeden zespół wewnątrz Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, który ma już tak z czysto technicznej i bardzo specjalistycznej strony rozpatrywać to zagadnienie, jak również został przedstawiony przez pana ministra Andrzeja Adamczyka wniosek do pani premier Beaty Szydło, aby powołać międzyresortowy zespół, gdyż jest oczywiste, że jeżeli ta wielka inwestycja dojdzie do skutku, to jej zasięg... To nie jest tylko infrastruktura nawet transportowa, tylko w ogóle jest to niezmiernie istotne zadanie dla strategicznego rozwoju Polski. A zatem tyle, jeżeli chodzi o przygotowanie formalne, o przygotowanie organizacyjne.

Jednocześnie zlecamy wykonanie opracowań, które muszą powstać, które przede wszystkim muszą nam pomóc znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie to rzeczywiście będą strumienie, tzw. strumienie pasażerów. Według szacunków Urzędu Lotnictwa Cywilnego w ciągu kilku lat może nastąpić wzrost przewozów pasażerskich w Polsce z obecnych 30 mln do nawet 60 mln pasażerów, więc rzeczywiście liczymy tutaj na gigantyczny rozwój lotnictwa. I to również, łącznie z propozycjami ze strony partnerów chińskich, a także zgłaszane oferty odnośnie do finansowania, współfinansowania tej inwestycji, to wszystko musi być bardzo starannie rozważone. To jest inwe-

stycja, która z jednej strony może, jeżeli będzie dobrze przygotowana – i jeżeli w przypadku tych kilku podstawowych pytań, na które trzeba sobie odpowiedzieć, znajdziemy dobre rozwiązanie, dobrą odpowiedź – bardzo się przyczynić do rozwoju polskiego lotnictwa, w ogóle gospodarki. Ale też jeśli chodzi o budowę wielkich lotnisk, są negatywne przykłady na świecie, są lotniska, jak chociażby lotnisko w pobliskim Berlinie, które ma opóźnienie liczone już w latach, i ciągle ta inwestycja nie może być do końca zrealizowana. Są też inne przykłady negatywne. Jeżeli zostały popełnione w trakcie planowania czy projektowania błędy, to niestety może tak się skończyć. A zatem mamy do czynienia z jednej strony z inwestycją, która może być bardzo istotnym impulsem rozwojowym, ale też jest to obciążone dosyć znaczącym ryzykiem.

Natomiast jeżeli chodzi o rozwój portów regionalnych, to mamy dzisiaj 14 portów regionalnych. One są w bardzo różnej sytuacji. Jest kilka, tak jak Kraków, Gdańsk, Katowice, Wrocław czy Poznań, które bardzo szybko się rozwijają i nie mają... są przedsiębiorstwami dochodowymi, snują plany rozwojowe i one są bardzo intensywnie rozwijane. Natomiast jest kilka lotnisk, szczególnie tych, które później powstały, w przypadku których dzisiaj, jeżeli chodzi o liczbę pasażerów, nie ma dynamicznego rozwoju, takiego, który by mógł dzisiaj zagwarantować, że w przeciągu roku, 2 czy 3 lat będą one w stanie się utrzymać.

Oczywiście można też rozpatrywać sprawę w ten sposób – tak jak zresztą kilku ekspertów jasno twierdzi, że nie możemy mówić o tym, że lotnisko samo w sobie jest tym biznesem, który musi na końcu dawać wynik dodatni – że w całym otoczeniu istnienie lotniska, w otoczeniu społecznym, gospodarczym, jest na tyle istotne i tyle jest korzyści poza tym czysto biznesowych dotyczących samego przedsiębiorstwa, że należy jednak mimo to po prostu takie lotniska, nawet te, które dzisiaj nie są dochodowe, utrzymywać.

Jeśli chodzi o najnowsze lotniska, to oczywiście trzeba się cieszyć, że zostało uruchomione lotnisko w Szymanach w województwie warmińsko-mazurskim. Jeżeli chodzi o wzrost liczby pasażerów, dostałem informację, że w ciągu pierwszych 3 miesięcy jest to 10 tys. pasażerów, więc to jest naprawdę jak na takie startujące zupełnie od zera lotnisko dobry wynik. Pojawiają się tam nowi przewoźnicy, ale to jest przede wszystkim dzisiaj na warunkach rynkowych, na warunkach, które muszą poszczególne porty lotnicze dla siebie wypracować.

Wysoka Izbo! Podsumowując: jestem przekonany, że ten projekt, nad którym pracuje w tym momencie Wysoka Izba, bardzo się przyczyni do rozwoju polskiego lotnictwa. Gorąco zachęcam do jego poparcia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Marszałek Sejmu na prośbę właściwych ministrów zmienił kolejność rozpatrywania punktów porządku dziennego w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio po punkcie 18., dotyczącym sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego, Sejm rozpatrzy punkt 19., dotyczący informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Punkt 36., dotyczący projektów uchwał wołyńskich, Sejm rozpatrzy o godz. 20.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 41
do godz. 17 min 51)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.” (druk nr 555) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju (druk nr 641).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju panią Jadwigę Emilewicz o przedstawienie informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jadwiga Emilewicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za uprzejmość, za przerwę wynikłą z tego, że musiałam być na posiedzeniu komisji w drugim budynku.

Pragnę przedstawić raport z realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. A więc rok 2015 charakteryzował się niższą dynamiką podstawowych zmiennych opisujących efekty funkcjonowania specjalnych stref w porównaniu z 2014 r., z wyjątkiem dynamiki nakładów inwestycyjnych, która pozostała na tym samym poziomie. Liczba wydanych nowych zezwoleń była niższa o 50% w stosunku do 2014 r., przy czym pierwsze półrocze 2014 r. było pod tym względem wyjątkowe z uwagi na zaostrzenie przepisów dotyczących zasad udzielania regionalnej

pomocy inwestycyjnej, które weszły w życie z dniem 1 lipca 2014 r. W 2015 r. obniżeniu uległ także wskaźnik dynamiki tworzenia nowych miejsc pracy. W dużej mierze wynika to z tego, iż wygasło 39 zezwoleń na działalność w strefie mieleckiej z powodu upływu terminu, na jaki zostały udzielone. W konsekwencji w sprawozdawczości obejmującej przedsiębiorców posiadających ważne zezwolenia liczba nowych miejsc pracy zmniejszyła się blisko o 8,5 tys., podczas gdy spółki te nadal prowadzą działalność i zatrudniają pracowników. Analogiczna uwaga dotyczy wartości kapitału zainwestowanego na terenie stref, która zmniejszyła się z podobnego powodu o blisko 3 mld zł. W 2015 r. powierzchnia stref zwiększyła się niemal o 2 tys. ha. Jej przyrost był niższy o 0,2 tys. ha w porównaniu z poprzednim rokiem i było to trzecie co do wielkości rozszerzenie granic stref w rozpatrywanym okresie. Największy wzrost miał miejsce, to też pewnie część państwa pamięta, w 2007 r. i był wynikiem zwiększenia łącznego limitu obszaru stref z 18 tys. ha do 12 tys. ha. W 2015 r. przyrost skumulowanej wartości zainwestowanego kapitału utrzymał się na tym samym poziomie co w 2014 r. i wyniósł 9,5%. Choć dynamika inwestycji znacząco odbiegała od tej odnotowanej w latach 2005–2009, to jej poziom był wyższy niż w latach 2011–2013. W 2015 r. liczba nowych miejsc pracy utworzonych przez przedsiębiorców posiadających ważne zezwolenia na koniec 2015 r. zwiększyła się w stosunku do 2014 r. o ponad 5%, a wskaźnik dynamiki osiągnął taki sam poziom jak w 2013 r. To wszystkie podstawowe wskaźniki związane z rozwojem stref w ubiegłym roku.

W odniesieniu do sprawozdania z realizacji ustawy o strefach mogę tylko dodać, że realizacja polityki strefowej będzie podtrzymywana, przeglądowi podlegają w tej chwili pewne założenia i wskaźniki, które zapisane były w dotychczasowej ustawie, i będziemy zapewne przedkładać państwu propozycje korekt w ustawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie stanowiska komisji.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Gospodarki i Rozwoju mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o przedstawionej przez Radę Ministrów „Informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.”.

Obowiązek przedstawienia Sejmowi powyższej informacji wynika wprost z art. 26 ustawy z dnia

Posel Marek Sowa

20 października 1994 r. Stosowny dokument został złożony w dniu 31 maja 2016 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju na swym posiedzeniu 21 czerwca zapoznała się z przedstawioną informacją. Po dyskusji z udziałem pani minister członkowie komisji pozytywnie zaopiniowali informację o realizacji ustawy. Tym samym Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi, by Wysoki Sejm przyjął informację zawartą w druku nr 555.

Należy podkreślić, że informacja przedstawiona przez Radę Ministrów spełnia wszystkie wymogi wynikające z ustawy. Tak więc dokument ten zawiera dane na temat lokalizacji i obszaru objętego statusem specjalnych stref ekonomicznych, efektów funkcjonowania tych stref, w tym ilości udzielonych zezwoleń i wynikających z nich nakładów inwestycyjnych, a także wielkości zatrudnienia, kraju pochodzenia kapitału, struktury branżowej inwestycji i pomocy publicznej udzielonej w specjalnych strefach ekonomicznych, oraz spółek zarządzających specjalnymi strefami, uwzględniając m.in. strukturę właścicielską spółek, ich wyniki finansowe oraz poniesione nakłady inwestycyjne na swój rozwój.

Aktualnie w Polsce mamy 14 stref ekonomicznych zlokalizowanych w 173 miastach i 248 gminach, a obszar specjalnych stref ekonomicznych zajmuje powierzchnię niemal 20 tys. ha. W roku 2015 Rada Ministrów zmieniła granice 11 stref, a kilka rozszerzeń było jeszcze procedowanych, niemniej jednak stosowne decyzje były podejmowane przez Radę Ministrów już w roku 2016.

Na koniec ubiegłego roku przedsiębiorcy posiadali 2177 ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności, skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wynosiła niemal 112 mld zł, a liczba utworzonych miejsc pracy przekraczała 312 tys. W roku ubiegłym, jak już wspomniała pani minister, wydano mniej zezwoleń, niż to miało miejsce w roku 2014, tych wydanych zezwoleń było 218. Powód też został tutaj przedstawiony: od 1 lipca 2014 r. obowiązuje nowa wielkość regionalnej pomocy inwestycyjnej, tzw. mapa pomocy publicznej, została dosyć znacząco obniżona i finalizacja tych wszystkich projektów inwestycyjnych w I połowie 2014 r. była spowodowana po prostu warunkami finansowymi, przy których można było uzyskać jeszcze większe korzyści z tytułu pomocy publicznej. Niemniej jednak w ubiegłym roku zwiększyła się o ponad 11 tys. liczba miejsc pracy, a wartość inwestycji przekroczyła 9 mld zł.

Sumarycznie biorąc to pod uwagę, największym inwestorem są spółki z kapitałem polskim – ponad 20%, a dalej jest reprezentowany kapitał niemiecki, amerykański i holenderski. Warto podkreślić, że spośród wszystkich przedsiębiorców funkcjonujących w specjalnych strefach ekonomicznych ponad 50% to przedsiębiorstwa z kapitałem polskim. Często jest mowa o tym, że ta pomoc jest kierowana głównie do

firm reprezentujących kapitał zagraniczny. Z tych informacji wprost wynika, że sytuacja jest odwrotna.

W układzie branżowym zdecydowanie dominuje przemysł motoryzacyjny. Przypada na niego blisko 27% wszystkich inwestycji.

Spółśród 13 spółek zarządzających specjalnymi strefami ekonomicznymi, bo dwoma strefami zarządza Agencja Rozwoju Przemysłu – tj. strefa mielecka i tarnobrzewska – tylko w jednej, Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego – strefa słupska – państwo nie posiada ani większości udziałów, ani większości głosów. W pozostałych spółkach większość głosów na walnym zgromadzeniu posiada Skarb Państwa reprezentowany przez ministra rozwoju, chociaż w sześciu z nich nie posiada przynajmniej 50% udziałów lub akcji.

Wyniki finansowe spółek w ubiegłym roku generalnie były dosyć dobre. W dwóch spółkach zanotowano wynik ujemny, on był związany z prowadzonymi czy z oddawanymi inwestycjami i chodzi o doliczenie do kosztów choćby amortyzacji. Generalnie spółki zarządzające strefami ekonomicznymi mają bardzo dobrą sytuację finansową. Wiele spółek w ostatnich latach korzystało z funduszy europejskich, widoczne jest to w nakładach inwestycyjnych ponoszonych przez spółki. Często realizowały one inwestycje, m.in. parki technologiczne, które dają zupełnie nowe możliwości funkcjonowania tych podmiotów w przyszłości.

W trakcie dyskusji członkowie komisji zwrócili się do pani minister o szczegółowe informacje na temat kraju pochodzenia kapitału zainwestowanego w roku 2015. Mam nadzieję, że pani minister dzisiaj udzieli nam odpowiedzi na to pytanie.

Na zakończenie chciałbym podziękować w imieniu pewnie wszystkich członków komisji wszystkim pracownikom spółek zarządzających specjalnymi strefami ekonomicznymi, w szczególności zarządom tych spółek, które w sposób szczególny przysłużyły się do osiągniętych wyników w roku ubiegłym. Mówię to, biorąc pod uwagę fakt, że 11 zarządów w ostatnim czasie zostało zmienionych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy są jeszcze posłowie, którzy chcą zapisać się do pytań?

A, przepraszam.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Zubowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Zubowski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowej „Informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.”, zawartej w druku nr 555.

Na wstępie należy zaznaczyć, że przedstawiona informacja jest uboższa o dane dotyczące przedsiębiorstw działających na terenie stref, których uprawnienia strefowe wygasły, ale przedsiębiorstwa te działają nadal i miejsca pracy są tam nadal obecne. Obecnie mamy funkcjonujących 14 stref ekonomicznych, których łączna powierzchnia na koniec roku 2015 r. wynosiła prawie 20 tys. ha. Strefy były zlokalizowane w 173 miastach i 248 gminach. W roku 2015 powierzchnia stref zwiększyła się niemal o 2 tys. ha w stosunku do roku 2014, co było wynikiem zmiany granic 11 stref przez Radę Ministrów. Liczba ważnych zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie stref na koniec roku 2015 wynosiła 2177, a łączna wartość zainwestowanego kapitału wynosiła niemal 112 mld zł przy utworzonych 312 tys. miejsc pracy. W 2015 r. wydano 218 zezwoleń na działalność w strefach, czyli ok. połowę w stosunku do roku poprzedniego. Zdaniem ministerstwa wynikało to prawdopodobnie z zaostreżeń przepisów dotyczących zasad przyznawania regionalnej pomocy inwestycyjnej, które weszły w życie 1 lipca 2014 r. Liczba miejsc pracy utworzonych w 2015 r. zwiększyła się o ponad 11 tys. w stosunku do roku 2014, czyli o ponad 5%. Wskaźnik dynamiki wzrostu zmalał, co również może być spowodowane tym, że 39 zezwoleń na działalność w strefach utraciło ważność. W roku ubiegłym przedsiębiorcy zainwestowali w strefach ponad 9 mld zł. Nastąpił przyrost inwestycji w stosunku do roku poprzedniego o ponad 9,5%. Największy udział w inwestycjach w strefach mają spółki z kapitałem polskim – blisko 20%. Kolejne to spółki z kapitałem niemieckim i amerykańskim. Warto dodać, że ponad 50% przedsiębiorców, którzy posiadają zezwolenie na działalność w strefach, to polscy przedsiębiorcy.

Biorąc pod uwagę informacje wskazane w raporcie, należy zwrócić uwagę na to, na co zwracaliśmy też uwagę w latach poprzednich i co podnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, że brak jest informacji na temat średnich wynagrodzeń osób zatrudnionych w strefach. Takie dane wyjaśniałyby pojawiające się czasami tezy o zatrudnianiu w strefach osób o niskich zarobkach. Jak wynikało jednak z dyskusji na posiedzeniu komisji, być może taką informację uda się wkrótce przygotować. Wyjaśnienia wymaga również wskaźnik zagospodarowania terenów w poszczególnych strefach. Mam tutaj na myśli wliczanie do wskaźnika niewykorzystanych gruntów terenów, które np. ze względu na lokalizację, tak jak te, które znajdują się pod sieciami elektrycznymi, nigdy terenami pod inwestycje nie będą.

Panie marszałku... Przepraszam. Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę o przyjęcie informacji rządu o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Mirosławę Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie informacji rządu o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych w roku 2015.

Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne działają w Polsce już ok. 20 lat. Lokalizują swoją działalność w 14 strefach, 173 miastach, 248 gminach. Przygotowując się do tego wystąpienia, pomyślałam sobie, że nie wyobrażam sobie krajobrazu gospodarczego Polski bez działalności specjalnych stref ekonomicznych. Powiem, dlaczego tak sobie myślę. Niejednokrotnie uczestniczyłam w debatach, konferencjach, dyskusjach, gdzie sugerowano zmianę podejścia do stref, chciano zmienić kierunek działania, a też były zakusy na likwidację tych stref. Na szczęście tych wszystkich zmian nie wprowadzono. Niektóre zmiany były korzystne, o czym tutaj zaraz będę mówić, idące w kierunku rozwoju klastrów.

Wbrew temu, co dzisiaj tutaj pani minister skróto pokazała, że ta dynamika niektórych wskaźników w 2015 r. nie była najlepsza, to rok 2015 uważam za dobry rok dla działalności, rozwoju stref ekonomicznych. Zwiększono powierzchnię działania stref o 2 tys. ha, wydano wiele nowych decyzji, pozwoleń. Skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła 112 mld zł, a liczba miejsc pracy przekroczyła 312 tys. i była większa o 11 tys. w stosunku do roku poprzedniego. Tylko w roku 2015 przedsiębiorcy zainwestowali ponad 9 mld zł, tj. 9,5% wzrostu do roku poprzedniego, a zatem nie był to zły rok.

Wysoka Izbo! Wbrew powszechnej opinii największy udział w inwestycjach w strefach mają polskie przedsiębiorstwa, tj. 20%, a 50% wszystkich firm to polskie firmy. To ważne, to należy podkreślać. Działamy też w dobrym towarzystwie, bo drugie miejsce zajmują firmy niemieckie, a trzecie amerykańskie. A więc ta bliskość współdziałania z firmami na poziomie światowym dobrze procentuje, jeżeli chodzi o polską gospodarkę. Dominującym sektorem działalności stref jest sektor motoryzacyjny. To stanowi, od lat zresztą, 1/4 inwestycji.

Posel Mirosława Nykiel

Bardzo ważny dla przyszłości gospodarki polskiej jest, moim zdaniem, rozwój klastrów działających w strefach ekonomicznych. W 2015 r. weszły w życie przepisy rozszerzające zadania spółek prowadzących strefy o wprowadzenie, umożliwienie prowadzenia szkolnictwa zawodowego oraz powstawania klastrów. Spółki z dużym zaangażowaniem podjęły te zadania i już obserwujemy dobre rezultaty. Działanie w zakresie klastrów można zobaczyć w południowo-wschodniej Polsce, w strefie mieleckiej, w której już od dosyć dawna działa klastery lotniczy, czy w strefie wałbrzyskiej – klastery automotive. Tam też następuje duży rozwój szkół zawodowych, a bardzo nam zależy na tym indywidualnym kształceniu zawodowym.

Wysoka Izbo! Jestem przekonana, że ukierunkowanie działalności specjalnych stref ekonomicznych na klastry, gdzie wokół złożonej i skomplikowanej produkcji powstaje łańcuch dostaw i wartościowe miejsca pracy, ma sens. Mamy nadzieję, że rządzący utrzymają ten kierunek rozwoju. W konsekwencji jest też szansa na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki, co jest wyznacznikiem rozwoju gospodarczego w naszym dzisiejszym globalnym świecie.

Myślę, że nie możemy tylko myśleć o wyrównywaniu szans, ale też powinniśmy myśleć o budowaniu konkurencyjności polskiej gospodarki, a tak jak już powiedziałam, to równa się innowacyjnej polskiej gospodarce, dlatego ten balans pomiędzy kierowaniem środków na pomoc na wyrównywanie a wspieraniem tego, co już jest dobre, innowacyjne i ma szansę przynieść wartość dodaną dla polskiej gospodarki, ma głęboki sens.

Podsumowując: uważam, że powinniśmy pozytywnie ocenić działalność stref ekonomicznych w roku 2015, i klub Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem informacji rządu. Dziękuję za uwagę. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Maciejewskiego, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Kukiz'15 opinii na temat dokumentu „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.”, druk nr 555.

Mamy za sobą dwie dekady specjalnych stref ekonomicznych w Polsce, stref, które, kiedy powstawały, były wielką nadzieją samorządów. Jak pokazuje

praktyka dwóch dekad, samorządy stały się im wierne i te, które od początku weszły w strefy, wiedziały, że to jest dobra inwestycja, dobry kierunek. Co więcej, to samorządy są tymi podmiotami, które od początku czuły, że to jest realne narzędzie wsparcia rynku pracy, a pamiętamy, że początek lat 90. to czas trudny, czas, w którym o każde miejsce pracy toczyła się wręcz walka, bój. Stąd dzisiaj, patrząc z perspektywy czasu, możemy powiedzieć, że w tym zakresie strefy ekonomiczne zdały egzamin, bo tworzyły miejsca pracy, wносиły pewną wartość dodaną dla gmin, dla samorządów, bo pojawiały się konkretne inwestycje.

Jednocześnie to był czynnik mobilizujący do konkretnych inwestycji komunalnych: uzbrojenia terenu, budowania dróg, całej infrastruktury, a zarazem wszystkie gminy i tereny objęte strefą miały dodatkowy czynnik promocyjny, czyli coś, co mogły podkreślać i we wszystkich swoich folderach i informacjach na stronach wskazywać jako atut miejscowości. To właśnie ten atut był skarbem i marzeniem samorządowca. Stąd ta częsta walka o to, ażeby właśnie w mojej gminie, na terenie mojej miejscowości była ta specjalna strefa. Jak widzimy, ponad 200 gmin to ciągle mało, bo gmin w Polsce mamy ponad 2 tys.

Kolejną cechą, na którą warto zwrócić uwagę, jest rozlewianie się stref ekonomicznych. O ile na początku strefy ekonomiczne nazwami skupiały się wokół regionów, o tyle dzisiaj te strefy ekonomiczne rozlewają się i strefa nazwana warmińsko-mazurską już nie jest warmińsko-mazurska, bo tak naprawdę dzisiaj mamy już jej elementy w części województwa mazowieckiego, tak samo jak w przypadku strefy pomorskiej, która przelewa się na kujawsko-pomorskie, czy suwalskiej, która przelewa się na warmińsko-mazurskie.

To jest jakiś sygnał, że warto się nad tym pochylić, bo jak przeanalizujemy te dane, to wykorzystanie terenów nie do końca może być uzasadnione, bowiem nie mamy żadnej strefy wykorzystanej w 100%. W ogólnym rozrachunku mówimy o wykorzystaniu już gdzieś rzędu 60%, ale mamy gdzieś tam dwa przypadki, gdzie mamy nawet poniżej 60%. I pytanie, czy pójście na obszarowość nie powinno być już w tym momencie wyhamowane, aby skupić się na tym maksymalnym wykorzystaniu, bowiem są tereny, które niestety od lat nie znajdują się w zainteresowaniu inwestorów i są po prostu martwe.

I jeszcze jeden element, na który chciałem zwrócić uwagę. To wydatki na promocję w strefach. To dosyć ciekawy punkt, bo w roku 2015 spółki zarządzające przeznaczyły na promocję strefy 8,2 mln zł, czyli o 0,54 mln zł więcej niż w roku 2014. Tylko przypominę, że w roku 2015 były wybory.

I tutaj moje pytanie do pani minister: Na ile ta informacja ma cokolwiek wspólnego z akcją CBA, która jednego dnia, jak pamiętamy, weszła do wszystkich stref ekonomicznych w celu podjęcia kontroli działań i wydatków na promocję? Jak to wygląda

Posel Andrzej Maciejewski

w chwili obecnej? Czy mamy jakieś sygnały? Bo to jest coś, nad czym warto się pochylić.

I już na koniec powiem: szkoda, że na te ponad 2 tys. gmin w Polsce nie mamy wszystkich w strefie ekonomicznej, że Polska nie jest taką strefą ekonomiczną. Może to jest sygnał dla polskich władz, polskiego Sejmu, że może warto ten system podatkowy, skoro widzimy, że sprawdził się w strefach ekonomicznych i te wszystkie ulgi podatkowe mają sens, przerzucić na grunt Polski, aby zaczęło to przynosić korzyści dla całego kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko w sprawie działalności specjalnych stref ekonomicznych na podstawie przedłożonej informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych na dzień 31 grudnia 2015 r.

Jak doskonale wiemy, specjalne strefy ekonomiczne to kompilacja potrzeb zgłaszanych przez inwestorów oraz zapotrzebowania poszczególnych regionów. Z założenia mają one umożliwiać prowadzenie działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach poprzez możliwości korzystania z pomocy publicznej, a także ze zwolnień z podatku dochodowego z tytułu kosztów nowej inwestycji lub tworzenia miejsc pracy czy podatku od nieruchomości. Pod względem ekonomicznym strefy stanowią element polityki gospodarczej państwa wspierającej poszczególne regiony, a także gospodarkę całego państwa. Zasadniczym celem utworzenia specjalnych stref ekonomicznych było przyspieszenie rozwoju gospodarczego, wzrost stopy inwestycji, gospodarowanie majątkiem przemysłowym i infrastruktury, a także tworzenie nowych miejsc pracy. Te truistyczne, jak mniemam, stwierdzenia, stanowią jednak punkt wyjścia, i to właśnie przez pryzmat tych założeń należałoby określić efektywność funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce.

Dzisiaj mamy za zadanie ocenić działalność specjalnych stref ekonomicznych nie tylko z perspektywy ponad 20 lat ich istnienia, ale także – i przede wszystkim – na podstawie roku ubiegłego, zwłaszcza z uwzględnieniem istotnych zmian w przepisach ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych wdrożonych w 2014 r. oraz z początkiem 2015 r. Warto wymienić oraz przeanalizować niektóre z nich,

w szczególności z punktu widzenia ich skutków dla funkcjonowania stref. Nowe regulacje wprowadziły chociażby konieczność składania wniosków o przyznanie pomocy publicznej, umożliwiły przedsiębiorcom zainicjowanie procedury cofnięcia i stwierdzenia wygaśnięcia zezwolenia czy uregulowały procedury zwrotu pomocy publicznej udzielanej strefom. Większość z nowych regulacji była logiczną konsekwencją potrzeby dostosowania rozwiązań prawnych do aktualnych wymagań oraz norm unijnych. Najbardziej doniosłą zmianą od zeszłego roku była jednak modyfikacja mapy pomocy publicznej, czyli poziomu maksymalnej intensywności pomocy udzielanej strefom, co spowodowało dla większości regionów spadek pomocy o średnio 15 punktów procentowych. Z tejże zmiany wyłączono jedynie województwa tzw. ściany wschodniej, gdzie pomoc dalej utrzymała się na poziomie 50%, ze względu na potrzebę wsparcia stref w tychże regionach, by miały one możliwość konkurowania z dobrze funkcjonującymi i rozwijającymi się strefami w innych częściach Polski, np. z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną.

Zmiany dotyczące przyznawania pomocy publicznej niewątpliwie wpłynęły na działalność stref ekonomicznych. I rzeczywiście liczba zezwoleń wydawanych inwestorom w 2015 r. spadła w porównaniu do 2014 r. o połowę, tj. z 439 do 219. Tak ogromny spadek jest jednak głównie konsekwencją wprowadzonych wcześniej wspomnianych zmian. Rekordowe liczby z 2014 r. wynikają z chęci przedsiębiorców, by wejść do specjalnej strefy ekonomicznej przed wejściem w życie znowelizowanych przepisów, m.in. przed redukcją przysługującej im pomocy publicznej.

Wprowadzone zmiany mają swój pozytywny wymiar. Dzięki nim poprawiły się m.in. warunki dla małych i nowych inwestorów, chodzi o to, aby zwiększyć ich zainteresowanie i zachęcić do inwestowania. Reorganizacja mapy pomocy publicznej przyczyniła się także do sukcesu mieleckiej specjalnej strefy ekonomicznej, w ramach której wydano w 2015 r. największe zezwoleń.

Pomimo nowo wdrożonych ograniczeń i trudności związanych z udzielaniem pomocy publicznej strefy szukają jednak coraz to nowszych rozwiązań, by podtrzymać zainteresowanie inwestorów bez dodatkowego wsparcia. Jako przykład można wskazać chociażby wałbrzyską strefę, która powołała grupę zakupową, dzięki której udało się obniżyć koszty zakupu prądu nawet o 23%. Strefa legnicka natomiast prowadzi system indywidualnej opieki inwestorów, co z kolei ułatwiło bieżące kontakty oraz komunikację między partnerami. Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna w 2015 r. zacieśniła współpracę polsko-chińską, organizując spotkania z myślą o przedsiębiorcach zainteresowanych eksportem do Chin. Nadmienię również, jako że pochodzę ze Śląska, jakie sukcesy ma Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, która w ubiegłym roku wypracowała najwyższy zysk, czyli 17,2 mln zł. W 2015 r. została ona uznana za najlepszą wolną strefę ekonomiczną w Europie,

a drugą na świecie. Dzięki Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej województwo śląskie zgodnie z raportem Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową jest najbardziej atrakcyjnym pod względem inwestycyjnym regionem Polski.

Mając powyższe na uwadze, trzeba przyznać, że pomimo wielu pozytywnych i pocieszających aspektów funkcjonowania stref pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, przede wszystkim jeśli chodzi o zwiększenie liczby wydawanych zezwoleń czy tworzenie miejsc pracy. Z problemami boryka się (*Dzwonek*) m.in. słupska strefa ekonomiczna.

Biorąc pod uwagę wszelkie fakty oraz dane zawarte w przedłożonym dokumencie, przede wszystkim wzrost zainwestowanego kapitału, zatrudnienia oraz obszaru stref, uznając prawidłowość realizacji założeń działalności stref ekonomicznych, pragnę podkreślić, że Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem niniejszego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Jest, jest pani minister.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Witam.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do przedłożonej informacji o funkcjonowaniu stref ekonomicznych w 2015 r.

To jest standardowa informacja, bo jest taki obowiązek, i dobrze, że Wysoka Izba może zapoznać się z tym, co w ostatnim roku działo się w strefach ekonomicznych. Doskonale pamiętam dyskusję, kiedy ważyły się ich losy, decydowano, czy strefy ekonomiczne mają istnieć, czy nie. Tutaj opór był dość mocny i ten argument, że może lepiej objąć całą Polskę jedną strefą ekonomiczną, już zaczynał brać górę. Jednak udało się wydłużyć funkcjonowanie stref ekonomicznych do 2026 r. To jest ważne, ta informacja pokazuje, że jednak to się sprawdza. Stworzenie

z Polski jednej strefy ekonomicznej jest możliwe poprzez ułatwienia gospodarcze i ułatwienia podatkowe. Obejmie to wtedy wszystkich przedsiębiorców i to jest rozwiązanie. Natomiast są regiony, które wymagają dużego wsparcia. Mógłbym tutaj pokazać Podkarpacie, jak chociażby strefa mielecka czy strefa tarnobrzeska. To ożywienie gospodarcze i ten spadek bezrobocia nigdy by tam nie nastąpiły, gdyby nie strefa, gdyby nie przyszły nowoczesne technologie, nowe firmy.

Powtarzał się tu również zarzut, że poprzez istnienie stref ekonomicznych zachwiana jest konkurencja polskich firm, bo przychodzą firmy zagraniczne i wycinają nasze firmy, narażając na gorsze warunki funkcjonowania, naruszając konkurencję. Z dzisiejszej informacji wynika, że jest jednak przewaga polskich firm, co nie potwierdza tej tezy, i to jest dobra informacja. Dobra informacja jest również taka, że pomimo zmiany ustawy i mniejszego wsparcia w ostatnim roku przybyło jednak 16 tys. miejsc pracy w rejonach objętych strefami.

Obserwując strefy ekonomiczne... Mowa tutaj była o samorządach. Samorządy przyjmowały za coś, co nobilitowało dany samorząd, jeżeli udało się w danej gminie utworzyć podstrefę. Nie zawsze to się sprawdzało. Widać, że nie sprawdza się, bo w wielu gminach te podstrefy utworzono, zainwestowano w infrastrukturę, a pojawia się jeden inwestor albo w ogóle nie pojawiają się inwestorzy, i to jest dość duże wyzwanie.

Podsumowując, ja już nie będę tutaj przytaczał tych wszystkich cyfr ani całej statystyki, która była cytowana przez przedmówców. Polskie Stronnictwo Ludowe będzie za przyjęciem tej informacji przedstawionej przez rząd. Szkoda tylko, że dobra zmiana dosięgnęła również stref ekonomicznych, bo w 11 strefach dokonano zmian w zarządach tych stref. Nie wiem, czy to akurat było potrzebne i czy ta dobra zmiana przyniesie pozytywne skutki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie „Informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.”.

Przedstawienie informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych jest obowiązkiem ustawowym nałożonym na Radę Ministrów.

Posel Ireneusz Zyska

W dokumencie zawarto wiele istotnych danych, takich jak lokalizacje, poziom inwestycji, liczbę miejsc pracy oraz aktywność spółek działających w strefach. Informację sporządzono na podstawie sprawozdań kwartalnych, które zarządy spółek strefowych zobowiązane są przekazać do Ministerstwa Rozwoju.

Materiał daje pogląd co do kluczowej dla gospodarki aktywności inwestorów. Wśród 15 wiodących inwestorów działających w strefach nie ma ani jednego podmiotu polskiego. Chociaż polskie inwestycje stanowią prawie 20% udziału w zainwestowanym w strefie kapitale, to jednak materiał nie zawiera informacji przekrojowej o wielkości inwestycji zrealizowanych przez polskie firmy. Pozwoliłoby to wyrobić sobie pogląd co do narodowej polityki gospodarczej realizowanej przez Ministerstwo Rozwoju w specjalnych strefach ekonomicznych.

Poza tym w informacji zawarto strukturę branżową skumulowanej wartości inwestycji, z której wynika, że wiodącym sektorem jest sektor motoryzacyjny zlokalizowany w Polsce południowo-zachodniej. Konsekwencją takiego stanu rzeczy powinno być zestrojenie mechanizmów planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju ze strategiami realizowanymi w podmiotach krajowych tej branży. Infrastruktura drogowa powinna zostać skorelowana z logistyką działających już przedsiębiorstw. Dla sektora motoryzacyjnego korzystne jest wyznaczenie paneuropejskiego korytarza transportowego Wrocław – Praga – Monachium w postaci zrealizowanej w niedległej przyszłości autostrady A8.

Inną ważną kwestią jest sprawność realizowanych przez podmioty zadań w zakresie tworzenia miejsc pracy, w szczególności ich jakości. Bez względu na liczbę utworzonych miejsc pracy przekraczająca 312 tys. przy inwestycjach na poziomie 112 mld zł jest imponująca, lecz obecnie oczekiwania młodych i wykształconych ludzi wiążą się z miejscami pracy dającymi dalsze możliwości rozwojowe. Wydaje się, że przyszedł czas na zrobienie modelu ekonometrycznego oraz przeprowadzenie symulacji w celu określenia korzyści z dalszego funkcjonowania stref, względnie stworzenie alternatywnych rozwiązań.

Niepokój budzi również to, że wykorzystanie wszystkich gruntów istniejących stref kształtuje się obecnie na poziomie 65%. Łączna powierzchnia terenów wynosi niemal 20 tys. ha, a w 2015 r. ich ogólna powierzchnia zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego niemal o 2 tys. ha. Czy jest to oznaką słabości procesów decyzyjnych w spółkach zarządzających strefami? Dobrą propozycją, jeśli chodzi o zagospodarowanie tych terenów przy jednoczesnym zaangażowaniu już działających podmiotów w strefach ekonomicznych, mogłaby być ekspansja klastrów energetycznych opartych na odnawialnych źródłach energii.

Wskaźnik wydawanych zezwoleń na działalność w strefach jest o 50% niższy w stosunku do roku po-

przedniego, co skłania do refleksji, czy mamy do czynienia z wyczerpaniem się misji specjalnych stref ekonomicznych i czy nie należałoby zastąpić ich np. poprzez realizację koncepcji powiatowych parków technologicznych opartych na mechanizmach podobnych do tych stosowanych w strefach, lecz zarządzanych przez starostów. Korelowałoby to w większym stopniu z zadaniami powiatów w zakresie rozwoju szkolnictwa zawodowego i przyniosłoby, jak sądzę, lepsze efekty. Poza tym polityka kadrowa byłaby bardziej zbliżona do lokalnych potrzeb. Wydaje się zatem, że rząd powinien dążyć do zrównania warunków prowadzenia działalności gospodarczej w całym kraju na zasadach obowiązujących w strefach ekonomicznych lub do nich zbliżonych.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni liczy na wyciągnięcie pozytywnych wniosków z przedłożonej przez Ministerstwo Rozwoju informacji i zgłasza za przyjęciem informacji przedstawionej przez Radę Ministrów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zapisać się do zadania pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani minister, na koniec 2015 r. strefy obejmowały obszar prawie 20 tys. ha. Jak słyszeliśmy, nastąpił wzrost o 1700 ha, przy czym, jak wszyscy wiemy, 11 stref zmieniło wielkość swoich obszarów. Jak czytamy w sprawozdaniu, łączny obszar stref został zagospodarowany w prawie 60%. Tak było w 2015 r., dzisiaj mamy już niemal 7 miesięcy nowego roku. Chciałem panią minister zapytać, ile takich wniosków od zarządów stref wpłynęło do ministerstwa w kontekście poszerzenia obszarów. Wiemy, że zagospodarowanie strefy to nie jest proces prosty, trudno oczekiwać, żeby akurat 100% tych gruntów zostało od razu, w bardzo krótkim okresie zagospodarowane, ma na to wpływ wiele czynników. Chciałbym się jednak dowiedzieć, ile mamy na dzień dzisiejszy (*Dzwonek*) takich wniosków.

I ostatnie pytanie, pani minister. Państwo już 9 miesięcy rządzie. Ilu prezesów zostało zmienionych w tych wszystkich strefach, które funkcjonują na dzień dzisiejszy? Ilu państwo zdążyliście zmienić prezesów i czym kierowaliście się przy wprowadzaniu tych zmian? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Tomasza Piotra Nowaka,
klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja chciałem zapytać o pamięć organizacyjną. Rozumiem, że doszło do wyborów 25 października, mamy inne zarządy w strefach, ale tam powinny zostać jakieś dokumenty, jakieś koncepcje i strategie. Oto w 2015 r. łódzka strefa i wałbrzyska strefa dogadały się, że będą ratowały Turek, który jest zagrożony w tej chwili bardzo dużym bezrobociem, ponieważ będzie zlikwidowana elektrownia. Na okoliczność likwidacji elektrowni dla Turku został przygotowany specjalny program, dedykowany pod klucz zakład. Taki miał być też przeznaczony dla Wrześni, chodzi o fabrykę Volkswagena. Dwie strefy, łódzka z wałbrzyską, miały utworzyć w Turku właśnie taki dedykowany zakład i przeprowadzić wspólnie działania związane z promocją tego, tak żeby ludzie mieli pracę po owej likwidacji. Tymczasem z odpowiedzi na moją interpelację dowiedziałem się teraz, że wałbrzyska strefa zrezygnowała, a łódzka strefa, byłem ostatnio w Turku i spotkałem się z panią prezes łódzkiej strefy (*Dzwonek*), nic o tym projekcie nie wie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posł Miroslawę Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Miroslawa Nykiel:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam pytanie do pani o kierunek rozwoju stref. Czy państwo wykorzystacie rozwój klastrów strefowych dla podniesienia innowacyjności polskiej gospodarki? Czy będzie kontynuacja wprowadzonego przez poprzedni rząd kształcenia zawodowego przy współpracy spółek strefowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.
Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka,
Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister: Czy są w tej chwili wnioski o rozszerzenie o jakieś tereny w istniejących strefach i w których? Ile oczekuje się w tej chwili wniosków o zezwolenia na działalność gospodarczą w poszczególnych strefach? I kolejne pytanie: Jakie działania promocyjne rząd przewiduje w tych podstrefach i strefach, w których są kłopoty z pozyskaniem inwestorów? Jak wcześniej mówiłem, są, przynajmniej u mnie, na terenie Podkarpacia, takie podstrefy, w których od wielu lat nie można pozyskać inwestora. Czy jakieś wzmożone działania promocyjne w tym zakresie będą prowadzone? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza,
klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z tego sprawozdania wynika, że specjalne strefy ekonomiczne trzymają się całkiem nieźle. Mam pytanie do pani minister, bo była oczywiście zmiana rządu i chciałem się dowiedzieć, w jakim stopniu zmiana rządu przełożyła się na zmiany we władzach spółek zarządzających, gdyż słyszałem, że rzeczywiście doszło do wielu tego typu rotacji. To jest jedno pytanie.
Drugie pytanie: Czy przewidujecie państwo jako ministerstwo, że będziecie zachęcać nowych inwestorów, żeby inwestowali raczej w strefach istniejących, czyli będziecie je poszerzać, czy też będzie sugestia, żeby inwestorzy inwestowali w nowych strefach ekonomicznych, jeżeli by takie powstały, tak żeby, powiedzmy, rozmieścić te strefy ekonomiczne na terenie całego kraju? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Miroslawa Suchonia, klub Nowoczesna.

Posel Miroslaw Suchon:

Dziękuję bardzo.
Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja również chciałem zadać pytanie o te zmiany, które miały miejsce. Wieść gminna niesie, że

Posel Mirosław Suchoń

wymieniono zarządy we wszystkich już spółkach. Chciałem zapytać o to, jakie były podstawy odwołania tychże zarządów, czy to były podstawy merytoryczne, czy one wiązały się tylko i wyłącznie ze zmianą partii, która sprawuje władzę. Chciałem też zapytać, na jakiej zasadzie powoływano nowe osoby do tych zarządów, czy to było na podstawie kompetencji, czy były jakieś konkursy, jakie były wyniki tych konkursów, ilu było kandydatów chętnych do obsadzenia tych stanowisk, jak to wyglądało, czy były sprawdzane kompetencje tych osób. To jest pierwsza część pytania. Chciałem również zapytać o katowicką strefę, jakie państwo mają plany, bo tutaj to już jest taka historia (*Dzwonek*), że nie są państwo w stanie wymienić tego zarządu, który jest, więc próbują państwo zmienić warunki ustawowe. I bardzo bym prosił panią minister o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Pani Minister! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie. Czy strefy do tej pory dobrze funkcjonowały? Czy były jakieś nieprawidłowości, a jeśli tak, to jakie? Czy obecnie wprowadzane zmiany idą w takim kierunku, aby usprawnić funkcjonowanie stref ekonomicznych? I konkretne pytanie dotyczące katowickiej strefy ekonomicznej, chodzi mi o podstrefę gliwicką przy ul. Zagórskiej w Tarnowskich Górach, która teraz jest procedowana. Kiedy będzie finalizacja? Jeżeli są jakieś problemy, to prosiłabym o informację. Na jakim to jest etapie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Lecha Kołakowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Kołakowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dzięki powstaniu wielu stref bardzo dużo przedsiębiorców utworzyło wiele miejsc pracy, zbudowało swoje firmy. Duże ośrodki przemysłowe skupiają się w strefach i tam właściwie kumuluje się kapitał. Chciałem zapytać panią minister o ewentualną zmianę

ustawy idącą w tym kierunku, aby strefy powstawały w tych samorządach, w dość biednych, ubogich samorządach, których nie stać na zapewnienie terenów, a jest tam wysokie bezrobocie. Czy byłaby możliwość instytucjonalnego wsparcia przez resort, przez rząd obszarów o największym bezrobociu, obszarów, z których młodzi Polacy emigrują za granicę czy do innych części kraju? Pytanie dotyczy instytucjonalnego lokowania stref ekonomicznych w miejscach, gdzie jest bardzo wysokie bezrobocie (*Dzwonek*), a samorządu nie stać, aby stworzyć warunki niezbędne do powstania strefy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Biernata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Rozszerzanie stref ekonomicznych w dzisiejszej rzeczywistości, kiedy mają funkcjonować tylko 10 lat, nie ma już sensu ekonomicznego. Albo będzie, jak poseł powiedział, tworzenie stref ekonomicznych w całym kraju jako jednego zwartego organizmu, albo też skupimy się na tym, by wykorzystać ten potencjał, który istnieje. W związku z tym, że strefy są bardzo różnie zagospodarowane, pani minister, te, które są w najmniejszym stopniu, to jest 18%, a np. nasza, krakowska, strefa jest już w 77%, mam pytanie, ponieważ tak naprawdę przy długotrwałym procesie włączania gruntów do strefy tracą polscy przedsiębiorcy. To polscy, lokalni przedsiębiorcy, którzy chcą inwestować w strefie, chcą inwestować jak najbliżej, natomiast zagranicznym przedsiębiorcom nie zależy na lokowaniu w krakowskiej, wałbrzyskiej czy łódzkiej strefie, oni wybierają dowolny teren, który im odpowiada. Czy istnieje (*Dzwonek*), czy rozważacie państwo możliwość skrócenia czasu włączania do stref? Czasami włączenie kilku arów w Małopolsce trwa nawet 2 czy 3 lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Pani Minister! W ciągu ostatnich dwóch dekad specjalne strefy ekonomiczne były

Posel Ryszard Wilczyński

takim przedmiotem pożądanego samorządów, niemal co piąte miasto doczekało się takiej strefy i niemal co dziesiąta gmina. I teraz pytanie w kontekście 10-letniej perspektywy: Czy ów proces rozpraszania będzie kontynuowany czy też nie, wręcz przeciwnie, będzie nacisk na to, aby wykorzystać te lokalizacje, które do tej pory nie zostały wykorzystane? Dlaczego to jest ważne pytanie? Dlatego że w samorządach i w ogóle w polityce regionalnej, w polityce spójności, liczylibyśmy, że te strefy koncentracji inwestycji będą miejscami, które spowodują oddziaływanie, pobudzą gospodarkę lokalną. Należałoby wyraźnie odpowiedzieć – i to jest właśnie to pytanie – czy mamy tę precyzyjną odpowiedź, po pierwsze, czego brakuje, żeby ożywić te puste lokalizacje, niewykorzystane lokalizacje, po drugie, czy należy w instrumencie specjalnych stref ekonomicznych, tych podstref, widzieć mechanizm pobudzania obszarów (*Dzwonek*) speryferyzowanych. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Marka Sowę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Będę miał pół pytania, bo wielu przedmówców pytało już o zmiany kadrowe. Moje pytanie jest takie: Czy korzystając z prawa wykonywania funkcji właścicielskich, minister rozwoju tym, którzy odeszli, udzielił absolutorium czy też nie udzielił absolutorium? Proszę, aby pani minister, która może tej informacji nie mieć w tym momencie, stosowną informację o wszystkich zmianach w spółkach, jak również o skwitowaniu, przekazała w formie pisemnej. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Józefę Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Specjalne strefy ekonomiczne miały pobudzić gospodarkę kraju, ale również gospodarkę w subregionach, w samorządach. Tutaj wielu posłów z wielką troską wypowiadało się na temat zmian personalnych w zarzą-

dach spółek. Chcę przypomnieć – zresztą z doniesień medialnych to wiadomo, wynika to – że działania zarządów niektórych spółek budziły wiele wątpliwości, np. wspomniane tutaj wysokie koszty promocji w poszczególnych spółkach itd. Tych nieprawidłowości można doliczyć się o wiele więcej.

W związku z tym mam pytanie do pani minister: Czy działania zarządów stref były przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli? Jeżeli nie, to czy ministerstwo przewiduje, czy rozważa możliwość skierowania wniosku do Najwyższej Izby Kontroli o skontrolowanie działań (*Dzwonek*) zarządów stref?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dwukrotnie wydłużał okres funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych w Polsce. Pierwszy raz w 2008 r. do 2020 r., a drugi raz w 2013 r., przedłużając ich istnienie do 2026 r. Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości również rozważa wydłużenie terminu ich funkcjonowania? Jeśli tak, to na jakich przesłankach budowana, oparta jest ta decyzja?

Ponadto Najwyższa Izba Kontroli w przedstawionym w 2010 r. raporcie wskazała, że rząd nie posiadał faktycznej, rzetelnej wiedzy na temat kosztów funkcjonowania stref ekonomicznych, nie oceniał ich racjonalności i efektywności. Czy zatem zalecenia i sugestie NIK-u zostały zrealizowane? Czy rząd posiada dzisiaj kompleksową wiedzę o firmach zarządzających strefami i firmach prowadzących działalność na ich terenie? Czy dotychczasowa polityka rządu odnośnie do funkcjonowania stref ekonomicznych ulegnie zmianie? Jeżeli tak, to w jakim zakresie? (*Dzwonek*) Czy opracowana została przez rząd długofalowa koncepcja działania specjalnych stref ekonomicznych? Pytam, bo w moim mieście Koszalinie również jest strefa, i stąd moje pytania. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Szramkę, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo i samorządy ponoszą koszty funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych, m.in. takie jak ulgi w podatku dochodowym od firm, koszty budowy infrastruktury w strefach, fakultatywnie koszty zwolnienia od podatku od nieruchomości, straty z tytułu zakupu działki przez inwestora poniżej jej wartości rynkowej, a także serwowanie inwestorowi dotacji celowej na planowaną inwestycję. Pytanie brzmi: Jakie są główne korzyści dla państwa wynikające z funkcjonowania stref poza nisko płatnymi miejscami pracy, często na umowach śmieciowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Porwicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wiemy, w Polsce funkcjonuje 14 specjalnych stref ekonomicznych, na terenie których inwestorzy zatrudniają łącznie 312 tys. pracowników. Zainwestowany kapitał pochodzi głównie z państw cywilizowanych, takich jak Niemcy, Stany Zjednoczone, Holandia, Japonia i Włochy. Czy Ministerstwo Rozwoju ma wiedzę, czy cywilizowane są również warunki pracy i płacy oraz stosunki pracy?

I drugi wątek. Jeżeli firmy funkcjonujące na terenie stref ekonomicznych działają na preferencyjnych zasadach – przypomnę: łączna wartość zwolnień podatkowych od 1998 r. to kwota prawie 20 mld zł – a zmieniły się uwarunkowania na rynku pracy i obecnie naszym priorytetem nie jest głównie tworzenie miejsc pracy, to czy nie warto wprowadzić na terenie stref klauzul społecznych podobnych do tych, które zawarto w ustawie Prawo zamówień publicznych, chociażby po to, żeby podnieść niskie albo bardzo niskie standardy, które obowiązują w firmach, które funkcjonują na terenie specjalnych stref ekonomicznych? Czy Ministerstwo Rozwoju, które sprawuje nadzór nad strefami, może, zamierza *(Dzwonek)* przedstawić takie rozwiązania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Strefy ekonomiczne oprócz tych różnych aspektów – pozytywnych czy też mniej pozytywnych, o których tutaj była mowa – również wpływają na pewien ład przestrzenny, i ten wpływ jest niewątpliwie regulujący. Ale ja chciałem się dopytać odnośnie do firm, które funkcjonują na terenie stref ekonomicznych, a jednocześnie nie podjęły działalności mimo wybudowania jakichś obiektów, w których miała być prowadzona działalność, jednak zarządy tych stref jakby odroczyły podjęcie tej działalności. I obecnie zablokowane są tereny i nie ma możliwości w tym miejscu *(Dzwonek)* podjęcia dalszej działalności. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Papkego, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Papke:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W 2015 r. skumulowana wartość zainwestowanego kapitału wyniosła blisko 112 mld zł, co oznacza jej wzrost o ponad 9,7 mld, tj. wzrost o 9,5% w stosunku do roku poprzedniego. Te liczby pokazują, jak ważne są strefy dla gospodarki polskiej, ale chcę też zwrócić uwagę na czynnik społeczny – chodzi tutaj o niebagatelne zatrudnienie. Moje pytanie dotyczy planów rządu co do dalszej działalności stref. Czy rząd w dalszym ciągu zamierza wspierać i stymulować funkcjonowanie i rozwój specjalnych stref ekonomicznych? I też jako mieszkaniec Olsztyna – to jest oczywiście w województwie warmińsko-mazurskim – chciałbym dopytać się szczególnie o plany dotyczące rozwoju Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Barbara Chrobak, klub Kukiz'15.

Poseł Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przypomnę, że ideą utworzenia specjalnych stref ekonomicznych była pomoc obszarom zdegradowanym,

Posel Barbara Chrobak

w tym m.in. znajdującym się na byłych terenach po-pegeerowskich, które zostały pozostawione same sobie. Dlaczego obecnie, jak się analizuje mapę stref, najwięcej inwestycji zlokalizowanych jest w okolicach średnich i dużych polskich miast? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani minister Jadwiga Emilewicz. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Pytań jest tyle, że mam nadzieję, że nie wyjdziemy stąd przed tradycyjnymi godzinami pracy Sejmu, ale spróbujemy, spróbuję sprostować. Odniosę się również do pytań odnośnie do sprawozdania, które pojawiły się w wystąpieniach, także w tej pierwszej części państwa wystąpień.

Wydatki na promocję. Ten wzrost notowany w stosunku do ubiegłego roku rzeczywiście w tej chwili jest przedmiotem analizy i to też – odnosząc się do pytań, których było wiele, dotyczących również zmian, analizy i efektywności działalności stref czy też pewnych nieprawidłowości – rzeczywiście jest jeden z powodów, z których, jak wszyscy wiemy, CBA zainteresowało się tą działalnością. Wnioski i efekty tych poszukiwań nie są jeszcze znane, ale dostarczymy je niezwłocznie, jak tylko będziemy je znali.

Pytanie dotyczące zmian w zarządach, pojawiające się wielokrotnie, zadawane przez panie i panów posłów. Rzeczywiście zmiany nastąpiły w stosunku do 11 zarządów. Przypomnę, że jest to w dyspozycji nadzoru właścicielskiego, jest to kompetencja ministra odpowiadającego za sprawy gospodarcze. Skąd i dlaczego oraz jakie są powody, mówiliśmy o tym wielokrotnie. Po dwudziestu kilku latach funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych – i to w kilku wystąpieniach z trybuny sejmowej również się pojawiało – należy dokonać pewnej rewizji działalności funkcjonowania stref. Czym innym były te strefy na początku, kiedy były tworzone i kiedy istotą było przyciąganie każdego miejsca pracy, i było to bardzo ważne. Dzisiaj już nie tylko liczba miejsc pracy ma znaczenie, ale także ich jakość, a zatem być może powinniśmy stosować również inne kryteria przyciągania. Padło to również w kilku państwa wypowiedziach. Stąd planowana jest również rewizja rozwojowa.

Jeżeli państwo pytają o jakość i kwalifikacje, to każda z nowych osób znajdujących się w zarządach przeszła rozmowę kwalifikacyjną, sprawdzającą kompetencje i zdolności zarządcze. Podam przykład dotyczący zmiany osób: osoba, która piastowała wysokie stanowisko w szwajcarskim banku inwestycyjnym, zastąpiła osobę, która, zanim przyszła w celu zarządzania strefą, sprawowała funkcje pomocnicze, sekretarskie w administracji publicznej. Wobec tego proszę odpowiedzieć na pytanie, czy jest to zmiana na gorsze czy na lepsze, a to nie są pojedyncze przypadki. A więc to są tego typu zmiany kadrowe. Jeżeli państwo będą sobie życzyć, mogę dostarczyć życiorysy wszystkich osób sprawujących obecnie funkcje kierownicze w specjalnych strefach ekonomicznych. Myślę, że jeżeli chodzi o kompetencje, to nie mamy czego się wstydzić, kompetencje są wysokie, a sposób działalności będziemy mogli ocenić, sądzę, za rok, kiedy będziemy przedstawiać sprawozdanie z działalności specjalnych stref ekonomicznych.

Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju a specjalne strefy ekonomiczne. Wielokrotnie było zadawane pytanie dotyczące klastrowości czy też skupiania pewnego typu inwestycji. W planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju wielokrotnie pojawiają się elementy koncentracji na pewnych branżach, tych branżach, które już dzisiaj znajdują się wysoko w łańcuchu wartości dodanej. Jeśli chodzi o branże, które są mocno obecne w danych regionach, chcemy, aby strefy wzmacniały tylko to zjawisko. W niektórych z nich to zjawisko rzeczywiście w naturalny sposób się realizuje, na wspomnianych obszarach południowo-wschodniej Polski czy też we wspominaanej wielokrotnie strefie katowickiej. Notabene – tu uwaga dotycząca prób zmian – nie było tam żadnych prób zmian czy też, jak zauważył pan poseł, nieudolnych dokonań. Nie, tam nie dokonywaliśmy zmiany na stanowisku prezesa specjalnej strefy ekonomicznej. Pracujemy wspólnie nad strategią, nad nową polityką strefową, również z panem prezesem Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Efektem tej dobrej współpracy ze wszystkimi strefami jest również poprawka, jaką wnieśliśmy do Prawa zamówień publicznych, zaostrożająca warunki stosowania Prawa zamówień publicznych przez spółki zarządzające specjalnymi strefami ekonomicznymi.

Wielokrotnie pojawiało się pytanie dotyczące wykorzystania gruntów. Rzeczywiście średnia wykorzystania wynosi niespełna 60%, a są i takie strefy, jak państwo wspomnieli: strefa ślupska, w których średnia wynosi mniej niż 50%. Z czego to wynika? I tu odpowiadam od razu na wiele pytań, które zadano, dotyczących tego, jakiego rodzaju instrumenty chcemy stosować i dlaczego, czy chcemy rozszerzać w związku z tym strefy, czy nie, dążyć do maksymalnego ich wykorzystania. Rzeczywiście, rozmawiając z nowymi zarządami, poprosiliśmy o dostarczenie pełnej informacji dotyczącej niezagospodarowanych terenów i tego, co jest powodem ich niezagospodarowania. Czy brak np. infrastruktury, bo nie zawsze

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

wyznaczenie geograficzne miejsca na mapie stref, miejsca na mapie Polski, i zaznaczenie, że to jest specjalna strefa ekonomiczna, spowoduje, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pojawienie się tam inwestorów, bo jeśli nie ma drogi, kolei czy wszelkiej innej infrastruktury, to wyznaczenie miejsca nie ma znaczenia.

Nie zgodzę się z jednym z panów posłów, który powiedział, że dla inwestora zagranicznego nie ma znaczenia to, czy przyjedzie do Wałbrzycha, Wrocławia czy do Suwałk. Doskonale wiemy, że ma to ogromne znaczenie. Inwestorzy zagraniczni, wybierając lokalizację dla swoich inwestycji, wybierają ją pod kątem nie tylko intensywności pomocy publicznej, ale także atrakcyjności miejsca, w którym przyjdzie potencjalnym inwestorom żyć i mieszkać. I stąd ciągle na mapie Polski są trzy czy cztery najbardziej atrakcyjne inwestycyjnie miejsca. Tę dysproporcję chcielibyśmy zmienić, tworząc także innego rodzaju zachęty do tego, aby nie tyle przenosić inwestycje, ile przyciągać do tych miejsc mniej atrakcyjnych.

Wracając zaś do kwestii wykorzystania gruntów: ten wzrost, o który państwo pytali, wobec roku 2014 często jest wynikiem nie tylko przyłączania kolejnych obszarów i niewykorzystywania ich. Jak wiemy, takie procedury często miały miejsce, rozszerzanie stref często było prezentem dla lokalnych władz gminnych tylko po to, żeby strefę rozszerzyć bez konieczności przyciągania inwestycji. Natomiast w dużej mierze, w większości stref, te niewykorzystane tereny są efektem tego, że tereny włączone do stref wiele lat temu dzisiaj praktycznie są nieinwestycyjne. Dlaczego? Dlatego, że są zlokalizowane wzdłuż pasa granicznego lub znajdują się pod dużą trakcją elektryczną. Jeden z panów posłów pytał o warmińsko-mazurską strefę. Akurat strefa warmińsko-mazurska ma dość wysoki stopień niewykorzystania, w tej strefie większość gruntów jest niewykorzystanych, są to grunty nieinwestycyjne.

Kolejne pytanie dotyczyło liczby wniosków o rozszerzenie. Przepraszam, odpowiadałam już na to pytanie w komisji, nie mam dziś przy sobie tej tabelki. W tej chwili to jest dwadzieścia kilka wniosków, ponieważ w niektórych strefach to nie jest jeden wniosek, w tym ponad połowę stanowią wnioski, których rozszerzenie trwa 2,5 roku.

Ja, kiedy przyszłam do ministerstwa, powiedziałam, że jeżeli ta procedura administracyjna trwa więcej niż pół roku, to po prostu nie ma sensu, to znaczy, że utrzymujemy siedem pięter administracji w niezrozumiały dla mnie sposób. W tej chwili postawiliśmy sobie takie cele, prowadzimy nasz własny wewnętrzny audyt proceduralny, gdzie jest problem.

Na pewno jednym z tych problemów jest kwestia możliwości udostępniania danych geodezyjnych przez głównego geodetę kraju. Zresztą poprawka wprowadzona w ustawie o ponownym udostępnieniu danych

publicznych, ustawie przyjmowanej przez Sejm w czerwcu tego roku, w ostatnim momencie proces legislacyjny właśnie przez głównego geodetę, który wyłączył geodezję z obowiązku tego ponownego udostępnienia, również ma kapitalny wpływ na długość tej procedury. Grubość i pękatość segregatorów dotyczących procesów rozszerzenia w największym stopniu dotyczy przekazywania map geodezyjnych i korekt na mapach geodezyjnych. Mimo że główny geodeta kraju w ostatnich 8 latach wydał na ten cel ponad 50 mln zł, dane te nie są udostępniane i ten przepływ informacji nie jest taki, jaki... To znakomicie wydłuża procedurę. Postawiliśmy sobie za cel, że chcemy zrobić to jak najszybciej, bo to jest proces... Tak jak mówię, w przypadku stref to jest jeden z głównych powodów, dla których ten proces trwa tak długo. Ale w ogóle udostępnienie danych geodezyjnych, zwłaszcza jeśli zostały zebrane za pieniądze publiczne, do ponownego obrotu wydaje się fundamentalne również dla rozwoju gospodarki i w innych obszarach. Tak że przpieszenie tych procesów postawiłam sobie, jako osoba, która nadzoruje właściwisko specjalne strefy ekonomiczne, za osobisty punkt honoru.

Klasy i szkolnictwo – o to pytała tutaj pani poseł. Jeżeli chodzi o klasy, to odpowiedziałam już na to pytanie. W tej chwili jesteśmy również w trakcie procesu wyłaniania tzw. krajowych klastrów kluczowych. Mamy nadzieję, że część stref znajdzie się również w obszarze tych klastrów. Samo zakwalifikowanie się do takiej kategorii, jak wiemy, daje również pewne możliwości finansowania inwestycji ze specjalnych programów, z Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój”.

Natomiast jeśli chodzi o szkolnictwo, również odpowiadalam na to pytanie na posiedzeniu komisji. W naszym przekonaniu... Prowadzimy w tej chwili reformę szkolnictwa zawodowego w taki sposób, aby szkolnictwo zawodowe odpowiadało na realne potrzeby rynku. To po pierwsze. A po drugie, aby dobre, wysokojakościowe szkolnictwo zawodowe, dające po ukończeniu nauki szczególne uprawnienia zawodowe, było równie atrakcyjną ścieżką kariery edukacyjnej jak kariera akademicka. Natomiast wydaje się, że przydzielanie specjalnym strefom tego zadania w sposób szczególny, jako prowadzenie szkolnictwa zawodowego, nie wydaje się zasadne, co nie znaczy, że nie może się wydarzyć w specjalnej strefie. Jeżeli chodzi o takie praktyki wspomniane przez panią poseł – właśnie znowu południowo-wschodnia Polska, gdzie mamy bardzo mocną klastrowość, dobrą współpracę z samorządem regionalnym, budowanie klas zawodowych i szkół, współpracę przy szkołach zawodowych – to jak najbardziej tak, natomiast jesteśmy zwolennikami nieprzydzielania tego w sposób konstytutywny, statutowy specjalnym strefom ekonomicznym.

Czy będą nowe inwestycje i nowe rozszerzenie w perspektywie 2026 r.? Ja mam nadzieję, że niebawem będę miała przyjemność przedstawić państwu

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

założenia tzw. nowej polityki strefowej i w ramach nich pierwsze wnioski. Analizowaliśmy to, co dzieje się u naszych sąsiadów. Co do instrumentu strefowego, z jednej strony, tak jak państwo mówią, najlepiej byłoby przekształcić całą Polskę w specjalną strefę ekonomiczną i mam nadzieję, że za sprawą innych zmian ustawodawczych dotyczących ulg związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej będziemy zbliżać się do tego ideału, ale jednocześnie, patrząc na warunki i wiedząc, że to w prosty sposób nie jest możliwe, musimy obserwować – nie jesteśmy wyspą, wiemy, że funkcjonujemy w pewnym obszarze gospodarczym, bardzo wyraźnych zależności – musimy patrzeć, co dzieje się u naszych sąsiadów i jaki sposób i rodzaj przyciągania inwestycji oni stosują. Przyglądamy się naszym południowym sąsiadom i krajom bałtyckim. Tam stosowanie intensywności publicznej nie jest w wielu przypadkach mechanizmem strefowym takim jak w Polsce, czyli w zamkniętych geograficznie terytoriach, tylko jest on elastyczny, dostosowany do danych. Jeśli dany obszar spełnia pewne warunki, które spełniają kryteria udzielenia pomocy publicznej, to ta pomoc publiczna jest tam po prostu dedykowana i jest wydłużana, nie jest zamknięta czasowo. W przyjmowanych ostatnio w krajach bałtyckich rozwiązaniach co do pomocy już dzisiaj zakłada się, że w przypadku inwestycji, które w tej chwili są przyjmowane i udzielana jest pomoc publiczna, wiadomo, na jak długi okres ona jest przyjmowana, czyli nie ma mechanizmu zamykającego pomoc publiczną do 2025 r., tylko w naturalny sposób ona jest wydłużana, do 2030 r., 2035 r., tak że inwestor ma przewidywalne warunki. I my takie przewidywalne warunki również chcemy zapewnić. To w odniesieniu do tego magicznego roku 2026, który dziś oznacza pewien horyzont funkcjonowania.

Ustawa ta będzie musiała ulec zmianie, dlatego że już dzisiaj, odnosząc się do tych pierwszych informacji, o których państwu mówiłam, dotyczących kryteriów, tego, czy dziś pierwszym kryterium powinna być ilość utworzonych miejsc pracy... Jest tak, proszę państwa, czy nam się to podoba, czy nie: przemyśl nam się zmienia, cyfryzuje się i ilość miejsc pracy się nie zwiększa, a często ona się zmniejsza, mimo że jakby wolumen produkcji się nie zmniejsza, i jest takie zamknięcie geograficzne w strefach. Mamy dziś do czynienia z sytuacjami, że mamy inwestorów, którzy są w dwóch specjalnych strefach, a zatem działają na podstawie dwóch zezwoleń strefowych udzielonych w tych dwóch strefach, i chcą restrukturyzować swoją produkcję, przenosząc część z jednej strefy do drugiej. Dziś, w perspektywie tej ustawy, jest to niemożliwe. To znaczy nie jest możliwe przeniesienie pomocy publicznej udzielonej na podstawie zezwolenia strefowego w jednej strefie do drugiej.

I mimo najszczerzych chęci, zrozumienia potrzeb i niechęci do tego, aby likwidować miejsca pracy, w ramach obowiązującego prawa to nie jest możliwe. To wymaga w tej chwili przemyślenia, co jest wartością większą, a co mniejszą, czy ustawa w tym obszarze nie powinna np. zostać zmieniona.

A zatem nowe inwestycje i nowe poszerzenia są możliwe, zwłaszcza że przyjęliśmy taką zasadę i w wielu przypadkach tych nowych wniosków to się pojawia, że te wnioski nie są progresywne. Zarządy stref nie mówią: Rozszerzmy to w tym obszarze, bo tu jest słabo, a może, jak rozszerzymy, jak tam się pojawia inwestycje publiczne, np. droga, infrastruktura, to wtedy pojawi się inwestor. One w tej chwili najczęściej już są, można powiedzieć, odpowiedzią, tzn. inwestor stoi już przy drzwiach i wtedy strefa składa wniosek. I to jest, jak się wydaje, dobra procedura, ale, wracając do kwestii długości procesu postępowania, trzeba powiedzieć, że jest ona także bardzo, bardzo trudna.

Jesteśmy w momencie transformacyjnym. On nie jest najwygodniejszy, sama chciałabym, żeby to już lepiej wyglądało, ale staramy się to zmienić, skrócić proces, tak aby rzeczywiście dobry inwestor, który wykaże się tym, że chodzi mu nie tylko o ilość, lecz także o jakość tych miejsc pracy... Dzisiaj mówimy, że kryterium innowacyjności zapisaliśmy w Prawie zamówień publicznych jako to jedno, na którego podstawie również powinno się preferować wybór tej a nie innej realizacji, i tak samo powinniśmy stosować to kryterium w stosunku do specjalnych stref ekonomicznych. Chociaż też nie jestem zwolennikiem stosowania rozwiązań unitarnych dla każdego miejsca, bo jak myślimy o Suwałkach i o Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, to widzimy, że tam ciągle kryterium miejsca pracy ma inną wagę niż w katowickiej czy w wałbrzyskiej strefie, gdzie inwestorzy tak naprawdę muszą się bić o pracowników.

(*Posel Krzysztof Gadowski: Ile jest tych nowych wniosków? Na jakim są etapie?*)

Jeśli chodzi o proces rozpraszania stref i to pytanie dotyczące powiatyzacji, upowiatyzowania, to myślałam, że częściowo na nie odpowiedziałam. Rzeczywiście jest tak, że jeśli według dzisiejszych założeń tarnobrzeska strefa ma inwestycje pod Wałbrzychem, to jest to dla mnie niezrozumiałe. Analizowałam dokładnie, skąd się wzięły takie źródła, i wiemy o tym, że to wynikało z tego, że np. są dwie strefy na terenie jednego miasta. I tak w przypadku stref znowu starachowickiej i jeszcze raz tarnobrzeskiej na terenie jednego miasta są dwie strefy, które ze sobą działają czy konkurują. Wydaje się, że jest to niezdrowa sytuacja. Stąd terytoryzacja nie jest tu pomysłem autorskim, bo rozmawiano z zarządami stref, rozmawiano w strefach i wiem, że tego rodzaju postulaty pojawiały się już dawno. Czasami wynikały po prostu właśnie z tego, że jedna strefa była dużo gorzej zarządzana, dlatego inwestor przychodził do drugiej, prosząc o rozszerzenie w miejscu, w którym ona nie działała, właśnie tylko dlatego, że łatwiej było się dogadać

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz**

z zarządcami. Tak że tutaj innego uzasadnienia niż to pozamerytoryczne nie było, jeśli chodzi o takie rozproszenie. Wracając do tej uwagi dotyczącej np. pozwolenia strefowego dedykowanego lokalnie, chcę powiedzieć, iż pewien rodzaj możliwości zmiany czy też przechodzenia inwestora z jednego miejsca do drugiego powinien prawdopodobnie być dopuszczany.

Zadano pytanie dotyczące absolutorium. W jednej ze stref absolutorium nie zostało udzielone. Mogę oczywiście podać przyczyny i powody. Pytali państwo o to, dlaczego go nie udzielono i jakie były zarzuty. Wielokrotnie mówiłam, że staram się nie oceniać poprzedników, i starałam się tego unikać. W przypadku kilku specjalnych stref ekonomicznych mamy postępowanie prowadzone przez OLAF-a, czyli postępowanie antykorupcyjne. To postępowanie nie zostało wszczęte przez rząd Zjednoczonej Prawicy, jest to postępowanie Komisji Europejskiej związane z nie stosowaniem Prawa zamówień publicznych przez zarządy, nie tylko w stosunku do stosowania środków krajowych czy tych własnych spółek, ale także w stosunku do stosowania środków europejskich. W jednej ze stref to postępowanie było szczególnie rażące i jeszcze do tego, tak jak powiedziałam, dotyczyło kwestii korupcyjnych. Szczegółowe wyjaśnienia, jeśli pan poseł jest zainteresowany, oczywiście mogę przesłać na piśmie. To postępowanie trwa.

Odniosę się teraz do uwag dotyczących wspomnianego tutaj raportu NIK z 2012 r., jeśli chodzi o efektywność, intensywność pomocy publicznej i skutek ekonomiczny. Rzeczywiście tamten raport z 2012 r. wskazywał, że ponoszone nakłady, nie tylko te ponoszone wprost, inwestycyjne, ale także te wynikające z ulg w podatku dochodowym, rzeczywiście są niewspółmierne, nierównomierne, tzn. intensywność jest tu bardzo duża, a zysk stosunkowo niewielki. Analizowaliśmy to, natomiast rzeczywiście ten model ekonometryczny nie jest gotowy. Posiłkujemy się raportami, jakie przesyłają specjalne strefy ekonomiczne. Rzeczywiście ta dysproporcja i to, nad czym pracujemy, to tak jak tutaj pan poseł... Dziękuję za uwagę jednego z panów posłów dotyczącą tego jasnego pokazania kryteriów, tzn. chodzi o dopuszczalną intensywność pomocy publicznej i spodziewany efekt finalny. Jeśli nie jest to wprost... Wiemy już, że nie chodzi tylko o wpływ wprost z podatku dochodowego, ale także właśnie o miejsca pracy i w końcu wpływ z tych podatków już potem, pośrednich, które są dalej płacone. Pracujemy nad tym w tej chwili, a ten raport NIK z 2012 r. jest dla mnie taką instruktażową lekturą w kwestii tego, po co jest specjalna strefa ekonomiczna.

To jest już też częściowo odpowiedź na pytanie o koszty i korzyści, jeśli chodzi o specjalne strefy. I tutaj, mówiąc zupełnie uczciwie, trzeba stwierdzić, iż efekt matematyczny to jest jedna rzecz, ale drugi efekt jest też istotny, jeśli patrzymy na kilka tych

stref, zwłaszcza jeśli popatrzymy na wspomnianą tu wielokrotnie Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną, która wypełniła istotną lukę w momencie restrukturyzacji sektora górniczego. Pojawiła się i rzeczywiście była w stanie przyciągnąć taką branżę, której po prostu w Polsce nie było.

Branża motoryzacyjna – jeśli mówimy, że ona najlepiej rozwija się w strefach, pamiętajmy, że to nie jest branża polska, to znaczy przyciągamy inwestycje, które rzeczywiście nie są w Polsce. I kiedy patrzymy na te zakłady produkcyjne, jest to też pewna dyfuzja wiedzy, która się odbywa. Patrzymy na zakłady kooperacyjne, bo kooperanci to są już często właśnie, tak jak w przypadku tej jednej wspomnianej przeze mnie strefy, ale także Podkarpacia i strefy mieleckiej... Patrzymy na dużych, wielkich, globalnych graczy – w przypadku mieleckiej – sektora lotniczego i kooperanci, którzy są... Tam jest ponad 100 firm już w tej chwili absolutnie polskich, produkujących w sposób bardzo wyspecjalizowany, w bardzo wyspecjalizowanych i zaawansowanych procesach podzespoły czy części, więc trudno tej wartości również nie zmierzyć i nie docenić. Tę wartość oczywiście widzimy.

Pytanie o stosunki pracy, jakie są w strefie. Przypominam, że każda firma, każda spółka, która uzyskuje zezwolenie strefowe, musi stwierdzić, a następnie zdać raport, ile osób zostało zatrudnionych. Praktyka jest taka, jak widzimy. Duże firmy produkcyjne, mówimy o tych dużych, produkcyjnych, zresztą też to było wspomniane... Pomimo kapitału i ilości firm, najwięcej jest firm polskich, największe inwestycje to inwestycje firm globalnych, koncernów globalnych. Te miejsca pracy są znacznie lepiej płatne niż te, które są poza strefą, co zresztą znowu jest też często wskazywane w tych kilku obszarach jako trudność, bo jeśli rozszerza się strefa w obszarze, gdzie w miarę działają jakieś polskie zakłady produkcyjne, to pojawienie się tam strefy najczęściej doprowadza do tego, że duże, globalne zakłady lokujące się w strefie, oferujące o 200, 300, 400 zł wyższe pensje netto, ściągają z rynku pracy ludzi, ale przecież nie tych z urzędów pracy, bezrobotnych, tylko tych z zakładów, które są już na miejscu. Tak że to też powoduje pewną nierównowagę na rynku pracy i stwarza trudniejsze warunki tym, którzy są poza strefą. To też jest pewna konsekwencja działalności specjalnych stref ekonomicznych – tam być może nie najkorzystniejsza.

Bilans zatem, reasumując – nie jest jednoznacznie wszędzie tak, że jakbyśmy mieli skalę do 20, to na 20 punktów wszystkie są pozytywne. Natomiast większość na pewno należy uznać za pozytywny skutek działalności. Myślę, że zgodzimy się, że po tych 25 latach działalności należy nieco zmienić po prostu wektory i ustalić być może inne kryteria, przeanalizować te braki, które widzimy wszyscy, i sprawić, żeby one zaczęły pracować dla nieco innych gospodarczych celów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.
Pan poseł Sowa jeszcze chce zabrać głos jako sprawozdawca komisji.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Parę słów tylko jeszcze w nawiasie, celem uzupełnienia. Trzeba powiedzieć, że dzisiaj nie da się dostosować mapy spółek zarządzających strefami do układu geograficznego. W innym czasie była tworzona ustawa. Trzeba powiedzieć, że często inwestor wybierał sobie strefę, w której działał, dla nowej inwestycji. I ta siatka, jeśli dziś na to popatrzymy, po prostu tak funkcjonuje, że w każdym województwie przynajmniej kilka spółek zarządzających strefami ma swoje podstrefy.

Czy można w każdej gminie? Panie pośle, nie można w każdej gminie, to by było ekonomicznie absolutnie nieuzupełnione...

(Poseł Andrzej Maciejewski: W całym kraju.)

Ale być może warto powalczyć o powiat. Dlaczego tak jest? Żeby stworzyć strefę, trzeba jednak podjąć ogromny wysiłek. Gminy rywalizowały. Ci, którzy chcieli mieć u siebie specjalną strefę ekonomiczną, nie było z tym problemu, ale musieli zainwestować w infrastrukturę, musieli dokonać zmian w planie zagospodarowania przestrzennego i ponieść pewne nakłady, które uruchamiają, że tak powiem, możliwość funkcjonowania. Pewnie jest możliwość. Ja przynajmniej, jeśli chodzi o Małopolskę, doskonale pamiętam, że ci, którzy składali wniosek... Nigdy nie było obstrukcji ze strony ani Ministerstwa Gospodarki, ani tym bardziej spółek, które zarządzały strefami, żeby rozszerzenia takiego dokonać.

Dziękuję za tę deklarację, że się to skróci w ministerstwie do pół roku, bo trzeba powiedzieć, że przeciągał się proces nie na etapie przygotowywania wniosku, tylko często na etapie uzgadniania z ministerstwem zakresu rozszerzenia. To była najczęstsza procedura i te wnioski faktycznie często leżały, a że można, to można, bo rok 2014 bardzo wyraźnie pokazał, że wszystkie rozszerzenia zakończyły się w pierwszym półroczu i wszystkie zezwolenia, które były gotowe, były po prostu przyznane.

I jeszcze słowo odnośnie do wydatków promocyjnych. Wydatki promocyjne w tych 14 strefach to jest od 90 tys. zł do 1350 tys., jeśli chodzi o poszczególne strefy. Ten wzrost nie jest, panie pośle, przerażający, to jest 6%. Warto o tym pamiętać. Ja mogę powiedzieć, że wiele pewnie takich projektów było związanych z tym, że kończył się okres perspektywy finansowej, zamykane były po prostu projekty. Zawsze przy zamykaniu projektów te wydatki inwestycyjne są największe.

I na zakończenie – w mojej ocenie CBA ma wykrywać przestępstwa, a nie trudnić się działalnością poszukiwawczą. Od tego chyba mamy inne podmioty.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Komisja Gospodarki i Rozwoju wnosi o przyjęcie informacji o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę do godz. 20. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 17 do godz. 20)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 739.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o poselskich projektach uchwał w sprawie:

— **ustanowienia 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej,**

— **oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II RP w latach 1939–1945**

(druki nr 625, 640 i 723).

Proszę pana posła Michała Dworczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Michał Dworczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wczoraj zebrały się na wspólnym posiedzeniu dwie komisje: Komisja Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu i pracowały nad tekstami dwóch projektów uchwał. Zgodnie z decyzją połączonych komisji projekty te zostały połączone w jeden projekt, gdzie tekstem wiodącym został tekst Prawa i Sprawiedliwości.

To, co chciałbym powiedzieć, zanim zarekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu tej uchwały, to kilka słów na temat tła, które towarzyszy przyjęciu tej uchwały. Wiemy, że ta uchwała dotyczy bardzo dramatycznych wydarzeń z okresu II wojny światowej, z tego okresu, kiedy naród polski został szczególnie ciężko doświadczony przez dwa największe totalitaryzmy XX w. – niemiecki oraz sowiecki. Ale też nie możemy zapominać o naszych rodakach na Kresach II Rzeczypospolitej, którzy zostali szczególnie ciężko doświadczeni przez okrutne zbrodnie dokonane przez nacjonalistów ukraińskich. To było niezwykle bolesne doświadczenie, bo sprawcami tych zbrodni byli zamieszkali od wieków obok swoich polskich sąsiadów ukraińscy sąsiedzi.

Te zbrodnie, które trzeba zgodnie z tym, co mówią historycy, nazwać ludobójstwem, były przez wiele, wiele lat przemilczane. Sprawa tego ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów, zwłaszcza z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, Ukraińskiej Powstańczej Armii, SS Galizien oraz innych kolaboranckich formacji ukraińskich, po 1989 r. w wyniku źle rozumianej poprawności politycznej też była zamykana pod dywan, mówiąc kolokwialnie, zrobiono z tego dramatu temat tabu. Dzisiaj, jako Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, podejmujemy, a właściwie finalizujemy prace nad aktem prawnym, który ma oddać hołd pomordowanym oraz ustanowić święto – Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II RP.

I wydaje się, że należy w tym miejscu postawić kilka pytań: Czy to na pewno było ludobójstwo? Czy potrzebne jest nam takie święto? Czy nie zrobimy krzywdy naszym sąsiadom Ukraincom, którzy walcą z rosyjską agresją na wschodzie kraju?

Wbrew pozorom odpowiedzi na te pytania są stosunkowo proste, ponieważ w Polsce nie ma poważnego historyka, który kwestionowałby kwalifikację opisywanych wydarzeń jako zbrodni ludobójstwa, a więc świadomej, zaplanowanej akcji mającej na celu wyniszczenie konkretnej grupy narodowej. Wystarczy przytoczyć opinie prokuratorów oraz historyków IPN-u zawarte w publikacji „Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN” w tomie II. Tam szczegółowo została uzasadniona kwalifikacja tej zbrodni. Zresztą te przykłady można by mnożyć. Ale też nie trzeba sięgać do materiałów Instytutu Pamięci Narodowej, wystarczy zadać sobie nieco trudu i przeczytać prace nacjonalistycznych ideologów z dwudziestolecia międzywojennego, ta-

kich jak Doncow czy Mychajło Kołodziński. Ten ostatni, członek najwyższych władz Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, w dokumencie „Ukraińska doktryna wojskowa” pisał w sposób następujący: Polski element, który będzie stawiał czynny opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zwycięstwie polski element mógł tu żyć obok Ukraińców. Trzeba pamiętać, że im więcej wrogiego elementu zginie podczas powstania, tym łatwiejsza będzie budowa ukraińskiego państwa. I dalej możemy przeczytać w tym dokumencie: Wobec wrogiego elementu należy wykazać się takim okrucieństwem w czasie powstania, aby jeszcze dziesiąte pokolenie bało się choćby popatrzeć w stronę Ukrainy.

Zatem fakt ludobójstwa nie podlega dyskusji. Nie powinniśmy bać się używać tego określenia, nie powinniśmy ulegać poprawności politycznej. Myślę, że w imię uczciwości wobec ofiar, ale też wbrew pozorom, o czym będę jeszcze mówił później, dla dobra samych Ukraińców powinniśmy otwarcie nazywać te wydarzenia po imieniu.

Pytanie drugie: Czy potrzebne nam jest takie święto, święto, które będzie obchodzone 11 lipca, 11 lipca, czyli każdorazowo w rocznicę tzw. krwawej niedzieli, kiedy blisko 100 wsi zostało zaatakowanych przez ukraińskich nacjonalistów?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan poseł, jak rozumiem, będzie mógł w czasie dyskusji zabrać głos. Teraz będę zobowiązany, jeżeli pozwoli mi pan dokończyć.

Zginęło w tamtym czasie kilka tysięcy Polaków zamieszkałych w tamtych miejscowościach. Niestety trzeba powiedzieć, że greckokatolickie duchowieństwo nie powstrzymywało oddziałów nacjonalistów, a czasami wręcz zachęcało je do tego, żeby dokonywać tych okrutnych zbrodni. Ale trzeba powiedzieć też o tym, i trzeba o tym pamiętać, że o ile oddziały OUN-u i UPA liczyły czterdzieści kilka tysięcy osób, to na tamtych terenach żyło kilka milionów Ukraińców i większość tych Ukraińców nie brała udziału w tych mordach. I o tym trzeba pamiętać, to trzeba podkreślać, trzeba wspominać też rolę tych, którzy ratowali Polaków, a takich osób jest wbrew pozorom nie tak mało.

Instytut Pamięci Narodowej wydał nawet publikację, w której nazwiska, przykłady takich bohater-skich postaw, kiedy Ukraińcy ratowali swoich polskich sąsiadów, są przytaczane. Ale takie święto jest nam potrzebne, takie upamiętnienie jest nam potrzebne – nie po to, aby nosić nienawiść w sercu, ale po to, aby godnie uczcić ofiary oraz żeby zachować pamięć o tych dramatycznych wydarzeniach, żeby nigdy więcej podobna sytuacja nie miała miejsca, żeby nigdy więcej się ona nie powtórzyła.

I trzecie pytanie: Czy nie robimy krzywdy naszym sąsiadom Ukraincom, którzy walcą z rosyjską agresją na wschodzie kraju, w Donbasie? Czy nie wspieramy propagandy rosyjskiej? Bo czasami można usłyszeć takie oskarżenia, że te osoby, które podnoszą

Posel Sprawozdawca Michał Dworczyk

temat ludobójstwa dokonanego na Wołyniu i na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej, wpisują się w rosyjską narrację. Polska i Polacy wspierają Ukrainę, wspierają walkę Ukrainy, która broni się przed rosyjską napaścią, zarówno materialnie, jak i finansowo. Od pierwszych dni rewolucji godności z Polski płynęła pomoc – o tym trzeba pamiętać – i tak jest nadal, ale wspieranie sąsiadów w walce o niepodległość nie wyklucza dialogu opartego na prawdzie. Wspieranie Ukrainy nie oznacza zgody na gloryfikację morderców i oddziałów odpowiedzialnych za przeprowadzenie ludobójstwa. Nie oznacza to również milczenia w sytuacji, kiedy kalana jest pamięć ofiar, a dzisiaj niestety mamy do czynienia z sytuacją, w której na Ukrainie jest prowadzona polityka historyczna, którą można najprościej opisać w ten sposób, że w oparciu o etos OUN i UPA jest budowana nowoczesna tożsamość narodowa. Tak naprawdę przez stosunkowo niedużą grupę ideologów i polityków społeczeństwo ukraińskie jest oszukiwane, bo przedstawiany im jest wykrzywiony obraz historii, wykrzywiony obraz tego, jak funkcjonowała UPA, zakłamany obraz tego, czym była rzeczywistość Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów.

I paradoksalnie mogą nawet zrozumieć założenia, choć oczywiście ich nie akceptuję, ale mogą zrozumieć założenia tych ideologów, którzy chcą zmobilizować społeczeństwo do walki z napaścią rosyjską, z którą Ukraina się dzisiaj boryka. Paradoksalnie może na krótką metę taki pomysł na mobilizację społeczeństwa zadziała, ale długofalowo to będzie szkodliwe przede wszystkim dla samej Ukrainy, dlatego że na gloryfikacji zła, na kłamstwie nie da się niczego dobrego zbudować.

Myślę, że warto powiedzieć w tym miejscu, że nasza debata w polskim parlamencie – bo przecież od dawna debatujemy, od dawna rozmawiamy o tym, że trzeba upamiętnić ofiary ludobójstwa – ta debata, te dyskusje wywołały już jeden pozytywny efekt. Oczywiście ten dialog nie jest przyjemny, choć jest bardzo potrzebny, ani nie jest przyjemny u nas w Polsce, ani nie jest przyjemny dla Ukraińców, którzy muszą stanąć w prawdzie, ale w moim przekonaniu długofalowo przyniesie dobre owoce. To, co już jest dobre, co teraz można zaobserwować, to pierwszy raz od lat na Ukrainie mamy do czynienia z sytuacją, w której rozpoczęła się dyskusja pomiędzy historykami i politykami ukraińskimi, którzy zadają sobie pytania, dyskutują między sobą, rozmawiają, czy obecna polityka historyczna na pewno jest dobrym pomysłem, czy w jej konsekwencji za parę lat nie powstanie poważny mur niechęci, mur dystansu, który będzie dzielił Polaków i Ukraińców. Wierzę, że im więcej czasu będzie mijało, im dłużej ten dialog będzie trwał, tym tej refleksji będzie więcej.

Wierzę, że przyjęcie tej uchwały przez polski Sejm nie tylko odda... nie tylko w ten sposób oddamy hołd ofiarom, co jest naszym podstawowym zadaniem, ale

również skłonimy do refleksji naszych sąsiadów, a ta refleksja i ten dialog po jakimś czasie doprowadzą do tego, że takich sytuacji, z którymi dziś się spotykamy, że Roman Szuchewycz, Stepan Bandera i Kłym Sawur mają swoje kolejne pomniki, kolejne ulice, będzie coraz mniej, a na końcu w ogóle nie będziemy mieli z nimi do czynienia.

Myślę, że warto też powiedzieć o tym, że połączone komisje niemal jednogłośnie przyjęły ten projekt, wykorzystując w czasie prac nad tym projektem poprawki złożone przez wszystkie kluby – i przez Polskie Stronnictwo Ludowe, i przez Platformę Obywatelską, nie pamiętam, czy były poprawki Nowoczesnej, ale dzisiaj jest ten moment, żebyśmy jeszcze je przyjmowali. W każdym razie w ostatecznym głosowaniu nad tekstem projektu komisja była praktycznie jednogłośnie, jedna osoba się wstrzymała. Myślę, że to jest bardzo ważne. Mam również nadzieję, że Wysoka Izba w głosowaniu nad tym projektem też będzie jednomyślna.

W imieniu komisji chciałbym zawnioskować do Wysokiej Izby o przyjęcie tej uchwały. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Chciałem poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się o. Zdzisław Wojciechowski wraz z rodziną, tak że pozdrawiam ojca serdecznie. *(Oklaski)*

Bardzo dziękuję.

Proszę panią posel Annę Schmidt-Rodziewicz o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Anna Schmidt-Rodziewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945, druk nr 723.

Połączone Komisje: Kultury i Środków Przekazu oraz Łączności z Polakami za Granicą po przeprowadzeniu pierwszych czytań projektów uchwał z druków nr 625 i 640 w dniu 21 czerwca 2016 r. oraz rozparzeniu tych projektów w dniu 19 lipca przyjęły wspólny projekt, rekomendując Wysokiej Izbie jego uchwalenie.

Posel Anna Schmidt-Rodziejewicz

Prawo i Sprawiedliwość już w 2013 r. przygotowało projekt uchwały mający na celu upamiętnienie tamtych tragicznych wydarzeń i oddanie hołdu bestialsko pomordowanym Polakom na Kresach II Rzeczypospolitej, a także, co równie ważne, oddanie hołdu ich rodzinom poprzez przywrócenie pamięci historycznej tamtych wydarzeń i nazwanie tej zbrodni, rzezi wołyńskiej, ludobójstwem. Projekt ten głosami Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota odrzucono. Wymordowanie ponad 100 tys. Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w ramach ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich m.in. z OUN i UPA było bezsprzecznie ogromnym ciosem zadany narodowi polskiemu. Prawda o tamtych wydarzeniach, o eksterminacji polskich rodzin podobnie jak prawda o zbrodni katyńskiej przez lata stanowiła prawdę zakazaną. Zmowa milczenia narzucona przez komunistyczną cenzurę miała na stałe wymazać ją ze świadomości narodowej.

Pamięć i prawda historyczna były od zawsze jednym z priorytetów Prawa i Sprawiedliwości. Godne upamiętnienie tamtych wydarzeń stanowi moralny obowiązek kolejnych pokoleń, bez którego spełnienia niemożliwe staje się dalsze budowanie i pielęgnowanie tożsamości narodowej. Śp. prezydent Lech Kaczyński w niewygodnym podcas obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej przemówieniu miał powiedzieć: „Nie da się budować trwałych relacji na kłamstwie. Kłamstwo dzieli ludzi i narody. Przynosi nienawiść i złość. Dlatego potrzeba nam prawdy. Racje nie są rozłożone równo, rację mają ci, którzy walczą o wolność. My, chrześcijanie, wiemy o tym dobrze: prawda, nawet najboleśniejsza, wyzwala. Łączy. Przynosi sprawiedliwość. Pokazuje drogę do pojednania”. Dziś, pomni tamtych słów i świadomości obowiązku, jaki na nas ciąży, przywołujemy prawdziwy obraz tamtych tragicznych wydarzeń, które, podobnie jak zbrodnia katyńska czy zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu dokonywane przez hitlerowskie Niemcy podczas II wojny światowej, w pełni zasługują na miano ludobójstwa.

Kulminacja zbrodniczej działalności ukraińskich nacjonalistów określana przez historyków mianem rzezi wołyńskiej przypadła na dzień 11 lipca 1943 r., dlatego tak istotne jest oddanie tego dnia hołdu Kresom. Jak stanowi uchwała, „Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów do tej pory nie zostały w sposób należyty upamiętnione, a masowe mordy nie zostały nazwane zgodnie z prawdą historyczną ludobójstwem”. Tą uchwałą oddajemy hołd pomordowanym bestialsko Polakom, ale również przedstawicielom innych narodowości, w tym Ukraińcom, którzy ginęli, niosąc pomoc naszym rodakom. Tylko wspólne uznanie prawdy historycznej, a także zrozumienie i pojednanie mogą zapewnić pokój przyszłym pokoleniom, tak istotny w kontekście podjętej dziś przez Ukrainę walki o zachowanie integralności terytorialnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wychodząc na przeciw moralnym oczekiwaniom i potrzebie elementarnej sprawiedliwości społecznej, klub Prawa i Sprawiedliwości poprze przyjęcie proponowanego projektu uchwały przez Wysoką Izbę, apelując jednocześnie o ustanowienie dnia 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pana posła Marcina Świąteczkiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marcin Świąteczki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj w drugim czytaniu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej, przygotowany przez PSL i PiS. Ten projekt zawiera bardzo ważne postanowienia, mianowicie co do ustanowienia dnia pamięci ofiar, jak również, co jest dla ofiar niezwykle ważne, odnalezienia szczątków wszystkich pochowanych osób, dokonania niezbędnych ekshumacji, dokonania pochówków, oznaczenia i uczczenia tych wszystkich miejsc tragedii wołyńskiej, bo bardzo wiele z nich nie jest w żaden sposób nawet oznaczone. Konieczne jest sporządzenie list ofiar po obu stronach tego konfliktu, możliwie pełnych. Trzeba wspierać również prace historyków, bo wiele faktów jeszcze jest nieznanymi, otworzyć do końca archiwa państwowe. Jednym słowem uchwała zawiera bardzo wiele słusznych i potrzebnych postulatów i apeli. Jednocześnie nie można takiej uchwały rozpatrywać bez uwzględnienia kontekstu, w jakim ją podejmujemy, bo bywa tak, że najbardziej szlachetne intencje i słuszne apele mogą mieć również odwrotny skutek.

Na czym polega ten kontekst? Po pierwsze, polega on na tym, że jest to uchwała jednostronna, to znaczy, wspominamy tam ofiary również ukraińskie, ale przede wszystkim mówimy o ofiarach polskich. Tymczasem mamy długi ciąg wspólnych wystąpień i prezydentów, zaczynając od Aleksandra Kwaśniewskiego, poprzez śp. Lecha Kaczyńskiego, po Bronisława Komorowskiego, którzy wspólnie upamiętniali ofiary, czcili te ofiary, wspólnie prosili o przebaczenie, i duchownych polskiego Kościoła Rzymskokatolickiego i grekokatolickiego Kościoła z apelami o pojednanie i wzajemne przebaczenie. Po drugie, musimy sobie zdawać sprawę z tego, jak różna jest świadomość historyczna w Polsce i na Ukrainie. W Polsce UPA kojarzy nam się jednoznacznie z rzezią wołyń-

Posel Marcin Świąćicki

ską, natomiast na Ukrainie UPA dzisiaj kojarzy się z czymś innym, kojarzy się z walką o wolną Ukrainę, walką z Niemcami, walką z Rosją Radziecką. Walki te trwały aż do 1954 r. Jeśli dzisiaj czci się UPA czy czci się jej przywódców, to nie za to, że walczyli i mordowali Polaków, tylko za to, że prowadzili walkę, beznadziejną, często tragiczną walkę o wolną, niepodległą Ukrainę, bez powodzenia. O zbrodniach na Polakach bardzo wielu Ukraińców nawet do tej pory nie wie.

Po trzecie, pamiętajmy, że historyczne pojednanie między Polakami a Ukraińcami w dużym stopniu się dokonało. Świadczą o tym obydwaj Majdany, gdzie Polacy żywiołowo wspierali ukraińską walkę o suwerenność i wolność, świadczy o tym niezliczona ilość porozumień i współpraca między samorządami, fundacjami, uczelniami polskimi i ukraińskimi, świadczy o tym fakt, że Polacy są postrzegani przez Ukraińców już od lat jako ich najwięksi przyjaciele i adwokaci w Unii Europejskiej. Musimy też dbać o to, żeby to się nie zmieniło, żeby Ukraińcy nie znaleźli sobie innych przyjaciół, a Polaków nie zaczęli traktować w jakiś inny sposób.

Trzeba wreszcie też wziąć pod uwagę ostatnie gesty wykonane w tej sprawie. Mianowicie prezydent Petro Poroszenko, będąc na szczycie NATO w Warszawie, złożył wieniec pod pomnikiem ofiar zbrodni wołyńskiej i przyklęknął tam. Co więcej, co też jest bardzo ważne w kontekście naszych starań, złożył poprawki do historycznych ustaw ukraińskich, w których był zakaz krytykowania UPA. Złożył dwie poprawki do tych ustaw – jedną taką, że się ten zakaz zdejmuję, a drugą taką, że nie czci się bohaterów, którzy są odpowiedzialni za masowe zbrodnie na osobach cywilnych. Te poprawki są bardzo ważne, ich uchwalenie, Polska o to zabiegała, więc też ważne, żeby zostały uchwalone.

Chciałem też powiedzieć, że do polskiego parlamentu na ręce pana przewodniczącego Dworczyka i wicemarszałka Terleckiego, którzy współprzewodniczą i Polsko-Ukraińskiej Grupie Parlamentarnej, i zgromadzeniu parlamentarnemu polsko-ukraińskiemu, wpłynęły propozycje wspólnego oświadczenia Rady Najwyższej, Sejmu i Senatu w sprawie pojednania polsko-ukraińskiego od ich odpowiedników (*Dzwonek*) po stronie ukraińskiej. To wspólne oświadczenie, które w ostatnich tygodniach wpłynęło, nie zostało przez nas rozpatrzone, nie zapoznaliśmy się z nim może dobrze, może to też nie jest najlepiej. A więc chodzi mi o to, żeby politycy przez nierozważne kroki, jakąś, powiedziałabym, walkę o głosy mniejszości...

(*Posel Wojciech Bakun: Jakiej mniejszości?*)

...czy jakieś wewnętrzne rozgrywki nie spowodowały skutków odwrotnych do pożądanego, żeby nie skłócili narodów...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle...

Posel Marcin Świąćicki:

...które są już w tym pojednaniu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, ale już czas...

Posel Marcin Świąćicki:

Jeszcze ostatnie zdanie w takim razie, panie przewodniczący.

W związku z tym apeluję do Wysokiej Izby, apeluję do posłów, żeby również jak najszybciej procedować drugą uchwałę, którą komisja nasza, te dwie połączone komisje rozpatrywały w ostatnich dniach, a która po pierwszym czytaniu została większością głosów skierowana do podkomisji, mianowicie uchwałę o pojednaniu polsko-ukraińskim, która szerzej traktuje wszystkie te aspekty pojednania, które nastąpiły...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Świąćicki:

...które powinny być kontynuowane, dlatego że w ten sposób damy wyraz temu, że zależy nam...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Marcin Świąćicki:

...na tym pojednaniu i zależy nam na tym, żeby ten proces był maksymalnie dwustronny.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła...

(*Posel Marcin Świąćicki: I zgłaszam poprawkę, panie przewodniczący...*)

A, no widzi pan.

(*Posel Marcin Świąćicki: ...panie marszałku, do tego projektu, jedno zdanie uzupełniające.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

To zmienia niestety postać rzeczy.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzeba ustanowienia 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa nie podlega dyskusji. Kresowiaci o godne upamiętnienie ofiar i nazwanie tej zbrodni zgodnie z prawdą walczą naprawdę od wielu lat, a od 27 lat, od kiedy ustrój polityczny przestał stanowić dla nich zagrożenie, wyrażają swoje stanowisko głośno i wyraźnie.

Niestety, szanowni państwo, przez 27 lat nie udało się ustanowić 11 lipca świętem upamiętniającym ofiary tego ludobójstwa. Nie udało się nazwać tego, co stało się w latach 40. XX w., nie udało się nazwać tej zbrodni ludobójstwem. Przez 27 lat rządy pozostawały głuche na postulaty bądź co bądź dużej grupy społecznej – w Polsce szacuje się, że osób powiązanych z Kresami lub pochodzących z Kresów jest blisko 6 mln.

Jedyne inicjatywy, które pojawiły się w sprawie upamiętnienia tej rzezi, albo dotyczyły tylko doraźnego upamiętnienia w formie uchwały, albo znacząco wykrzywiały przekaz i charakter tego upamiętnienia. Należy wspomnieć chociażby – tutaj do pana posła Święcickiego – projekt Platformy Obywatelskiej, ten potworek słowny, którego żeście użyli: „czystki etniczne o znamionach ludobójstwa”. To trochę jak... Może powstrzymam się od komentarza.

Uważam, że to hańba dla tej Izby, hańba dla wszystkich poprzednich rządów.

W tym roku sytuacja uległa zmianie, po części za sprawą Prawa i Sprawiedliwości, po części za sprawą klubu Kukiz'15, po części również za sprawą Polskiego Stronnictwa Ludowego. Trzy ugrupowania zasiadające w Sejmie, wymienione wcześniej, ale również część posłów pozostałych ugrupowań... nie w całości pozostałe ugrupowania, ale są posłowie w tych ugrupowaniach, którzy też popierają potrzebę godnego upamiętnienia tych ofiar.

Pojawiły się dwa projekty ustaw i dwa projekty uchwał. Dwie uchwały i jedna ustawa zawierają słowo „ludobójstwo”. I to należy podkreślić, to jest znaczący postęp w stosunku do tego, co mieliśmy w latach poprzednich. Wreszcie nazwaliśmy tę zbrodnię ludobójstwem i wybrzmiało to wielokrotnie z ust parlamentarzystów w zasadzie chyba wszystkich opcji politycznych.

Dyskusja w tej chwili toczy się o rodzaju dokumentu, na podstawie którego ten dzień zostanie ustanowiony. W tej chwili procedujemy uchwałę, natomiast zaznaczam, że stanowisko klubu Kukiz'15 od początku jest jednoznaczne. Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA

na obywatelach zamieszkujących wschodnie Kresy II Rzeczypospolitej powinien zostać ustanowiony w drodze ustawy. Niestety pomimo wystarczającej ilości czasu – przypominam: projekty ustaw w tej sprawie zostały złożone i w lutym, i w marcu – nie było woli politycznej, aby już w tym roku takie święto pojawiło się w kalendarzu.

Jak można zauważyć podczas tego posiedzenia, jeżeli istnieje wola polityczna, to takie święto można ustanowić w ciągu kilku kolejnych dni obrad. Tym bardziej nie rozumiem tłumaczenia niektórych posłów PiS, że nie mieliśmy wystarczająco dużo czasu, żeby taki dzień ustanowić wcześniej. Przypominam, że projekty od 3–4 miesięcy leżą w tzw. sejmowej zamrażarce. Dla uzasadnienia tego powiem, że wczoraj, szanowni państwo, mieliśmy posiedzenie połączonych Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Kultury i Środków Przekazu. Udało się przedyskutować cały projekt, nanieść stosowne poprawki. Dzisiaj mamy sprawozdanie komisji, drugie czytanie, najprawdopodobniej do końca tego posiedzenia uda nam się ustanowić ten dzień. Wielka szkoda, że nie 2 tygodnie temu, tak jak wnosiliśmy i prosiliśmy podczas informacji bieżącej. Jeszcze większa szkoda, że nie udało się przeprowadzić ustawy, bo byłoby to spełnienie w całości oczekiwań Kresowiaków. Szkoda.

Mimo że jako klub nie jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani takim rozwojem sprawy i w dalszym ciągu będziemy stać na swoim stanowisku, to jesteśmy gotowi w tej chwili poprzeć projekt uchwały. Oczywiście czujemy pewien niedosyt, ale mamy święto 11 lipca, nie tak jak się przed chwilą obawialiśmy, że będzie to jakieś wymaginowane święto 17 września. Mamy słowo „ludobójstwo”, i jedyne, do czego mamy zastrzeżenia, i są to poważne zastrzeżenia, to że jest to projekt uchwały, a nie ustawy. Uważamy, że Kresowianom należy się coś więcej niż markowana troska o ich sprawę. Należy im się to święto ustanowione w drodze ustawy. *(Dzwonek)*

Przy okazji chciałem złożyć dwie poprawki, ponieważ niestety – tutaj prosba do posła sprawozdawcy – projekt, który otrzymaliśmy po pracach komisji, troszeczkę różnił się od tego, co przeprowadzaliśmy. Kilka słów zostało... być może jakaś rozbieżność redakcyjna, my jednak mieliśmy inne zdanie. To są dwie poprawki.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, to proszę je po prostu złożyć i przejdziemy do kolejnego...

Posel Wojciech Bakun:

Jasne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję uprzejmie.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obowiązkiem każdej wspólnoty narodowej jest kultywowanie pamięci o wielkich chwilach w jej dziejach oraz o dramatach i tragediach, które stały się udziałem poprzednich pokoleń, właśnie takich jak wymordowanie przez Ukraińską Powstańczą Armię i popierającą ją część ludności ukraińskiej dziesiątków tysięcy Polaków na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej i na Lubelszczyźnie. Dla tej pamięci III Rzeczpospolita zrobiła wiele, historycy przebadali archiwa, ukazały się tysiące relacji świadków, w Warszawie znajduje się pomnik ofiar zbrodni wołyńskiej, pomniki i obeliski postawiono w wielu innych miejscowościach. W Instytucie Pamięci Narodowej przeprowadzono lub prowadzi się nadal dziesiątki śledztw odnośnie do wymordowania ludności polskich wsi. Hołd ofiarom oddają prezydenci, rząd, parlament, jesienią na ekrany kin wejdzie film Wojciecha Smarzowskiego „Wołyń”.

Polska pamięta o Polakach pomordowanych na Wołyniu i innych ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej. Oddaje cześć ich pamięci i będzie robić wszystko, co można, by nigdy nie zniknęła i żeby każda ofiara znalazła choćby symboliczny pochówek.

Problem, nad którym dzisiaj debatujemy, to nie jest tylko oddanie hołdu polskim ofiarom, bo to władze polskiego państwa czynią. Problemem jest także przepracowanie pamięci, by te tragedie z przeszłości nigdy się nie powtórzyły, a zatem żeby nacjonalizm, szowinizm i zbrodnia nigdy nie stały się elementem polityki poszczególnych państw i jakichkolwiek organizacji. Takie wnioski z doświadczeń lat 30. i 40. minionego stulecia wyciągnęli ojcowie założyciele zjednoczonej Europy. I na tym fundamencie została zbudowana Unia Europejska.

Niczego nie zapomnieć z przeszłości, lecz pracować dla przyszłości – to fundament sojuszu francusko-niemieckiego, u którego podstaw leżał proces pojednania między wrogimi sobie przez stulecia narodami. I takie też podejście zastosowaliśmy my, Polacy, w relacjach z Niemcami. Proces ten rozpoczął się od listu biskupów polskich do biskupów niemieckich w grudniu 1965 r. Kontynuowany był przez opozycję demokratyczną i władze wolnej Polski. Dzięki temu niewielu jest takich, którzy kwestionują, że pojednanie z Niemcami stało się faktem i że na tym fundamencie zbudowaliśmy naszą pozycję w Unii Europejskiej. Nad takim pojednaniem z Ukraińcami Kościół katolicki pracuje od blisko 40 lat, taki cel postawił przed episkopatem i całą wspólnotą wier-

nych Jan Paweł II, który w specjalnym liście w 60. rocznicę antypolskiej czystki etnicznej na Wołyniu zwrócił się do naszych narodów: skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczynić się do budowania świata, w którym re-spektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój.

W tym duchu episkopaty Polski i Ukrainy wydały w 2005 r. wspólny list pasterski, zaś w 2013 podpisały deklarację w 70. rocznicę zbrodni na Wołyniu. Kościoły przypominały to przesłanie również w roku bieżącym, gdy z nowym natężeniem wybuchła dyskusja nad tematem sposobu uczczenia pamięci ofiar tej zbrodni.

Wbrew rozpowszechnionej dziś opinii o Wołyniu nie zapomniana ani opozycja demokratyczna lat 70. i 80., ani władze III Rzeczypospolitej. 14 lat temu w Porycku, który dziś się zwie Pawliwka, prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma otworzyli cmentarz pomordowanych Polaków. Uznali, że Polacy i Ukraińcy mogą pamiętać wspólnie i wspólnie oddać hołd ofiarom. Ich dzieło kontynuowali prezydenci Lech Kaczyński i Wiktor Juszczenko.

Kilkanaście dni temu prezydent Poroszenko złożył wieniec pod warszawskim pomnikiem zbrodni wołyńskiej i przed nim ukląkł. Zgłosił też nowelizację ustawy, która nie obejmuje statusem bojownika o niepodległość Ukrainy osób, których działania zakwalifikowano jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Wcześniej z prośbą o przebaczenie do Polaków zwrócili się ukraińscy politycy, m.in. Nadia Sawczenko, a także zwierzchnicy Kościołów oraz intelektualisci. A zatem proces pojednania pomiędzy Polakami i Ukraińcami można budować na solidnym fundamencie i warto kontynuować to dzieło, które zapoczątkowali nasi poprzednicy.

Wysoka Izbo! Europa przeżywa ostry zakręt w swoich najnowszych dziejach. Poszczególnymi krajami wstrząsają zamachy terrorystyczne (*Dzwonek*), burząc poczucie bezpieczeństwa i ufności w przyszłość milionów ludzi. W związku z tym narasta strach przed obcymi, ksenofobia i nacjonalizm. Z niepokojem obserwujemy podobne zjawiska w naszym kraju i u naszych sąsiadów, w tym na Ukrainie. O naszym niepokoju nasze władze powinny otwarcie rozmawiać z władzami Ukrainy i dobrze, że tak właśnie się dzieje.

Zarazem jednak nie powinniśmy zapominać, że Ukraina znajduje się w stanie wojny z Rosją i od ponad 2 lat...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...zmaga się z agresją o wiele potężniejszego państwa. Dopóki Ukraina się broni, dopóki front przebiega na Donbasie, nie będzie i nie jest blisko polskich granic, dopóty możemy czuć się bezpieczni.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy panu posłowi.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Przedstawiam nasze poprawki. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana Mieczysława Kazimierza Baszke, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskich projektów uchwał w sprawie: ustanowienia 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 625, oraz oddania hołdu ofiarom ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1943–1945.

11 lipca przypada rocznica apogeum zbrodni ludobójstwa dokonanego przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów i tzw. Ukraińską Powstańczą Armię. Była to straszna masowa zbrodnia, jaką odnotowano w historii naszych dziejów. Ta trzecia zbrodnia obok sowieckiego i niemieckiego ludobójstwa na narodzie polskim do dziś nie doczekała się ani kary, ani potępienia. Mimo upływu 73 lat ofiary tej zbrodni, Polacy, wciąż czekają na godne upamiętnienie ich męczeńskiej śmierci. Większość z nich nie miała nawet pochówku, a ich szczątki poniewierają się w nieoznaczonych i nieznanych miejscach na dawnych ziemiach polskich.

Rocznica ludobójstwa dokonanego przez formacje ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej Kresów Wschodnich skłania do ponownego przypomnienia tego tragicznego wydarzenia polskiej i międzynarodowej opinii publicznej. Sprawa upamiętnienia ofiar oraz przywrócenia pamięci historycznej na ten temat wciąż jest zadaniem, przed którym stoimy jako państwo i naród. Polacy i cała Europa zasługują na poznanie całej prawdy, skrywanej przez lata, nie tylko

z powodu szacunku do ofiar, ale także by przyszłe pokolenia mogły wyciągnąć wnioski i nie dopuścić do powtórzenia się podobnych wydarzeń w przyszłości. Jesteśmy to winni pomordowanym, jesteśmy to winni naszym potomkom.

W ostatnich latach obserwujemy na Ukrainie Zachodniej wzrost popularności Stepana Bandery i Ukraińskiej Powstańczej Armii. Przy całkowitym milczeniu władz w Kijowie i Warszawie powstają w ukraińskich miastach pomniki Stepana Bandery, jego imieniem nazywane są ulice i place, odbywają się marsze gloryfikujące „bohaterstwo” UPA, wydawane są publikacje negujące udział UPA w mordach na Polakach. Systematycznie – poza nielicznymi wyjątkami – blokowane są na terenie Ukrainy próby upamiętnienia ofiar terroru UPA. Ten niebezpieczny wzrost tendencji nacjonalistycznych jest bardzo groźny dla budowania wspólnej Europy. Stoi to również w zasadniczej sprzeczności z ideą poprzednich uchwał Sejmu RP, nawołujących do porozumienia między Polakami i Ukraińcami na gruncie prawdy. Dzisiaj prawda ta jest w sposób drastyczny zakrywana pustymi gestami, a zakłamywanie własnych relacji nigdy nie idzie w parze z budowaniem prawdziwych dobrosąsiedzkich relacji. Ustanowienie 11 lipca dniem pamięci ofiar ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej jest w tej sytuacji ważnym krokiem na drodze do godnego uczczenia i upamiętnienia ofiar zbrodniczych ideologii.

Chcę podkreślić, że z projektów, nad którymi komisje wspólnie pracowały, za wiodący uznaliśmy projekt PiS ze względu na to, że konsumuje najważniejsze założenia projektu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uznaje wydarzenia na Wołyniu w 1943 r. za zbrodnię ludobójstwa oraz zgodnie z naszym projektem ustanawia dzień 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Ponadto, co ważne, w uzasadnieniu została określona główna społeczność polska, która padła ofiarą rzezi – to głównie chłopci. Podkreślenia wymaga również rola Batalionów Chłopskich, które podjęły się obrony Polaków.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze ww. uchwałę i zgłasza jedną poprawkę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 11 lipca 1943 r. ukraińscy nacjonaści zaatakowali 99 miejscowości na Wołyniu. Tego dnia zginęły tysiące naszych rodaków, wśród których były dzieci, kobiety, byli starcy.

Posel Ireneusz Zyska

Najbardziej przerażający jest fakt, że ofiary ginęły nie tylko od kul z broni palnej, ale także od narzędzi gospodarskich: widel, siekier, pił i innych. Nacjonaści ukraińscy z OUN-UPA nie cofnęli się nawet przed sprofanowaniem świątyń, napadając na kościoły, w których modlili się wierni.

Krwawa niedziela stała się symbolem ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA. Udokumentowana liczba ofiar wynosi blisko 130 tys. Zbrodnie te spełniają przesłanki definicji ludobójstwa. Było to ludobójstwo straszliwe, jak określają to znawcy tematu. Okrucieństwo sprawców i skala mordów nie mają sobie równych we współczesnej historii świata.

Nie chciałbym epatować przykładami, które cytowałem w swoim oświadczeniu w dniu 7 lipca br., ale rzeczywiście były to straszne mordy. Całkowicie niezrozumiałe jest więc, dlaczego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze przed dniem 73. rocznicy krwawej niedzieli nie ustanowił dnia 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na obywatelach polskich Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Za to przy okazji rocznicy pojawiły się wypowiedzi polityków na temat rzezi wołyńskiej mówiące o bratobójczej wojnie. Relatywizowanie tej sprawy powinno być ustawowo zakazane. Jest to kłamstwo wołyńskie (*Oklaski*), które powinno zostać obarczone sankcją karną podobnie jak kłamstwo oświęcimskie. Nie widzę żadnej różnicy między tymi dwoma wielkimi zbrodniami. Mamy do czynienia, Wysoka Izbo, z polskim Holokaustem.

Ofiary ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na obywatelach polskich na Kresach Wschodnich powinny zostać upamiętnione w formie ustawy, podobnie jak żołnierze podziemia niepodległościowego walczący o wolność i niezawisłość Polski po II wojnie światowej, których czcimy na podstawie ustawy z dnia 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Przypomnę, że uchwały sejmowe, z wyjątkiem tych wskazanych wprost w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w przeciwieństwie do ustaw mają charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny. Uchwała jest jedynie formą oświadczenia Sejmu i ma wymiar symboliczny, nie jest normatywnie wiążąca w przeciwieństwie do ustawy, której przepisy są skuteczne erga omnes.

Powinniśmy współpracować i budować porozumienie z Ukraińcami, ale nie z banderowcami, tak jak po wojnie zbudowaliśmy przyjazne stosunki z Niemcami, ale nie z hitlerowcami, którzy zostali osądzeni w Norymberdze. W Niemczech nikomu nie przyjdzie do głowy, żeby stawiać pomniki Hitlerowi czy Himmlerowi. Tak też powinno być w relacjach polsko-ukraińskich.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, z zastrzeżeniem co do zmiany daty granicznej tego okresu na rok 1947, bo przypomnę Wysokiej Izbie, że te

mordy w Małopolsce Wschodniej trwały jeszcze do roku 1947, m.in. w województwie lwowskim czy nawet na terenach obecnej Polski, w granicach obecnej Polski...

(*Posel Bogdan Rzońca: Podkarpacia.*)

...Podkarpacia, dlatego ta data musi zostać zmieniona... Tak że deklarujemy poparcie dla wypracowanej przez Wysoką Izbę uchwały, bo de facto uchwała sama w sobie jest dobra, upamiętnia ofiary tego strasznego ludobójstwa. Natomiast uważamy, że jest bezwzględnie konieczne przyjęcie ustawy, podkreślam, ustawy upamiętniającej ofiary ludobójstwa dokonanego na obywatelach polskich przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, ustanawiającej dzień 11 lipca dniem pamięci oraz wprowadzającej do porządku prawnego termin kłamstwa wołyńskiego zagrożonego sankcją karną. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kornela Morawieckiego.

Posel Kornel Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego wielkiego miejsca Polski zwracam się do braci Ukraińców. Zło, bestialstwo zawsze oślepią, a zło, bestialstwo gloryfikowane oślepią absolutnie. (*Dzwonek*) Proszę i wzywam, żeby nie heroizować, żeby cofnąć zbrodnicze prawo heroizujące bandytów, żeby zniszczyć pomniki, które obrażają ludzkie sumienie. (*Oklaski*) Proszę o prawdziwe braterstwo polsko-ukraińskie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Janusza Sanockiego.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mogę powiedzieć tylko: nareszcie. Nareszcie po 27 latach polski Sejm podejmuje uchwałę, upamiętniając setki tysięcy – nie które szacunki mówią nawet, że było to 600 tys. – ofiar bestialsko zamordowanych. Ja to mówię nie dlatego, że wiem to z książki. Moja rodzina wywodzi się z Kresów, moja babcia była Ukrainką. Z odrazą, ze wstrętem i z oburzeniem mówiła o tym, co wyczyniali upowcy i nacjonaści. I dla mnie to, że przez 27 lat wolnej Polski Sejm polski, władze polskie nie zdobyły się na określenie „ludobójstwo”, na wymaganie, egzekwowanie od strony ukraińskiej prawdy

Posel Janusz Sanocki

o naszych wzajemnych relacjach, jest czymś niepojętym, czymś, co naprawdę każe się zastanawiać, kto i z powodu jakich motywów czynił to, że przez 27 lat nie mogliśmy tego upamiętnić. Dobrze, że wreszcie to się dzieje.

Podtrzymuję to, co powiedział pan marszałek Morawiecki. Pomniki UPA, OUN, bohaterów: Banderów, Kłymów Sawurów, Szuchewyczów powinny być zburzone. Tymczasem w zeszłym tygodniu jedna z głównych ulic Kijowa została nazwana ulicą Stepana Bandery. To jest po prostu coś niebywałego.

I jeszcze jedno chcę powiedzieć. Tłumaczy nam się, że musimy iść na ustępstwa, bo Ukraina jest w stanie wojny z Rosją. Ukraina w stanie wojny z Rosją nie jest, proszę państwa. Nie jest! Proszę sprawdzić. Nie jest. A pan prezydent Poroszenko? Jego fabryki pracują w Rosji. W związku z tym nie róbmy sobie sami wody z mózgu.

Dlatego bardzo się cieszę, że wreszcie taka uchwała tutaj zostanie podjęta i że polski Sejm tej kadencji zmaże tę hańbę, którą niestety okrywały nas rządy różnych tam unii podłości czy innych partii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Winnickiego.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny dzisiaj na tej sali miało miejsce, padło kłamstwo wołyńskie, bo nie było, panie pośle Święcicki, żadnego konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 40. na Kresach Wschodnich – było ludobójstwo.

Tak samo nie było konfliktu niemiecko-żydowskiego w czasie II wojny światowej, tylko było zaplanowane ludobójstwo, był Holokaust. Kresy Wschodnie doświadczyły takiego samego Holokaustu m.in. z rąk ukraińskich nacjonalistów, których dzisiaj się czci i czyni z nich podstawę dzisiejszej tożsamości narodowej na Ukrainie. I jestem przekonany, że jeśli nie w tej kadencji, to w kolejnej, któryś Sejm, oby jak najszybciej, uchwali ściganie takiego kłamstwa wołyńskiego, ściganie prawne, żeby kłamcy wołyńscy byli napiętnowani w Polsce prawem. Jest to element nie tylko naszej pedagogiki, takiej wewnętrznej higieny, jest to element naszej odpowiedzialnej polityki historycznej, bo niestety kłamstwo wołyńskie kolportowane przez elity III Rzeczypospolitej przez 27 lat wpisuje się w haniebną doktrynę Giedroycia, która wydaje haniebne owoce, która każe nam wymazać połowę polskiej tożsamości, połowę polskiej literatury, połowę polskiej duszy z naszej właśnie tożsamości narodowej. To tak, jak słusznie ktoś powiedział, jak-

by wyciąć sobie pół mózgu, zapomnieć o Lwowie, o Wilnie, o Kresach. I nie mam tu na myśli jakichś rewindykacji terytorialnych, ale mam na myśli trzy rzeczy. Po pierwsze, pamięć historyczną i prawdę historyczną, m.in. taką, do jakiej dążymy w tych uchwałach, w tych projektach ustaw. Po drugie, troskę o Polaków tam pozostających, którzy w imię solidaryzmu narodowego zawsze muszą być priorytetem naszej polityki na Wschodzie wobec Litwy, wobec Białorusi, wobec Ukrainy. I po trzecie wreszcie, właśnie kształtowanie, wychowanie, kulturę i edukację. Dlatego w tym roku z Jasnej Góry, ze Światowego Kongresu Kresowian poszło wołanie o muzeum Kresów Wschodnich, o placówkę, która będzie co najmniej równie dobrze finansowana jak muzeum Żydów polskich za kilkadziesiąt milionów złotych z polskiego budżetu. To jest hańba, że takiej placówki po ponad ćwierćwieczu suwerennej Polski nie posiadamy. Jest to hańba dla wszystkich poprzednich rządów, dla całej klasy politycznej III Rzeczypospolitej, że nie ma potężnego muzeum Kresów Wschodnich, dokumentującego połowę naszej tożsamości i historii. Brak polskiej świadomości historycznej i tożsamości jest równy brakowi Śląska, Małopolski, Wielkopolski czy Mazowsza. Nie jest się w stanie zrozumieć polskości, jeśli się tego nie dotknie, jeśli się o tym nie uczy w szkole.

Oczywiście mamy tutaj do czynienia z taką sytuacją, absolutnie dla mnie niezrozumiałą, w której dochodzimy wreszcie do uchwały, niestety nie ustawy – i o tę ustawę będziemy dalej walczyć, będą walczyć środowiska kresowe – w której jest mowa o ludobójstwie, są wskazani ludobójcy z OUN, z UPA, z SS Galizien, bardzo dobrze. Ta uchwała oczywiście, tak jak uchwała Senatu, wzbudzi ogromny opór, sprzeciw na Ukrainie ze strony kłamców historycznych, ze strony Wjatrowycza, ze strony banderowskiej polityki historycznej, która niestety również na tej sali znajduje swoje odzwierciedlenie, bo każdy, kto mówi o bratobójczym konflikcie w latach 40. na Ukrainie, jest kłamcą historycznym, jest wyznawcą banderowskiej polityki historycznej, nie żadnej innej. A więc dochodzimy do tego momentu, że to i tak spowoduje określoną reakcję na Ukrainie, a mimo to partia rządząca na to idzie. Czyli macie przeciwko sobie środowiska kresowe, które wiedzą, że musiały was zmusić do uchwały, do tej ustawy, a po drugie, macie przeciwko sobie, będziecie mieli Ukraińców.

(Posel Barbara Dziuk: Bez przesady.)

Tak, bo oni od lat zapewniani przez kolejne polskie władze – niestety również władze z PiS-u w poprzedniej kadencji, kiedy rządziście, czy teraz – o tym, że nie ma problemów, nagle się konfrontują, że jest duży, poważny problem. To jest absolutnie krótkowzroczne. Każdy miesiąc, każdy dzień, w którym Polska nie reaguje na banderyzm na Ukrainie, jest dniem, który pogarsza przyszłe relacje polsko-ukraińskie, bo politykę zagraniczną wobec wszystkich partnerów na całym świecie, w Europie i na całym świecie, trzeba prowadzić w jeden sposób – spokojny,

Posel Robert Winnicki

ale stanowczy, zdecydowany. To jest absolutnie wieczna recepta. Polityka zagraniczna to nie jest kochaj albo rzuć, tych nienawidzimy, tych kochamy. Wobec wszystkich realizujemy nasze interesy narodowe w sposób spokojny, ale konsekwentny, stanowczy, zdecydowany. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni państwo, do pytań mam zapisanych w tej chwili 17 parlamentarzystów. Jeżeli więcej chętnych nie będzie, to zamknę listę osób.

Jeszcze pan poseł Świąciecki?

(Głos z sali: Ja też.)

To bardzo proszę.

Panowie już się zapisali.

W takim razie zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

(Poseł Adam Abramowicz: 1,5 minuty.)

Bardzo proszę wszystkich posłów, panie i panów posłów o przestrzeganie czasu.

Bardzo proszę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Józef Brynkus.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chciałem w ten sposób zaczynać swoich pytań, ale zadam pytanie w ten sposób. Panie pośle Dworczyk, czy panu nie wstyd używać sformułowania tzw. krwawa niedziela? To tylko świadczy o tym, jaką uchwałę przygotowaliśmy. Uchwałę, która zawiera nawet błędy stylistyczne. Dlatego się pytam, jakie racje polityczne powodują, że w tej uchwale są takie potworki mówiące o tym, że to była walka bratobójcza, że w tej uchwale zamieszczacie również pewnego rodzaju manifest polityczny wskazujący na to, czym się kierujecie, proponując i forsując tę uchwałę. To wstyd. Przeczytam tylko pewien fragment. Większość tych rzeczy przedstawiliśmy jako Kukiz'15 w propozycjach poprawek, natomiast tu przedstawię tylko jeden fragment: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża solidarność z Ukrainą walczącą z zewnętrzną agresją. *(Dzwonek)* Jaki to ma związek z ludobójstwem na Ukrainie, proszę państwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę podziękować wszystkim, którzy przyczyni się do procedowania uchwały w sprawie zbrodni wołyńskiej. Dopiero od niedawna można mówić otwarcie o ogromnej tragedii ludzkiej. Trzeba, wręcz mamy obowiązek, wspominać o korzeniach rzezi. Była ona pokłosiem II wojny światowej, zasianej w narodach nienawiści i zapatrzenia przywódców ukraińskich w działania niemieckie, a dobitnie obrazuje to cytaty z wypowiedzi jednego z przywódców: Z dniem 1 marca 1940 r. przystępujemy do powstania zbrojnego. Jest to działanie wojskowe i jako takie skierowane jest przeciwko okupantowi. Obecny jednak okupant jest przejściowy, nie należy więc tracić sił w walce z nim. Właściwy okupant to ten, który nadchodzi z ZSRR. Sprawę polską rozwiążemy tak, jak *(Dzwonek)* Niemcy zrobili z Żydami.

Czas na prawdę, czas na zadumę, czas na wielkie oddanie hołdu ludziom...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Dziuk:

...a przede wszystkim pamiętajmy o naszej tożsamości, o historii. Cześć ich pamięci! Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Rafała Webera.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Głosowanie nad tym projektem uchwały, piątkowe głosowanie, będzie naprawdę momentem historycznym i dla Wysokiej Izby przełomowym. Historycznym, ponieważ będzie to swoiste zadośćuczynienie wszystkim ofiarom ludobójstwa na Wołyniu, wszystkim ofiarom tej gigantycznej i bestialskiej zbrodni, wszystkim tym, którzy zostali straceni przez nacjonalistycznych Ukraińców. Wreszcie, w końcu, po wielu latach starań 11 lipca będzie Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistycznych Ukraińców na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. To po pierwsze. Po drugie, ważne jest, że w tej uchwale, też po wielu, wielu latach starań, jest to słowo, jest to określenie, które jest odzwierciedleniem prawdy *(Dzwonek)*, że to, co działo się na Wołyniu, to, co działo się w Małopolsce Wschodniej, to ludobójstwo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Abramowicza.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według szacunków ok. 10 tys. Ukraińców mogło ratować Polaków od okrutnej śmierci, a 2 tys. zapłaciło za to życiem. Każdy Ukrainiec, który pomagał Polakom, był uznawany przez członków UPA za renegata i mordowany, zwykle w bardzo okrutny sposób, często z całą rodziną. Na Wołyniu mieliśmy do czynienia z ludobójstwem. Ci Ukraińcy, którzy się na to nie zgadzali i którzy zapłacili lub byli gotowi zapłacić za to życiem, powinni być przez państwo polskie szczególnie uhonorowani. Do chwili obecnej jedynym projektem uhonorowania ludzi ratujących Polaków, jaki wpłynął do Sejmu, jest projekt ustawy o ustanowieniu Krzyża Wschodniego zgłoszony w 2013 r. przez Prawo i Sprawiedliwość. Ten projekt jednak nie doczekał się realizacji. Czy w ślad za ustanowieniem 11 lipca Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich nie powinno pójść ustalenie tytułu (*Dzwonek*) sprawiedliwego i odznaczenia dla sprawiedliwego dla Ukraińców ratujących Polaków? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Borowską.

Posel Elzbieta Borowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej uchwale jest jeden bardzo ważny fragment o uhonorowaniu osób, które przez wiele lat... uhonorowaniu żołnierzy. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę, że należałoby uhonorować, upamiętnić też osoby, które przez kilkadziesiąt lat walczyły o prawdę. Niektóre z nich jeszcze żyją, ich stan zdrowia fizycznego jest różny, mają bardzo wiele lat, jak 95-letni Andrzej Żupański, więc należałoby jak najszybciej podjąć kroki, żeby w tym momencie te osoby odpowiednio uhonorować.

Jeszcze takie dwie uwagi. Słuchając tego, o czym tu dzisiaj mówimy, o tej zbrodni, o ludobójstwie na Wołyniu – nie m.in. OUN-UPA, a przede wszystkim OUN-UPA, ponieważ to są główni sprawcy. Jeżeli chodzi o walkę z Niemcami, to Ukraińcy więcej współpracowali z Niemcami, niestety, ale to trzeba jasno powiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szramkę.

Posel Pawel Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Chciałbym zapytać, czy jest pan w stanie wytłumaczyć nam wszystkim w tej Izbie, co było przyczyną tego, że projekty ustaw i uchwał są procedowane dopiero po terminie 11 lipca? Czy może jest pan w posiadaniu informacji, czy któreś z państw sojusznicznych wpływało na decyzję o tym, abyśmy ten temat poruszyli dopiero po szczycie NATO? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy odnośnie do tego, że procedujemy w tej chwili nad ustanowieniem tego święta w formie uchwały, a nie ustawy. Pana tłumaczenie, że święta w Polsce ustanawiane są w drodze uchwał lub ustaw, jest niewystarczające. Prosiłbym o to, żeby z tego miejsca, nie państwu posłom tu zgromadzonym, ale ludziom zainteresowanym tematem, oglądającym transmisję, wytłumaczył pan różnicę między ustanowieniem tego dnia w formie ustawy a w formie uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna.

Posel Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie oczywiście do posła sprawozdawcy. Panie pośle, jak pan wie, mieliśmy odnośnie do 11 lipca dwa projekty ustaw i jeden projekt uchwały.

Pierwszą z ustaw, która była złożona przez klub Prawo i Sprawiedliwość, była ustawa o ustanowieniu Dnia Męczeństwa Kresowian nawiązująca do tej samej daty, czyli 11 lipca. Panie pośle, chciałbym zapytać, bo te dwa projekty ustaw, czyli projekt ustawy o męczeństwie Kresowian i projekt ustawy klubu

Posel Wojciech Bakun

Kukiz'15, są w tej chwili w podkomisji, która zajmuje się tymi projektami, jaki będzie ich los, czy Prawo i Sprawiedliwość po uchwaleniu tej uchwały, po ustanowieniu tego dnia uzna te projekty za bezzasadne i nie będziemy ich już dalej procedować, czy jednak będzie dalsza praca, żeby to święto upamiętnić w dokumencie, w ustawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Lecha Kołakowskiego.

Posel Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem zadać dwa krótkie pytania. Jakie działania państwo polskie może podjąć celem upamiętnienia miejsc zbrodni na terytorium państwa Ukrainy? Drugie pytanie, na które poproszę odpowiedź na piśmie: Jaki jest stan prawny nieruchomości, majątków po zamordowanych Polakach? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kryja.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uchwała, o której dzisiaj debatujemy, została oceniona przez jednego z moich przedmówców jako jednostronna. Nie sposób zgodzić się z tym stwierdzeniem, bo chociaż przedłożony Sejmowi projekt pokazuje nasz polski punkt widzenia i oceny wydarzeń, do których doszło w latach 1943–1945 na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej, nie tylko oddaje hołd polskim ofiarom ludobójstwa, ale pokazuje też postawę tych Ukraińców, którzy Polaków ratowali, a także i im oddaje hołd. Najważniejszym skutkiem tej uchwały będzie ustanowienie dnia 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej i właśnie nazwanie tego, co tam się działo, ludobójstwem. Dobrze, że to Sejm tej kadencji te rzeczy będzie przyjmował i tak te wydarzenia będzie nazywał. *(Dzwonek)*

Mam pytanie. Dlaczego inny był klimat dyskusji nad tym kompromisowym projektem uchwały w komisji, a zmienił się on tak bardzo podczas posiedzenia Sejmu? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Maciejewskiego.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nic nie jest w porządku. Miała być ustawa, jest uchwała. Miało być przed 11 lipca, dzisiaj jest 20 lipca. Nawet banderyzm ani symbole banderyzmu nie są w Polsce ścigane ustawowo jak faszyzm czy symbole komunistyczne. Czego oczekujemy od Ukraińców? Pytanie do pana posła Michała Dworczyka. Tak się składa, że obaj byliśmy w tym samym czasie w Kijowie i obaj ok. 15 czerwca spotkaliśmy się z Borysem Tarasiukiem. Minęliśmy się. Nie wiem jak pan, ale ja miałem naciski ze strony pana Borysa Tarasiuka, wpływowego polityka, byłego ministra spraw zagranicznych, aby polski parlament broń Boże nie przyjmował ustawy o zbrodni wołyńskiej, bo to pogorszy relacje z Ukrainą, i co więcej, my będziemy wtedy winni. Takie były słowa i to mówił polityk ukraiński, wpływowy polityk ukraiński. Wstyd. Znowu poprawność polityczna wygrała. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią posel Annę Cicholską.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że należy upamiętnić fakt ludobójstwa na Wołyniu. Uważam, iż przyjęcie uchwały spowoduje, że społeczność ukraińska w sposób refleksyjny podejdzie do tak trudnego tematu i nastąpi zacieśnienie więzi pomiędzy oboma narodami.

Mam do pana ministra pytanie. Czy uważa pan, że temat ludobójstwa na Wołyniu powinien być w sposób umiejętny przedstawiony w podręcznikach historii dla młodzieży zarówno polskiej, jak i ukraińskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę.

Posel Jacek Kurzepa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pośle Sprawozdawco! Jesteśmy w obszarze wielkiego cierpienia, wielkich emocji, namiętności nienazwanych i nieodpokutowanych win. Świadkowie i ofiary szczęśliwie ocalałe z rzezi wołyńskiej niosą w sobie traumę tamtych zdarzeń. Ich niemy ból i zarwane przez paniczny strach noce odciskają się piętnem wspomnień zła i nieopisanego okrucieństwa na całej ich biografii. Jak im dziś jesteśmy w stanie pomóc? Czy w ogóle o tym myślimy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niewątpliwie rzeź wołyńska to jedna z największych tragedii w historii Polski. Do ludobójstwa Polaków przystąpiono na Wołyniu w 1943 r., a w Małopolsce Wschodniej w 1944 r. Ukraińscy nacjonaści w bestialski sposób mordowali polskich obywateli. Brutalność oprawców trudno zrozumieć i opisać. Ona zawsze będzie budzić odrazę.

Szanowni Państwo! Pragnę przypomnieć, że w lipcu 2013 r. posłowie Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota byli przeciwko nazwaniu rzezi wołyńskiej ludobójstwem. Ponadto głosami Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota Sejm odrzucił poprawkę ustanawiającą 11 lipca Dniem Pamięci Męczeństwa Kresowian. To na pewno był dzień hańby i wstydu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziś nadszedł dzień, aby ten błąd rzucający cień na Sejm RP naprawić. *(Dzwonek)* Dlatego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Drodzy Przyjaciele Patrioci z Prawa i Sprawiedliwości! Panie Pośle Sprawozdawco! Dlaczego nie ustawa? Dlaczego nie ustawa? Czym różnią się ludzie, baczcie państwo, Wysoka Izbo, czym różnią

się ludzie przetrzynięci piłą na pół od tych, którym wyrwano paznokcie w katowniach ubeckich? Żołnierzy wyklętych czcimy ustawą, dzień 1 marca jest Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Dlaczego nie możemy ustanowić ustawy? Kto stoi temu na przeszkodzie? Przyjmijmy ustawę. Ustawa wprowadza przepisy normatywne, które obowiązują wszystkie organy państwa, sądy, wszystkich obywateli. Przepisy ustawy są skuteczne wobec wszystkich. Proszę rząd Rzeczypospolitej i większość rządową o przyjęcie ustawy o ustanowieniu 11 lipca dniem pamięci ofiar ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów na Kresach Wschodnich. *(Dzwonek)* Proszę też o zmianę daty na późniejszą, bo jest mnóstwo ofiar, w tym np. moja kochana ciocia, która została zamordowana w roku 1946 w sposób okrutny, a tutaj mamy ograniczenie do roku 1945. A więc może nie: obywateli II Rzeczypospolitej, ale po prostu: obywateli polskich, tylko chodzi o to, żeby przesunąć tę datę na rok 1947. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeź wołyńska do niedawna była nieznaną kartą historii, myłona była też z innymi wydarzeniami II wojny światowej. Ustanowienie 11 lipca dniem pamięci ofiar ludobójstwa ma na celu przywrócenie zbiorowej pamięci o masowych ofiarach z Wołynia i wschodniej Małopolski. Ma to ułatwić proces zrozumienia zbrodni i proces pojednania.

Strona ukraińska często określa mordy na Polakach mianem wydarzeń wołyńskich, a Polska nazywa wprost: zbrodnią wołyńską. Jeżeli wyrośnie pokolenie Ukraińców, którzy będą uważali za bohaterów osoby, które były zaangażowane w przeprowadzenie ludobójstwa na Polakach, to porozumienie między tymi pokoleniami będzie niemożliwe.

Na gloryfikacji zła i na kłamstwie nie można zbudować niczego dobrego. Działania mające na celu godne upamiętnienie ofiar ludobójstwa na Wołyniu mają na celu oddanie hołdu ofiarom, aby każdy zamordowany był upamiętniony. *(Dzwonek)* Dlatego ważne jest podejmowanie działań mających na celu odkłamanie historii, podejmowanie działań w celu rzetelnego ukazania prawdy historycznej o tych wydarzeniach i aby te fakty znalazły się w podręcznikach historii.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sylwestra Chruszcza.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako klub Kukiz'15 złożyliśmy poprawkę, która odnosi się do określenia tego, co działo się na naszych Kresach, jako walki bratobójcze. Panie ministrze, czy uważa pan to za odpowiednie określenie? Przecież każde polskie dziecko w Polsce kiedyś wiedziało, że był Katyń, że było powstanie warszawskie. Dzisiaj w naszych polskich domach my wszyscy wiemy, że to była rzeź, to nie były walki bratobójcze, i myślę, że pan w sercu tak naprawdę o tym wie. W naszych rodzinach kresowych mamy wielką zadrę i proszę mi wierzyć, z przekazu dziadków naszych, naszych rodzin, wiemy, że to nie były walki bratobójcze. W naszych rodzinach także byli Ukraińcy, moja prababcia była Ukrainką. Myśmy z nimi żyli, my z nimi nie walczyliśmy. I tak jak dzisiaj walczymy z sowieckim komunizmem, z niemieckim nazizmem, także dzisiaj my jako Polacy musimy walczyć z odradzającym się neonazizmem na Ukrainie. A wpisywanie i mówienie o bratobójczych walkach to wpisanie się właśnie w tę neonazistowską retorykę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Świącickiego.

Poseł Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podkreślić, że dla upamiętnienia tych potwornych zbrodni konieczne jest, po pierwsze, ustalenie wszystkich miejsc, w których one się dokonały. W bardzo wielu miejscowościach w ogóle nie ma żadnego śladu, że tam kiedyś żyli, mieszkali Polacy i w jaki sposób zostali pomordowani.

(Poseł Józef Brynkus: Buuu...)

Konieczne jest przeprowadzenie ekshumacji, pochówków, zrobienie odpowiednich tablic, może pomników w jakichś miejscach, sporządzenie list tych wszystkich ofiar, co byłoby niezwykle żmudną i długą pracą. We wszystkich tych sprawach, tak jak tu zresztą państwo mówili, współpraca Ukraińców – i to, żeby to robić wspólnie, żeby oni do tego również się przyłożyli – byłaby rzeczą cenną, potrzebną i wartościową.

Otóż zastanawiam się, panie sprawozdawco, mam do pana takie pytanie, czy słowo „ludobójstwo”... Nie

kwestionuję tego słowa i prokuratorzy, którzy stosują kodeksy, mają pełne prawo je stosować w swoich śledztwach, w swoich dochodzeniach. To jest inna kwalifikacja, to nie ma przedawnienia, wtedy są inne aspekty z tym związane. Ale myśmy tradycyjnie używali na to określenia: rzeź wołyńska. *(Dzwonek)* Czy jeśli to jedno słowo „ludobójstwo” ze względu na tę świadomość Ukraińców miałoby wysadzić w powietrze tę całą współpracę z Ukraińcami, czy rzeczywiście jest pan pewny, że używając tego słowa, my pozyskamy ich do tej współpracy...

(Poseł Józef Brynkus: Precz z komuną!)

...czy wysadzimy tę wielką pracę nad upamiętnieniem ofiar *(Gwar na sali, dzwonek)*, która jest tak potrzebna, czy my jej po prostu...

(Poseł Janusz Sanocki uderza w pulpit i skanduje: Precz z komuną! Precz z komuną!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panowie posłowie, bardzo proszę... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Panie pośle, przepraszam...

Poseł Marcin Świącicki:

Czy to nie będzie kontrproduktywne, panie sprawozdawco? *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panowie posłowie, bardzo proszę o zachowanie powagi.

Panie pośle, czas minął.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo cieszę, po godz. 21, można powiedzieć: zwykle sprawozdanie komisji, a tyle osób na sali. Wiem dlaczego. Dlatego że dobrze wiecie, że nasza ustawa o upamiętnieniu ofiar ludobójstwa była dobra, i chcielibyście za nią zagłosować, ale nie wyszło, dyscyplina partyjna.

Przechodzę do pytania. Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Dlaczego w tej uchwale tak mała część, niewielka część dotyczy upamiętnienia ofiar ludobójstwa, a znaczna część tej uchwały jest tłumaczeniem, usprawiedliwianiem się przed stroną ukraińską, dlaczego chcemy tego upamiętnienia? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pytania były skierowane zarówno do ministra, jak i do posła sprawozdawcy.

W imieniu ministra kultury i dziedzictwa narodowego na pytania odpowie sekretarz stanu w tymże ministerstwie pan minister Jan Dziędziczak.

(*Głos z sali: MSZ.*)

MSZ, przepraszam, Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Jan Dziędziczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do pytań, pozwolę sobie na kilka zdań wypowiedzi natury ogólnej, generalnej. Chcę zaznaczyć, że nasz rząd chce budować dobre relacje z Ukrainą. Bardzo liczymy na dobre relacje z Ukrainą, na wspólne działania. Jesteśmy razem od 1000 lat, graniczymy ze sobą, mamy w wielu miejscach te same interesy polityczne, geopolityczne. Liczymy na relacje handlowe.

(*Posel Andrzej Maciejewski: My też.*)

Liczymy na bardzo dobre sąsiedzkie relacje.

Nasze relacje... Tu wspomniany jest ten okres 27 lat. Ja może wspomnę o tym, co stało się 25 lat temu. Polska jako pierwszy kraj na świecie uznała niepodległą Ukrainę. To głos z Polski sprawił, że Ukraina została uznana za niepodległy kraj. Dopiero później inne kraje na świecie po kolei uznawały niepodległą Ukrainę. To jest ważny moment, o którym musimy powiedzieć, świadczący o dużej życzliwości państwa polskiego wobec Ukrainy. Polacy byli z Ukrainą w trudnych chwilach tego ćwierćwiecza – i 10 lat temu, i 11 temu, i również przed 2 laty. W trudnych chwilach byliśmy razem z Ukraińcami. Dodajmy, że za wolną Ukrainę, za niepodległą Ukrainę także teraz, także w tej chwili ginie wielu Polaków z obywatelstwem ukraińskim, którzy tam mieszkają. Dlatego naszą politykę wobec Ukrainy można by ująć w jednym zdaniu: Tak dla Ukrainy niebiesko-żółtej, nie dla Ukrainy czarno-czerwonej. (*Oklaski*)

To było ludobójstwo i to ludobójstwo było tak wielką zbrodnią, że trzeba ją rozliczyć, trzeba powiedzieć w końcu o tym prawdę, po to żeby móc budować dobre relacje. My traktujemy to jako inwestycję w przyszłość. Bo zadajmy sobie pytanie, co będzie za 10 lat – tutaj były pytania dotyczące edukacji, później jeszcze się do nich odniosę – co będzie za 10, za 20 lat, jeśli dzisiaj państwo ukraińskie będzie wychowywać młode pokolenia w kulcie banderyzmu, jeśli będzie ukazywać postacie takie jak Bandera jako nieskazitelne przykłady do naśladowania, bohaterów Ukrainy. Czy relacje między naszymi krajami w wyniku wychowania kolejnych pokoleń w tym kulcie będą takie, jak byśmy chcieli? Czy relacje między naszymi społeczeństwami będą takie, jak byśmy tego oczeki-

wali, jak byśmy sobie marzyli? Nie. Będą z tym kłopoty i każdy, kto analizuje choćby życiorys Stepana Bandery, doskonale o tym wie. Dlatego my zwracamy się do bliskiego nam państwa ukraińskiego, żeby powstrzymało tego typu politykę, politykę kultu banderowców, OUN-UPA. To po prostu nie sprzyja takim relacjom, jakich byśmy oczekiwali. Szanowni państwo, chcę tu zaznaczyć to, co jest dla nas najważniejsze. Budujemy przyszłość na prawdzie. I ta państwa inicjatywa, inicjatywa parlamentu, jest ku temu na pewno krokiem.

Jeśli mogę przejść do pytań, to pozwolę sobie odpowiedzieć na tych kilka państwa pytań kierowanych bezpośrednio do rządu.

Pan poseł Abramowicz pytał o odznaczenie dla Ukraińców ratujących Polaków. Chcę powiedzieć, że to jest znakomita inicjatywa i coś takiego powinno być. Bardzo doceniamy tych, którzy ratowali, narażając swoje życie, życie swoich bliskich, często tracąc to życie, swoich braci Polaków. To na pewno powinno być ze strony naszego państwa uczczone. I to jest ta piękna tradycja, szlachetna, piękna tradycja, tradycja oparta właśnie na wartościach chrześcijańskich, europejskich, czyli tych, do których Ukraina zmierza. To powinna być tradycja, do której zachęcamy naszych sąsiadów, żeby budowali na niej swoją tożsamość, znacznie lepsza niż ta czarno-czerwona.

Pan poseł Kołakowski pytał o miejsce upamiętnień poległych podczas ludobójstwa. My dołożymy wszelkich starań, żeby te miejsca były należycie upamiętnione.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Anny Cicholskiej, pani poseł pytała o podręczniki, jak rozumiem, o cały program, już pozwolę sobie tak rozwinąć to pytanie, program edukacyjny dotyczący tych strasznych zdarzeń, dotyczący tego ludobójstwa. To oczywiście moja prywatna opinia, ale jeśli chodzi o zakres naszych obowiązków, to oczywiście to powinno się znaleźć w naszych podręcznikach. Mamy nadzieję, że prawda znajdzie się też w podręcznikach naszych sąsiadów.

Pan poseł Zyska pytał: ustawa, uchwała. Ale drodzy państwo, to nie jest pytanie do rządu, tylko do państwa, do parlamentu.

Pan poseł Chruszcz pytał o kwestię nazewnictwa. Mnie się wydaje, że sformułowanie „bratobójcze” to jest sformułowanie bardzo trafne, bo oddaje pewne relacje...

(*Posel Józef Brynkus: Ha, ha, ha!*)

...między naszymi narodami. Między naszymi narodami, ale ja bym raczej sformułował to, co się stało, jako bratobójcze ludobójstwo. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Sylwester Chruszcz: Skandal!*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu posła sprawozdawcę pana posła Michała Dworczyka.

Posel Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na te pytania, które udało mi się zapisać.

Pierwsze wystąpienie – pan poseł Świąćicki. Mówił pan poseł o wspólnych apelach o przebaczenie. Odnosił się pan też do listu biskupów niemieckich. Nie, przepraszam, to nie pan poseł, ale wspólne apele o przebaczenie. Do tego słynnego stwierdzenia „wybaczamy i prosimy o wybaczenie” parę osób się odnosiło.

Proszę państwa, problem polega na tym – oczywiście to jest bardzo szlachetne i powinniśmy zabiegać o pojednanie, tego nie kwestionuje nikt – że te słowa, jeżeli nie są wypełnione treścią, są puste, one poza walorem takim, że ładnie brzmią, nie niosą nic pozytywnego. A jeżeli słyszymy od polityków ukraińskich: chcemy pojednania, słyszymy, że żałują ofiar tamtych wydarzeń, natomiast na drugi dzień obserwujemy ich w telewizji, jak są obecni przy odsłonięciu kolejnego pomnika Bandery albo ulicy Romana Szuchewycza, widzimy, że grekokatolickie duchowieństwo bierze w tym udział, to trudno uznać, że to jest szczere, to trudno uznać, że rzeczywiście to jest ta droga, która zmierza ku prawdziwemu pojednaniu, a nie pustym deklaracjom.

To prawda, że mało osób wie o tym, co naprawdę się wydarzyło na Wołyniu. To prawda, że mało osób wie, jaka była prawdziwa rola Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i...

(*Posel Sylwester Chruszcz: Polacy to wiedzą.*)

...Ukraińskiej Powstańczej Armii. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego że jest prowadzona zakłamana polityka historyczna przez państwo ukraińskie. Dlatego że główni ideolodzy, którzy pracują w Ukraińskim Instytucie Pamięci Narodowej, oszukują naród, tzn. przedstawiają wykrzywiony obraz UPA i OUN-u, pomijając skrzętnie ludobójstwo, którego winne są obie te organizacje, i mówią rzeczywiście o tym, co było po 1945 r., a po 1945 r. te formacje rzeczywiście walczyły z Sowietami. Problem polega tylko na tym – i może pan zweryfikować to u jednego z najlepszych historyków, którzy się zajmują tą problematyką, Grzegorza Motyki – że nie ma nowych oddziałów UPA. Oczywiście byli nowi rekruci, byli siedemnastolatki, którzy na początku lat 50. ginęli w Karpatach, walcząc z Sowietami, ale Roman Szuchewycz do 50. roku funkcjonował w tych strukturach, inni dowódcy upowscy tak samo funkcjonowali, tak że nie da się tego rozdzielić. I pan przecież, panie pośle, chyba też to rozumie, więc jestem trochę zaskoczony pana zdziwieniem w tej sprawie.

Oczywiście, że trzeba docenić gest pana prezydenta Poroszenki. Bardzo dobrze, że pan prezydent złożył kwiaty, oddał hołd. Tylko tak jak powiedziałem, poprzedniego dnia władze w Kijowie jedną z głównych ulic, ul. Moskiewską, przemianowały właśnie na ul. Stepana Bandery, prawda? A jak wiemy, na Ukrainie władza pana prezydenta jest dosyć szeroka.

I teraz trzeba traktować ten gest, o którym pan powiedział, jako dobry prognostyk na przyszłość, ale nie można zamykać oczu na to, co się dzieje dookoła.

Propozycje oświadczenia, które przesłali pani przewodnicząca Syroid i pan poseł Tarasiuk, zostały rozesłane wszystkim członkom grupy bilateralnej i chyba zgromadzenia, choć tego nie wiem, ale grupy bilateralnej na pewno. Nie procedowaliśmy tego, dlatego że ten tekst w naszym przekonaniu – myślę tutaj o marszałku Terleckim i o mnie jako przewodniczącym grupy – jakby nic nie wnosił do relacji polsko-ukraińskich. Było to zupełnie coś innego niż to, co próbujemy teraz zrobić, czyli oddać hołd ofiarom, tak, i nazwać te zbrodnie po imieniu.

Nie wiem, czy to pan poseł, wydaje mi się, że tak, odnosił też się do wypowiedzi Jana Pawła II.

(*Posel Marcin Świąćicki: Meysztowicz.*)

A, to już pan poseł Meysztowicz, tak, przepraszam. Oczywiście ma pan poseł rację, że Jan Paweł II o to apelował, ale ja naprawdę byłbym ostrożny w takim selektywnym traktowaniu słów św. Jana Pawła II, ponieważ Jan Paweł II we Lwowie mówił również: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość”, a dzisiaj niestety Ukraina stawia wyżej to, co dzieli, dlatego że mordercy polskiej ludności cywilnej dziela, a nie łączą (*Oklaski*) Polaków i Ukraińców.

Teraz przejdźmy do tego, co było... pan poseł Bakun o tym mówił, ale też inni. Panie posłanki i panowie posłowie mówili o tym, więc ja odniosę się do tego zbiorowo. Uchwała – ustawa. Dlaczego tak się stało, że nie zdążyliśmy? No bo nie zdążyliśmy. I to jest rzeczywiście coś, za co trzeba się uderzyć w pierś, ale powiem panu tak. Cieszę się, że to uśmiech na pana ustach wywołuje, ja się z tego nie potrafię śmiać. Powiem tak: to jest wina...

Proszę?

(*Posel Wojciech Bakun: Śmiałem się z odpowiedzi.*)
Rozumiem.

To jest, myślę, wina wielu osób, panie pośle, bo, już kiedyś o tym rozmawialiśmy, gdy złożyliśmy 10 lutego projekt ustawy, nikt z państwa nie zgłosił się do nas, żeby rozmawiać o tym, co jest nie tak w tej ustawie, tylko stwierdziliście, że będziemy się ściagać. Potem pojawiły się kolejne projekty i to ściąganie doprowadziło do tego, do czego doprowadziło. To à propos tego, czy zdążyliśmy, czy nie zdążyliśmy.

Czym się różni ustawa od uchwały? I czy to, że przyjmujemy coś uchwałą... bo w Polsce, jak wiemy, możemy i ustawą, i uchwałą ustanowić święto, Sejm ma takie prawo – Senat nie, ale Sejm ma takie prawo. I muszę powiedzieć tak: pan uważa, że to w jakiś sposób markowany hołd, pan użył takiego określenia, że w jakiś sposób, jak rozumiem, deprecjonujemy ofiary ludobójstwa, którego dokonali ukraińscy nacjonaliści. Czy uważa pan, że markowanym hołdem było przyjęcie przez Sejm uchwały, która ustanowiła Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Niemieckich Nazistowskich Obozów Koncentracyjnych i Obozów Zagłady?

Posel Michał Dworczyk

Czy uważa pan, że tak samo zostali źle potraktowani sybiracy, którzy mają swoje święto ustanowione uchwałą? A Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, który został również ustanowiony uchwałą? Rozumiem, że pan czułby się usatysfakcjonowany, gdyby to była ustawa, dlatego że ustawą zostały ustanowione tak ważne święta, jak np. Dzień Pracownika Socjalnego albo Dzień Skarbowości. Mógłbym wyliczyć jeszcze trochę takich świąt. Myślę, że najistotniejsze jest, proszę państwa, to, jak my oraz państwo polskie będziemy to święto celebrowali, obchodzili, czy rzeczywiście będziemy chcieli robić z tego cyrk i ścigać się na to, kto jest większym patriotą, czy będziemy chcieli oddawać hołd tym ludziom.

Pan poseł Meysztowicz odnosił się do pojednania polsko-niemieckiego. Tak, to jest dobry przykład. Kłopot polega na tym, że odniesienie tego do procesu pojednania polsko-ukraińskiego jest nieco chybione, ponieważ gdyby w Niemczech były stawiane pomniki doktora Mengele albo innych zbrodniarzy hitlerowskich, wtedy pewnie inaczej by się potoczyły losy pojednania polsko-niemieckiego. W związku z tym tego porównywać nie można. Też pan poseł chyba odnosił się do listów i pism podpisywanych również przez zwierzchników Kościoła greckokatolickiego. Tutaj muszę powiedzieć, że znowu mamy ten dysonans, bo z jednej strony czytamy piękne słowa, a z drugiej strony greckokatolickie duchowieństwo uczestniczy praktycznie w każdej uroczystości, gdzie są gloryfikowani mordercy.

Pan poseł Zyska mówił o tym, że okres, o którym mówimy w uchwale, powinien obejmować lata 1939–1947. Tak, zgadza się, oczywiście ma pan rację, te morderstwa zaczęły się w 1939 r. i skończyły się w 1947 r. Natomiast tekst tej uchwały był konsultowany z historykami Instytutu Pamięci Narodowej i oni powiedzieli jednoznacznie, że jeżeli chodzi o kwalifikację ludobójstwa, to ta kwalifikacja dotyczy wydarzeń z lat 1943–1945 – nie negując tego, że te morderstwa zaczęły się w 1939 r. i trwały do 1947 r. W związku z tym przyjęliśmy taką datację.

Jeśli chodzi o penalizację, o kłamstwo wołyńskie. Panie pośle, nie stoi nic na przeszkodzie, żeby pan złożył taki wniosek, tj. projekt nowelizacji prawa karnego albo jakiegokolwiek innej ustawy, czyli podjął inicjatywę ustawodawczą. To ma się nijak do projektu uchwały, a także do projektów ustaw, dlatego że w żadnej z tych dwóch ustaw, o których dzisiaj również mówimy, nie było projektu penalizacji symboliki banderowskiej.

Występował tutaj pan poseł Winnicki, którego już niestety nie ma na tej sali, mówiąc o poparciu przez Kresowian, których jest dużo, sugerując, że to się jakoś przełoży na poparcie. Ja nie chcę w ogóle komentować takiego podejścia do sprawy, bo to wygląda na jakąś instrumentalizację tego zagadnienia. My się kierujemy tutaj nie liczeniem na poparcie, ale jakąś elementarną uczciwością.

Posel Brynkus miał zastrzeżenia do tekstu. Panie pośle, pytanie jest proste: Gdzie pan był w czasie prac w komisji? Bo teraz pan...

(*Posel Józef Brynkus*: Byłem na obradach innej komisji.)

Rozumiem, miał pan inne ważne sprawy, w związku z tym nie było pana, ale jest czas na składanie poprawek, teraz może pan te poprawki złożyć. W czasie prac w komisji pana nie widziałem, nie wiem więc, czy ta wypowiedź to jest cynizm, czy coś innego.

Pan poseł Szramka, dlaczego... aha, przepraszam, odpowiedziałem na to pytanie.

Pan poseł Bakun pytał z kolei, co dalej z ustawami. Jeśli chodzi o ustawy, to one są, jak pan wie, w podkomisji, posiedzenie podkomisji zostało zwołane na piątek, a jeśli pan chce to zweryfikować, sprawdzić, czy nie jest pan oszukiwany, to niech pan zapyta swojego kolegę klubowego posła Jakubiaka, z którym dzisiaj o tym przed południem rozmawiałem. W związku z tym to nie jest odpowiedź na pana pytanie i nie jest to akcja wywołana teraz dlatego, że chcemy coś ukryć, przesunąć czy, nie wiem, schować, tylko po prostu taki był termin. I odpowiadam panu: w piątek po południu będzie posiedzenie podkomisji.

Posel Maciejewski mówił coś o tym, że ulegamy różnym naciskom pana Tarasiuka. Przepraszam, panie pośle, ja rozmawiałem oczywiście z panem Tarasiukiem, natomiast to są jakieś bzdury.

Jeśli chodzi o kwestię określenia „bratobójcze”, ja to rozumiałem – bo to była poprawka, o ile pamiętam, pana posła Święcickiego – podobnie jak minister Dziedziczak, że nie jest to relatywizacja czy próba opisywania tych wydarzeń jako konfliktu, tylko opisanie takiego faktu, że Polacy i Ukraińcy na tych terenach żyli razem od wieków i w tym momencie było to tym bardziej bolesne, że sąsiedzi mordowali sąsiadów.

I teraz mam jeszcze, to były moje odpowiedzi... Aha, pan poseł Święcicki pytał, czy się nie boję, że użycie określenia „ludobójstwo” doprowadzi do tego, że zostanie zachwiany proces współpracy polsko-ukraińskiej. Tak zrozumiałem to pytanie. Panie pośle, ja uważam, że nie możemy być zakładnikami żadnych ideologów, również ideologów ukraińskich. To znaczy, że nie możemy dać się szantażować tym, że jeżeli powiemy prawdę, to ktoś tam coś nam zrobi.

(*Posel Marcin Święcicki*: Chodzi o rzeź wołyńską – tradycyjne określenie.)

Pan poseł Masłowski mówił, że są zachwiane proporcje w tej uchwale, że jest więcej tłumaczenia się i usprawiedliwiania niż oddawania hołdu. Ja tak nie uważam. Szkoda, że pan nie był na posiedzeniu komisji i nie zabrał wtedy głosu, jeśli pan uważa, że ten tekst jest niewłaściwy, a jeśli pan był czy jeśli pan teraz składa poprawkę, to bardzo proszę. Ja nie uważam, żeby tam były zachwiane proporcje.

I teraz tak. To powiedziałem jako poseł, a teraz mówię jako człowiek. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ja nie widzę różnicy.)

Posel Michał Dworczyk

Ja wierzę w intencje. Odkładam... Dobrze, może pan się podśmiewać, ale to, co powiem, to jest głównie do pana, panie pośle. Zakładam, że większość z państwa ma dobre intencje. Pan się pytał, czy mi nie jest wstyd, pan sugerował, jaki ja mam stosunek do Kresów i ofiar ludobójstwa. No więc powiem tak: mi nie jest wstyd, dlatego że ja od początku lat 90., najpierw jako harcerz, a potem jako działacz różnych organizacji starałem się pomagać tym ludziom i zjeżdżałem Kresy I i II Rzeczypospolitej. Chętnie będę rozmawiał z tymi, którzy byli z darami, żywnością, książkami, podręcznikami... Czy znajdzie się osoba, która była w większej liczbie miejsc? Nie widziałem większości osób, które są na tej sali. Rozumiem, że u części grają emocje, ale uważam, że niektóre sugestie są po prostu poniżej pasa i świadczą o cynizmie i chęci wykorzystania tej sprawy instrumentalnie.

(*Głos z sali:* To jest instrumentalizm.)

A panu, panie pośle, jeżeli jeszcze raz pan będzie sugerował, że mam zły stosunek do Kresów albo jakiś pogardliwy wobec ofiar, to dam panu po prostu w twarz.

(*Posel Józef Brynkus:* Czekam.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panowie posłowie. Panowie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan poczeka, proszę opuścić mównicę.

(*Posel Andrzej Maciejewski:* Była groźba.)

Marszałek prowadzący obrady wywołuje posłów do głosu, to po pierwsze. Po drugie, szanowni państwo, naszym dzisiejszym obradom przysłuchują się – jestem o tym przekonany – ofiary, członkowie rodzin ofiar tej ludobójczej zbrodni, jaka miała miejsce na Wołyniu. I bardzo proszę panów, którzy zgłosili się do głosu w trybie sprostowania, o to, aby przez szacunek do tych ofiar, do członków rodzin tych ofiar i przez szacunek do Wysokiej Izby było to sprostowanie, a nie awantura.

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Bakuna.

Minuta na sprostowanie.

Posel Wojciech Bakun:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, cynizmem jest zarzucanie nam ścigania się w patriotyzmie, ścigania się w tym, kto złoży projekt ustawy. Faktycznie, przyznaję rację, projekt Prawa i Sprawiedliwości był pierwszy, był złożony już w lutym, trafił bodajże 24 lub 26 lutego do podkomisji, która została powołana specjalnie w tym celu. Natomiast

przypominam, że chcieliście wtedy ustanowienia 11 lipca dniem męczeństwa Kresowian.

(*Posel Michał Dworczyk:* Już rozmawialiśmy o tym.)

To myśmy złożyli projekt ustawy prostujący to i nazywający rzecz tak, jak wy ją nazywacie w tej chwili w uchwale. To wy cynicznie podchodzicie do tego, że dacie środowiskom kresowym ustawę, ale bez ludobójstwa, albo ludobójstwo, ale bez (*Dzwonek*) ustawy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Wojciech Bakun:

To jest wasz cynizm, a nie nasz, i nie było naszą intencją ściganie się. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I zanim poproszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa, to jeszcze raz ponowię swoją prośbę. Nie jest sprostowaniem mówienie: my, wy, my, wy. Proszę o sprostowanie.

Bardzo proszę pana posła Józefa Brynkusa.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście zarówno temat, jak i po prostu powaga tej Izby sprawia, że nie będę się odnosił do ostatniego fragmentu wypowiedzi pana posła Dworczyka. Odniosę się tylko do kwestii merytorycznych.

Panie pośle Dworczyk, procedowałem, byłem uczestnikiem tych wszystkich spotkań wtedy, kiedy mogłem. Nie jestem członkiem żadnej z tych komisji, które formalnie zajmowały się tą sprawą. W dniu wczorajszym o godz. 15 ze względu na zmieniony porządek obrad odbywała się debata na temat IPN-u, w której przedstawiałem stanowisko klubu Kukiz'15. Z tego powodu nie mogłem być na tym posiedzeniu komisji. Bardzo chętnie, mimo że uważam, że powinna być przyjęta ustawa, będę uczestniczył, nawet w tym momencie, w pracach mających na celu poprawienie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten

Wicemarszałek Joachim Brudziński

projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 679 i 739).

Proszę panią poseł Ewę Tomaszewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, zgodnie z drukiem nr 679.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 4 lipca 2016 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po przeprowadzeniu pierwszego czytania i rozpatrzenia tego projektu na posiedzeniach w dniach 19 i 20 lipca 2016 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Pozwolę sobie dodać, że ustawa ta dotyczy rozszerzenia możliwości łączenia placówek systemu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej oraz jednostek organizacyjnych pomocy społecznej. Rozszerza tę możliwość w stosunku do ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r., zważając też, by te połączenia nie zagrażały warunkom wychowania dzieci w pieczy zastępczej.

Druga kwestia, jakiej ustawa dotyczy, to wydłużenie okresu możliwości dostosowania swego funkcjonowania do zapisów ustawy przez placówki opiekuńczo-wychowawcze, regionalne placówki opiekuńczo-terapeutyczne oraz interwencyjne ośrodki preadopcyjne, które nie spełniają wymagań zawartych w art. 106 ustawy, a powstały przed wejściem w życie niniejszej ustawy. Ten okres zostaje wydłużony do dnia 31 grudnia 2019 r.

W trakcie prac komisji nad ustawą projekt załączony do tego druku przyjęty został 16 głosami, przy 11 wstrzymujących się. Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawców następujące wnioski: pierwszy wnio-

sek pani poseł Ścigaj, który dotyczy sposobu łączenia różnych jednostek organizacyjnych, i dwie poprawki pani poseł Kochan, które dotyczą sposobu wynagradzania oraz dodatków i świadczeń na pokrycie kosztów utrzymania dziecka lub osoby przebywającej w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I życzymy dużo zdrowia.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie marszałku, zmiana – Urszula Rusecka.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Zmiana, rozumiem.

Poseł Urszula Rusecka:

Tak, już dawno zgłoszona.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Nie mamy tej zmiany.

Poseł Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 679.

Procedowany projekt ustawy umożliwi wspólną obsługę jednostkom organizacyjnym wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej oraz jednostkom organizacyjnym systemu pomocy społecznej. Funkcjonujące przed 1 stycznia 2016 r. centra administracyjne do obsługi placówek wsparcia dziennego i jednostek instytucjonalnej pieczy zastępczej zostały zlikwidowane, a właściwie umożliwiono im jedynie działanie na zasadach dotychczasowych nie dłużej

Posel Urszula Rusecka

niż 12 miesięcy. W tym zakresie projekt przewiduje, że centra administracyjne będą mogły działać nadal na podstawie przepisów obowiązujących przed 1 stycznia 2016 r., a nie tylko 12 miesięcy.

Projektowana ustawa przewiduje także ograniczenie w zakresie łączenia jednostek organizacyjnych pomocy społecznej. Na poziomie gminy będzie można połączyć ośrodek pomocy społecznej z ośrodkiem wsparcia, z wyłączeniem ośrodka wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Na poziomie powiatu będzie możliwość połączenia powiatowego centrum pomocy rodzinie z ośrodkiem interwencji kryzysowej.

Projektowana ustawa zawiera zakaz umiejscawiania na jednej nieruchomości gruntowej lub w jednym budynku placówki opiekuńczo-wychowawczej np. z izbą wytrzeźwień. Analogicznie do powyższych rozwiązań wprowadzono ograniczenie w możliwości usytuowania w jednym budynku jednostki organizacyjnej pomocy społecznej. Wskazać należy, że chodzi tu o jednostki, które zapewniają opiekę całodobową.

Jednocześnie proponuje się wydłużenie okresów przejściowych na dostosowanie się do nowych wymagań. Celem regulacji zawartych w projekcie jest przede wszystkim zapewnienie jak najlepszej opieki dzieciom, tak korzystającym z jednostek wsparcia rodziny, tj. placówek wsparcia dziennego, jak i umieszczonym w pieczy zastępczej, a także osobom przebywającym w jednostkach pomocy społecznej. Połączenie ze sobą jednostek, które mają zupełnie odmienny charakter, może doprowadzić do sytuacji, w której nie będą realizowane podstawowe ich zadania.

Proponowane regulacje są odzwierciedleniem napływających od władz samorządowych niepokojących sygnałów związanych z koniecznością zmian wprowadzonego z dniem 1 stycznia 2016 r. sposobu organizacji wspólnej obsługi ekonomiczno-administracyjnej i organizacyjnej placówek opiekuńczo-wychowawczych.

W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie opiniuje projekt niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Magdalенę Kochan.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Otóż mamy duży kłopot, ponieważ pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się w dniu wczorajszym i zanim przystąpiliśmy do pierwszego czytania, poseł wnioskodawca wniósł już cały szereg poprawek,

w wielu przypadkach zmieniających wcześniej złożony projekt.

Na szybko zwołana podkomisja, która dzisiaj przy głosowej niedyspozycji jej przewodniczącej była prowadzona w tempie naprawdę ekspresowym, bez możliwości dyskusji... Może przesadzam, że bez możliwości, bo dyskutować mogliśmy, tylko kłopot polegał na tym, że poseł reprezentujący wnioskodawców bez pomocy rządowej nie byłby w stanie odpowiedzieć na większość zadawanych pytań. A zatem bardzo szybko po posiedzeniu podkomisji zwołano posiedzenie komisji i jeszcze w tym samym dniu, czyli dzisiaj, jest drugie czytanie.

Kłopot drugi jest taki, że jest to projekt poselski, a naprawdę jest to projekt rządowy wprowadzany trybem poselskim. I tu właśnie mam kłopot ze stwierdzeniem dlaczego. Bo żaden z przedstawicieli korporacji samorządowych obecnych na posiedzeniach zarówno podkomisji, jak i komisji nie tylko nie wnioskował o szybkie procedowanie, ale wręcz zachęcał do tego, żebyśmy we właściwy sposób tworzyli prawo. A więc stwierdzenie przedstawicielki klubu Prawo i Sprawiedliwość, że to samorządy wносиły o zmianę zapisów ustawowych, wydaje się nie do końca zgodne z tym, co mówili przedstawiciele tych korporacji samorządowych.

Dlaczego państwo pracujecie w takim tempie i sprawa dzieci i wykonywanej przez samorządy opieki nad nimi nie jest konsultowana z samorządami? Dlaczego? Moim zdaniem ten sposób procedowania nie tylko psuje prawo, ale przede wszystkim psuje jakość pieczy zastępczej sprawowanej nad dziećmi, które są w tej sytuacji najbardziej poszkodowane. Samorząd województwa, samorząd gminny, samorząd powiatowy wykonują wszystkie zadania związane z tą ustawą. Zostawmy im – tak było do tej pory – możliwość łączenia placówek w sposób, który dzięki sprawowanemu nadzorowi wojewódzkiemu nie ma prawa być zły, jeśli nadzór wojewody jest wykonywany dobrze.

Dowiedzieliśmy się w trakcie procedowania, że piszemy ustawę dla sześciu placówek. Nie ma uzasadnienia, dla którego wojewoda nie interweniował, bo te placówki były źle zorganizowane, ani usprawiedliwienia dla tego, że jeśli działają dobrze, to co nam przeszkadza ta zasada?

Kłopot także w tym, że właściwie nie mogliśmy dowiedzieć się podczas posiedzenia podkomisji i dwóch posiedzeń komisji, z jakich powodów dokonujemy tychże zmian. Nikt – ani strona rządowa, ani przedstawiciel wnioskodawców – naprawdę nie był w stanie przedstawić tego w przekonujący sposób.

A zatem z wyjątkiem centrów, które rzeczywiście są tworzone dla łatwiejszej i tańszej obsługi administracyjnej, po zmianach proponowanych przez szybko zorganizowanych samorządowców... W moim województwie dzisiaj odbywał się konwent samorządów powiatowych, które najpierw były przerażone tym, co wpłynęło do łaski marszałkowskiej, i oprotestowały to bardzo mocno podczas dzisiejszego swojego posiedzenia. Nastąpiło wiele zmian na lepsze, ale wiele

Posel Magdalena Kochan

jest takich, które budzą niepokój, ponieważ nie wiemy, czemu służą.

Mój klub nie jest w stanie zaakceptować takiej formy prowadzenia prac nad ustawami, które są istotne dla najsłabszych, dla dzieci, które same o siebie się nie upomną. Nic nie stało na przeszkodzie, żebyśmy procedowali tę ustawę w spokoju i wprowadzili stosowne zapisy w przekonaniu, że będą dobrze działać, we wrześniu.

Zatem nie będziemy popierać tych rozwiązań. Jest jeszcze jedna szansa na poprawę tych zapisów, które niezbyt dobrze brzmią (*Dzwonek*), jeszcze jedna poprawka, którą wręczam panu marszałkowi.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Ścigaj.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie zmiany ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym.

Procedowana ustawa ingeruje w trzy systemy prawno-organizacyjne. Dotyka niezwykle ważnej sfery życia dzieci, które często zostały skrzywdzone. Ma bezpośredni wpływ na samorządy i ich finanse i może doprowadzić do zamknięcia niektórych instytucji, które zajmują się opieką nad dziećmi czy osobami starszymi i ich wsparciem. Wymieniłam konsekwencje, które mogą być olbrzymie, a uzasadnienie tej ustawy wcale o nich nie mówiło.

Złożony druk wywołał ogrom emocji nie tylko wśród posłów, lecz także wśród organizacji pozarządowych, samorządów, m.in. za sprawą karygodnego sposobu procedowania, o którym mówiła tutaj pani poseł Kochan, a przede wszystkim za sprawą pierwotnych zapisów, które znalazły się w tym projekcie. Zacytuję fragment uzasadnienia, który mnie osobiście bardzo zbulwersował: Dzieci wychowujące się w otoczeniu starości, choroby i śmierci stykają się na co dzień z dramatem samotności. Trudno to uznać

za odpowiednie dla prawidłowego kształtowania postaw i rozwoju emocjonalnego. Sami przyznacie, że takie uzasadnienie zapisów, które całkowicie zakazywały łączenia w jednym budynku czy nawet na jednej działce placówek wsparcia dla dzieci, domów seniorów, ośrodków dla osób niepełnosprawnych czy szkół, mogło wywołać mnóstwo złych emocji, oburzenia czy ogromną falę krytyki, szczególnie że projekt zgłasza partia, która uchodzi za konserwatywną, promującą tradycyjny model rodziny wielopokoleniowej – a tutaj taki projekt rodem z ideologii III Rzeszy.

W toku prac komisji państwo intencjonalnie wskazywali cel, z którym właściwie wszyscy się zgadzamy. Myślę, że nikt tutaj nie miał wątpliwości, że dobro dzieci przyświeca nam wszystkim, ale niestety opór wywołuje to, że ta ustawa jest tak nieprzemysłana, nieskonsultowana, nie zawiera kompletnie żadnych realnych danych, na podstawie których moglibyśmy podjąć właściwą decyzję. Tutaj pomyłka może mieć ogromne konsekwencje i naprawdę skutki mogą być nieodwracalne. O tym, jakie głupoty w niej zapisaliście, najlepiej świadczy to, że sami szybko wycofaliście się z większości zapisów, zanim zaczęliśmy procedować.

Nie ma żadnych uzasadnionych merytorycznych, praktycznych czy ekonomicznych przesłanek tego, by samorządy nie mogły podejmować samodzielnie decyzji o tym, jak organizują formy opieki czy to dla dzieci, czy to dla osób starszych. Naprawdę samorządność na tym polega, musimy zaufać samorządom, musimy zaufać wójtom. Ich na dole weryfikują mieszkańcy, oni szybciej ich zweryfikują niż my. Jeśli chcemy tworzyć takie prawo, to właściwie czemu nie zapisaliśmy w tej ustawie, że na tej działce nie może być np. agencji towarzyskiej? Czemu nie, prawda? Czy może po prostu ufamy w to, że każdy wójt ma rozsądek, w jakiś sposób kieruje się zdrowym rozsądkiem? Przecież w ustawach nie jesteśmy w stanie zapisać wszystkich potencjalnych zagrożeń, aby chronić nasze dzieci.

Z ulgą odetchnęłam, kiedy refleksja rządu i wnioskodawców po sugestiiach opozycji i dyskusji z partnerami w komisji doprowadziła do tego, że ta ustawa nie wywróci całego tego systemu, za który odpowiadają samorządy. Dziękuję też za większość poprawek. Nasze zastrzeżenia budzą jednak zapisy, które nadal zakazują łączenia całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci z budynkami, gdzie przebywają seniorzy czy osoby niepełnosprawne, czy matki, które musiały opuścić swoje domy. Żyjemy w naturalnych środowiskach, gdzie starość, niepełnosprawność i choroba są codziennością. Nie ma żadnych pedagogicznych przesłanek, by obecność tych zjawisk miała negatywny wpływ na rozwój dzieci. Wręcz przeciwnie, pozwala ona wychować wrażliwych i empatycznych ludzi, których tak naprawdę bardzo potrzebujemy w naszym społeczeństwie. Dopilnujmy oczywiście tego, by instytucjonalne formy opieki nad dziećmi zniknęły raz na zawsze z naszej mapy i aby to rodziny zastępcze stały się tym właści-

Posel Agnieszka Ścigaj

ciwym środowiskiem, ale nie tworzymy takiego sztucznego prawa, które tak naprawdę jest bardzo łatwo obejść, bo to dzisiaj samorządowcy wykazali – powiedzieli, że wystarczy podzielić działkę albo budynek i już jest po tym rozwiązaniu, które państwo proponujecie.

Na koniec ogromna prośba o procedowanie takich ustaw w oparciu o rzeczowe argumenty środowiska zainteresowanych i w trybie, który daje nam wszystkim szansę na podjęcie ważnej decyzji. Przecież to nie Trybunał Konstytucyjny, tu naprawdę możemy zrobić krzywdę i naprawdę możemy ją zrobić przez zwykłą niekompetencję i pośpiech. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Stępień.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana nowela ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw zakłada zmniejszenie gminom i powiatom swobody działania w kwestii organizacji systemu pomocy społecznej i pieczy zastępczej. Nie pozostawia się powiatom czy gminom, ba, przy nadzorze wojewody, decydowania o słuszności łączenia ze sobą poszczególnych placówek. Dlaczego nie dacie państwo przestrzeni dla rozsądku, racjonalności i specyfiki indywidualnych potrzeb gmin, jeśli chodzi o decydowanie? Ponadto wielofunkcyjne jednostki organizacyjne są szansą dla małych gmin i powiatów, których zwyczajnie nie stać na osobne typy wszystkich rodzajów placówek opieki społecznej. Czy zatem alternatywą ma być ich likwidacja?

Celem projektu jest przywrócenie zasady niezatrudniania dyrektora w każdej placówce domu dziecka w sytuacji, gdy mają one zapewnioną wspólną obsługę, co uznać należy za słuszne. Idea centrów usług wspólnych jest pozytywna i ekonomicznie słuszna, poprawia efektywność funkcjonowania jednostek. Teraz tak naprawdę jest to dzielenie na dwa: na centra pieczy zastępczej i resztę. W tym przypadku tak naprawdę upada też efekt ekonomiczny – przecież można skorzystać z zamówień publicznych, można korzystać z efektu skali.

Ta ustawa, ustawa przepychana kolanem, ukażała się 22 czerwca, a procedowanie w komisji rozpoczęło się wczoraj, czyli było pierwsze czytanie, a po dzisiejszej podkomisji i komisji mamy już drugie czytanie.

Prace nad ustawą w tak błyskawicznym tempie nie uwzględniły najważniejszego – konsultacji spo-

łecznych, nie przewidują skutków, jakie wprowadzenie tej ustawy niesie dla jednostek samorządów terytorialnych i podmiotów gospodarczych, jak również stowarzyszeń. Mam wrażenie, że termin „konsultacje społeczne” jest już wyłącznie zwrotem enigmatycznym.

Nie zostały przeprowadzone badania odnoszące się do tego, ilu placówek dotyczyć będą te zmiany oraz jakie nakłady inwestycyjne jednostki samorządów terytorialnych będą musiały ponieść w związku z dostosowaniem się do obowiązujących przepisów. W ustawie co prawda rozróżnia się podmioty, które mogą funkcjonować w jednym budynku, o tyle kontrowersyjnym zapisem jest usytuowanie ośrodków w odrębnym budynku i na odrębnej nieruchomości gruntowej.

Rozumiem troskę posłów wnioskodawców o dobro dzieci, ale oddzielanie dzieci z domów dziecka od osób starszych jest co najmniej niewłaściwe. Nasuwa się refleksja dotycząca ukrycia za białym parawanem szpitala czy hospicjum ludzi starszych, samotnych i chorych, aby oszczędzić dzieciom przykrych doświadczeń. Tyle że nie jest to droga budowania ludzkich moralnych kręgosłupów, a podążanie za powierzchownością i brakiem uświadamiania sobie wartości, jaką jest relacja z drugim człowiekiem. Jeśli chcemy oszczędzić traumy wynikającej z tych nieestetycznych i kaleczących duszę kontaktów, to dzięki temu wychowamy dzieci na dorosłych samolubnych, bezdusznym i pozbawionych empatii snobów i egoistów wyzutych z więzi społecznych ze starszym pokoleniem.

Słuszną poprawką jest wydłużenie o 3 lata okresu przejściowego na dostosowanie się jednostek do nowych przepisów i wymagań, choć przyznam, że te ciągłe zmiany tak naprawdę powodowały zagubienie się w tej całej liczbie dokumentów towarzyszących.

Nadmienię również, że słuszna jest też poprawka dotycząca wynagrodzeń oraz świadczeń na pokrycie kosztów utrzymania dziecka lub osoby przebywającej w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej, która klaruje wątpliwości interpretacyjne co do stosowania przepisów, a która też została w ostatniej chwili wniesiona.

Tę ustawę należy ograniczyć do minimum, porozmawiać z odbiorcami, dać czas na dyskusję i wypracować optymalne rozwiązania.

W związku z powyższym i brakiem podstawowych informacji o skutkach wprowadzenia tej ustawy Nowoczesna nie poprze przedmiotowej nowelizacji w takim kształcie, tym bardziej że ustawa ma służyć tym najbardziej potrzebującym. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

W omawianym projekcie ustawy proponowane są zmiany mające na celu po części przywrócenie stanu prawnego sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw. Zapisy ustawy, która weszła w życie 1 stycznia 2016 r., uniemożliwiają dalsze istnienie w powiatach do tej pory poprawnie funkcjonujących centrów obsługi ekonomiczno-administracyjnej placówek opiekuńczo-wychowawczych były zupełnie nietrafionym rozwiązaniem. Proponowane regulacje wychodzą naprzeciw oczekiwaniom samorządowców, którym przepisy z ustawy obowiązującej od 1 stycznia 2016 r. przysparzały jedynie dodatkowej pracy oraz kosztów.

Kolejny zakres proponowanych regulacji dotyczy umiejscowienia placówek wsparcia dziennego i placówek opiekuńczo-wychowawczych. To kwestia budząca chyba najwięcej emocji podczas dotychczasowych prac nad tą ustawą. Osobiście podzielam zdanie wnioskodawców oraz przedstawicieli rządu w tym obszarze.

Zadaniem instytucjonalnych pieczy zastępczych jest zapewnienie dzieciom opieki i wychowania w przypadku niemożności wypełnienia tych obowiązków przez rodziców. Jest potrzeba stworzenia środowiska, w którym przychodzi wychowywać się dzieciom, tak by było ono jak najbardziej zbliżone do rodzinnego. W tym celu odchodzi się od prowadzenia wielkich domów dziecka na rzecz małych placówek o charakterze rodzinnym. Służyć ma to prawidłowemu rozwojowi, kształtowaniu odpowiednich postaw oraz, w miarę możliwości, zapobieganiu późniejszemu wykluczeniu społecznemu tych dzieci. Moim zdaniem proponowane nowelizacje będą spełniać przypisywane im przez projektodawców zadania.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowaną ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że do pytań zapisało się ośmiu parlamentarzystów.

Czy są jeszcze jacyś chętni do zadania pytania?

Jeżeli nie ma, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Elżbieta Stępień.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać krótkie pytanie: Czemu ma służyć ta prędkość, ta szybkość, podejmowanie tej ustawy w tak krótkim czasie? To pozbawione jest wszelkich możliwości rozsądnej dyskusji, która ma za zadanie wypracować najbardziej optymalne rozwiązania. Czemu ma to służyć? Dlaczego to robicie? Dlaczego to robicie tym, którym ma to służyć, tym najbardziej potrzebującym? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Nie ma pani poseł.

To proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Cicholską.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym to dobra zmiana.

Mam do pani wnioskodawcy pytanie: Czy ta ustawa spowoduje wyeliminowanie negatywnych wzorców zachowań, np. niemożliwości połączenia domów pomocy społecznej dla osób uzależnionych od alkoholu z placówką opiekuńczo-wychowawczą? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Maciejewskiego.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której mówimy, druk nr 679, w swojej nazwie ma zapisane: o samorządzie gminnym. Każdy z mówiących dzisiaj tutaj mówił o samorządzie, o gminie, tylko jest jeden mały problem, gdyż mówię nie tylko jako poseł, ale też jako przewodniczący sejmowej komisji samorządu terytorialnego: komisja tej ustawy na oczy nie widziała.

Gorąca prośba do pana marszałka – nie wierzę w to, że wnioskodawca chciał źle, na pewno chciał dobrze. Na pewno poziom tej dyskusji, merytoryka pracy byłyby inne, gdyby trafiło to do dwóch komisji – polityki społecznej i samorządu. Naprawdę uwa-

Posel Andrzej Maciejewski

zam, że na przyszłość trzeba na takie rzeczy zwracać uwagę, a dzięki temu jakość prawa będzie o wiele, wiele lepsza, będzie bardziej merytoryczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej, a także posłom pracującym w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za nowelizację ustawy – bardzo potrzebą i pilną, bowiem o szybkie zmiany wnioskowali reprezentanci placówek, wnioskowały również stowarzyszenia. W ich imieniu już w marcu pytałam panią minister, prosiłam o to, aby dokonać jak najszybciej zmian w dotychczasowych zapisach. Dziękuję za wsłuchanie się w głos strony społecznej.

Drodzy państwo z opozycji, konsultacje trwały od wielu miesięcy, państwo nie wiecie, co mówicie. Państwo nie rozmawiacie ze stroną społeczną. Ja z tą stroną społeczną rozmawiałam i w ich imieniu właśnie występowałam tutaj na sali sejmowej. W ich głos wsłuchali się posłowie i dzięki temu jest ta bardzo potrzebna nowelizacja.

Bardzo dziękuję w szczególności za wsłuchanie się w głos Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych „Dla naszych dzieci” *(Dzwonek)*, które to stowarzyszenie właśnie wnioskowało o zmianę. Strona społeczna liczy na dalszą owocną współpracę przy kolejnym udoskonalaniu prawa.

Prosiłabym o odpowiedź na pytanie: Czy proponowane pozostałe rozwiązania spełnią oczekiwania samorządów i nie obciążą do bardzo budżetów placówek? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Borowiak... panią Marzenę Okła-Drewnowicz, przepraszam.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Trudno jest mi zrozumieć tak naprawdę, dlaczego państwo dalej się upieracie i chcecie oddzielać opiekę

nad dziećmi, młodzieżą i osobami starszymi? Na moje pytanie, ile jest takich sytuacji, pani minister odpowiedziała, że raptem sześć. Ustawa o pieczy zastępczej obowiązuje od 5 lat, więc zadałam drugie pytanie: Czy w tych sześciu przypadkach miały miejsce jakieś incydenty, sytuacje patologiczne? Nie otrzymałam na to pytanie odpowiedzi, więc bardzo proszę o ustosunkowanie się do tego pytania. Macie przecież państwo swoich wojewodów, poproście ich o kontrolę w tych wszystkich powiatach, czy tam są jakieś sytuacje niebezpieczne. Jeśli są, to na spokojnie to prawo należy zmienić, chociaż wojewoda w ramach nadzoru ma możliwość interwencji. Natomiast państwo wywracacie wszystko: dzieci, młodzież, osoby starsze razem być nie mogą, to jest dla państwa niepożądane. *(Dzwonek)* A rodziny wielopokoleniowe? Przecież to jest wartość, tak? A to są osobne placówki tak naprawdę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kierunek zmian wprowadzanych procedowaną ustawą ma na celu wprowadzenie korzystnych rozwiązań organizacyjnych w zakresie wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej. Porządkowanie kwestii możliwości łączenia jednostek niewątpliwie będzie miało wpływ na tworzenie przyjaznych warunków rozwoju dzieci.

Co roku do pieczy zastępczej trafia ponad 10 tys. dzieci, w tym co czwarte trafia do pieczy instytucjonalnej, dlatego każde rozwiązanie mające na celu dobro dziecka ma bardzo duże znaczenie.

Mam pytanie: Czy nowelizacja zakłada doprecyzowanie katalogu jednostek, które nie będą mogły znajdować się na danym terenie ani w jednym budynku z jednostkami instytucjonalnej pieczy zastępczej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I jako ostatnia pytanie zadaje pani poseł Urszula Rusecka.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam się jednym zdaniem odnieść, zresztą powiedziała to już pani posłanka Borowiak, że te kon-

Posel Urszula Rusecka

sultacje faktycznie były prowadzone od marca i ogólnopolskie stowarzyszenia wnioskowały o tę zmianę.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Które?)

Natomiast moje pytanie do pani minister jest następujące. 5 lat po wprowadzeniu ustawy i 2 lata po jej nowelizacji oraz sygnałach, które otrzymujemy od osób i instytucji, które w praktyce realizują tę ustawę... Mam pytanie: Czy są prowadzone w ministerstwie prace nad nowelizacją tej ustawy, która w odpowiedni sposób doprowadzi do tego, aby jeszcze skuteczniej zabezpieczyć prawa dziecka do wychowywania się w rodzinie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Bojanowską.

Bardzo proszę, pani minister.

(*Posel Leszek Dobrzyński*: Pytania były też do wnioskodawcy.)

Dobrze.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł pytała, dlaczego w takim tempie. My w komisji mówiliśmy, dlaczego w takim tempie. Ponieważ funkcjonujące przed 1 stycznia 2016 r. centra administracyjne do obsługi placówek wsparcia dziennego zostały zlikwidowane. Z końcem tego roku tracą moc.

(*Posel Joanna Borowiak*: Wszystkie sześć.)

W związku z tym właśnie po interwencjach samorządów... To jest nieprawda, że samorządy nie interweniowały. Owszem, w komisji przedstawiciel Związku Miast Polskich pan Marek Wójcik był w bardzo trudnej sytuacji. Dlaczego? Dlatego że w poprzednim rządzie pan Marek Wójcik był wiceministrem w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, który te przepisy wprowadzał.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Boże, co to ma do tego?)

W związku z tym można powiedzieć, że występował w podwójnej roli, bronił zapisu, który sam wprowadził. Niemniej jednak stanowiska, jakie do nas docierały, i opinie strony społecznej, jak i samorządów były bardzo niepokojące w związku z tą sytuacją. Stąd ten pośpiech. Sejm zaczyna wakacje, proces legislacyjny trwa, w związku z czym jeżeli byśmy do końca tego roku nie wprowadzili tej sytuacji, należałoby wypowiedzieć umowy dyrektorom centrów. W związku z tym samorządy są w sytuacji niepew-

ności i zawieszenia. Muszą planować budżety na przyszły rok, tak?

(*Posel Elżbieta Stępień*: Tak.)

I my nie wprowadzamy zmian, w związku z czym trudno im zaplanować te budżety.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: No to zrobmy centrum.)

W związku z tym jeżeli ktoś mówi, że samorządy nie chcą tych zmian, a mówił to pan Marek Wójcik, który wprowadzał te zmiany, to są to pewne, powiedziałabym, fałszywe dane. Fałszywe stanowisko.

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: Jezu, ale to nie tak.)

(*Posel Elżbieta Stępień*: Pani minister, po prostu wiele samorządów o tym nie wie.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale proszę nie prowadzić polemiki.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska:

Czy te proponowane zmiany wpłyną pozytywnie, takie było kolejne pytanie. To któraś z pań już tu powiedziała, że oczywiście, że te zmiany wpłyną pozytywnie na finanse samorządów terytorialnych, ponieważ właściwie powracamy do stanu sprzed 2016 r. To są zmiany efektywne. Efektywne zarządzanie placówkami opiekuńczo-wychowawczymi.

Odpowiedź na pytanie pani poseł Szczurek-Zelazko odnośnie do doprecyzowania – tak, te przepisy właśnie doprecyzowują, które jednostki możemy łączyć, a których nie możemy łączyć.

Czy wprowadzane są zmiany w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej? Tak, na bieżąco ta ustawa jest monitorowana, analizowana i ministerstwo przygotowuje zmiany do tejże ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Marzena Okła-Drewnowicz*: A te sześć, przepraszam?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

I proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Leszka Dobrzyńskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słuchając wystąpienia przedstawicieli opozycji, miałem takie wrażenie, że albo uczestniczyliśmy w troszeczkę innych pracach, w innej komisji, albo bytność tutaj, na tej sali,

Posel Leszek Dobrzyński

zmienia jakby trochę punkt widzenia. Proszę też o trochę logiki. Z jednej strony państwo żeście zaświadczało, że zostały wprowadzone zmiany, że zostały wprowadzone poprawki itd., że został wysłuchany właśnie m.in. głos opozycji, a także głos organizacji samorządowych, organizacji społecznych, takich jak chociażby koalicja na rzecz rodzicielstwa zastępczego, a z drugiej strony to ciągle narzekanie, że ten tryb, że jakieś niesamowite dopychanie kolanem, z drugiej strony sami państwo zaświadczaacie, że dużo poprawek. Każdy, kto w pracach tej komisji uczestniczył, mógł chyba zaświadczyć, biorę tutaj chociażby moje koleżanki na świadków, że rzeczywiście, daj Boże, żeby głos opozycji zawsze był tak wysłuchiwany. Ale może to jest też dla nas nauczka, że rzeczywiście być może czasami nie warto tego robić, nie warto się wsłuchiwać, bo i tak się nam oberwie, i tak się nam oberwie – za dopychanie kolanem, za nagły tryb. Było tutaj już powiedziane, skąd ta szybkość, skąd ta troska, żeby te zmiany już od września mogły być spokojnie przez samorządy wprowadzane.

Ale też muszę powiedzieć, że inne głosy były zadziwiające. Wysłuchiwałem tutaj tego monologu o tym, że Prawo i Sprawiedliwość w jakiś specjalny sposób chce oddzielać dzieci od osób starszych i że to jest jakieś superkarygodne. Ja powiem pani tak: czym innym jest naturalna sprawa, rodzina, babcia, dziadek, wzajemne kontakty, obserwowany czas przemijania, czym innym jest chyba jednak... I też w komisji doszliśmy do wspólnego porozumienia, ja to pamiętam dokładnie, że wszyscy się na końcu zgodzili, że czym innym jest umieszczenie dzieci w ośrodku, w domu dziecka, obojętnie jak go nazwiemy, tuż przy czy też nawet na terenie domu pomocy społecznej. Jest pewna różnica. Szafowanie właśnie takim gazetowym, że tak powiem... Czemu mówię: gazetowym? Bo miesiąc temu ukazał się nawet na ten temat artykuł w pewnej gazecie, której tytułu nie będę wymieniał, w którym tym samym szlakiem była prowadzona myśl, że oto Prawo i Sprawiedliwość w jakiś perfidny sposób chce piętnować osoby starsze, oddzielać od dzieci. Powiem pani tak: jako osoba, powiedzmy, młoda, ale już w miarę dojrzała, dwudziestoletnia, rok mieszkałem i pracowałem, bo odpracowywałem tam służbę wojskową, na terenie domu pomocy społecznej. Stricte na terenie, dosłownie mieszkając pokój w pokój z pensjonariuszami. Dla mnie jako młodego człowieka, aczkolwiek już w miarę dojrzałego, było to bardzo ważne doświadczenie życiowe. Ale mimo wszystko obawiałbym się i nie chciałbym np. swojej rodziny umieszczać, że tak powiem, na stałe w takim klimacie, obojętnie jak go będziemy oceniać. Jest tutaj ta różnica, tak? Za chwilę możemy mieć do czynienia z innymi przykładami, gdzie można, a gdzie nie można umieszczać rodziny, mówiąc krótko.

Szanowni Państwo! Było o procedowaniu, było o łączeniu wspólnych pomieszczeń albo wspólnych budynków, np. właśnie placówek opiekuńczo-wychow-

wawczych i domów pomocy społecznej. Padła też tutaj kolejna kwestia, która została, miałem wrażenie, spokojnie i dogłębnie wyjaśniona w komisji. Chodzi o tę sławną liczbę, o to, że w Polsce mamy sześć takich przypadków. Czy to dużo, czy mało i czy warto dla tych sześciu przypadków przyjmować ustawę. Rozmawialiśmy o tym w komisji i też, pamiętam, był na końcu taki wniosek, co do którego wszyscy, miałem wrażenie, się zgodzili – jeżeli jest sześć tych przypadków, to znaczy, że jest problem, a jeżeli jest problem, to lepiej rozwiązać go w tej chwili, kiedy jest sześć przypadków, niż czekać rok, 2, 3 lata, kiedy tych przypadków będzie 10, 15 czy 20. Od tego jesteśmy w Sejmie, żeby wyznaczać pewne granice, żeby wyznaczać pewne ramy. I nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek, nie wiem, krępowaniem samorządów, nakładaniem na nie jakichś więzów czy czegoś takiego. My tutaj stanowimy prawo. Każda litera prawa, każdy przepis jest w jakiś sposób usystematyzowaniem, wskazywaniem jakiejś drogi – że odtąd dotąd wolno, a dalej już nie. Od tego tutaj jesteśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu...

(Posel Marzena Okła-Drewnowicz: Przepraszam, panie marszałku. Ja nie dostałam odpowiedzi odnośnie do tych sześciu domów, a chciałabym wiedzieć...)

Ale zaraz jeszcze będzie odpowiadała pani poseł sprawozdawca.

(Posel Marzena Okła-Drewnowicz: Do pani minister to było.)

Bardzo proszę panią poseł Ewę Tomaszewską.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym spróbować odpowiedzieć na kilka postawionych tu zarzutów. Pierwszy to ogromna ilość poprawek, które utrudniały pracę w komisji posłom opozycji. Chciałabym jako sprawozdawca dać takie świadectwo – te poprawki były składane na wniosek, w związku z przebiegiem dyskusji, posłów opozycji. Te poprawki spowodowały wykreślenie części artykułów, a więc to był krok w kierunku porozumienia się co do kształtu tej ustawy. Wobec tego nie rozumiem zarzutu co do liczby poprawek. Poprawki były wprowadzane przez pana posła wnioskodawcę wskutek rozwijającej się dyskusji i sugestii ze strony posłów opozycji.

Teraz kolejna kwestia – dlaczego tak szybko. Częściowo pani minister już tę sprawę wyjaśniła. Okres wypowiedzenia trwa 3 miesiące, a więc trzeba mieć ten czas, żeby wypowiedzieć umowę o pracę, jeśli placówka musiałaby być zlikwidowana, trzeba wiedzieć, jakim warunkom prawnym będzie podle-

Posel Ewa Tomaszewska

gała w przyszłym roku. I to powodowało pewien pośpiech. 3 miesiące to jest ten okres, o którym trzeba wiedzieć wcześniej, czyli jednak przed wakacjami.

Pytanie ze strony pani poseł Cicholskiej, które dotyczyło prób wyeliminowania nieprawidłowych zachowań właśnie ze względu na zastosowanie pewnych zakazów co do łączenia placówek. Wiadomo, że takie obiekty, jak chociażby izba wytrzeźwień wymieniona enumeratywnie w tej ustawie, placówki związane z pobytem osób psychicznie chorych, które mogłyby być pewnym zagrożeniem, czy placówki dla osób podlegających rehabilitacji w związku z nadużywaniem alkoholu, mogą być takimi obiektami, których bliska obecność, bliskie sąsiedztwo mogłoby zagrażać poprawnemu przebiegowi procesu wychowawczego. A więc to jest przyczyna wyliczania ich w ustawie.

Kolejna sprawa to są koszty. Oczywiście jeśli się dopuszcza, a tak jest w tym projekcie ustawy, większe, szersze możliwości łączenia placówek pod kierownictwem tego samego dyrektora, z tą samą obsługą księgową, oznacza to ograniczenie kosztów, na jakie naraża samorząd utrzymywanie tych placówek. A więc jest to dla samorządu korzyść ekonomiczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Przepraszam, panie marszałku, ale ja nadal nie mam odpowiedzi na moje pytanie. Może na piśmie pani minister mi odpowie?*)

Proszę bardzo, pewnie odpowie na piśmie pani poseł, skoro...

Tak? Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Bojanowska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani poseł, odpowiedź na to pytanie też otrzymała pani na posiedzeniu komisji.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Które domy pomocy społecznej?*)

Już właśnie mówię. Nie było żadnych zgłoszeń co do zachowań niewłaściwych w tych placówkach. I pani otrzymała tę odpowiedź, o czym też wspominał pan poseł wnioskodawca dzisiaj. Było też powiedziane, że prawo powinno zapobiegać pewnym sytuacjom czy też je przewidywać, a nie tylko naprawiać zaistniałe sytuacje, kiedy pojawia się jakiś szum medialny, gdy dzieje się coś złego. W związku z tym na ten wymiar tak należy patrzeć. I nie należy też patrzeć na domy pomocy społecznej tylko przez pryzmat jednego ich

typu, domów dla osób starszych. Proszę pamiętać, że też są domy dla osób uzależnionych od alkoholu, dla osób przewlekłe chorych i że są też placówki pomocy społecznej różnego typu.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz: A czy były takie połączenia z alkoholowymi i psychicznymi?*)

Są wszystkie typy domów, teraz nie ma możliwości.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Tylko czy jest połączenie w tych sześciu?*)

Pani poseł, powinna pani wiedzieć, że typ domu pomocy społecznej dla osób uzależnionych od alkoholu dopiero został wprowadzony, w związku z tym nie mógł być wcześniej połączony z innym typem domu pomocy społecznej.

(*Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Chodzi o dzieci.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 20 lipca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marka Polaka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zbliża się pierwsza parlamentarna przerwa urlopowa obecnej kadencji. W związku z tym pragnę tradycyjnie zachęcić panie i panów posłów udających się na letni wypoczynek do odwiedzenia mojego rodzinnego powiatu wadowickiego, bogatego w różnorodne atrakcje, nie tylko turystyczne.

Stolicą tego powiatu, jak nietrudno się domyślić, jest miasto Wadowice, gdzie urodził się i dorastał Ojciec Święty Jan Paweł II. Będąc w tym mieście, nie można nie odwiedzić urządzanego w najnowocześniejszym stylu Muzeum Dom Rodzinny Ojca Święte-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Polak

go Jana Pawła II, które w sposób wyjątkowo przystępny i czytelny obrazuje całe jego życie. Miasto to poza niepowtarzalną atmosferą wąskich uliczek i pięknie odrestaurowanego okazałego rynku ma też urokliwe położenie w otoczeniu gór centralnej części Beskidu Małego.

Nie można jednak być w Wadowicach i nie odwiedzić oddalonej o kilkanaście kilometrów pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się XVII-wieczne sanktuarium pasyjno-maryjne z wijącymi się wśród leśnych pagórków drózkami kalwaryjskimi, upiększonymi o kaplice, które bez wątpienia można nazwać perłami barokowej architektury. Miejsce to wpisane zostało na listę światowego dziedzictwa kultury UNESCO.

Nie sposób też być w Kalwarii Zebrzydowskiej i nie odwiedzić oddalonej zaledwie o kilka kilometrów kolejnej gminy w powiecie wadowickim o nazwie Lanckorona, która szczyci się wyjątkowym rynkiem z doskonale zachowaną XIX-wieczną drewnianą zabudową. Blisko 250 lat temu była jednym z głównych miejsc walk skonfederowanych wojsk polskich z armią rosyjską, a świadkiem tamtych wydarzeń są dostępne dla turystów ruiny zamku na Wzgórzu Lanckorońskim.

Nigdy bym sobie nie wybaczył, gdybym nie zachęcił państwa do odwiedzenia największej w powiecie wadowickim gminy Andrychów, leżącej u podnóża Beskidu Małego, obfitującej nie tylko w znakomitą bazę sportowo-rekreacyjną, ale też niepowtarzalne walory krajobrazowe, pozwalającej na uprawianie pieszej turystyki górskiej, rowerowej, a także konnej i sportów zimowych. Są tu liczne górskie szlaki turystyczne prowadzące m.in. na Groń Jana Pawła II, gdzie na wysokości ok. 900 m n.p.m. znajduje się górskie sanktuarium i turystyczne schronisko.

Tuż przy głównej drodze z Wadowic do Andrychowa położony jest kompleks aż pięciu parków wchodzących w skład Inwałd Parku, gdzie w jednym miejscu możemy podziwiać w skali 1:25 miniaturowe budowli z całego świata, m.in. świątynię na Akropolu, Koloseum, Statuę Wolności, Krzywą Wieżę w Pizie, Wielki Mur Chiński, Wieżę Eiffla, Łuk Triumfalny, Biały Dom itp. Jest tam też średniowieczna warownia oraz park rozrywki Dino-landia prezentujący kolekcję ponad 50 oryginalnej wielkości dinozaurów. Nie brak tu miejsc do wypoczynku, rozrywki oraz luksusowej bazy noclegowej w miejscowym hotelu o eleganckim wystroju i z doskonałą kuchnią. W samym zaś Andrychowie letnią rekreację zapewnia kompleks nowoczesnych odkrytych basenów z własnym obiektem gastronomiczno-hotelowym. Całoroczne atrakcje turystyczne gwarantuje tu pięknie położony w górskiej miejscowości Rzyki ośrodek Czarny Groń. Oferuje on swoim gościom bazę noclegową, park linowy nad rwącym potokiem, basen kąpielowy, spa, korty tenisowe, a zimą doskonałe warunki narciarskie.

Kolejnym godnym uwagi obiektem turystycznym w gminie Andrychów jest położony na Przełęczy Kocierskiej nowoczesny górski ośrodek konferencyjno-wypoczynkowy Kocierz, skąd rozprzestrzenia się wspaniała panorama na leżące poniżej miejscowości, a nawet oddalone o kilkadziesiąt kilometrów śląskie miasta. Zapewnia on swoim gościom bazę noclegową o wysokim standardzie, stylową regionalną karczmę, basen, letni aquapark, spa oraz wiele innych zalet, jakie może zaoferować tego rodzaju obiekt. Jednak aby do niego dotrzeć, trzeba pokonać czterokilometrową wijącą się asfaltową, wygodną i krętą górską drogę, z której rozciągają się niezapomniane widoki.

Warto dodać, że w południowej części powiatu wadowickiego dobiega też końca potężna inwestycja finansowana z budżetu państwa o nazwie: budowa zbiornika wodnego w Świnnej Porębie, której znaczna część już niedługo na zawsze zniknie pod taflą lustra wody przyszłego zbiornika. Warto zatem obejrzeć rozmach i zastosowane rozwiązania architektoniczne tej wielkiej inwestycji hydrologicznej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę państwa stanowczo zapewnić, że urlop spędzony w powiecie wadowickim dostarczy z pewnością wielu okazji (*Dzwonek*) do wspaniałego wypoczynku, a także zapewni wiele pozytywnych wrażeń i pozostawi niezapomniane wspomnienia. Jeszcze raz serdecznie zapraszam i dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Szymona Giżyńskiego.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wszystkich, i to wzrastających w liczbie, admiratorów erudycji Ryszarda Petru uspokajamy i z satysfakcją informujemy, iż ostatnio Ryszard Petru w wyniku solidnej kwerendy własnej samodzielnie ustalił i poinformował opinię publiczną, że to nie filareci i filomaci, lecz filateliści zbierają znaczki pocztowe.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha.)

Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu panią posel Katarzynę Czocharę.

Pani posel, jak będzie równie krótko jak u pana posła Giżyńskiego, to będzie to niesamowite.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Ale ja troszeczkę dłużej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mówiono wiele na temat rzezi na Wołyniu i również ja z tego miejsca chciałabym powiedzieć kilka słów o tych wydarzeniach.

„Innym zaś rodakom gardła podrzynali,/ ci mordery z UPA, Boga się nie bali./ Na »Dekalogu« Doncowa oparty ich zew,/ Nakazał przelewać niewinną polską krew./ Spalone wioski i spalone kościoły,/ wołały o pomstę za ofiary i popioły.” Mieczysław Habuda, Kędzierzyn-Koźle.

Trudna pamięć – tak metaforycznie można określić świadectwo ludobójstwa Polaków zamieszkałych na Kresach Wschodnich. 11 lipca obchodziliśmy 73. rocznicę skomasowanego ataku ukraińskich nacjonalistów na polskie miejscowości na Wołyniu. W sumie podczas zbrodni wołyńskiej w latach 1943–1944 z rąk ukraińskich nacjonalistów zginęło ok. 100 tys. Polaków. Pierwszy masowy mord na ludności polskiej na Wołyniu został dokonany 9 lutego 1943 r. przez oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii, który zamordował 173 Polaków we wsi Parośla w powiecie sarneńskim. Szczególne nasilenie zbrodni nastąpiło w lipcu 1943 r., zamordowano wówczas ok. 10 tys. Polaków. Wykorzystywano fakt gromadzenia się w niedzielę 11 lipca ludzi w kościołach. Doszło do mordów w świątyniach m.in. w Porycku i Kisielinie. Około 50 kościołów katolickich na Wołyniu zostało spalonych i zburzonych. Zbrodni na Polakach dokonano w 1865 miejscowościach na Wołyniu. Największych masakr dokonano w Woli Ostrowieckiej, gdzie zamordowanych zostało 628 Polaków.

Zbrodnie na Polakach dokonywane były niejednokrotnie z niebywałym okrucieństwem – palono żywcem, wrzucano do studni, używano siekier i wideł, wymyślnie torturowano ofiary przed śmiercią, a także gwałcono kobiety. Wiele bólu i cierpienia zapisane jest na kartach naszej historii. My, Polacy, doskonale wiemy, czym jest okupacja, ból i walka do ostatniej kropli krwi. Wielu oddało życie w obronie bliskich. Winniśmy więc nie tylko pielęgnować i kultywować pamięć o tragicznych wydarzeniach, ale także oddawać hołd wszystkim poległym, tak aby pamięć o nich nigdy nie zaginęła.

Niestety duża część naszych rodaków niewiele wie o rzezi na Wołyniu. Badania dowodzą, że zbrodnia wołyńska nadal pozostaje białą plamą w polskiej pamięci zbiorowej. Prawie połowa Polaków nie ma podstawowej wiedzy na jej temat. Aż 47% badanych zadeklarowało, że nie wie, ani kto był sprawcą zbrodni wołyńskiej, ani kto był jej ofiarą.

Szanowni Państwo! Pamięć jest najwyższym wyrazem hołdu dla ofiar, dlatego należy zrobić wszystko, aby tę pamięć zachować.

W niewielkiej miejscowości, w Niemysłowicach w gminie Prudnik w województwie opolskim, istnieje duże zainteresowanie wiedzą historyczną. Część mieszkańców wsi pochodzi z terenów Kresów Wschod-

nich. Mieszkańcy ci posiadają bogatą przeszłość i mocną tożsamość. Dzięki grupie inicjatywnej 10 lipca ub.r. dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika upamiętniającego pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów Polaków ze wsi Puźniki. Na pomniku widnieje tablica z napisem „Pamięci Mieszkańców wsi Puźniki w powiecie buczackim, którzy stracili życie w wyniku pogromu 12/13 lutego 1945 roku, i innych Polaków z Kresów Wschodnich, poległych, zamordowanych i zamęczonych w latach 1939–45, których bliscy przybyli na ziemię śląską i tu znaleźli swój dom”. W kościele znajduje się tablica upamiętniająca nazwiska osób zamordowanych na Wschodzie. Między innymi to takie działania przyczyniają się (*Dzwonek*) do zachowania pamięci. Dlatego chciałabym złożyć wyrazy uznania burmistrzowi Prudnika, społeczności Niemysłowic, a w szczególności proboszczowi miejscowej parafii za ogromne zaangażowanie i trud w działaniach, aby ta pamięć była wciąż wśród nas. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 12 lipca 2016 r. burmistrz miasta Augustów pan Wojciech Walik wraz z ks. kanonikiem Wojciechem Jabłońskim zorganizowali uroczystości upamiętniające ofiary obławy augustowskiej. Tego dnia w Bazylice Mniejszej Najświętszego Serca Jezusowego Jego Ekscelencja ks. bp. Jerzy Mazur odprawił uroczystą mszę świętą w intencji ofiar obławy augustowskiej i ich rodzin. Odsłonięto i poświęcono epitafium w hołdzie ofiarom obławy augustowskiej, na którym wyryto napis: „Ziemio! Nie kryj naszej krwi, iżby nasz krzyk nie ustawał...” Żołnierze 14. Suwałskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odczytali apel poległych mieszkańców ziem objętych zbrodnią obławy augustowskiej.

Natomiast 17 lipca w miejscowości Giby odbyły się uroczystości 71. rocznicy zbrodni obławy augustowskiej zorganizowane przez wójta gminy Giby pana Jana Kramnicza, parafię rzymskokatolicką w Gibach oraz Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 r.

Obława augustowska, nazywana czasami „małym Katyniem”, jest uznawana za największą komunistyczną powojenną zbrodnię na Polakach. W lipcu 1945 r. oddziały Armii Czerwonej wspomagane przez NKWD, LWP, UB i MO przeprowadziły szeroko zakrojoną akcję pacyfikacyjną obejmującą tereny Puszczy Augustowskiej i jej okolic. Oddziały pacyfikacyj-

Posel Bernadeta Krynicka

ne przeszukiwały lasy i wsie, aresztując podejrzanych o kontakty z partyzantką niepodległościową. Akcja ta miała na celu przede wszystkim rozbicie i likwidację oddziałów podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego w rejonie Augustowa i Suwałk. Podobną akcję antypartyzancką przeprowadzono w sierpniu 1945 r. również na Litwie. Po dniu 12 lipca 1945 r. Sowietci, w ramach wielkiej akcji pacyfikacyjnej, aresztowali ponad 7 tys. osób na Suwalszczyźnie. Część z nich więziono i poddawano brutalnemu śledztwu. Część aresztowanych po pewnym czasie zwolniono, ale ok. 600 osób, uznanych przez komunistów za działaczy podziemia niepodległościowego, wrogów nowego ładu, zaginęło bez wieści. Prawdopodobnie osoby te zostały zamordowane na podstawie tej samej decyzji. Śledztwo w tej sprawie prowadzi białostocki oddział IPN.

Do tej pory nie ustalono losów ofiar ani miejsca ich pochówku, ani też sprawców mordu. Wielokrotne prośby o pomoc prawną kierowane do strony rosyjskiej pozostawały bez odpowiedzi. W wyjaśnieniu losów osób zaginionych w obławie augustowskiej może pomóc publikacja rosyjskiego historyka Nikity Pietrowa. Upublicznił on tajny szyfrogram dowódcy kontrwywiadu wojskowego do marszałka Ławrientija Berii, szefa NKWD, zawierający m.in. plany dotyczące dalszych losów zatrzymanych wówczas osób. Znajduje się tam m.in. opis planowanej likwidacji prawie 600 więźniów złapanych podczas obławy w okolicach Augustowa. Wynika z niego, że egzekucja miała przebieg podobny do tej z 1940 r. w Katyniu. Do dzisiaj zagadką pozostaje miejsce jej wykonania. Można powiedzieć, że pierwszy mały krok w kierunku odkrycia prawdy został postawiony, ponieważ na początku tego roku historycy IPN odnaleźli na internetowym portalu z materiałami z archiwum ministerstwa obrony Rosji kilka tysięcy stron dokumentów związanych z obławą augustowską. Przetłumaczono już kilkaset fotokopii, a ich autentyczność została potwierdzona przez specjalnie powołanego biegłego historyka. Miejmy nadzieję, że za tym pierwszym krokiem pójdzie następny, dzięki któremu uda się ustalić okoliczności dokonania tej zbrodni oraz ostateczną liczbę ofiar i odnaleźć miejsca ich pochówku.

12 lipca, na mocy ustawy sejmowej uchwalonej w zeszłym roku, obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r.

We wsi Giby na Suwalszczyźnie znajduje się 10-metrowy krzyż symbolizujący pochówek zaginionych z napisem: „Zginęli, bo byli Polakami”. Na tablicach wyryto nazwiska 530 osób.

Obowiązkiem każdego Polaka jest dbanie o pamięć o tych, którzy walczyli i oddali życie za ojczyznę. Nie możemy zapomnieć o największej, niewyjaśnionej do tej pory zbrodni dokonanej przez Sowietów na polskich obywatelach po zakończeniu II wojny światowej.

Obława augustowska odsłania dalekosiężne skutki narodowe, społeczne, polityczne zastosowanej przez Związek Sowiecki zbrodniczej metody. (*Dzwonek*) Tereny objęte obławą – powiaty augustowski, suwalski i część sokólskiego – były przed wojną nasiąknięte patriotyzmem, który przenikał do różnych grup społecznych i zawodowych. Nasi wrogowie dokładnie to widzieli. Wiedzieli o prężnej działalności AK, że stanowi ona świadomą, zorganizowaną siłę polską, i dopuścili się zbrodni, aby pozbawić nas tej siły. Taki czyn zamierzonego aresztowania, bezprawnego przesłuchiwania i ostatecznie czyn ludobójstwa nigdy nie może ulec przedawnieniu. Naszym wspólnym obowiązkiem jest dotarcie do prawdy na temat obławy augustowskiej i jej ofiar, aby można było z honorem oddać im cześć przy ich grobach. Niech pamięć o naszych bohaterach nigdy nie zaginie. Chwała bohaterom! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj w katedrze radomskiej zakończyły się uroczystości pogrzebowe abp. Zygmunta Zimowskiego. W swoim dzisiejszym wystąpieniu chciałabym przybliżyć państwu postać arcybiskupa, postać wyjątkową, która już na stałe wpisała się w historię diecezji radomskiej.

Arcybiskup Zygmunt Zimowski urodził się 7 kwietnia 1949 r. w Kupieninie jako syn Stanisława i Marii. Po uzyskaniu w 1967 r. świadectwa dojrzałości wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia kapłańskie przyjął 27 maja 1973 r. w Tarnowie. W 1975 r. został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam uzyskał licencjat z teologii pt. „Pneumatologiczny wymiar Konstytucji dogmatycznej”. Następnie, zgodnie z wolą biskupa tarnowskiego Jerzego Ablewicza, kontynuował studia w Innsbrucku w Austrii. Od 1 lutego 1983 r. rozpoczął pracę w watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary, równolegle pomagając w duszpasterstwie w parafii pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Rzymie, a od 1991 r. pełnił funkcję kapelana w Domu Macierzystym Sióstr Benedyktynek.

Biskupem radomskim został mianowany przez św. Jana Pawła II w Wielki Czwartek 28 marca 2008 r. Funkcję tę pełnił do 2009 r. W 2008 r. abp Zimowski zwołał Synod Diecezji Radomskiej, którego celem było zwiększenie uczestnictwa parafian we mszach św., zatrzymanie młodych ludzi w Kościele. Pragnął zwiększyć liczbę rad parafialnych, które mają duży wpływ na życie duchowe parafian i ich działalność

Posel Anna Kwiecień

na rzecz rozwoju Kościoła. Przez 19 lat współpracował z kard. Ratzingerem w watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary.

W 2009 r. papież Benedykt XVI powołał go na stanowisko przewodniczącego Papieskiej Rady do spraw Służby Zdrowia i Duszpasterstwa Chorych i podniósł go do godności arcybiskupa. Arcybiskup Zygmunt Zimowski wrócił do Watykanu. 4 maja 2011 r. został członkiem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, a rok później Kongregacji do spraw Biskupów. Podstawowym zadaniem Papieskiej Rady do spraw Służby Zdrowia i Duszpasterstwa Chorych jest promowanie badań i działalności prowadzonych przez międzynarodowe organizacje, grupy i stowarzyszenia katolickie w dziedzinie zdrowia. Wcześniej funkcjonowała ona jako Komisja do spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia i stanowiła część Papieskiej Rady do spraw Świeckich. Komisja koordynowała działania różnych instytucji kościelnych zajmujących się służbą zdrowia i jej problemami oraz wyjaśniała i rozpowszechniała nauczanie Kościoła w tej dziedzinie. Te zadania podjęła również po podniesieniu jej do rangi Papieskiej Rady do spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Jednym z jej zadań jest także przygotowanie obchodzonego 11 lutego Światowego Dnia Chorego. Zadanie to zlecił Jan Paweł II w 11. rocznicę zamachu na swoje życie.

Arcybiskup Zimowski był bardzo zaangażowany w działania rady. Zawsze starał się czynnie uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach i przekazywać parafianom swoją wiedzę i dobrą radę. Arcybiskup pytał: Dlaczego Matka Boża od czasu do czasu opuszcza niebo i przychodzi do ludzkości? Bo Ona chce przypominać nam, że istnieje niebo, że nie można odrywać ziemi od nieba, a dziś niektórzy chcieliby oderwać ziemię od nieba. Nie dajmy sobie oderwać ziemi od nieba.

Arcybiskup wskazywał na trzy wymiary odpowiedzialności, jakie powinny realizować się w cierpieniu przeżywanym przez chorego. To odpowiedzialność za siebie i swoje zbawienie, odpowiedzialność za innych na wzór pouczenia św. Pawła: jedni drugich brzemiona noście, i odpowiedzialność za Kościół. To my tworzymy Kościół. Czasami słyszymy głosy: Chrystus tak, Kościół nie. Jaka to niekonsekwencja. Kościół narodził się przecież z przebitego boku Chrystusa. Tam narodziły się sakramenty, a wśród nich także ten, sakrament chorych, który dziś przyjmujemy. Trzeba nam kochać Kościół. (*Dzwonek*) Trudno iść do celu w pojedynkę. To wszystko mówił abp Zimowski.

Odszedł 12 lipca, tuż przed północą. Niedawno został odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Arcybiskup zmarł w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej po długiej chorobie nowotworowej jako piękny przykład kapelana ludzi chorych, ludzi, którzy odchodzą w cierpieniu. W ostatnim momencie, na kilka godzin przed jego śmiercią zdażył do niego zadzwonić osobiście papież Franciszek. Ojciec Święty

udzielił mu swego błogosławieństwa oraz zapewnił chorego arcybiskupa o swojej łączności duchowej oraz o modlitwie. My także zawsze będziemy pamiętać o abp. Zygmuncie Zimowskim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już za kilkanaście dni, 1 sierpnia, my, Polacy, będziemy oddawać hołd bohaterom powstania warszawskiego. Dla nas, mieszkańców Puław i powiatu puławskiego, szczególnym symbolem pamięci, przy którym gromadzimy się każdego roku w rocznicę wybuchu powstania, jest tablica poświęcona Krystynie Krahelskiej „Danucie”, zlokalizowana na ścianie jednego z budynków kompleksu pałacu Czartoryskich w Puławach. Krystyna Krahelska to nasza bohaterka powstania, związana z miastem poprzez pracę w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego – obecnie Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – mieszczącym się we wspomnianym pałacu Czartoryskich.

To ona w latach 1936–1937 pozowała autorce pomnika warszawskiej Syrenki Ludwice Nitschowej. Autorka o swoim pomniku mówiła: Wyrzeźbiona przeze mnie twarz Syreny warszawskiej jest twarzą Krystyny zmonumentalizowaną, aby nie było tak łatwo rozpoznać Krysię chodzącą ulicami, co by ją może krępowało. Bo chodziła ulicami warszawskimi prosta, wysoka, jaśniejąca uśmiechem wewnętrznej młodzieńczej radości i siły, gotowa na wszystko co uczciwe, sprawiedliwe i piękne.

Lata okupacji to dla Krystyny Krahelskiej oprócz wspomnianej pracy okres konspiracji w Związku Walki Zbrojnej, pełnienia zadań łączniczki, kurierki do specjalnych poruczeń na teren Nowogródziny, przewożenia broni, pracy jako pielęgniarka w szpitalu powiatowym we Włodawie, szkolenia dziewcząt do służby sanitarnej.

Od maja 1943 r. przebywała w Warszawie, nie mogła więc nie wziąć udziału w powstaniu. Walczyła jako sanitariuszka 1108. plutonu 3. szwadronu 1. dywizjonu „Jeleń” 7. Pułku Ułanów Lubelskich Armii Krajowej. Już pierwszego dnia powstania, podczas ataku plutonu na budynek Domu Prasy, podczas ratowania ранego kolegi została śmiertelnie ranna i zmarła nad ranem 2 sierpnia. Krystyna Krahelska to także poetka, autorka wierszy i piosenek, w tym najpopularniejszej piosenki żołnierskiej Polski Walczącej „Hej, chłopcy, bagnet na broń”.

Już niedługo, jak co roku, będziemy mogli oddać hołd naszej bohaterce, składając kwiaty i ofiarowując modlitwę. Cześć jej pamięci, cześć pamięci bohaterów powstania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 lipca obchodzony jest dzień policjanta zwany inaczej Świętem Policji. Został on ustanowiony w lipcu 1995 r. w celu nie tylko upamiętnienia powołania Policji Państwowej w 1919 r., ale także w celu zwrócenia uwagi na poświęcenie i niebezpieczeństwo pracy policjantów. Ten dzień to wspaniała okazja do wyrażenia wszystkim policjantom i policjantom wdzięczności za ich nieocenioną i ofiarną służbę społeczeństwu, jak również skierowania słów uznania za odpowiedzialne i profesjonalne wykonywanie obowiązków służbowych. To właśnie Policja jest fundamentem stabilnego i bezpiecznego państwa.

Z okazji Święta Policji wszystkim policjantom, policjantom i pracownikom Policji składam najserdeczniejsze życzenia osobistej i zawodowej pomyślności. Życzę państwu dużo zdrowia, optymizmu, szczęścia oraz wytrwałości i powodzenia w codziennej walce o bezpieczeństwo naszych obywateli.

Serdeczne podziękowania kieruję również do waszych rodzin i najbliższych, którzy was wspierają, których miłość, przyjaźń i życzliwość są niezbędne do wykonywania przez państwa obowiązków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Cicholską.

Poseł Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od pierwszych chwil pełnienia mandatu, gdy spotykałam się z wyborcami w powiecie mławskim, zwracali się oni do mnie z prośbą o interwencję w ważnych sprawach dotyczących opieki zdrowotnej. Odbierałam także prośby ze strony pracowników i dyrekcji szpitala w Mławie. Szpital dobrze zarządzany, zmodernizowany od 4 lat nie może doprosić się o zakontraktowanie oddziału ortopedycznego i poradni diabetologicznej. Oddział ortopedyczny zlokalizowany jest w nowym skrzydle wybudowanym i wyposażonym ze środków unijnych, ma własną kadrę i od wielu lat mimo ponawianych próśb dyrektora nie może otrzymać choćby skromnego kontraktu, przez co nie są wykorzystywane sprzęt i baza, a przede wszystkim potrzebujący chorzy nie mogą uzyskać odpowiedniej pomocy. Podobnie sytuacja przedstawia się w przy-

padku poradni diabetologicznej. Mimo braku w Mławie wielu innych poradni specjalistycznych, z uwagi na liczbę pacjentów zmuszonych czekać w wielomiesięcznych kolejkach w sąsiednich powiatach, poradnia diabetologiczna jawi się jako pilna konieczność. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 lipca br. obchodziliśmy 80. rocznicę śmierci Gustawa Orlicz-Dreszera – żołnierza Legionów Polskich, członka Polskiej Organizacji Wojskowej, generała dywizji Wojska Polskiego, uczestnika I wojny światowej i wojny z bolszewikami.

Gustaw Orlicz-Dreszer urodził się 2 października 1889 r. w Jadowie. Miał 11 lat, kiedy jego rodzina przeniosła się do Częstochowy. To właśnie tam wraz z rodzeństwem uczęszczał do Gimnazjum Rządowego. Był także członkiem konspiracyjnego Związku Młodzieży Polskiej ZET. Z powodu swojej działalności patriotycznej jako uczeń VIII klasy gimnazjum został aresztowany i był więziony przez władze carskie. Po ukończeniu IV Liceum Ogólnokształcącego i zdanej maturze rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Następnie studiował handel w Belgii i we Francji.

Z uwagi na wybuch I wojny światowej Gustaw Orlicz-Dreszer został zmobilizowany do armii rosyjskiej w stopniu podporucznika rezerwy kawalerii. Przydzielono go do 3. szwadronu 14. Mitawskiego Pułku Huzarów. Z oddziału tego zdezerterował i wstąpił do Oddziału Beliny, a następnie zasilł szeregi 1. Pułku Ułanów Legionów Polskich i 1. Pułku Piechoty Legionów. Po kryzysie przysięgowym został internowany i zwolniony dopiero w 1918 r.

Po zakończeniu wojny Gustawa Orlicz-Dreszera mianowano na dowódcę okręgu wojskowego w Chełmie. Udało mu się wówczas rozbroić stacjonujący tam austriacki garnizon oraz zarządzić pobór do 1. Pułku Szwoleżerów i 35. Pułku Piechoty. Brał także udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po Bitwie Warszawskiej mianowano go porucznikiem, a następnie awansowano do stopnia generała brygady.

W listopadzie 1925 r. Orlicz-Dreszer przewodniczył delegacji wyższych oficerów, która namawiała Józefa Piłsudskiego do zaprowadzenia w kraju politycznego porządku. Podczas samego przewrotu majowego Orlicz dowodził udającymi się na Warszawę wojskami marszałka. Kiedy sanacja przejęła władzę, Orlicz-Dreszer zaangażował się w rozwój gospodarki morskiej. W 1930 r. został prezesem Zarządu Głównego

Posel Waldemar Andzel

nego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Z jego inicjatywy powołano Fundusz Obrony Morskiej przekształcony z czasem w Fundusz Obrony Narodowej. Jego zadaniem była zbiórka środków na obronę kraju. Dekretem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej został powołany na nowo utworzone stanowisko inspektora obrony powietrznej państwa.

Generał Gustaw Orlicz-Dreszer był przyjacielem młodzieży, czego wyrazem było chociażby wspieranie harcerskich drużyn żeglarskich. Orlicz uważał, że w dzieciach i młodzieży należy kształtować przedsiębiorcze, odważne i pełne miłości do ojczyzny postawy.

Gustaw Orlicz-Dreszer zginął tragicznie 16 lipca 1936 r. w katastrofie lotniczej samolotu RWD-9 nad Gdynią. Wsiadł na jego pokład, by z powietrza powitać swoją powracającą z USA małżonkę Elwinę. Maszyna, którą lecieli generał oraz dwóch innych oficerów, spadła do wód Zatoki Gdańskiej. Chociaż akcję ratunkową przeprowadzono natychmiast, nikogo nie udało się uratować. Przyczyn tej strasznej tragedii do dziś nie udało się jednoznacznie ustalić. Generał Orlicz-Dreszer został pochowany w Gdyni na Cmentarzu Marynarki Wojennej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Kurzępę.

Posel Jacek Kurzępa:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym Sejm podjął ponownie debatę nad swoim ostatecznym stanowiskiem dotyczącym rzezi wołyńskiej, ludobójstwa, którego dokonały zezwierzęcone hordy ukraińskich nacjonalistów na narodzie polskim. To dobrze, że po przykładzie, jaki dał nam Senat i jego wyraziste stanowisko, Sejm odzyskuje twarz i w efekcie dzisiejszej debaty przygotowuje stosowną uchwałę. Ta nasza poselska refleksja została także spotęgowana reaktywnością wobec reakcji społecznych, szczególnie ze strony środowiska kresowian, jakie do nas docierały zarówno kilka dni wcześniej, podczas uroczystości 11 lipca br., jak i każdego dnia, gdy politycy wycierali sobie usta frazesami o życzliwości wobec ich postulatów. Gra w polityczny cynizm, rozgrywanie tragedii dla swoich instrumentalnych interesów tym działaniem Senatu i Sejmu wreszcie zostaną zahamowane.

Najważniejsze jest jednak, żeby ten niemy krzyk, cień bestialsko pomordowanych na Kresach wreszcie znalazł ukojenie, żeby ból nie był już tak przejmujący, bo nienazwany, bo niedosłyszany wystarczająco powszechnie przez środowiska polityczne, natomiast wibrujący w wysokich rejestrach w świadomości narodu. I to naród z reguły wie lepiej, przez fakt swoje-

go długiego trwania i dzięki nagromadzonym narodowym doświadczeniom, co czynić należy, i czyni to, nawet wbrew lub obok woli polityków. Dlatego też należy pochylić głowę przed tym narodem, naszym narodem, za nieustępliwość i determinację w zachowaniu w pamięci narodu wydarzeń z lat 1939–1947, szczególnie rzezi wołyńskiej i dokonywanego na Kresach ludobójstwa.

W ostatnim akapicie, wyrażając satysfakcję, że upór środowiska kresowian i części posłów i senatorów doprowadził do przygotowania tych uchwał, trzeba przeprosić to środowisko i tych ludzi za wszelką niegodziwość, której w konsekwencji ich determinacji doznawali. A trwało to latami. Dziękując za ich hart ducha, nisko kłaniam się i szanuję odwagę w walce o uhonorowanie i pamięć ofiar rzezi na Wołyniu. Naród bowiem jest tym szlachetniejszy, im godniej potrafi hołubić własną przeszłość i dźwigać brzemie cierpienia, których doznaje. Hołd poległym, cześć i chwala. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Głuchowskiego.

Posel Krzysztof Głuchowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu świadków i pasjonatów historii, szczególnie przez wzgląd na zasługi Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej koła w Łukowie i koła w Trzebieszowie w upamiętnianiu prawdy historycznej, pragnę wspomnieć i upamiętnić tragiczną w skutkach bitwę pod Gręzówką, która rozegrała się dokładnie 72 lata temu.

20 lipca 1944 r. między Gręzówką a gajówką Kryńszczak podczas wykonywania zadań bojowych wydzielony oddział 1. Batalionu 35. Pułku Piechoty Armii Krajowej z Jaty, głównie z Kedywu kpt. „Ostoi” – Wacława Rejmaka, w sile 64 żołnierzy pod dowództwem por. „Zbigniewa” – Feliksa Bary, stoczył zaciętą bitwę z hitlerowskim najeźdźcą. Celem akcji miało być wzięcie do niewoli dowódcy dywizji Waffen SS.

Niemcy, posiadając informację o zamiarze akcji, urządzili zasadzkę. W nierównej walce poległo 25 żołnierzy Armii Krajowej. Rannych Niemcy dobijali na pobojuwisku, m.in. młodą, 22-letnią sanitariuszkę „Wisię” – Jadwigę Szulc-Holnicką. Wielu z nich było z Łukowa, z Trzebieszowa i okolic, w tym byli harcerze i gimnazjaliści łukowscy oraz studenci warszawskich uczelni.

Wydarzenie to upamiętnia pomnik postawiony przy drodze Łuków – Siedlce. Na pomniku jest pełna lista tych, którzy wówczas zginęli. Ich mogiły znajdują się na cmentarzu w Łukowie i w Trzebieszowie.

Posel Krzysztof Głuchowski

Wydarzenia te miały miejsce 3 dni przed wyzwoleniem Łukowa i w przededniu rozpoczęcia akcji „Burza” oraz wybuchu powstania warszawskiego.

Różnie była oceniana ta akcja, nawet perfidnie wykorzystywana przez reżim powojenny do walki z podziemiem niepodległościowym.

Tak czytamy we wspomnieniach pośmiertnych, wyciąg z rozkazu: Zły los przerwał ich młode życie, dopełniła się ofiara życia i krwi tylu dzielnych żołnierzy – ofiara wielka, jakże mocno uderzająca w nas, pozostałych. Wielką żałobą okryły się serca wszystkich żołnierzy z bratnich oddziałów, ogromnym bólem i żalem rozrywane jest serce ich dowódcy kpt. „Ostoi”, a z tym jego bólem łączą się serca całego społeczeństwa powiatu łukowskiego, bo wszyscyśmy żołnierzami Armii Krajowej i trudno nam się pogodzić, że oni, najlepsi spośród nas, tak szybko i tak na zawsze od nas odeszli. Prawdziwy, głęboki żal nie złamał nas, nie przestraszył, przeciwnie – oni nam pozostawili jasną i wyraźną drogę, jak należy żyć, pracować i ginąć dla ojczyzny. Świetlanym, kryształowym ich postaciom niech ta święta nasza ziemia

polska lekką będzie. Cześć ich pamięci. Taka jest żołnierska dola, taki jest żołnierski los.

Rodzinom poległych żołnierzy pozostał ból i żałobne kondolencje.

O poległych nie zapomnieli towarzysze broni. Z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej polegli żołnierze mają swoje zbiorowe mogiły w Łukowie i w Trzebieszowie. Corocznie w lipcu przy tych mogiłach i w miejscu bitwy odbywają się uroczystości rocznicowe.

Jako potomkowie ludzi walczących o wolność i niepodległość naszej ojczyzny jesteśmy im winni pamięć i cześć za ofiarę krwi i życia, jaką złożyli na polu chwały. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 21 lipca 2016 r., do godz. 9.

Wszystkim państwu – dobranoc.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 18)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, ustawy o pomocy społecznej oraz ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana przez wnioskodawców nowelizacja odnosi się do przepisów, które zostały wprowadzone inną ustawą. Chodzi o ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, której celem było zwiększenie elastyczności działania jednostek samorządu terytorialnego oraz ułatwienie im współpracy. W ustawie zapisano, że każdy powiat może połączyć placówkę wsparcia dziennego o zasięgu ponadgminnym z placówką opiekuńczo-wychowawczą lub z prowadzoną przez siebie jednostką organizacyjną pomocy społecznej. Taka możliwość wiąże się także z ograniczeniem liczby stanowisk dyrektorskich.

W wyniku powyższej nowelizacji wprowadzone zostały zmiany m.in. do ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. z 2015 r. poz. 332, z późn. zm.). Przygotowany przez PiS projekt zmian w ustawach o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz o pomocy społecznej przewiduje odejście od rozwiązań wprowadzonych przez obowiązującą od początku tego roku ustawę z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw. Nasuwa się pytanie: Na jakim etapie zmian są obecnie samorządy? Czy proponowana nowelizacja nie jest czasem przysłowiowym zawracaniem kijem Wisły?

Warto tutaj przypomnieć, że ustawa o pieczy zastępczej była już kilkakrotnie nowelizowana, m.in. w 2014 r. Obowiązek wysłuchania zdania dziecka, zmiany odnośnie do kontroli nad rodzicami zastępczymi, finansowania pobytu dzieci w zakładach opiekuńczo-leczniczych i dochodów dzieci przebywających w takiej pieczy. Wprowadzone zmiany umożliwiły szybką reakcję, jeśli tylko pojawią się wątpli-

wości co do odpowiedniej opieki nad podopiecznym. Mamy nadzieję, że w przyszłości kolejne zmiany będą też zmianami zmierzającymi w dobrym kierunku. Dobrymi zmianami.

Klub PSL swoje stanowisko wyrazi podczas głosowania. Dziękuję bardzo.

Przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2015 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki i Rozwoju

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Specjalne strefy ekonomiczne w ciągu najbliższych lat będą liczącymi się instrumentami wsparcia naszych inwestycji. Dlatego konieczne jest utrzymanie atrakcyjności specjalnych stref ekonomicznych, tak aby stanowiły realną zachętę do kolejnych lokalizacji inwestycji w Polsce, w szczególności w sektorze produkcyjnym. Gdyby nie one, to w wielu powiatach stopa bezrobocia byłaby zdecydowanie wyższa.

W związku z powyższym mam następujące pytanie: Czy rząd przewiduje w najbliższym czasie rozszerzenie o nowe tereny specjalnych stref ekonomicznych? Czy ministerstwu wiadomo, jakie branże planują w najbliższych latach zwiększyć swoje inwestycje w SSE?

Oświadczenia poselskie

Posel Rafał Weber

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W Polsce trwa okres wakacyjny, wielu rodaków korzysta z urlopów, wyjeżdżając w różne zakątki świata, podziwiając obce miejsca i kultury. Ale zgodnie z przysłowiem „cudze chwalicie, swego nie znacie” i Polska to kraj pełen ciekawych zakątków. Tym oświadczeniem zachęcam wszystkich, którzy szukają spokoju, świeżego powietrza, zielonego lasu, czystej rzeki, naturalnej przyrody. Zachęcam tych, którzy chcą odpocząć z dala od miejskiego zgiełku, w ciszy

i spokoju. Zachęcam do skorzystania z oferty Podkarpacia jako regionu w wielu miejscach niemalże dziewiczego, a przynajmniej takiego, w którym ingerencja człowieka w przyrodę nie jest tak bardzo widoczna. Zachęcam do skorzystania z podkarpackich gospodarstw agroturystycznych, położonych w malowniczych krainach.

Agroturystyka jest rozwijającą się formą turystyki, przez niektórych nazywana jest turystyką jutra. Jej rozwój spowodowany jest tym, iż coraz więcej ludzi z miast chce odpocząć na świeżym powietrzu, z dala od zgiełku, hałasu i zanieczyszczeń. Spowodowane jest to również tym, iż usługi agroturystyczne są znacznie tańsze niż inne usługi turystyczne. Innym powodem rozwoju agroturystyki jest chęć osiągnięcia zysku przez mieszkańców wsi, którzy zakładają gospodarstwa agroturystyczne, traktując je jako źródło dochodów. Agroturystyka jest bardziej popularna na obszarach cieszących się szczególną atrakcyjnością turystyczną, niemniej jednak rozwija się również na terenach, mogłoby się wydawać, mniej atrakcyjnych turystycznie.

Agroturystyka jest formą wypoczynku odbywającego się na terenach wiejskich o charakterze rolniczym, opartą na bazie noclegowej i aktywnościach rekreacyjnych związanych z gospodarstwem rolnym lub równoważnym i jego otoczeniem (przyrodniczym, produkcyjnym i usługowym).

Obszar województwa podkarpackiego posiada walory przyrodnicze przyciągające turystów, m.in. zainteresowanych agroturystyką. Gwarantuje to stały napływ turystów do rolników prowadzących taką działalność. Obecnie najatrakcyjniejsze powiaty, czyli bieszczadzki, leski, sanocki, krośnieński i jasielski, skupiają ponad 75% wszystkich gospodarstw agroturystycznych w województwie. Skupienie to wynika z obecności na obszarze tych powiatów atrakcyjnych

turystycznie terenów: Bieszczad, Beskidu Niskiego i Beskidu Zachodniego, co przekłada się na stały i znaczący napływ turystów. W 2015 r. województwo odwiedziło blisko 1 mln turystów, co dało mu ósmą pod względem liczby odwiedzin pozycję wśród województw. Liczba osób odwiedzających Podkarpacie rośnie stale. Rok 2016 będzie tym, w którym zostanie przekroczona bariera 1 mln odwiedzin. Agroturystyka walczy się do tego przyczynia.

Rozwojowi agroturystyki sprzyja wiele cech podkarpackiego rolnictwa. Niski stopień mechanizacji produkcji rolnej oraz skromne wykorzystanie chemicznych środków mogą zostać wykorzystane jako początek rolnictwa ekologicznego. Wytwarzana w ten sposób żywność staje się produktem regionalnym, rozpoznawanym także poza województwem.

Innym bodźcem przyciągającym na Podkarpacie jest szlak rowerowy Green Velo, który rozciąga się na obszarze pięciu wschodnich województw naszego kraju. Blisko 2000-kilometrowy szlak jest magnesem dla fanów brykłów. Podkarpacka część to ponad 420 km. Malownicze miejscowości, czyste powietrze to atuty Podkarpacia. Ale też wzdłuż szlaku powstają gospodarstwa agroturystyczne jako miejsca, w których pasjonaci dwóch kółek mogą znaleźć nocleg, a nawet zatrzymać się na kilka dni i poznać walory regionu. Taki model turystyki to przyszłość, bowiem nie ma lepszego wypoczynku niż ten aktywny połączony z odkrywaniem nowych zakątków naszej pięknej ojczyzny.

Zachęcam więc do odwiedzin Podkarpacia, nie tylko wakacyjną porą, ale też poza sezonem turystycznym. Jesteśmy bardzo gościnni i każdy jest u nas mile widziany. Zapewniamy kompleksowy odpoczynek, naładowanie „baterii” oraz niezapomniane wrażenia i wspomnienia. Podkarpacie to przestrzeń otwarta dla każdego.

